

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 grudnia 2025 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

48. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 grudnia 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch 299

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 299

Poseł Sprawozdawca Piotr Lachowicz 301

Poseł Jarosław Zieliński 301

Poseł Dorota Marek 302

Poseł Zbigniew Sosnowski 303

Poseł Bartosz Romowicz 304

Poseł Arkadiusz Sikora 305

Poseł Krzysztof Szymański 305

Poseł Jarosław Sachajko 306

Poseł Włodzimierz Skalik 307

Poseł Izabela Bodnar 307

Poseł Henryk Szopiński 308

Poseł Łukasz Ściebiorowski 308

Poseł Tadeusz Tomaszewski 309

Poseł Iwona Maria Kozłowska 309

Poseł Marcin Józefaciuk 309

Poseł Jarosław Sachajko 309

Poseł Maria Małgorzata Janyska 310

Poseł Alicja Łuczak 310

Poseł Jarosław Sellin 310

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak 311

Poseł Krzysztof Habura 311

Poseł Roman Fritz 311

Poseł Paweł Szrot 311

Poseł Jarosław Zieliński 312

Poseł Zbigniew Dolata 312

Poseł Piotr Kandyba 312

Poseł Mirosław Adam Orliński 312

Poseł Przemysław Witek 313

Poseł Witold Tumanowicz 313

Poseł Maria Kurowska 313

Poseł Edward Siarka 313

Poseł Anna Gembicka 314

Poseł Monika Wielichowska 314

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Czesław Mroczek 314

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Szeptycki 316

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Prunkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Piotr Adamowicz 317

Poseł Joanna Frydrych 318

Poseł Jan Mosiński 319

Poseł Iwona Maria Kozłowska 320

Poseł Marek Biernacki 320

Poseł Adam Luboński 321

Poseł Tadeusz Tomaszewski 322

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski 322

Poseł Roman Fritz 323

Poseł Jarosław Sachajko 323

Poseł Henryk Szopiński 324

Poseł Łukasz Ściebiorowski 324

Poseł Grzegorz Lorek 325

Poseł Marcin Józefaciuk 325

Poseł Tadeusz Tomaszewski 325

Poseł Jarosław Sellin 326

Poseł Paweł Szrot 326

Poseł Anna Schmidt 326

Poseł Witold Tumanowicz 327

Poseł Bogumiła Olbryś 327

Poseł Wioletta Maria Kulpa 327

Poseł Jan Mosiński 327

Poseł Jarosław Sachajko 328

Poseł Alicja Łuczak 328

Poseł Krzysztof Cieciora 328

Poseł Bożena Lisowska 328

Poseł Janusz Kowalski 329

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 329

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów

i Osób Represjonowanych Lech Parell 330

Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim

Poseł Paweł Hreniak 331

Poseł Michał Moskal 333

Poseł Konrad Frysztak 334

Poseł Zbigniew Sosnowski 335

Poseł Piotr Górnikiewicz 336

Poseł Witold Tumanowicz 337

Poseł Krzysztof Mulawa 337

Poseł Jarosław Sachajko 338

Poseł Włodzimierz Skalik	338
Poseł Witold Tumanowicz	339
Poseł Grzegorz Lorek	339
Poseł Marcin Józefaciuk	339
Poseł Anna Schmidt	340
Poseł Krzysztof Cieciora	340
Poseł Bożena Lisowska	340
Poseł Janusz Kowalski	340
Poseł Tadeusz Tomaszewski	341
Poseł Paweł Sałek	341
Poseł Norbert Pietrykowski	341
Poseł Jarosław Sachajko	341
Poseł Klaudia Jachira	342
Poseł Konrad Frysztak	342
Poseł Włodzimierz Skalik	342
Poseł Jacek Karnowski	342
Poseł Krzysztof Mulawa	343
Poseł Artur Jarosław Łącki	343
Poseł Konrad Frysztak	343
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska	344
Poseł Paweł Hreniak	346
Punkt 29. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodo- wym od osób fizycznych	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	347
Poseł Janusz Kowalski	348
Poseł Paweł Bliźniuk	349
Poseł Zbigniew Sosnowski	350
Poseł Norbert Pietrykowski	350
Poseł Tadeusz Tomaszewski	351
Poseł Witold Tumanowicz	352
Poseł Jarosław Sachajko	352
Poseł Witold Tumanowicz	353
Poseł Grzegorz Lorek	353
Poseł Marcin Józefaciuk	353
Poseł Norbert Pietrykowski	353
Poseł Tadeusz Tomaszewski	354
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek	354
Poseł Filip Kaczyński	354
Poseł Jarosław Sachajko	354
Poseł Patryk Wicher	355
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	355
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz	356
Poseł Tadeusz Tomaszewski	356
Punkt 30. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19	
Poseł Grzegorz Płaczek	357
Poseł Patryk Wicher	359
Poseł Elżbieta Anna Polak	360

Poseł Radosław Lubczyk	361
Poseł Norbert Pietrykowski	362
Poseł Witold Tumanowicz	363
Poseł Jarosław Sachajko	364
Poseł Roman Fritz	364
Poseł Marcin Józefaciuk	365
Poseł Witold Tumanowicz	366
Poseł Grzegorz Lorek	366
Poseł Marcin Józefaciuk	366
Poseł Bożena Lisowska	366
Poseł Norbert Pietrykowski	366
Poseł Klaudia Jachira	366
Poseł Krzysztof Mulawa	367
Poseł Maria Kurowska	367
Poseł Jarosław Sachajko	367
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	368
Poseł Grzegorz Płaczek	369
Oświadczenia	
Poseł Grzegorz Płaczek	371
Poseł Roman Fritz	371
Poseł Jarosław Sachajko	372
Poseł Grzegorz Lorek	372
Poseł Witold Tumanowicz	372
Poseł Bożena Lisowska	373
Poseł Paweł Sałek	373
Poseł Paulina Matysiak	374
Poseł Klaudia Jachira	374
Poseł Marcin Józefaciuk	374
Poseł Barbara Bartuś	375
Poseł Maciej Konieczny	375
Poseł Norbert Pietrykowski	376
Poseł Maria Kurowska	376
Poseł Krzysztof Mulawa	376
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych	
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	379
Poseł Dariusz Matecki	379
Poseł Arkadiusz Sikora	380
Poseł Dariusz Matecki	381
Poseł Waldemar Andzel	381
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	381
Poseł Krzysztof Cieciora	381
Poseł Bronisław Foltyn	382
Poseł Marek Gróbarczyk	382
Poseł Barbara Grygorcewicz	382
Poseł Robert Jagła	383
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	383
Poseł Wioletta Maria Kulpa	383
Poseł Dariusz Matecki	384
Poseł Anna Pieczarka	384
Poseł Michał Połuboczek	384
Poseł Marcin Skonieczka	385
Poseł Agnieszka Anna Soin	385
Poseł Artur Szałabawka	385
Poseł Tadeusz Tomaszewski	386
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Krzysztofa Cieciorę i Weronikę Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Krzysztof Cieciora.

Bardzo dziękuję pani poseł za obecność i proszę o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch:

Informujemy, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Obrony Narodowej – godz. 9,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 14.

Informujemy też, że w piątek 19 grudnia o godz. 13 w sali im. Jacka Kuronia odbędzie się pokaz filmu dokumentalnego pt. „Rzuć to i żyj” pod patronatem honorowym wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka. Film opowiada historie trzech wiejących alkoholików, naszych rodaków mieszkających w Anglii, Irlandii oraz w Polsce, i ma charakter profilaktyczny. Ukazuje, czym jest choroba alkoholowa i jak można z nią skutecznie walczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druki nr 1966 i 2053).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Czesława Mrocza o przedstawienie sprawozdania, które zbiega się dzisiaj z wizytą pana prezydenta Ukrainy Zełenskigo w Warszawie i u nas, w parlamencie, w Sejmie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z wykonania ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Sprawozdanie jest za lata 2022–2024.

Proszę państwa, jestem przekonany, że wszyscy na tej sali przypominamy sobie te dni z lutego i marca 2022 r., w których cała Polska, obywatele naszego kraju ruszyli do wspierania uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy uciekali przed agresją rosyjską, przed okropnościami wojny rozpętanej przez Rosję. Znajdujemy siebie w różnych rolach w ramach tej pomocy, ale już 12 marca, jak powiedziałem, uchwalona została ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, która odnosiła się do wielu działań administracji rządowej i samorządowej, administracji publicznej, w szczególności w zakresie rynku pracy, edukacji, zakwaterowania, ochrony zdrowia czy wsparcia socjalnego. Przepisy tej ustawy były później wielokrotnie zmieniane, o czym będę mówił dalej.

Od dnia 24 lutego 2022 r. do 31 grudnia 2024 r. ok. 1,6 mln osób, głównie kobiet i dzieci, znalazło schronienie w Polsce. Decyzja wykonawcza Rady Unii Europejskiej z dnia 4 marca 2022 r. stwierdzająca istnienie masowego napływu wysiedleńców z Ukrainy w rozumieniu art. 5 dyrektywy wprowadziła tymczasową ochronę, początkowo na rok, jednak okres ten był przedłużany, a ostatnia decyzja wykonawcza Rady Unii Europejskiej z dnia 15 lipca 2025 r. przedłużyła okres tymczasowej ochrony do dnia 4 marca 2027 r. Jak powiedziałem, przedłużanie okresu świadczeń i wsparcia dla obywateli Ukrainy przewidzianych w ustawie uchwalonej 12 marca 2022 r. nie następo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

wało z automatu przy wydawaniu decyzji Unii Europejskiej o przedłużaniu ochrony tymczasowej, lecz było wiele nowelizacji tej ustawy o pomocy. W sprawozdaniu macie państwo wskazaną każdą nowelę tej ustawy i opis zmian, które były wprowadzane.

Można powiedzieć, że były dwie główne grupy tych zmian. Pierwsza to dostosowywanie narzędzi, które zostały uruchomione, do sytuacji, ponieważ szczęśliwie uchodźcy ukraińscy coraz lepiej radzili sobie w zakresie aktywności zawodowej i społecznej w Polsce. W związku z tym niektóre formy wsparcia były ograniczane bądź zupełnie wygaszane, jak np. wsparcie w zakresie zakwaterowania i wyżywienia, w postaci świadczenia przekazywanego osobom fizycznym. Jednocześnie w drugiej grupie uszczelniano system pomocy, tak by nie stwarzał podstaw do nadużywania.

Te działania, nowele ustawy o pomocy z marca 2022 r. wprowadzane były również w 2025 r., sprawozdanie już tego nie obejmuje. Dla przykładu wskażę, że jeszcze w 2024 r. nowelizacją ustawy pomocowej m.in.: zobowiązano obywateli Ukrainy do aktualizacji danych w rejestrze PESEL oraz potwierdzenia tożsamości na podstawie ważnego dokumentu podróży w dowolnej gminie; nie przedłużono możliwości uzyskania świadczenia pieniężnego, o czym mówiłem, które przysługiwało podmiotom prywatnym za zapewnienie zakwaterowania z wyżywieniem; doprecyzowano przepisy dotyczące możliwości korzystania z ośrodków zbiorowego zakwaterowania przez rozszerzenie grupy zobligowanej do partycypacji w kosztach pomocy o dzieci, na które pobierane jest świadczenie 800+; zniesiono jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 300 zł na utrzymanie; uszczelniono przepisy dotyczące powiadomienia, które musi złożyć pracodawca zatrudniający obywatela Ukrainy, a także powiązano wypłatę świadczenia wychowawczego i świadczenia „Dobry start” z realizacją obowiązku nauki w szkole należącej do polskiego systemu oświaty. Jak mówiłem, zmiany były również wprowadzane kilka miesięcy temu. W bieżącym roku powiązano wypłatę świadczenia 800+ z obowiązkiem szkolnym, z aktywnością na rynku pracy.

Wszystkie te zmiany spowodowały uszczelnienie systemu weryfikacji obywateli Ukrainy, których gościimy na terytorium Rzeczypospolitej, co przekłada się na wzrost bezpieczeństwa wewnętrznego, a także znaczny spadek kosztów udzielanej pomocy. Dobrym przykładem może być kwestia coraz lepszego radzenia sobie uchodźców ukraińskich z perspektywy z jednej strony aktywności zawodowej, a z drugiej – możliwości samodzielnego pozyskiwania kwatery. Na przykładzie systemu zbiorowego zakwaterowania, za które odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a który mocno się zmieniał, powiem, że wsparcie jest w tej chwili udzielane grupom jedynie najbardziej potrzebującym, osobom, które nie mogą samodzielnie funkcjonować ani w zakresie ak-

tywności zawodowej, ani społecznie. Na koniec 2022 r. ze zbiorowego zakwaterowania korzystało prawie 85 tys. uchodźców, na koniec 2024 r. – 30 tys. uchodźców, a dziś jest to niecałe 15 tys. uchodźców z grup, jak powiedziałem, najbardziej wrażliwych, a i tak część tych osób partycypuje w kosztach pomocy.

Proszę państwa, kilkakrotnie używałem tutaj sformułowania: duża aktywność zawodowa i społeczna uchodźców ukraińskich. Warto zauważyć, że ok. 70% dorosłych obywateli Ukrainy pracuje w Polsce i nie korzysta z pomocy społecznej. Ich aktywność zawodowa to źródło poważnych wpływów do budżetu państwa zarówno z podatków, jak i ze składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Warto odnotowania jest również to, że z perspektywy tej aktywności zawodowej jest ona w Polsce w odniesieniu do innych państw, które przyjęły uchodźców ukraińskich, najwyższa. Ten wskaźnik aktywności zawodowej w Polsce, jak powiadam, wynosi 70%. Na Litwie jest to 66%, w Czechach – tylko 48%, a w Niemczech – 25%.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o wydatki z Funduszu Pomocy, to w 2022 r. było to blisko 12 mld zł, a w 2024 r. – ponad 8 mld zł. Teraz podam przychody podatkowe państwa, jeżeli chodzi o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Narodowy Fundusz Zdrowia, Fundusz Pracy i wpływy z VAT-u, których źródłem jest aktywność zawodowa uchodźców ukraińskich. Podam dane za 2022 r. i 2024 r., żebyście państwo mogli je porównać, bo w sprawozdaniu ich nie ma. Za 2022 r. wpływy z PIT-u to jest 2,47 mld zł, wpływy do ZUS-u – 7,87 mld zł, wpływy do Narodowego Funduszu Zdrowia – 2,22 mld zł, do Funduszu Pracy – 630 mln zł, a wpływy z VAT to 2,38 mld zł. Jeżeli chodzi o 2024 r., to wpływy z PIT-u wyniosły 5 mld zł, wpływy na rzecz ubezpieczeń społecznych – 12,7 mld zł, w przypadku Narodowego Funduszu Zdrowia to 3,79 mld zł, Funduszu Pracy – 1 mld zł, a wpływy z VAT – 4 mld zł.

Proszę państwa, tak jak mówiłem, ustawa pomocowa była wielokrotnie zmieniana, by dostosować narzędzia do potrzeb, aby one były jak najbardziej efektywne. To się udawało. Ta duża aktywność zawodowa i społeczna uchodźców ukraińskich jest bardzo satysfakcjonująca i daje też powód do oceny, że te używane narzędzia przyniosły dobre rezultaty.

Jak państwo wiecie, ta ustawa pomocowa obowiązuje do marca przyszłego roku. Rząd uruchomił już procedurę przejścia ze specustawy, bo ta ustawa pomocowa dla uchodźców ukraińskich była rozwiązaniem szczególnym, specjalnym, odrębnym od rozwiązań ogólnych dotyczących wszystkich innych uchodźców, cudzoziemców. Będziemy przechodzili na system ogólny i przygotowaliśmy już rozwiązania, które będą zamykać ten etap specustawy. Uchodźcy ukraińscy będą podlegać już ogólnym, jak powiadam, regulacjom dotyczącym wsparcia uchodźców, cudzoziemców w Polsce.

Bardzo dziękuję i proszę o przyjęcie tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę pana posła Piotra Lachowicza o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Lachowicz:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z druku nr 2053 w sprawie sprawozdania Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Przypominam, że to jest druk nr 1966.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 17 listopada 2025 r. powyższe sprawozdanie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego sprawozdania na posiedzeniu w dniu 4 grudnia br. wnosi, by Wysoki Sejm przyjąć raczył sprawozdanie z druku nr 1966.

Chcę podkreślić, że to sprawozdanie zostało przyjęte jednogłośnie i nie było żadnych uwag. W dniu, w którym prezydent Ukrainy odwiedza nasz kraj, należy przypomnieć to, kto historycznie starał się poróżnić nasze narody. Ośrodek zawsze był historycznie w Moskwie. Nigdy te konflikty nie wychodziły na dobre ani Polsce, ani Ukrainie, ani Polakom, ani Ukraincom, bo losy historyczne naszych narodów były różne. Stanowiliśmy kiedyś jedno państwo, bywało różnie na przestrzeni setek lat dziejów. Pisał o tym, przypominam, Henryk Sienkiewicz. Jeszcze raz składam podziękowane na ręce pana ministra za przedmiotowe sprawozdanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wobec zaatakowanej przez putinowską Rosję Ukrainy Polska kolejny raz w historii zachowała się jak trzeba. Wtedy nie wszystko było takie oczywiste. Putin liczył na to, warto przypomnieć tamten czas, że zajmie Ukrainę, i to całą, w ciągu krótkiego czasu, kilku, kilkunastu

dni. Nie było wiadomo, jak się zachowają Europa i świat, czy przyjdą z konkretną pomocą, czy, mówiąc za Zbigniewem Herbertem, będzie słać worki otuchy i dobre rady. Pamiętamy, jak Niemców było stać tylko na to, jak na szyderstwo, żeby zadeklarować przekazanie Ukraincom 5 tys. hełmów ochronnych. Polski rząd pospieszył natychmiast z pomocą Ukraincom. Zaangażowały się w tę pomoc samorządy, organizacje pozarządowe, swoje gościnne domy i serca otworzyli obywatele. Polacy nie zastanawiali się, po czyjej stronie stanąć i ile nas to będzie kosztować. Nie oglądaliśmy się na innych, choć jednocześnie apelowaliśmy – apelował o to polski rząd, apelował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda – o wsparcie innych państw i całego wolnego świata. Polska dobrze wiedziała z doświadczeń historycznych, czym jest rosyjski imperializm i co to jest ruski mir. Na szczęście mieliśmy wtedy odpowiedzialny rząd Prawa i Sprawiedliwości. Zakres, tempo i sprawność zaoferowanej pomocy Ukraincom, a zwłaszcza uchodźcom wojennym z Ukrainy i państwu ukraińskiemu w jego walce z rosyjskim agresorem, to działania bez precedensu, które powinny być opisane w podręcznikach i przekazywane światu jako wzór reagowania tam, gdzie dochodzi do napaści jednego państwa na drugie, gdzie jest przemoc, okrucieństwo, cierpienie i śmierć.

Naszą empatię, humanitaryzm i takie ludzkie zrozumienie tej sytuacji wzmacniała polska racja stanu i świadomość, że Ukraińcy, broniąc niepodległości własnego państwa, walczą o wolność swoją i naszą. I niezależnie od późniejszych okoliczności, choćby tych, które dzisiaj znamy, i współczesnych problemów, postawę oraz działania Polski i Polaków w tym czasie trzeba oceniać właśnie z tej perspektywy. Nie wolno o niej zapominać.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości błyskawicznie przygotował, a Sejm uchwalił ustawę z dnia 12 marca – pan minister o tym wspominał, popatrzmy, że to było niecałe 3 tygodnie po agresji 24 lutego na Ukrainę – o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. W miarę doświadczeń i rozwoju wydarzeń, a te doświadczenia narastały bardzo szybko, przepisy te były wielokrotnie, szybko i sprawnie nowelizowane w poprzedniej, a także w obecnej kadencji parlamentu i rządu.

W okresie od 24 lutego 2022 r. do 31 grudnia 2024 r., bo za ten okres mamy sprawozdanie, schronienie w Polsce znalazło, o tym też wspominał pan minister, ok. 1,6 mln uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet i dzieci. A granicę, co dzisiaj może wydaje się niewyobrażalne, przekroczyło ze strony Ukrainy do Polski prawie 25 mln osób. Zakres wsparcia i pomocy na terytorium państwa polskiego dla obywateli Ukrainy jest imponujący. Obejmował wszystkie możliwe formy, aspekty i dziedziny. Na podkreślenie zasługuje to, że uchodźcy ukraińscy nie byli w Polsce kierowani do obozów przejściowych, lecz staraliśmy się im stworzyć godne warunki pobytu i życia, takie jakie odnoszą się do polskich obywateli. Tu można by

Posel Jarosław Zieliński

wymienić cały szereg tych dziedzin, naprawdę jest ich bardzo dużo. Można powiedzieć, że właściwie prawie, że niewyobrażalnie wszystko zostało objęte tymi ustawami, tą pomocą. Czasem dochodziło nawet do tego, że nasi przyjaciele, tak możemy powiedzieć, uchodźcy z Ukrainy mieli lepsze warunki w niektórych dziedzinach niż Polacy. To zaczynało budzić dyskusję. Ale trzeba było tej pomocy udzielić, bo taka była potrzeba czasu, potrzeba tych wydarzeń, które groziły śmiercią Ukraińcom.

Właściwie jeżeli chodzi o to sprawozdanie, to ono szczegółowo przedstawia te działania i ja będę rekomendował naszemu klubowi zagłosowanie za przyjęciem tego sprawozdania, tym bardziej że ono dotyczy czasów i rządów Prawa i Sprawiedliwości i obecnych, Ale chciałbym też zwrócić się do pana ministra z kilkoma apelami, można powiedzieć. Po pierwsze, warto podsumować całość tej pomocy, żeby to podsumowanie objęło również działania samorządów, organizacji pozarządowych, bo tutaj mamy do czynienia ze sprawozdaniem z działań rządu, taki jest tytuł, takie jest zadanie tego sprawozdania, tej ustawy. Warto podsumować i obliczyć te koszty. To może mieć znaczenie dla przyszłości w perspektywie historycznej, bo potem będą dyskusje. Wojna zakończy się niebawem, mamy nadzieję, ale dyskusje będą powracały. (*Dzwonek*)

Druga rzecz. Warto też...

Już kończę, pani marszałek.

...objąć tym podsumowaniem – przygotować taki raport, tego bym oczekiwał – pomoc dla państwa ukraińskiego, nie tylko dla obywateli Ukrainy, pomoc wojskową, pomoc cywilną, wszelkie formy pomocy, bo polskie państwo podjęło ogromny wysiłek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

I warto to po prostu podsumować, warto to napisać w syntetycznym raporcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej wyrażam pełne poparcie dla sprawozdania Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom

Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Dzisiaj, w tym szczególnym dniu, kiedy prezydent Zełenski odwiedzi polski parlament, zanim przejdę do liczb, pragnę – wierzę, że w imieniu nas wszystkich tutaj zgromadzonych – wyrazić najgłębszą wdzięczność i oddać hołd Polkom i Polakom. To im zawdzięczamy ten gigantyczny, historyczny zryw solidarności, którego byliśmy świadkami od pierwszych godzin inwazji rosyjskiej. Ta pomoc przybierała najróżniejsze formy – od przekazywania odzieży, żywności, środków czystości, po otwieranie własnych domów dla uchodźców wojennych. Ten wielki odruch serca polskiego społeczeństwa był nie tylko aktem miłosierdzia, ale też impulsem, który wymusił działania państwa. Musimy bowiem uczciwie nazwać rzeczy po imieniu. W lutym 2022 r. ówczesnie rządzący nie byli przygotowani na scenariusz, o którym wywiady donosiły od miesięcy, na pełnoskalową agresję Rosji na Ukrainę. Sprawność całej akcji ratunkowej zależała wówczas od samorządów, wolontariuszy i zwykłych obywateli, którzy egzamin z solidarności i człowieczeństwa zdali celująco. To dzięki nam wszystkim, społeczeństwu obywatelskiemu Polska stała się bezpiecznym domem dla milionów Ukraińców. (*Oklaski*) Dopiero kolejnym (*Gwar na sali, dzwonek*) krokiem porządkującym ten początkowy chaos było wprowadzenie systemowych rozwiązań, w tym nadanie specjalnych numerów PESEL.

Jak czytamy w raporcie, proces ten w ujęciu historycznym objął ponad 1,5 mln osób. Nie był to jednak zabieg biurokratyczny. Był to klucz, który otworzył naszym sąsiadom drzwi do normalności. To fundament, na którym już systemowo zbudowaliśmy stabilizację dla ofiar wojny, z których blisko 960 tys. wciąż posiada aktywny status ochronny w Polsce.

To, co w omawianym sprawozdaniu zasługuje na szczególne wyróżnienie, to twarde dane dotyczące rynku pracy. Często słyszymy w przestrzeni publicznej obawy o koszty pomocy. Ten dokument pokazuje jednak drugą stronę medalu, stronę zysków. Wskaźniki zatrudnienia wśród obywateli Ukrainy w Polsce są imponujące i należą do najwyższych w całej Europie. Liczby nie kłamią. Według danych ZUS ujętych w sprawozdaniu na koniec omawianego okresu liczba obywateli Ukrainy zgłoszonych do ubezpieczeń wyniosła aż 759 tys., co oznacza, że zdecydowana większość dorosłych uchodźców w wieku produkcyjnym podjęła w naszym kraju legalną pracę, a w praktyce to znaczy, że zadziałał system motywująco, a nie uzależniająco. Ci ludzie nie tylko znaleźli u nas schronienie, ale też stali się aktywnymi uczestnikami naszej gospodarki. Płacą podatki, odprowadzają składki, wypełniają luki na rynku pracy i dokładają swoją cegiełkę do wzrostu polskiego PKB. Suflowane przez populistów czarne scenariusze o tym, że wzrośnie bezrobocie, że załamię się rynek pracy, okazały się fikcją. Żadne z tych negatywnych skutków gospodarczych nie nadeszły. Mądra pomoc okazała się inwestycją, która się zwraca.

Posel Dorota Marek

Równie jasnym punktem raportu są dane dotyczące oświaty. Polskie szkoły przyjęły rzesze młodych ludzi. Dane wskazują, że było to nawet ponad 185 tys. uczniów ukraińskich. System nie załamał się, system podolał. A dodatkowo 800+ uzależniliśmy od realizacji edukacji w polskich szkołach. Zapewniamy tym młodym ludziom poczucie bezpieczeństwa. Jest to inwestycja w nasze przyszłe relacje polsko-ukraińskie.

Patrzymy jednak w przyszłość i wszystko wskazuje na to, że po 4 marca 2026 r., kiedy wygaśnie obecny specjalny reżim ustawy pomocowej, status tych obywateli w polskim porządku prawnym zostanie zrównany ze statusem innych cudzoziemców. Będzie to najlepszy dowód na to, że ostatnie lata wykorzystaliśmy właściwie, stawiając na edukację, naukę języka, aktywizację zawodową i asymilację. Po tym okresie przejściowym będziemy mogli powiedzieć: ci ludzie czują się u nas dobrze, są samodzielni, chcą pracować i dzięki swojej ciężkiej pracy budować zarówno swoją przyszłość, jak i dobrobyt Polski. Bo te dwie kwestie zawsze idą w parze.

I tutaj muszę zwrócić się do obecnych na tej sali tych, którzy próbują zbijać kapitał polityczny na szczuściu, podleganiu do niechęci i tworzeniu sztucznych podziałów między Polakami a Ukraińcami. Wszyscy ci, którzy myślą, że na ukraińofobii zbudują swój kapitał polityczny, powinni się wstydzić.

Pomoc Ukrainie w walce o niepodległość to uzasadniony wydatek, zapewniający bezpieczeństwo Polek i Polaków. Nasz rynek pracy, system emerytalny, ale przede wszystkim nasze bezpieczeństwo geopolityczne wymagają współpracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszamy pana posła Zbigniewa Sosnowskiego,
Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych w czasie posiedzenia w dniu 4 grudnia 2025 r. rozpatrzyła skierowane przez marszałka Sejmu sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, które zawarte zostało w druku nr 1966.

Jest to obszerny dokument, bardzo szczegółowo egzemplifikujący udział i zaangażowanie polskich podmiotów publicznych w sferę pomocy obywatelom obcego państwa w sytuacji nadzwyczajnej, jaką jest konflikt zbrojny.

Już na wstępie godzi się zauważyć, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej niemal natychmiast po wybuchu

wojny na Ukrainie przygotował ustawę pomocową, a na jej podstawie stworzono niemalże od razu przepisy umożliwiające legalny pobyt uchodźców z Ukrainy w Polsce, a co za tym idzie, określone zostały warunki korzystania z różnego rodzaju świadczeń socjalnych, opieki zdrowotnej i nauki. Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że wprowadzono tymczasową ochronę dla wysiedleńców z Ukrainy. Wszystko to odbywało się pod presją czasu, o czym zapominać nie wolno.

Wiele z obowiązujących dotychczas regulacji ustawowych z biegiem czasu na skutek rozwoju sytuacji oraz napływu migrantów do naszego kraju wymagało doprecyzowania i uszczegółowienia przepisów, w szczególności rozwiązań z zakresu zarówno edukacji, jak i pomocy społecznej. Rząd wyraził wówczas zgodę na posiadanie przez uchodźców z Ukrainy rejestracji w polskim systemie PESEL, co wymagało dodatkowo nowelizacji przepisów szczególnych, albowiem dotychczas funkcjonujące w obrocie prawnym polskie regulacje nie przewidywały odniesienia per analogiam do obcokrajowców.

Uregulowane zostały przez nowelizację przepisy ustawy o Straży Granicznej, w tym mające na celu zapobieganie i przeciwdziałanie nielegalnej migracji. Doprecyzowane zostały zasady zwalniania z partycypacji w kosztach zakwaterowania. Powiązano wypłaty świadczenia wychowawczego i świadczenia „Dobry start” z realizacją obowiązku nauki w szkole należącej do polskiego systemu oświaty. Na podkreślenie zasługuje fakt wydłużenia o rok preferencji podatkowych dotyczących darowizm przekazywanych na cele związane z przeciwdziałaniem skutkom działań wojennych. Ogrom zadań spoczywał na szefie Urzędu do Spraw Cudzoziemców, który na bieżąco współdziałał z Komendą Główną Straży Granicznej przy pozyskiwaniu od organów innych państw członkowskich Unii Europejskiej informacji o osobach korzystających z ochrony czasowej w tych państwach. Z całą odpowiedzialnością należy stwierdzić, że w obliczu przewijających się przez nasz kraj początkowo ponad 2,6 mln osób była to praca tytaniczna i pod presją czasu.

W uregulowaniu kwestii przemieszczania się obywateli Ukrainy w ramach strefy Schengen i przekraczania granicy zewnętrznej Unii Europejskiej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji odegrało niebagatelną rolę, albowiem przekazało Komisji Europejskiej zgłoszenie tymczasowo wykorzystywanego dokumentu Diia.pl jako poświadczającego legalność pobytu w Polsce.

Wspomnieć należy o zaangażowaniu samorządu terytorialnego, chociażby w zakresie funkcjonowania ośrodków zakwaterowania zbiorowego, co, należy podkreślić, wiązało się z dopuszczeniem tych obiektów do zamieszkania zbiorowego, a tym samym musiały mieć zastosowanie wszelkie procedury i przepisy określające warunki techniczne, sanitarne, jak i – co bardzo ważne – przeciwpożarowe.

Posel Zbigniew Sosnowski

Zatrzymajmy się przy punkcie: zdrowie. Jak ilustruje tabela na str. 26–30, nakłady w tym obszarze były bardzo wysokie i obejmowały wszelkie specjalizacje medyczne, zarówno w obszarze uchodźców leczonych po przekroczeniu granicy Rzeczypospolitej Polskiej, jak i w obszarze krwiodawstwo i krwiolecznictwo, a także opieka zdrowotna dla osób rannych i poszkodowanych, w tym dostęp do systemu e-zdrowie.

Polski rząd wspierał rodziny ukraińskie chociażby w dostępie do żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów (*Dzwonek*), a także opiekuna tymczasowego dla małoletnich obywateli Ukrainy.

Kończąc, nie sposób nie podnieść zagadnienia kontynuowania finansowania opłat abonamentowych za zakupione terminale systemu satelitarnej łączności Starlink.

Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiłem jedynie wycinkowe segmenty obszarów, gdzie polski rząd, a właściwie nasz naród, rozumiejąc powagę sytuacji oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dotkniętym wojną obywatelom Ukrainy, w duchu dobrze pojętego humanitaryzmu i zasad współżycia międzynarodowego na przestrzeni omawianego czasu zrobił wszystko, co było możliwe, aby zapewnić bezpieczeństwo i komfort, na jaki nasze państwo było stać.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga opowie się w głosowaniu za przyjęciem sprawozdania komisji z druku nr 2053.

Dziękuję za uwagę. Dziękuję pani marszałek, że zechciała wydłużyć mi czas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Dzisiaj nie mogło być inaczej.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Choć punkt dotyczy sprawozdania z pomocy polskiego państwa obywatelom Ukrainy, to z racji tego, że dzisiaj w tym gmachu będzie prezydent Ukrainy, chciałbym powiedzieć o podejściu Polski do Ukrainy, tak żeby ci, którzy kwestionują naszą pomoc Ukrainie, usłyszeli to, jeżeli jeszcze tego nie wiedzą.

Kiedy wybuchła wojna, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, pełniłem funkcję burmistrza Ustrzyk Dolnych. Jeżeli ktoś nie wie, można spojrzeć na mapę. Mieszkam w miejscu, gdzie w odległości 6 km jest granica państwa, przejście graniczne w Krościenku. Kiedy obudziłem się rano w dniu, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, wiedziałem, że to nie będzie taki zwykły dzień jak każdy. Po kilku godzinach mieliśmy już pierwszych obywateli Ukrainy na granicy z Pol-

ską. I żeby była jasność, to nie byli ci, którzy najbardziej potrzebowali pomocy, tylko ci, którzy najszybciej się zorganizowali. Ale wiedzieliśmy, że po kilku godzinach sytuacja naprawdę będzie trudna, i nie pomyliliśmy się. W pierwszej dobie mieliśmy kolejkę do przekroczenia granicy kilkunasto-, a czasem kilkudziesięciokilometrową. Osobiście byłem na granicy wtedy, kiedy prezydent Zełenski podjął dekret o tym, że mężczyźni nie mogą wyjeżdżać z Ukrainy, że muszą zostać tam, aby walczyć. Wtedy same kobiety z dziećmi przekraczały granicę Polski. I to nie byli bogaci przedsiębiorcy z Ukrainy, tylko to były kobiety, które czasem po kilkudziesięciu, po 24 a nawet i po 48 godzinach, często w ciąży i z małymi dziećmi przyjeżdżały do Polski, dlatego że ich domów już nie było. W mojej pamięci na zawsze pozostanie obraz, kiedy młoda Ukrainka z dwójką dzieci w zaawansowanej ciąży na granicy państwa powiedziała do mnie, że jej blok, dom, w którym mieszkała, został zbombardowany, a rosyjscy żołnierze na jej oczach dokonywali gwałtu na jej sąsiadce.

I po to jest Polska pomoc dla Ukrainy. Nie po to, żeby populistycznie, wykorzystując nastroje społeczne, budować kapitał polityczny. To dotyczy tego, jak powinniśmy pomagać i jak pomagaliśmy jako Polska, jako Polacy, jako całe społeczeństwo, poprzedni rząd i obecny rząd, cała społeczność polityczna, z wyłączeniem kilku grup politycznych. To był nasz obowiązek. Gdy byłem burmistrzem Ustrzyk Dolnych i mobilizowałem wszystkich urzędników, wszystkich współpracowników, wszystkie organizacje pozarządowe do pomocy obywatelom Ukrainy, choć tak naprawdę mobilizacji nie trzeba było robić, to z tyłu głowy miałem to: Co by zrobiły inne państwa, gdyby to nas zaatakowano? Co by było, gdyby moja żona z moją córką, która wtedy miała pół roku, musiały uciekać z Polski? Zrobiłbym dokładnie to samo, będąc tam, i oczekiwałbym dokładnie tej samej pomocy. My jako społeczeństwo stanęliśmy na wysokości zadania. Niezależnie od tego, czy ktoś miał poglądy prawicowe, czy ktoś miał poglądy lewicowe, czy ktoś był członkiem Prawa i Sprawiedliwości, czy Koalicji Obywatelskiej, czy Polski 2050, to wszyscy stanęliśmy na wysokości zadania. I dzisiaj żadna grupa polityczna w Polsce nie ma prawa kwestionować tego, że zrobiliśmy dobrze.

To sprawozdanie jest ujęciem statystycznym tego, jak pomogliśmy i jak będziemy pomagać, bo w interesie Polski i Polaków jest to, żebyśmy pomagali Ukrainie. Ale tego, jak pomagaliśmy, nikt nam nie odbierze i nikt nie ma prawa tego kwestionować. Na podstawie własnego doświadczenia, na podstawie doświadczenia kilku miesięcy obecności od rana do nocy na granicy, w ośrodkach recepcyjnych, oglądania tych trudnych obrazków, które naprawdę, uwierzcie mi państwo, zostają w pamięci, uważam że zrobiliśmy dobrze. Uważam też, że nie powinniśmy się zawahać, gdyby jeszcze raz trzeba było to zrobić.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy włączyli się w tę aktywną pomoc: zwy-

Posel Bartosz Romowicz

kłym obywatelom, zwykłym stowarzyszeniom, organizacjom, osobom niezrzeszonym, które osobiście przywoziły grochówkę na przejście graniczne, żeby nakarmić te osoby, które przekraczały granice w chłodzie, mrozie, czasem nawet przy -20 stopniach, po długookresowej podróży po stronie ukraińskiej. Tym wszystkim chcę podziękować.

Chcę także podziękować byłemu, ale także obecnemu rządowi za to, że potrafimy w tej sprawie praktycznie mówić jednym językiem. Te wszelkie nowelizacje przepisów były potrzebne, bo my się na tym uczyliśmy. To była praca na żywym organizmie. Jeżeli wyłapywaliśmy jakiegokolwiek błędy, to je poprawialiśmy, i wydaje się, że wspólnie robiliśmy to dobrze. I niech tak zostanie. Niech będzie dalej obraz Polski pomagającej Ukrainie, bo jesteśmy narodem, który potrafi pomóc (*Dzwonek*), kiedy jest taka potrzeba. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Ten dokument, który przedstawił pan minister, to nie jest tylko dokument statystyczny. To jest przede wszystkim świadectwo skali wyzwania, z jakimi mierzyło się państwo polskie od 2022 r. To przede wszystkim dowód solidarności, odpowiedzialności i sprawności instytucji publicznych, które w tamtym czasie stanęły na wysokości zadania. Pamiętamy, jak wtedy właściwie z dnia na dzień setki tysięcy osób musiały przekroczyć granicę w celu ratowania swojego życia i zdrowia. Tak jak wspomnieliśmy, to były głównie kobiety i dzieci. Państwo polskie zapewniło im legalny pobyt, dostęp do rynku pracy, ochronę zdrowia, edukację oraz świadczenia socjalne, działając w zgodzie z prawem krajowym i ze zobowiązaniami europejskimi, które my jako państwo, które działa w ramach Unii Europejskiej, ale też w wielu innych strukturach międzynarodowych, mieliśmy obowiązek wykonać.

Ustawa, która została bardzo szybko wprowadzona czy przyjęta, bo już w marcu 2022 r., oczywiście była wielokrotnie nowelizowana. Nowelizowane i uszczelniane były systemy. Eliminowały te ustawy różnego rodzaju nadużycia, racjonalizowały wydatki publiczne i jednocześnie zachowywały ochronę dla osób najbardziej wrażliwych, dla dzieci, osób niepełnosprawnych, seniorów czy samotnych opiekunów. Państwo wtedy zadziało, szanowni państwo. I tamtemu, i obecnemu rządowi należą się podziękowania za to, że ta pomoc była i jest kontynuowana. Setki

tysięcy obywateli Ukrainy podjęły wtedy legalną pracę, zarejestrowały działalność gospodarczą lub zostały objęte systemem ubezpieczeń społecznych. To dowód, że przyjęte rozwiązania miały charakter nie tylko pomocowy, ale również aktywizujący i prorozwojowy, korzystny zarówno dla uchodźców, jak i dla polskiej gospodarki.

Z tego miejsca chciałbym także podziękować przede wszystkim organizacjom pozarządowym, ale także samorządom, które stanęły na wysokości zadania, jak również wszystkim służbom państwowym, straży pożarnej, wojsku. Sprawozdanie w sposób rzetelny pokazuje współpracę administracji rządowej z jednostkami samorządu terytorialnego oraz stopniowe przechodzenie z działań kryzysowych do rozwiązań bardziej systemowych i długofalowych. Jednocześnie rekomendujemy jako Lewica przyjęcie tego sprawozdania, gdyż jest ono oparte na faktach, na twardej danych i skutkach wdrożonych rozwiązań, a nie na deklaracjach politycznych czy też subiektywnych ocenach. Przyjęcie tego sprawozdania to powiedzenie przede wszystkim jasno, że Polska nie odwraca wzroku od wojny, że nie dzielimy ludzi na lepszych i gorszych uchodźców i że państwo ma obowiązek chronić słabszych, nawet gdy to wymaga wysiłku.

Szanowni Państwo! Państwo polskie zdało egzamin w jednym z najtrudniejszych momentów ostatnich lat. Oznacza to także uznanie dla pracy tysięcy urzędników, samorządowców, funkcjonariuszy, wolontariuszy, którzy realizowali tę ustawę w praktyce i nadal ją realizują. Klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem sprawozdania.

Jeszcze raz chciałbym państwu wszystkim podziękować za dobrą współpracę przy działaniu na rzecz ratowania życia i zdrowia Ukraińców, którzy znajdowali się i w tym momencie znajdują się na terenie państwa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku powiedzmy rzecz fundamentalną, bo bez niej ta debata po prostu nie ma sensu. Polacy to nie jest zbiór przypadkowych ludzi zamieszkujących terytorium, które przypadkowo nazwane zostało Polską. Polacy to rodzina rodzin – połączona wspólną historią, odpowiedzialnością, lojalnością i wzajemnymi zobowiązaniami. Państwo polskie jest od tego, żeby chronić tę własną wspólnotę, a dziś ta wspólnota jest przez państwo opuszczana. Nie w deklaracjach, nie w hasłach, tylko w bardzo konkretnych decyzjach finansowych i organizacyjnych.

Posel Krzysztof Szymański

Spójrzmy na fakty. Pomoc humanitarna na początku wojny była czymś naturalnym. Nie kwestionuję tego. Ale państwo polskie od kilku lat przeznaczają dziesiątki miliardów złotych na systemową obsługę obywateli Ukrainy: na ochronę zdrowia, na edukację, na zakwaterowanie, na świadczenia, na administrację. To nie jest pomoc doraźna. To jest włączenie obcej populacji do podstawowych systemów państwa, które już wcześniej nie radziły sobie z obsługą własnych obywateli.

(Głos z sali: O Boże...)

I teraz pytanie podstawowe pytanie nie ideologiczne, tylko logiczne. Jeżeli system ochrony zdrowia nie działa dla Polaków, to dlaczego państwo rozszerza go na setki tysięcy kolejnych osób?

(Głos z sali: Jak ktoś płaci składki...)

Jeżeli brakuje lekarzy, pieniędzy i dostępności, to każdy nowy pacjent oznacza dłuższe kolejki dla polskich rodzin.

(Głos z sali: Mają umierać pod płotem?)

To nie jest opinia. To jest związek przyczynowo-skutkowy.

Jeżeli brakuje mieszkań, jeżeli młode polskie rodziny nie mają gdzie żyć, to finansowanie zakwaterowania cudzoziemców oznacza wypchnięcie Polaków z rynku.

Państwo nie może jednocześnie twierdzić, że nie ma pieniędzy dla Polaków, i wydawać miliardów na cele, które nie służą zabezpieczeniu własnej wspólnoty. A dokładnie to dziś robi.

Rząd mówi, że to humanitarne. A ja powiem, że to jest porzucanie własnej rodziny. Bo państwo, które w pierwszej kolejności nie dba o bezpieczeństwo własnych dzieci, zdrowie własnych seniorów, stabilność własnych rodzin, nie ma moralnego prawa do wielkich gestów kosztem swoich ludzi. Rodzina, która nie potrafi utrzymać własnego domu, a bierze na siebie utrzymanie obcych, nie jest szlachetna. Jest nieodpowiedzialna. I dokładnie tak zachowuje się dziś państwo polskie. Pieniądze są, tylko nie dla polskich rodzin.

(Głos z sali: Bilans zrób.)

Są na programy specjalne. Są na fundusze nadzwyczajne.

(Głos z sali: Bzdury.)

Są na obsługę cudzych problemów.

(Głos z sali: Wiesz, co to jest bilans?)

A kiedy Polak pyta o lekarza dla dziecka, o mieszkanie dla swojej rodziny, o normalne funkcjonowanie państwa, słyszy *(Poruszenie na sali, dzwonek)*: musicie poczekać.

Rodzina nie zostawia swoich na końcu kolejki. Państwo też nie powinno. I to nie jest spór o empatię. To jest spór o hierarchię lojalności.

(Głos z sali: To jest spór o człowieczeństwo, nie nie rozumiesz.)

My stoimy na stanowisku, że najpierw jest odpowiedzialność wobec własnej wspólnoty narodowej,

potem pomoc innym. Najpierw polska rodzina, potem reszta świata. Bo tylko państwo, które dba o własną rodzinę narodową, może być silne, stabilne i zdolne do realnej pomocy komukolwiek innemu. Od kilku lat rządy PO–PiS-u robią dokładnie odwrotnie. Zostawiliście Polaków i Polacy wam to zapamiętają. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wam zapamiętają.)

(Głos z sali: Takie górnołotne rzeczy sztuczna inteligencja napisze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W związku ze sprawozdaniem z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy chcę powiedzieć jasno: Polska pomaga uchodźcom wojennym, ludziom, którzy uciekli przed barbarzyńską agresją XXI w., przed bombami, gwałtem, śmiercią i zniszczeniem. I tylko im.

Problem polega na tym, że dziś ta prawda nie wybrzmiewa w sposób jednoznaczny. Nazewnictwo i komunikacja państwa są nieczytelne. W przepisach rząd ogólnie pisze o pomocy, ale w przestrzeni publicznej zatarała się granica między uchodźcą wojennym a migrantem, który przyjechał do Polski wiele lat wcześniej. A to rodzi chaos, złość, fałszywą narrację, że Polacy utrzymują Ukraińców. Nie – Polacy pomagają uchodźcom wojennym, bo zostali napadnięci, bo stracili domy, bo uciekali z dziećmi przed wojną. Państwo ma obowiązek to jasno i uczciwie powiedzieć własnym obywatelom.

Trzeba też jasno powiedzieć, że prawdziwym celem wsparcia nie jest trwałe utrzymywanie kogośkolwiek z polskich podatków. Celem jest jak najszybsze usamodzielnienie się tych ludzi – praca, nauka języka, normalne funkcjonowanie w społeczeństwie. Dzięki temu uchodźcy wojenni mogą żyć godnie, a Polska, kraj solidarny, ale wciąż niezamożny, nie jest nadmiernie obciążona. Pomoc, która nie prowadzi do samodzielności, zawsze kończy się frustracją po obu stronach. W tym kontekście musimy też uporządkować cały system migracyjny. Pomoc socjalna nie może być elementem zachęty do migracji, powinna przysługiwać wyłącznie uchodźcom wojennym, a nie wszystkim migrantom. Brak tej granicy podważa sens solidarności i osłabia zaufanie obywateli do państwa. Nie można również uciekać od kwestii bezpieczeństwa i prawa. Gdy komuś pomagamy, gdy przyjmujemy go pod nasz dach, oczekujemy bezwzględного poszanowania polskiego prawa. Brakuje dziś jasnej zasady, że migrant, także uchodźca, który popełnia przestępstwo czy wykroczenie, traci prawo pobytu i natychmiast

Posel Jarosław Sachajko

jest deportowany. Pomoc nie może oznaczać bezkarności. Gość, którego chronimy, musi szanować gospodarza i jego prawo.

Wysoka Izbo! Brak jasnych zasad i rzetelnej informacji sprawia, że rośnie dezinformacja, emocje i wzajemna niechęć, bardzo sprawnie podsycana, a właściwie kreowana przez rosyjską propagandę. To jest skrajnie szkodliwe. Od 300 lat jesteśmy rozgrywani przez Rosję i dobrze by było, aby z tym ostatecznie skończyć. Dlatego potrzebujemy prostego przekazu: pomagamy uchodźcom wojennym, pomagamy uczciwie, pomagamy mądrze i wymagamy przestrzegania prawa. Tylko wtedy solidarność nie stanie się źródłem podziałów, lecz dowodem siły państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, Polacy w 2022 r. zdali egzamin, państwo polskie – nie. Papież Pius XII w sierpniu 1939 r. stwierdził: nic nie jest stracone przez spokój, wszystko może być stracone przez wojnę. To, czego Ukraińcy potrzebowali, to pokoju, który był możliwy, a został storpedowany w kwietniu 2022 r. przez Borysa Johnsona, głównego reprezentanta partii wojny, do której należą również polskie władze.

(Posel Paweł Szrot: Nieprawda!)

Premier Wielkiej Brytanii powstrzymał władze Ukrainy przed podpisaniem gotowego już porozumienia pokojowego. Gdyby doszło wówczas do zawarcia tego porozumienia, nie byłaby potrzebna jakakolwiek pomoc Ukraińcom. Zgodnie z konwencją z 1951 r. status uchodźcy powinien być przyznawany indywidualnie, na podstawie indywidualnej oceny sytuacji danej osoby. Wśród grona ukraińskich beneficjentów finansowej pomocy ze strony Polski zaledwie drobna część była prawdziwymi uchodźcami wojennymi z obszaru objętego walkami zbrojnymi. Natomiast system finansowej pomocy zupełnie nie odróżniał tych kategorii. To zachęcało do przyjazdu do Polski ogromnej liczby Ukraińców, w wielu przypadkach nie dlatego, że cokolwiek im na terenie Ukrainy groziło, lecz dlatego, że w Polsce stworzono im cieplarniane warunki, z których, za przeproszeniem, tylko frajer by nie skorzystał. Z tych samych powodów doszło do masowej turystyki zdrowotnej na koszt polskiego podatnika. Polacy byli i są zbulwersowani dostępem Ukraińców do opieki medycznej na uprzywilejowanych warunkach poza kolejnością. Doszło do nadużyć

finansowych na ogromną skalę wskutek pobierania świadczeń w oparciu o fałszywe dokumenty, jak choćby pobieranie 800+ na nieistniejące dzieci. Przykłady tego można by mnożyć. Warto zaznaczyć, że liczne przywileje nadane Ukraińcom, którzy przybyli do Polski po lutym 2022 r., objęły w znacznym stopniu również setki tysięcy Ukraińców, którzy przebywali w Polsce wcześniej i nigdy żadnymi uchodźcami nie byli. Grupa ta do lutego 2022 r. funkcjonowała na tych samych zasadach, jak wszyscy inni cudzoziemcy i nic nie stało na przeszkodzie, by byli nadal tak samo traktowani. Omawiana ustawa pomocowa była emanacją słynnego stanowiska zapoczątkowanego przez rząd Mateusza Morawieckiego i obecny rząd. Gdy udzielamy pomoc na tak ogromną skalę, na Ukrainie ma miejsce korupcja na niewyobrażalną skalę, kradzież otrzymanej pomocy.

W związku z tym, że to sprawozdanie nie odzwierciedla *(Dzwonek)* faktycznej sytuacji...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Skalik:

...za sprawozdawczy okres...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...wnoszę o odrzucenie tego sprawozdania. Proszę uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Izabelę Bodnar, posłankę niezrzeszoną.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ukraińcy spowodowali zapaść NFZ. NFZ nie ma pieniędzy na świadczenia dla Polaków, którzy płacili przez całe życie składki. Są pieniądze dla Ukraińców, dla Polaków nie ma. To są głosy, które bardzo często słyszymy w przestrzeni publicznej, dzięki propagandzie prawej strony. To są głosy, które tu przed chwilą usłyszeliśmy z ust przedstawicieli konfederatów, pana Skalika i Szymańskiego. Natomiast fakty są jednak trochę inne. Mam wrażenie, że państwo w Konfederacji żyje trochę w wirtualnej rzeczywistości i nie patrzycie na liczby. Liczby są takie, że w 2024 r. leczenie osób z Ukrainy kosztowało budżet państwa może 2,24 mld zł, ale jednocześnie zapominacie o tej drugiej...

(Posel Witold Tumanowicz: Nie robią łaski.)

Posel Izabela Bodnar

...istotnej części, panie pośle, że wpływy ze składek zdrowotnych wpłacane do NFZ przez Ukraińców wyniosły odpowiednio 3,8 mld zł. Zatem wygenerowali nadwyżkę 1,5 mld zł.

(*Posel Witold Tumanowicz: Ale nie robią łaski, naprawdę.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, to nie jest dyskusja.

Posel Izabela Bodnar:

Ale wygenerowali 1,5 mld zł nadwyżki. Polskie państwo do tego nie dopłaciło, wręcz na tym skorzystało. (*Oklaski*) Dzięki pracy Ukraińców oraz konsumpcji do budżetu rocznie wpływa kwota ok. 15 mld zł. Dodatkowe PKB, generowane przez pracujących Ukraińców, wynosi 2,7%. Fakt jest taki, pomijając już cały ludzki aspekt, że nam się po prostu opłaca mieć w Polsce Ukraińców.

Szanowni Państwo! Polska pomoc i pomoc polskiego rządu dla Ukrainy wygląda naprawdę imponująco. Przy tym pierwszym zrywie, przez pierwsze miesiące, lata wojny, wielu z nas pomagało, wszyscy pomagaliśmy. Ja pomagałam akurat na wielką skalę, dlatego że mam fundację. Nikt, kto zobaczył ten dramat w oczach tych ludzi, tych matek – ja np. przywoziłam busami matki z granicy ukraińskiej i kilka z tych matek miało dziecko przy piersi – tego nie zapomni. Ja tego nigdy nie zapomnę, więc takie głosy pozbawione, wyzute z empatii są po prostu jak policzek dla ludzi, którzy mają jakieś uczucia.

Drodzy Państwo! Środki, które zainwestowaliśmy w pomoc Ukrainie, to są najlepiej zainwestowane środki na przestrzeni ostatnich lat. Chyba po raz pierwszy jesteśmy mądrzy przed szkodą. Myślę, że warto tu przypomnieć to, co powiedział swojego czasu Mateusz Morawiecki, gdy był premierem: przekazaliśmy dla Ukrainy prawie dwie brygady czołgów, bo lepiej, żeby były one użyte za Dnieprem niż za Bugiem. Od pierwszego dnia rosyjskiej agresji ta pomoc przede wszystkim była i nadal jest w polskim interesie. Co warto podkreślić, bo to informacja z dzisiejszego ranka (*Dzwonek*), przewodniczący Unii Rady Europejskiej poinformował, że liderzy europejscy doszli do porozumienia i również przeznaczyli dla Ukrainy 90 mld euro. Bezpieczna Ukraina to bezpieczna Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy nowelizację ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, która od marca 2022 r. tworzy ramy legalnego pobytu, pracy, edukacji i dostępu do świadczeń dla osób uciekających przed wojną. To rozwiązanie, które nie tylko miały wymiar humanitarny, ale też stały się istotnym elementem stabilności polskiego rynku pracy i wzrostu gospodarczego. Setki tysięcy Ukraińców podjęły w Polsce legalne zatrudnienie, płacą podatki i składki oraz uzupełniają niedobory kadrowe w wielu branżach. Proponowana nowelizacja, poprzez przedłużenie legalnego pobytu i ochrony czasowej do marca 2026 r., daje pracownikom i pracodawcom niezbędną pewność prawa oraz wzmacnia proces integracji. Jednocześnie doprecyzowanie zasad dostępu do świadczeń ma znaczenie dla przejrzystości finansów publicznych i zaufania społecznego.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy projekt wystarczająco wspiera proces przechodzenia z pomocy socjalnej na trwałą aktywność zawodową? Chyba bardzo nam na tym zależy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówimy dziś o sprawozdaniu z wykonania ustawy, której sens i treść nie powinny budzić wątpliwości, ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w obliczu brutalnej agresji Rosji. To prawo pomogło uratować życie tysięcy ludzi, znaleźć im bezpieczne schronienie, pracę i nadzieję, gdy liczyła się każda godzina i każdy gest wsparcia. Pamiętajmy o jednym: nie jesteśmy tu tylko po to, by mówić o procedurach, wskaźnikach czy realizacji paragrafów. Jesteśmy tu po to, by bronić człowieczeństwa, solidarności i godności ludzkiej. Pomagając Ukrainie – a robiło to wielu naszych obywateli, wolontariuszy, przedsiębiorców, samorządowców, każdy, kto mógł i chciał – pomagaliśmy ludziom takim jak my: matkom, ojcom, sąsiadom, przyjacielom, którzy znaleźli się na skraju piekła i wojny. Ich dramat nie jest dla nas abstrakcją. Historia uczy nas, że gdy świat milczy wobec przemocy, to przemoc rośnie, dlatego wsparcie dla Ukrainy i realizacja tej ustawy to nie tylko obowiązek humanitarny, ale i strategiczny interes Polski. Silna, suwerenna Ukraina to większe bezpieczeństwo nas wszystkich (*Dzwonek*) i stabilizacja regionu. Dotyczy to również tego, by wartości, które cenimy: godność, wolność, prawo do wyboru własnej przyszłości, nie zostały zdeptane przez brutalną siłę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z Lewicy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jedną z form pomocy osobom, które uciekały przed bombami, uciekały z Ukrainy, zwłaszcza osobom starszym, dzieciom, matkom z dziećmi, są ośrodki zbiorowego zakwaterowania. Właśnie taki ośrodek funkcjonuje od marca 2022 r. w Skorzęcinie, gmina Witkowo, z szerokim poparciem społecznym, z udziałem społeczności lokalnej. Ten ośrodek dalej funkcjonuje. Było tam ponad 100 osób, a w tej chwili jest blisko 30 osób. Jak wspomniał pan minister, na koniec tego roku takich miejsc, w których przebywają właśnie te osoby, jest ponad 29 tys. Jakie środki finansowe na funkcjonowanie ośrodków zbiorowego zakwaterowania przewidziano w projekcie budżetu na ok. 2026? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wojna w Ukrainie trwa już ponad 4 lata i każdego dnia przynosi niewyobrażalne cierpienie. Polska jako bliski sąsiad i odpowiedzialny członek Unii Europejskiej przyjęła ponad milion uchodźców. Ta pomoc, którą świadczymy, nie jest wyłącznie aktem solidarności, to także inwestycja – inwestycja w bezpieczeństwo i stabilność Europy. Wygrana Ukrainy w tej wojnie to wygrana Polski i całego kontynentu, bo stawką jest wolność, suwerenność i przestrzeganie prawa międzynarodowego.

W tym kontekście bardzo ważne jest, by zakończyć ogromną falę hejtu i dezinformacji, która często towarzyszy debacie o uchodźcach. Dzisiaj mieliśmy z tym do czynienia w wykonaniu posłów Skalika i Szymańskiego. Solidarność z Ukrainą nie oznacza utraty czegokolwiek dla Polski. Ona wzmacnia naszą wspólnotę i poczucie odpowiedzialności za wartości, które są fundamentem naszego bezpieczeństwa i demokracji.

W jaki sposób rząd planuje skrócenie bardzo długiego czasu oczekiwania *(Dzwonek)* na legalizację pobytu i wydanie karty pobytu dla obywateli Ukrainy, osób, które uczciwie pracują i płacą podatki w Polsce? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Nie widzę pana posła.
Pan poseł Marcin Józefaciuk z Koalicji Obywatelskiej.
(Poseł Witold Tumanowicz: Niezależny, niezależny.)

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informacja przedstawiona w druku dotycząca realizacji pomocy obywatelom Ukrainy w obszarze edukacji pokazuje skalę działań podjętych przez państwo w ostatnich latach, a jednocześnie rodzi pytania o dalszy kształt, trwałość oraz planowane modyfikacje. W sytuacji, w której znaczna część dzieci i młodzieży z Ukrainy pozostaje w polskim systemie oświaty, kluczowe znaczenie ma jasność co do kontynuacji dotychczasowych rozwiązań oraz planów na kolejne lata.

Mam kilka pytań. Jakie konkretnie formy wsparcia edukacyjnego dla dzieci i młodzieży z Ukrainy zostały dotychczas wdrożone i są obecnie realizowane w polskim systemie oświaty oraz, w nawiązaniu do tego, które z nich rząd planuje utrzymać w kolejnych latach jako stały element systemu? Czy planowane jest wygaszanie niektórych form wsparcia, takich jak dodatkowe zajęcia językowe, oddziały przygotowawcze lub specjalne rozwiązania organizacyjne dla uczniów z Ukrainy, nauczycieli oraz asystentów międzykulturowych? Ostatnie pytanie: Jak rząd ocenia wpływ dotychczasowych działań edukacyjnych na integrację uczniów z Ukrainy oraz ich dalsze funkcjonowanie w polskim systemie oświaty i jakie wnioski zostały wyciągnięte *(Dzwonek)* na przyszłość? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panów ministrów, jak rząd definiuje uchodźcę wojennego na potrzeby ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy i w jaki sposób ta definicja jest komunikowana opinii publicznej, aby jasno odróżnić uchodźców od migrantów? Czy dane ZUS, Straży Granicznej, urzędów skarbowych i rejestrów pracy są krzyżowo analizowane, aby wykrywać przypadki potencjalnego nadużywania systemu pomocy? Jakie działania rząd podejmuje, aby skrócić okres korzystania ze świadczeń i przyspieszyć samodzielność ekonomiczną uchodźców, oraz jakie są mieralne efekty tych działań? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Janyską z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pomoc Ukrainie to dwa trwałe aspekty, które ujawniły się w tym czasie: po pierwsze, to jest ogromne serce, empatia Polaków, a po drugie, to jest dbanie o bezpieczeństwo Polaków właśnie w ten sposób, bo tylko silna i niepodległa Ukraina gwarantuje bezpieczeństwo.

Tutaj poseł Konfederacji epatował górnolotnymi hasłami, że trzeba dbać o własną rodzinę narodową, nie interesować się nikim innym. Epatował i wyszedł. Nie interesuje go już, proszę państwa, co za chwilę stanie się dalej.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ja słucham.)

Natomiast dbanie o własną rodzinę narodową to jest właśnie dbanie o bezpieczeństwo, o to, żebyśmy nie znaleźli się w takiej sytuacji, w jakiej od kilku lat jest Ukraina. Chodzi o bezpieczeństwo militarne. Parafrazując słowa premiera Donalda Tuska: albo dzisiaj pieniądze, albo jutro krew, powiem, że dokładnie tak samo jest z całym tym globalnym pojęciem naszej pomocy. Albo dzisiaj niepodległa Ukraina, albo jutro Polska w takim samym niebezpieczeństwie. *(Dzwonek)*

A jeszcze przekażę kilka słów do posła Konfederacji. Szanowny panie, na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych jakoś nikt nie słyszał ani jednego słowa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

...ani jednego pytania, które miałby pan w tym zakresie. Teraz również wyszedł. Nie interesują go fakty, tylko słupki poparcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę z klubu Lewicy, ale nie widzę pani poseł.

Pani poseł Alicja Łuczak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Mniejszość ukraińska w Polsce jest faktem i dzięki Bogu, że ona

jest. Po traumatycznych przeżyciach pierwszych dni wojny, gdy agresor rosyjski bombardował miasta, niszczył domostwa, szpitale i szkoły, setki tysięcy kobiet i dzieci znalazły w polskich rodzinach schronienie. Należy tu podziękować wszystkim ludziom dobrego serca, samorządowcom, wolontariuszom, organizacjom pozarządowym i przedsiębiorcom, bo proszę państwa, tak się składa, że na mapie Ukraina, Rosja... Może niektórym posłom z Konfederacji trzeba by było pokazać, komu gdzie jest bliżej i w czym interesie to jego wystąpienie dzisiaj miało miejsce. Te skandaliczne słowa to dowód na to, jak działa piąta kolumna. Wzbudzanie nienawiści *(Dzwonek)*, nieufności, oskarżanie Ukraińców, sianie nienawiści...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Alicja Łuczak:

...wbijanie emocjonalnego klina to cele ruskiej polityki, cele, które Konfederacja cynicznie wykorzystuje.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Alicja Łuczak:

A pomoc Ukrainie to polska racja stanu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sellina, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Sellin:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Korzystając z debaty nad tym sprawozdaniem, chcę sformułować dwie pretensje. Pierwsza pretensja jest do Prezydium Sejmu, pani marszałek, gdzie reprezentanta Prawa i Sprawiedliwości nie ma. Dlaczego nie skorzystaliście z okazji pobytu Wołodymyra Zeleńskiego w Polsce, również pobytu w polskim Sejmie, żeby nie spróbować zaprosić go tu, na tę mównicę, żeby przedstawił sytuację swojego umęczonego narodu, swojego kraju, sytuację obecną, bardzo przecież dramatyczną. Na użytek debaty publicznej, również wewnętrznej w Polsce, bardzo by to się przydało. Rusłan Stefanczuk, szef Rady Najwyższej Ukrainy, przemówił tutaj w maju 2023 r., dosyć dawno, a Zeleński tylko zdalnie 3 tygodnie po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę.

Posel Jarosław Sellin

A druga pretensja jest do prezydium Polsko-Ukraińskiej Grupy Parlamentarnej, gdzie pięcioro z sześciorga członków tego prezydium jest z koalicji rządowej. 1/5 posłów zapisała się do tej polsko-ukraińskiej grupy parlamentarnej, co świadczy (*Dzwonek*) o zdrowym zainteresowaniu tym tematem. Dlaczego nie zadbano o to, nie zaproszono, nie spróbowano zaprosić prezydenta Wołodymyra Zełenskigo na spotkanie z tą grupą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 24 lutego 2022 r. rozpoczął się dramat narodu ukraińskiego. Od pierwszych dni my, Polacy, pokazaliśmy naszą prawdziwą twarz, prawdziwą wrażliwość, ale było to możliwe i tak bezprecedensowe, ponieważ nikt wówczas nie zdążył się na hejtu, nienawiści, kłamstwa ani nie kierował się zimną, polityczną kalkulacją.

Dzisiaj okazuje się, że przybysze z Ukrainy dobrze wykorzystali możliwość pobytu i pracują w Polsce, zapewniając sobie byt i przyczyniając się do rozwoju naszego kraju. Dane, które przedstawił pan minister w sprawozdaniu, zaprzeczają kłamstwu, jakoby Ukraińcy byli obciążeniem dla państwa polskiego. Warto wreszcie to kłamstwo zakończyć.

Mam pytanie, chociaż w zasadzie znamy na nie odpowiedź. Panie ministrze, niech może pan jednak powie i niech to wybrzmi, jaki wpływ na polską gospodarkę miałaby rezygnacja z pracowników z Ukrainy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pomoc Ukrainie ma nie tylko wymiar humanitarny. To realna inwestycja w bezpieczeństwo Polski, stabilność wschodniej flanki NATO i granicy Unii Europejskiej. Rząd Donalda Tuska jasno pokazuje, że bezpieczeństwo narodowe buduje się konsekwencją, współpracą międzynarodową i sprawnym państwem. Sprawozdanie potwierdza kluczową rolę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Straży

Granicznej oraz administracji publicznej w zabezpieczeniu granicy, legalizacji pobytu, kontroli procesów migracyjnych i zapewnieniu stabilności wewnętrznej państwa. To działania, które łączą solidarność z porządkiem i dbałością o bezpieczeństwo Polski.

Sprawozdanie zasługuje na pozytywną ocenę Wysokiej Izby. Pokazuje państwo, które działa, nie deklaruje, i rząd, który bierze odpowiedzialność za trudne decyzje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 24 lutego 2022 r. zaczęła się ta straszliwa wojna, chociaż niepełnoskalowa, w przeciwieństwie do tego, co niektórzy tutaj mówią; inne są definicje. Natomiast w całym tragizmie tej sytuacji, tych wydarzeń na Ukrainie można wyodrębnić jeszcze jedną, pozytywną kwestię. Otóż w tym samym dniu zakończył się poprzedni totalny absurd – tzw. pandemia. Polska otwarła się na miliony uchodźców, którzy byli bez masek, bez testów, bez kwarantann i bez szpryc. To jest pewien plusik tego całego zamieszania. Oczywiście jeden z wiceministrów ówczesnej władzy, PiS-owskiej, stwierdził, że jesteśmy sługami narodu ukraińskiego. I teraz jaka jest wdzięczność? Niektóre portale ukraińskie piszą, że domagają się powrotu ziem Chełmszczyzny i Podlasia do Ukrainy. (*Dzwonek*) A dziś flaga ukraińska – na miejscu gospodarza w polskim Sejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Pawła Szrota z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Paweł Szrot:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Było tutaj dzisiaj kilka naprawdę dobrych wystąpień, czasami nawet zaskakująco rzetelnych – tak, doceniam, pani poseł Bodnar – ale okazji, żeby powiedzieć prawdę, nie wykorzystwała reprezentująca największy klub, koalicję Donalda Tuska, pani poseł Marek. Powtarzała jakieś nonsensy o braku przygotowania polskiego rządu, o nieświadomości nadchodzącej agresji, nonsensy i po prostu kłamstwa. Pani poseł, my walczyliśmy z rosyjskim imperializmem, a pani ciągle heroicznie walczy z prawdą i rzeczywistością. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Zieliński:

W swoim wystąpieniu klubowym świadomie unikałem elementów sporu politycznego, kierując się polskim interesem narodowym w tym kontekście, o którym dzisiaj rozmawiamy, ale niestety Dorota Marek w imieniu PO nie utrzymała tej konwencji, zarzucając Prawu i Sprawiedliwości brak przygotowania w tamtym czasie. Nie chciałem pytać o to, co by było, gdyby wówczas rządy w Polsce sprawowała Platforma Obywatelska, gdyby to były rządy resetu z Rosją, gdyby to były rządy współpracy z FSB, rządy likwidacji jednostek wojskowych na wschodzie już po agresji na Gruzję czy odpraw polskich ambasadorów z udziałem Ławrowa itd. Nie chciałem o tym mówić. Zostawmy to.

Natomiast, panie ministrze, mam pytanie, a właściwie postulat, dotyczące tego, żeby spróbować dokonać diagnozy, jak osiedlenie się w Polsce dużej grupy Ukraińców i nasza wobec nich przyjazna gościnność mogą wpłynąć na dalsze procesy społeczne, gospodarcze, demograficzne oraz na perspektywiczne (*Dzwonek*) stosunki społeczeństw obu naszych krajów, także rządów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ust reprezentującej Koalicję Obywatelską pani poseł Doroty Marek usłyszeliśmy bezczelne kłamstwo, że polski rząd w 2022 r., w 2023 r. nie pomagał Ukrainie. To jest kłamstwo oczywiście nieetyczne, ale również niezwykle szkodliwe dla polskiego interesu narodowego, dla obrazu Polski, która była pierwszym krajem i w pewnym czasie jedynym krajem, który udzielił znaczącej pomocy Ukrainie i sprawił, że plan Putina, aby w ciągu 3 dni opanować Kijów i zdobyć Ukrainę, się nie powiodł. Efektem tej powtarzanej przez was narracji jest chociażby to, że premier Tusk podróżował do Kijowa w drugim wagonie. Ale przecież nie o Tuska tutaj chodzi (*Dzwonek*), bo dzisiaj pan Tusk jest premierem, jutro premierem nie będzie. Chodzi o polski interes narodowy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata:

Chodzi o to, żebyśmy byli obecni w czasie, kiedy Ukraina będzie odbudowywana, a taką narracją polski interes narodowy niszczyacie.

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: A wy wspieracie?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Kiedy w 2023 r. byłem pod Charkowem u brygady czołgistów, bardzo blisko frontu, usłyszałem takie słowa: Dziękuję wam, Polakom, dziękuję Polsce za to, że moja rodzina, moje dzieci, moja żona mogą być u was, czują się bezpieczne, a ja mogę walczyć za nasz kraj. Nie ma, mam nadzieję, nawet jak czasami prawa strona mówi co innego, dzisiaj innego zdania jak to, że Ukraina wolna i silna to wolna i silna Polska. Nie ma innej drogi. (*Oklaski*)

(*Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Tak jest, brawo!*)

Dlatego nie będę się kłócił o to, kto co zrobił. Wszyscy stanęliśmy na... (*Dzwonek*) W zasadzie wszyscy uczyniliśmy to, co jako Polacy powinniśmy uczynić dla wolnej i silnej Ukrainy, a to oznacza – dla wolnej i silnej Polski. Dziękuję bardzo za wszystkie starania, za wszystkie rzeczy, które zrobiliśmy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście dzisiaj omawiamy sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, których jako naród przyjęliśmy z ogromnym sercem, a jako państwo – z przygotowaną ustawą pomocową. Rzeczywiście w tamtym czasie to było działanie najlepsze, najskuteczniejsze i bardzo potrzebne. Za to trzeba wszystkim naszym obywatelom bardzo mocno podziękować. Ta ustawa, którą dzisiaj omawiamy, to rzeczywiście fundament udzielania pomocy obywatelom Ukrainy uciekającym przed wojną. Warto też, aby tutaj to wybrzmiało: uciekającym przed wojną, bo nawet kilka

Posel Mirosław Adam Orliński

tygodni temu był ogromny ostrzał Tarnopola, Lwowa, było kilkadziesiąt ofiar. Uświadomiło to na nowo wielu osobom, że tam, w Ukrainie, giną ludzie, oddają życie i uciekają przed wojną właśnie tutaj, do Polski. Dlatego słowa podziękowania dla pana ministra, dla wszystkich agencji rządowych (*Dzwonek*) za te dobre działania, za wspieranie, za realizację tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Przemysława Witka z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Przemysław Witek:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw liczby, później emocje. 2,7% PKB wypracowują i wkładają Ukraińcy. Ponad 15 mld zł – Ukraińcy. Tyle o liczbach.

A teraz emocje: do kolegów z Konfederacji. Nie startujcie z wariatem w zawodach, bo zabije was doświadczeniem. Z agresorem politycznym i z faszystą, jakim jest Braun, też nie startujcie w zawodach, bo skończycie marnie i już szorujecie poniżej jego wyników w sondażach. Nie powinniście tego robić i nie powinniście stosować tej narracji, bo to będzie wasza hańba.

(*Posel Witold Tumanowicz: Po co takie słowa?*)

Zwykle jestem koncyliacyjny, ale to, co robicie, zasługuje na absolutne potępienie. A Braun jest hańbą naszego narodu, tej Izby, bo stąd się też wywodzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Korzystając z faktu, że za jakieś 2,5 godziny będzie tutaj prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, warto powiedzieć, czego oczekujemy od strony ukraińskiej! Oczekujemy tego, aby przestała nas zalewać tanim technicznym jedzeniem, które wypiera z rynku produkty naszych rolników. Oczekujemy uczciwego traktowania naszych przewoźników na granicy, w e-kolejce. Oczekujemy także rozpoczęcia prawdziwych i rzetelnych ekshumacji na Wołyniu. Tego oczekujemy i to powin-

no tutaj wybrzmieć bardzo wyraźnie. To ciągle są maskowane i pozorowane ruchy. (*Dzwonek*)

(*Posel Piotr Kandyba: 3 lata wstecz pan jest.*)

Natomiast chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć. Niestety w polityce zagranicznej, jeśli polski rząd stawia się w pozycji kelnera, to jest oczywiste, że nikt takiego rządu nie chce zapraszać do stołu, bo to jest oczywiste. Niestety, nie stawiamy się w roli kelnerów.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj sprawozdanie Rady Ministrów z wykonywania ustawy o pomocy Ukrainie w związku z konfliktem zbrojnym. Jest to ten moment, kiedy trzeba podziękować Polakom, wszystkim Polakom, bez względu na opcje polityczne, za to, że zachowali się, jak trzeba w tym decydującym momencie. Otwarliśmy swoje serca, portfele, a nawet domy, aby ratować ukraińskie matki, dzieci, młodzież.

Drodzy Państwo! Ten czas już się kończy. Jesteśmy przed momentem, w którym trzeba będzie podjąć współpracę, dobrą, właściwą współpracę. Teraz my oczekujemy od Ukraińców, aby podobnie podeszli do nas, jak my podeszliśmy do ich dramatu. Aby przy odbudowie Ukrainy byli poważnie traktowani nasi przedsiębiorcy i nasze instytucje, a również, aby była dobra współpraca na poziomie rządowym. Życzę pokoju wszystkim narodom i dobrych, szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pamięć, proszę państwa, jest ulotna. Jeśli dzisiaj mówimy o działaniach Polski w sprawie Ukrainy, w sprawie Ukraińców, pomocy Ukrainie, to każdy z nas ma tutaj szereg doświadczeń indywidualnych i pamięta ten tragiczny dzień 22 lutego 2022 r. ataku Rosji na Ukrainę. Ja pamiętam, przynajmniej w tym odcinku mojej odpowiedzialności, wielką determinację leśników, żeby pomagać Ukraińcom. To leśnicy, proszę pamiętać, dostarczali Ukraińcom pierwsze urządzenia noktowizyjne, termowizyjne, dzisiaj to mogę powiedzieć,

Posel Edward Siarka

szereg specjalistycznego sprzętu. To strażacy, ochotnicy przekazywali, co jest niebywale, swoje samochody strażackie. Ponieważ ta pamięć jest ulotna, pytam pana ministra: Czy nie warto, abyśmy spisali szerzej cały ten zakres pomocy? Wydaje mi się, że może być takim naszym świadectwem historycznym, ze względu chociażby na nasze różne skomplikowane relacje. Ważne, żebyśmy to wszystko dokumentowali i pokazywali również na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka konkretnych pytań do pana ministra. Jeżeli pan minister nie będzie miał danych teraz, to poproszę o odpowiedź na piśmie. Czy ministerstwo posiada dane, jakie były rzeczywiste koszty poniesione przez jednostki samorządu terytorialnego, których nie pokryły dotacje celowe lub środki z Funduszu Pomocy? Jaka jest struktura wiekowa uchodźców z Ukrainy? Proszę o podanie liczby obywateli Ukrainy w poszczególnych grupach wiekowych. Proszę o podanie także informacji odnośnie do struktury zatrudnienia. Ile osób w jakich branżach znalazło zatrudnienie? Szczególnie interesuje mnie zatrudnienie w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym. Czy dochodziło do przypadków równoległego korzystania ze świadczeń w Polsce i innych państwach unijnych? Jeśli tak, ile było takich przypadków? Jakie działania podjęto, żeby temu zapobiec w przyszłości? Jakie środki otrzymały na kwestie pomocy dla uchodźców z Ukrainy polskie organizacje pozarządowe? Jakie były główne rodzaje pomocy przez nie udzielane? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Pozwólcie, że ja również dołączę do tej dyskusji, dlatego że w ubiegłym tygodniu we Lwowie odbyło się międzyparlamentarne zgromadzenie Polska – Ukraina. Ja jestem jego współprzewodniczącą. Moją odpowiedniczką w Radzie Najwyższej Ukrainy jest Olena Kondratiuk. W ubiegłym tygodniu przyjęliśmy wspólną deklarację, która m.in. potwierdziła zdecydowane potępienie niesprowokowanej, nieuzasadnionej i nielegalnej agresji militar-

nej Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie. Podkreśliła niezachwiane wsparcie Polski dla działań, które zmierzają do pełnego przywrócenia suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Odnotowała niezmienną determinację Ukrainy w kontynuowaniu reform, a także trwałość i kontynuację wsparcia Polski na drodze Ukrainy do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Podkreśliła odpowiedzialność Federacji Rosyjskiej za śmierć ukraińskich cywilów i celowe niszczenie infrastruktury cywilnej. Poparła uruchomienie Specjalnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie i potrzebę postawienia przed sądem osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne. Deklaracja zawiera także gotowość do współpracy w zakresie odbudowy i modernizacji Ukrainy, podkreśla konieczność wspólnego przeciwdziałania rosyjskiej propagandzie i dezinformacji, ale także potwierdza gotowość do kontynuacji prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych oraz godnego upamiętnienia ofiar konfliktów.

Całość deklaracji oczywiście jest publiczna i dostępna, a wszystkie dzisiejsze państwa głosy z tej sali podczas spotkania z prezydentem Zeleńskim panu prezydentowi też dzisiaj przekażę, bo będę miała taką sposobność. *(Oklaski)*

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Czesława Mroczkę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Słusznie państwo podkreślaliście, że to ważna debata w niezwykle ważnym dniu, w dniu wizyty prezydenta Ukrainy w Polsce. Proszę państwa, chcę podziękować za większość głosów tu wypowiedzianych, bo one wskazują na jednolite rozumienie polskiej racji stanu i tego, czym jest pomoc dla uchodźców wojennych.

Odniosę się później do tych nielicznych głosów, które nie rozumieją obu tych kwestii, kierując się jedynie własnym interesem partyjnym. Proszę państwa, dzisiaj w państwa debacie w szczególności, bo ja ograniczałem się do materii sprawozdania, odnosimy się do dwóch kwestii. Po pierwsze, do pomocy dla państwa ukraińskiego i narodu ukraińskiego w ich heroicznej walce o niepodległość, o wolność, o życie, o fizyczne życie. Drugi aspekt tej dzisiejszej debaty to pomoc, pomoc ukraińskim uchodźcom wojennym.

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, pomocy dla państwa ukraińskiego, to podzielam głosy, które tutaj padły, i będę to postulował, by ten wysiłek państwa... Z prywatnym będzie trudniej. Ten wysiłek pomocy prywatnej dla państwa, nie tylko dla uchodźców, ale także dla państwa, przekazywanie sprzętu walczącym, wspieranie państwa też przecież do dzisiaj ma miejsce. Ale tak, będziemy próbowali podsu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

mować działania państwa polskiego w tym wymiarze. Proszę też pamiętać o tym, że przekazywanie uzbrojenia i sprzętu wojskowego na rzecz Ukrainy to nie była tylko donacja, dlatego że Polska odzyskiwała czy otrzymywała rekompensatę za przekazywany sprzęt ze środków Unii Europejskiej, z Europejskiego Instrumentu na rzecz Pokoju, czyli za te czołgi, które przekazywaliśmy, otrzymywaliśmy środki finansowe z Unii Europejskiej. Poważna kwota została Polsce do tej pory niewypłacona z uwagi na sprzeciw co do realizacji tych zadań z tego funduszu. A więc można powiedzieć, że to jest kwota kilku miliardów złotych, której nie mamy z uwagi na stanowisko węgierskie. Ale proszę państwa, to, co wydarzyło się w 24 lutego 2022 r. i w dniach następnych, to niespotykana wcześniej jedność państw Zachodu, Europy Zachodniej, Stanów Zjednoczonych, Ameryki w próbie odrzucenia barbarzyńskiej wojny z Europy. Nie tylko państwa regionu Europy Środkowej i Wschodniej, lecz także cała Europa, wszystkie te państwa zjednoczyły się w ramach grupy wspierającej Ukrainę w ich obronie. I w większości trwa to do dzisiaj. Oni rozumieli, Portugalczycy, Holendrzy, że trzeba się tej agresji przeciwstawić. Trzeba wesprzeć Ukrainę, bo jak padnie Ukraina, to kolejne państwa będą zagrożone. Kto powinien to najlepiej rozumieć? Portugalczycy czy my, którzy graniczymy bezpośrednio z Ukrainą? *(Oklaski)* Tak jak powiadam, większość wypowiadających się to rozumie.

Przechodząc z tej pierwszej sprawy, czyli wsparcia państwa ukraińskiego, do drugiej, czyli udzielania pomocy uchodźcom, można powiedzieć, że w tych pierwszych dniach, tygodniach i miesiącach, kiedy cały naród polski był zjednoczony i zobaczyliśmy siłę narodu, który działa wspólnie, tak myślę, na nas wszystkich wywarło wielkie wrażenie to, jak wielką siłę ma społeczeństwo, cały naród zjednoczony wokół jednej myśli, działający w tym samym kierunku. W tym zjednoczeniu nie było polityków Konfederacji od pierwszego dnia. I trzeba to wyraźnie podkreślić: postawili na emocje antyukraińskie już wtedy, a przecież ich wtedy w ogóle nie było. Taką decyzję podjęli już wtedy: że będą zbierać owoce postaw antyukraińskich. Ale zanim będą zbierać, to będą siać. Sieją do dziś, mocno sieją. Przecież w sposób oczywisty jest to sprzeczne z naszym interesem narodowym. Realizują swój interes partyjny wbrew interesowi narodowemu.

(Głos z sali: Dokładnie tak jest.)

Natomiast wystąpienie tutaj dzisiaj posła chyba z Konfederacji Korony Polskiej, który winą za toczącą się wojnę, brutalną wojnę Rosji przeciwko Ukrainie obarczył byłego premiera Wielkiej Brytanii, to jest, proszę państwa, poważne ostrzeżenie dla nas wszystkich. To jest już głos propagandy moskiewskiej, który padł prosto z mównicy polskiego Sejmu. *(Oklaski)* Inaczej nie można powiedzieć. To nigdy nie było niebezpieczne, ale w tej chwili z mównicy

polskiego Sejmu sęczy się już głos propagandy moskiewskiej. Każdy z nas powinien się strzec i podejmować działania w tej sprawie.

Odnosząc się do całej działalności w zakresie wsparcia uchodźców, proszę państwa, państwo podkreślaliście, czym w pierwszych dniach, w pierwszych miesiącach była ta akcja. Teraz wszyscy powinniśmy powiedzieć polskim obywatelom, którzy wtedy stanęli ramię w ramię i pomagali, że to nie było złe działanie. To było działanie piękne i potrzebne. *(Oklaski)* Ono nie straciło nic ze swej aktualności. Wbrew tym wszystkim, którzy dzisiaj sączą w jakiejś mierze niechęć do obywateli ukraińskich, uchodźców, do naszych sąsiadów ukraińskich, to było działanie ze wszech miar potrzebne i piękne. To przejaw człowieczeństwa i jednocześnie zrozumienie interesów naszego sąsiedztwa z Ukraincami, naszych wspólnych interesów: i państwa ukraińskiego, i państwa polskiego z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Dzisiaj podsumowujemy już blisko 4-letnią działalność w zakresie uruchomionych instrumentów wsparcia. Poseł Szymański z Konfederacji, który tu występował, powtarzał te wszystkie brednie, bo już nawet nie kłamstwa, o straszliwych kosztach, jakie Polska ponosi i z powodu których nie ma pieniędzy na działania na rzecz polskich obywateli, jak ci Ukraińcy zajmują miejsca, które mogliby przecież i powinni zajmować Polacy. Proszę państwa, jeszcze raz więc powiem: koszty funduszu pomocy za te 4 lata to jest 33 mld zł bez wsparcia polskich rolników, bo w ramach tego funduszu wsparcia również polscy rolnicy otrzymywali wsparcie z uwagi na otwarcie rynku na niektóre produkty ukraińskie, które wyniosło 10 mld zł. 33 mld zł. Natomiast wpływy podatkowe, składki na ubezpieczenia społeczne to było łącznie 63 mld zł. W 2024 r. to jest kwota łączna podatków i składek 27 mld zł, a także jeżeli chodzi o te zajmowane miejsca, to ratunek dla wielu sektorów polskiej gospodarki z uwagi na brak rąk do pracy.

Dzisiaj, po tych 4 latach, możemy powiedzieć, że nam się bardzo udało z perspektywy aktywności zawodowej uchodźców ukraińskich, bo oni są istotnym elementem i wsparciem dla polskiej gospodarki. O kwotach przed chwilą mówiłem. Wszyscy, jak myślę, możemy czuć satysfakcję z działań, które podjęliśmy, i powinniśmy mieć trzeźwe rozpoznanie sytuacji, by to wsparcie utrzymać. *(Oklaski)* Za nami jest przeszłość, którą możemy ocenić pozytywnie. Zadbajmy w tej sprawie o dobrą przyszłość, o wsparcie dla Ukrainy, o wsparcie dla uchodźców ukraińskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Andrzeja Szepetyckiego.

Zapraszam, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Szeptycki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Chciałbym się krótko odnieść do kilku pytań i wypowiedzi, przede wszystkim w zakresie tego, co robimy w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pan poseł Zieliński mówił o tym, że dobrze byłoby spisać, podsumować działania w zakresie pomocy Ukrainie. Chciałbym powiedzieć, że w zakresie tego, co było robione w nauce i szkolnictwie wyższym, taki raport na zamówienie ministerstwa powstał. Wydał go i opracował Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Zainteresowanych odsyłam do tej lektury.

Chciałbym również powiedzieć o innym raporcie, który z naszej inicjatywy został przygotowany przez Centrum Mieroszewskiego. To jest raport dotyczący rosyjskiej narracji w polskiej nauce, ale szerzej ten raport można też odnieść ogólnie do narracji, z którą mamy do czynienia w Polsce i nie tylko. Autorzy raportu wskazują na cztery kluczowe tezy, które są charakterystyczne dla rosyjskiej narracji. To jest, po pierwsze, delegitymizacja Ukrainy, po drugie, legitymizacja Rosji, po trzecie, dyskredytacja Zachodu i, po czwarte, demobilizacja polskiego społeczeństwa. To, z czym mieliśmy dzisiaj do czynienia, to, o czym mówił niestety już nieobecny w tej chwili pan poseł Skalik, te opowieści o tym, że za wojnę w Ukrainie odpowiada premier Wielkiej Brytanii, to jest dokładnie ta rosyjska narracja. To jest próba wmówienia nam, że za wojnę w Ukrainie odpowiada Zachód, ewentualnie że to nie jest nasza wojna. Ta demobilizacja polskiego społeczeństwa to jest rosyjska narracja, proszę państwa.

Pan poseł Szymański mówił o różnych obszarach polskiego wsparcia dla Ukrainy i dla Ukraińców oraz o rzekomych kosztach. Pomiął natomiast obszar szkolnictwa wyższego. Chciałbym więc powiedzieć, że w naszym przypadku, niezależnie od wymiaru humanitarnego, altruistycznego, dla nas studenci z Ukrainy, niezależnie od tego, czy przyjechali przed 24 lutego i nie korzystają z tej ustawy, czy przyjechali po 24 lutego i pewnymi mechanizmami pomocowymi zostali objęci, są po prostu bardzo cenni, dlatego że w warunkach niżu demograficznego każdy student jest cenny. Ponadto liczba studentów zagranicznych w tej chwili jest jednym z podstawowych parametrów, który pozwala na ocenę internacjonalizacji szkolnictwa wyższego, a ta z kolei jest ważnym elementem tego, jak się ocenia jakość szkolnictwa wyższego ogólnie. W tym kontekście studenci z bliskiego nam kulturowo i językowego kraju, jakim jest Ukraina, są dużo lepszym rozwiązaniem niż studenci z niektórych egzotycznych krajów, którzy przyjeżdżali do Polski przed 2023 r. w ramach tzw. afery wizowej.

Pan poseł Sachajko mówił o konieczności walki z dezinformacją – pełna zgoda. W tym kontekście chciałbym powiedzieć, że oczywiście ważną rolę odgrywa Ministerstwo Cyfryzacji, natomiast my we współpracy z polskimi uczelniami również prowadzi-

my w tej kwestii działania. W tym miesiącu uruchomiliśmy duży projekt w tym zakresie na Uniwersytecie Warszawskim „Nauka sprawdza”, który ma mapować dezinformację w sferze nauki, ale również nowoczesnymi środkami w mediach społecznościowych z tą dezinformacją walczyć.

Pani posłanka Kozłowska mówiła o przedłużających się procedurach związanych z prawem pobytu. Chciałbym powiedzieć i podziękować Wysokiej Izbie za to, że w ramach ostatniej nowelizacji ustawy o cudzoziemcach udało się wprowadzić tzw. szybką ścieżkę dla cudzoziemców doktorantów, którzy są w Polsce, którzy do tej pory czekali nieco zbyt długo w niektórych przypadkach na prawo pobytu. Teraz w ramach tej szybkiej ścieżki będą mogli swobodnie swoją działalność już w Polsce rozpoczynać szybciej i prowadzić lepiej, również naukowcy z Ukrainy.

Pan poseł Dolata pytał o zaangażowanie Polski w odbudowę Ukrainy. Chcę powiedzieć, że w obszarze szkolnictwa wyższego w tym roku przystąpiliśmy do tzw. deklaracji rzymskiej, wspólnie z kilkoma innymi państwami i Komisją Europejską. Deklaracja ta dotyczy odbudowy ukraińskiej nauki, więc przynajmniej w tym obszarze, panie posle, aktywnie działamy.

Wreszcie pan poseł Tumanowicz mówił o braku postępów w kwestii ekshumacji. To wprawdzie nie jest bezpośrednio działka Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale pozwolę sobie przypomnieć, że właśnie w tym tygodniu zapadły decyzje dotyczące planów ekshumacji na 2026 r. Chodzi m.in. o Hutę Pieniacką, Ugły, Ostrówki, dalszy ciąg ekshumacji w Puźnikach, więc na tym polu również mamy postępy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu przedstawionego sprawozdania.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Ogłaszam 2 minuty przerwy. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 44
do godz. 10 min 47)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1889).

Proszę pana posła Piotra Adamowicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szefie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych! Dziś, gdy rozpatrujemy nowelizację ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, na galerii sejmowej, tam, przed nami, powinien siedzieć Mirosław Chojecki, bohater polskiej opozycji w PRL, założyciel największego działającego poza cenzurą wydawnictwa o nazwie NOWA, więzień polityczny i kawaler Orderu Orła Białego. Jednak ze względu na okrutny automatyzm obowiązującej ustawy był pozbawiony urzędowego statusu działacza opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowanej z powodów politycznych. Ale zostawmy formalny status. W konsekwencji zatem był też pozbawiony możliwości pomocy medycznej, zdrowotnej, przysługującej działaczom antykomunistycznym. Nie doczekał uczciwej zmiany przepisów.

Projekt nowelizacji likwidujący niesprawiedliwość pojawił się jako projekt obywatelski w Sejmie poprzedniej kadencji w 2021 r. Powstał on na kanwie postulatów działaczy dawnej opozycji ze wszystkich obecnych środowisk politycznych, na czele z głośnym Apelem 258. Sejm poprzedniej kadencji jednak go nie uchwalił. Projekt musiał czekać na nową, obecną kadencję. Mirek Chojecki nowelizacji nie doczekał, zmarł miesiąc temu, niestety.

Nie ma na tej sali sporu, że nie powinniśmy dopuszczać do statusu działaczy antykomunistycznych osób współpracujących ze Służbą Bezpieczeństwa. Już nie mówię o pracownikach dawnych służb, nie mówię o donosicielach czy osobach działających na rzecz ówczesnego reżimu. Każdy jednak powinien mieć prawo do tego, aby w razie wątpliwości odpowiednie instytucje państwa polskiego przeprowadziły odpowiednie postępowanie sprawdzające i ogłosiły publicznie jego wyniki. Chodzi o to, że osoba objęta postępowaniem miałaby prawo do sądowego rozpoznania sprawy. Krytykę osławionego automatyzmu słyszałem nawet od pracowników Instytutu Pamięci Narodowej.

Panie i Panowie! Jest nas coraz mniej. Mówię: nas, bo tak jak kilkanaście osób w tej sali miałem zaszczyt uczestniczenia w opozycji antykomunistycznej, a było to pod koniec lat 70. W tej zorganizowanej opozycji, zwłaszcza przed Sierpniem '80, panie i panowie, nie było specjalnego tłoku. Do dziś oficjalny status, legitymację działacza opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowanej otrzymało ok. 19 tys. osób.

(Poseł Jarosław Sellin: Ponad 20.)

Ponad 20. Dziękuję za tę uwagę.

Żyje z nich...

(Głos z sali: 19.)

Panowie, 19,5, umówmy się. Ja powiedziałem 19, pan poseł Sellin – 20. 19,5, okej?

Ale wracam do meritum. Z tych 19,5 tys. żyją w tej chwili 15 783 osoby. Jest to stan na 3 grudnia, panie

pośle. Coraz częściej spotykamy się na pogrzebach, coraz częściej telefony odbierają wdowy lub wdowcy. Dlatego uważam, że projekt tej nowelizacji należy potraktować jako ważny i pilny. Omawiany dziś projekt nowelizacji zgłoszony został przez klub Koalicji Obywatelskiej, a był on przygotowany we współpracy z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, którym kieruje działacz opozycji w PRL, m.in. Ruchu Wolność i Pokój, minister Lech Parell.

Nowelizacja czerpie z postulatów Apelu 258 i postulatów zgłaszanych przez różne środowiska dawnych działaczy opozycji, podkreślam: różne środowiska, bo nie ma jednego środowiska. Co ważne, projekt po jego zgłoszeniu został poddany konsultacjom społecznym na sejmowym portalu, dzięki czemu każdy mógł zająć stanowisko w tej sprawie. Z konsultacji skorzystało 65 organizacji lub osób indywidualnych. Niezależnie sam przeprowadziłem wiele rozmów w tej sprawie. Czy projekt nowelizacji spełnia wszystkie oczekiwania wszystkich zainteresowanych? Oczywiście, że nie spełnia, gdyż po prostu nie może. Żadna ustawa nie spełnia oczekiwań wszystkich zainteresowanych stron. Tak jest, było i tak będzie. W tym konkretnym przypadku przywołam tylko jedną kwestię: sprawę możliwości weryfikacji zachowanych materiałów byłej SB dotyczących współpracy z nią działacza opozycji. Pytanie brzmi: zachowany dokument wskazuje na zobowiązanie do współpracy formalne. Formalne – tak, ale jednak co w sytuacji rzeczywistej, gdy do współpracy realnej po prostu nie doszło? I co wtedy? Logika nakazuje powołanie świadków, ale rodzi się następne pytanie. Czy były funkcjonariusz SB może być wiarygodnym świadkiem? Znakomita większość stwierdzi, że nie. Były funkcjonariusz SB nie może być wiarygodnym świadkiem. Ale część prawników jednoznacznie wskaże, że wyeliminowanie tego typu świadków jest równoznaczne z ograniczeniem prawa do obrony.

Tego oraz kilku innych dylematów nie rozstrzygniemy dziś tu, na tej sali. Zgłoszony projekt jako dobra podstawa wymaga dalszej dyskusji i prac w odpowiedniej komisji, oczywiście z udziałem przedstawicieli środowisk opozycyjnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasadnicze cele nowelizacji, panie i panowie, pani marszałek, przedstawi pani poseł Joanna Frydrych. Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę...

(Poseł Joanna Frydrych: Bardzo dziękuję, pani marszałek...)

Pani poseł, pani pozwoli, że zapowiem panią.

(Poseł Joanna Frydrych: Dobrze, bardzo proszę.)

Proszę panią poseł Joannę Frydrych o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Kontynuując uzasadnienie projektu ustawy, pragnę podkreślić, że w 2015 r. uchwalono ustawę, która miała pomóc osobom walczącym z komunizmem oraz tym, które były za to prześladowane. Był to bardzo ważny krok – państwo polskie wtedy jasno powiedziało, że pamięta o tych, którzy ryzykowali swoją wolnością i życiem dla niepodległości Polski. Po 10 latach funkcjonowania tej ustawy okazało się jednak, że w wielu miejscach działa ona niesprawiedliwie albo zbyt wąsko. Część osób, które bez wątplenia zasłużyły się dla wolnej Polski, nie może dziś uzyskać należnego im statusu lub wsparcia. Ten projekt ma to naprawić.

W poprzedniej kadencji Sejmu był składany projekt ustawy, który bazował na postulatach zgłaszanych przez środowiska działaczy opozycji antykomunistycznej na czele z tzw. apelem 258, niestety nie znalazł on poparcia ówczesnej większości parlamentarnej. Dzisiaj przyszedł czas, aby kontynuować pracę. W tym miejscu przedstawię, co zmieniamy i dlaczego.

Po pierwsze, młodzi działacze opozycji też zasługują na uznanie. W PRL-u bardzo wielu młodych ludzi, często niepełnoletnich, działało w opozycji. Byli wśród nich członkowie organizacji młodzieżowych, kolporterzy ulotek, uczestnicy demonstracji. Obecna ustawa budzi wątpliwości, czy osoby poniżej 17. roku życia mogą zostać uznane za działaczy opozycji, bo formalnie nie groziła im odpowiedzialność karna. To niesprawiedliwe i sprzeczne z historią. Dlatego jasno zapisujemy w ustawie, że działalność opozycyjna mogła być zagrożona nie tylko karą więzienia, ale także innymi represjami, np. poprawczakiem, nadzorem kuratora, wyrzuceniem ze szkoły, a młodzież represjonowana przez aparat komunistyczny ma prawo do statusu działacza opozycji.

Po drugie, każda represja polityczna musi być traktowana tak samo. Dziś ustawa w absurdalny sposób rozróżnia represje: jeśli ktoś został wyrzucony z pracy lub uczelni za jednorazowy protest, status mu przysługuje, jeżeli stało się to za systematyczną działalność opozycyjną – już nie zawsze. To nie ma sensu, dlatego wprowadzamy prostą zasadę: jeśli represje były wynikiem walki o wolną Polskę, niezależnie od formy, status osoby represjonowanej przysługuje. Koniec z niejasnościami i krzywdzącymi interpretacjami.

Po trzecie, sprawiedliwsze podejście do spraw lustracyjnych. Dziś wystarczy, że w archiwach IPN znajduje się dokument sugerujący współpracę z SB, nawet jeśli do niej faktycznie nie doszło, aby dana osoba z automatu straciła możliwość uzyskania statusu. To często krzywdzi ludzi, którzy podpisali dokumenty pod przymusem, nigdy nikogo nie skrzywdzili, ostrzegali kolegów z podziemia i nie współpracowali realnie. Dla-

tego wprowadzamy dwuetapową, uczciwszą procedurę. IPN wydaje decyzję jak dotychczas, ale jeśli decyzja jest odmowna, osoba może złożyć oświadczenie, że nie współpracowała z SB. To oświadczenie zbada prokurator IPN, można przesłuchać świadków i przeanalizować dokumenty. Nie wolno opierać się na zeznaniach byłych funkcjonariuszy SB. Jeśli oświadczenie zostanie uznane za prawdziwe, osoba będzie mogła uzyskać status działacza lub osoby represjonowanej.

Po czwarte, wsparcie dla wdów i wdowców po działaczach opozycji. Dziś wdowy i wdowcy po osobach represjonowanych w latach 1939–1956 mają dodatki i ulgi, natomiast wdowy i wdowcy po opozycjonistach z lat PRL już nie. To również jest niesprawiedliwe. Dlatego przyznajemy wdowom i wdowcom po działaczach opozycji te same prawa co rodzinom wcześniejszych pokoleń: dodatki pieniężne, ulgi komunikacyjne, pomoc finansową w trudnej sytuacji. Status ten będzie nadawany decyzją szefa urzędu do spraw kombatantów.

Po piąte, minimalne świadczenie dla starszych działaczy bez wyjątków. Część działaczy opozycji osiągnęła wiek emerytalny, ale nie ma prawa do emerytury, bo nie wypracowała pełnego stażu, często przez represje. Dziś są oni traktowani gorzej niż osoby z tzw. nowego systemu emerytalnego. To również niesprawiedliwe. Dlatego wprowadzamy świadczenie solidarnościowe w wysokości 3603,35 zł miesięcznie, waloryzowane, dla osób, które osiągnęły wiek emerytalny, mają choć 1 miesiąc stażu, nie pracują i nie pobierają innych świadczeń.

Po szóste, godność, pamięć i nowoczesność. W projekcie wprowadzamy legitymację działacza w aplikacji mObywatel, możliwość umieszczania znaku pamięci na grobach działaczy opozycji, publikację listy osób z potwierdzonym statusem dla przejrzystości i pamięci historycznej.

Po siódme, uznanie dla dziennikarzy podziemia. Dziennikarze drugiego obiegu robili dokładnie to samo co dziennikarze oficjalni, tylko z narażeniem wolności i życia. Dlatego ich praca będzie uznawana na równi przy ustalaniu uprawnień emerytalnych. Decyzję w tej sprawie będzie wydawał szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Po ósme, ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Projekt nie narusza prawa Unii Europejskiej, wzmacnia sprawiedliwość społeczną, oddaje elementarną godność tym, którzy walczyli o wolną Polskę.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Podsumowując: ten projekt naprawia błędy i luki w obecnym prawie, kończy z niesprawiedliwościami, wzmacnia wsparcie dla bohaterów naszej wolności i ich rodzin, przywraca sens i uczciwość systemowi pomocy państwa. Podkreślam: to nie są przywileje, to spłata długu, jaki wolna Polska ma wobec swoich obrońców.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu wnioskodawców projektu ustawy zwracam się do

Posel Joanna Frydrych

państwa z prośbą o przyjęcie zaproponowanych przez nas rozwiązań, które odpowiadają na potrzeby środowiska działaczy opozycji antykomunistycznej oraz postulaty apelu 258. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu poselskiego nowelizującego ustawę o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, druk sejmowy nr 1889.

Jedna generalna uwaga na początku mojego wystąpienia. Każda inicjatywa, która ma poprawić sytuację materialną, los, uhonorować bohaterstwo, działalność ludzi z podziemia solidarnościowego, ale też działaczy antykomunistycznych, zasługuje na uwagę i debatę sejmową.

Natomiast przechodząc do meritum: jak wynika z projektu ustawy i uzasadnienia, zamierzeniem projektodawców jest eliminacja luk i wątpliwości interpretacyjnych, które zdaniem autorów pojawiały się w ostatnich 10 latach funkcjonowania ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych. Proponowane zmiany zdaniem projektodawców w jakimś zakresie mają być odpowiedzią na zgłaszane postulaty de lege ferenda oraz zarzuty odnoszące się do niektórych obecnie obowiązujących przepisów ustawy, które zdaniem autorów projektu ustawy nie pozwalają na przyznanie statusu działacza opozycji osobom na to zasługującym. I tu zgodzę się z panem posłem Adamowiczem, że dzisiaj, podczas tych obrad tego nie rozstrzygniemy.

Dokonując jednak oceny projektu ustawy, można odnieść wrażenie, że nie dokonano pewnej analizy, na podstawie której można by ustalić wady dotychczasowych rozwiązań i ich przyczyny, co mogłoby być wyjściem do dalszych prac legislacyjnych. Wspomnę tylko, Wysoka Izbo, że przedmiot takowej analizy regulacji zawartych w obowiązujących aktach normatywnych powinny stanowić takie zagadnienia, jak techniczna

poprawność, skuteczność, kosztowność, stopień społecznej akceptacji dotychczasowych regulacji. I taka analiza pozwoliłaby ustalić wady tych rozwiązań, które są w obecnym kształcie prawnym. Zwracał na to uwagę również w swojej opinii Sąd Najwyższy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niektóre zapisy projektowanych zmian zasługują na to, aby nad nim pracować. Niektóre budzą daleko idące wątpliwości, chociażby propozycja wprowadzenia do porządku prawnego art. 5a, który reguluje dwustopniową procedurę oceny tego, czy doszło do rzeczywistej współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Wskazuje się na to, że w postępowaniu, jeżeli chodzi o oceny spełniania tej przesłanki, prezes IPN nie bada, czy rzeczywiście ta współpraca została realnie nawiązana. Ocenia się wyłącznie stan zachowanej dokumentacji w archiwach IPN. Trudno na podstawie powyższych motywów wyciągnąć jakieś konkretne wnioski, sformułowania, tak by można było merytorycznie odnieść się do tego tak, żeby przemawiało to za wprowadzeniem tak istotnej zmiany, która, jak powiedziałem, budzi pewne kontrowersje i obawy o nadużywanie tego zapisu. Wydaje się, że ryzyko nadania statusu osoby represjonowanej osobie niespełniającej takich warunków należy ocenić jako większe niż w przypadku dotychczasowej procedury i praktyki w tym względzie, co nie pozwala na jednoznacznie pozytywną ocenę proponowanego rozwiązania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niektóre zapisy projektowanych zmian, jak już wspomniałem, mogą być jednak poddane dalszym pracom legislacyjnym. Dostrzegamy to, zwłaszcza art. 5b, chociażby art. 5b, czy też inne zapisy, które mają wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowisk, które zrzeszają działaczy opozycji antykomunistycznej, osoby represjonowane z powodów politycznych. Sam się do tego grona, jak już tutaj wspomniał pan poseł Adamowicz, również zaliczam. Zresztą większość osób obecnych na tej sali, tak jak patrzę, posiada ten status, status osoby represjonowanej. Dostrzegając zatem też te zapisy, które mogą być poddane dalszym pracom legislacyjnym (*Dzwonek*), opowiadamy się za tym, aby projekt ten skierować do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jedna uwaga. Nie jestem panem posłem, tylko jestem panią poseł.

(Posel Jan Mosiński: Przepraszam, pani marszałek.)

Będę się czasami o to upominać.

(Posel Jan Mosiński: Ale pod koniec powiedziałem: pani marszałek.)

Jasne.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotem dzisiejszej debaty nie jest zwykła zmiana techniczna ani korekta legislacyjna. To projekt, który dotyka fundamentów naszego stosunku do historii, do sprawiedliwości oraz do ludzi, którym zawdzięczamy wolną Polskę. Ustawa z 2015 r. była aktem potrzebnym. Państwo polskie w sposób systemowy uznało tych, którzy w czasach PRL sprzeciwiali się dyktaturze, ryzykując wolność, swoje zdrowie i życie. Uzupełniła ona system ochrony weteranów walk o niepodległość, stała się jego częścią obok ustawy kombatanckiej z 1991 r., realizując konstytucyjny obowiązek otaczania szczególną opieką osób szczególnie zasłużonych dla państwa. Jednak 10 lat funkcjonowania tego dokumentu pokazało, że nie wszystkie rozwiązania okazały się sprawiedliwe. W praktyce pojawiły się luki, wątpliwości interpretacyjne i sytuacje, w których osoby bezsprzecznie zasłużone nie mogły uzyskać należnego im statusu. Ten projekt jest odpowiedzią na głos samych działaczy opozycji i ich rodzin oraz instytucji, które na co dzień stosują te przepisy.

Jednym z najważniejszych problemów, które nowelizacja rozwiązuje, jest kwestia młodzieżowej opozycji antykomunistycznej. W obecnym stanie prawnym osoby, które działały na rzecz wolnej Polski przed ukończeniem 17. roku życia, często były wykluczane z możliwości uzyskania statusu działacza opozycji. Powodem był formalny brak zagrożenia odpowiedzialnością karną. Ale przecież wszyscy wiemy, że młodzi ludzie byli represjonowani, usuwani ze szkół, zatrzymywani, zastraszeni, kierowani do poprawczaków, otrzymywali tzw. wilcze bilety. Ten projekt wreszcie jasno mówi: represje wobec nieletnich też były represjami politycznymi i państwo ma obowiązek je uznać.

Kolejna bardzo istotna zmiana dotyczy zasad badania rzekomej współpracy z aparatem bezpieczeństwa PRL. Dotychczas obowiązywało podejście czysto formalne. Wystarczył ślad w dokumentach IPN, nawet bez faktycznej współpracy, by dana osoba została wykluczona. Projekt wprowadza bardziej sprawiedliwą, dwuetapową procedurę, która pozwala zbadać, czy współpraca rzeczywiście miała miejsce. Co ważne, wyklucza się możliwość opierania decyzji na zeznaniach byłych funkcjonariuszy aparatu represji, których wiarygodność oczywiście budzi dużo wątpliwości. To rozwiązanie przywraca elementarną sprawiedliwość proceduralną.

Projekt porządkuje także kwestie uznawania represji. Dziś mamy do czynienia ze swego rodzaju absurdem. Ta sama forma represji bywa uznawana albo nie, w zależności od tego, czy wynikała z działalności systematycznej, czy z udziału w wystąpieniu wolno-

ściowym. Nowelizacja wprowadza prostą i czytelną zasadę: represja pozostaje represją, niezależnie od formy działalności niepodległościowej.

Nie sposób pominąć rozwiązań dotyczących rodzin. Projekt przywraca elementarną równość, przyznając wdowom i wdowcom po działaczach opozycji antykomunistycznej takie same uprawnienia, jakie od lat przysługują rodzinom kombatanatów z okresu wojennego i powojennego. To kwestia nie tylko finansowa, ale przede wszystkim moralna. Państwo nie może różnicować zasług tylko dlatego, że ktoś walczył o wolność w innym historycznym okresie.

Ważnym elementem jest także wprowadzenie świadczenia solidarnościowego dla tych działaczy, którzy osiągnęli wiek emerytalny, ale z powodu represji nie wypracowali minimalnego stażu pracy. To wyraz solidarności państwa z ludźmi, którym system odebrał możliwość normalnego życia zawodowego.

Szanowni Państwo! Ta nowelizacja nie pisze historii na nowo. Ona ją uczciwie domyka. Usuwa niesprawiedliwości, porządkuje chaos interpretacyjny i pokazuje, że państwo polskie potrafi uczyć się na własnych błędach i wyciągać wnioski. To projekt, który nie dzieli, lecz przywraca godność. I właśnie dlatego zasługuje na poparcie. Klub Koalicji Obywatelskiej rekomenduje ten projekt do dalszych prac. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw.

Troska o tych, którzy swoimi działaniami przyczynili się do odzyskania niepodległości i stworzenia nowoczesnej, współczesnej Rzeczypospolitej, to obowiązek tych, którzy dzisiaj tworzą prawo. W 2015 r. Sejm położył podwaliny pod współczesny system wspierania osób zasłużonych w walce na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, uchwalając ustawę o działaczach opozycji antykomunistycznej.

Wspomnieć tu muszę, że to nie pierwszy raz w historii naszego kraju, gdy zdecydowano się na uhonorowanie tych, którzy podejmowali walkę o niepodległość i niezależność. 2 sierpnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy przyjął specjalną ustawę o stałej pensji dla weteranów powstań z 1831 r. i 1863 r. Przyznawała ona uczestnikom powstań, jak również pozostałym po nich wdowom niemającym zabezpieczonej starości prawo do

Posel Marek Biernacki

dożywotniej pensji wypłacanej ze Skarbu Państwa. Ustawa ta została dość szybko znowelizowana ustawą z dnia 18 grudnia 1919 r. rozszerzającą jej stosowanie także na weteranów z 1848 r. – Wiosny Ludów.

Dzisiaj także przedstawiany jest projekt nowelizujący pierwotne rozwiązania przyjęte 10 lat temu. Podobnie jak przed 100 laty przyczyną nowelizacji nie jest chęć zmiany przyjętych rozwiązań, a potrzeba udoskonalenia ustawy na podstawie doświadczeń z okresu jej stosowania. Przede wszystkim twórcom przedkładanych rozwiązań chodziło o usunięcie jak największej ilości wątpliwości interpretacyjnych.

Bardzo istotne jest doprecyzowanie warunków, jakie należało spełnić przed laty, by dziś ubiegać się o szczególną opiekę ze strony państwa. Bez żadnych wątpliwości możemy się zgodzić z poprawkami umożliwiającymi nadawanie statusu działaczy opozycji antykomunistycznej członkom różnego rodzaju organizacji młodzieżowych działających w tym czasie w podziemiu. Jako członek regionu podziemnej struktury „Solidarności”, Ruchu Młodej Polskiej, pamiętam młodzież z Federacji Młodzieży Walczącej, która bardzo aktywnie pracowała w kolportażu, wydawała „Monit”, legendarne już pismo, świetnie redagowane, organizowała happeningi, jak były strajki w 1988 r., obsługiwała nasze drukarnie, pracowała bardzo ciężko, uczestniczyła w kolportażu prasy, książek i znaczków, które też były wtedy takim papierem wartościowym. Wybaczcie, ale muszę przypomnieć pewne nazwiska z mojego gdańskiego regionu Federacji Młodzieży Walczącej, takie jak: Olek Buchocki, Darek Krawczyk, Bogusław Falkiewicz, człowiek petarda, Jacek Robert Kwiatek – Jacek to jest jego ksywka podziemna – który ciężko pracował w podziemiu, był drukarzem, redaktorem, grafikiem, był wszystkim, Jarosław Rybicki, brat Arama i Sławka Rybickich, Mariusz Wilczyński. Ruch Federacji Młodzieży Walczącej też dzielił się, jeśli chodzi o różne sprawy. Tak jak federacja młodzieży niepodległościowa – to była gdyńska struktura. Tam był Mariusz Roman, ksywka Powstaniec, ps. Powstaniec, i Andrzej Czaplicki. Powstał też Ruch Społeczeństwa Zaangażowanego, którego twórcą był członek federacji Błażej Drózd. Wymienię tylko część bardziej symbolicznych postaci, z którymi zresztą jako członek podziemnej struktury miałem kontakt, i to miałem kontakt stały.

Jeśli chodzi o kolejny zespół poprawek, to muszę wprost stwierdzić, że bezdyskusyjne i pozbawione wątpliwości potwierdzenie, że dana osoba rzeczywiście działała na rzecz przywrócenia wolności i demokracji w naszym kraju i że nie ma na swym sumieniu współpracy z organami bezpieczeństwa, nie jest rzeczą prostą. Służba Bezpieczeństwa nie wahała się przed tworzeniem fałszywych dowodów, fałszowaniem różnego rodzaju oświadczeń i dokumentów. (*Gwar na sali, dzwonek*) Dlatego wprowadzenie dwustopniowej procedury umożliwiającej weryfikację oświadczeń osób zainteresowanych przyznaniem przywilejów związa-

nych z prowadzeniem walki o niepodległość daje możliwość jednorazowego potwierdzenia historii danej osoby, jej praw lub braku możliwości ubiegania się o nie. Zdaję sobie sprawę, że obecna praktyka umożliwia w pewnym ograniczonym zakresie polemikę z niektórymi decyzjami IPN-u. Uważam jednak, że zmuszanie do procedur określanych jako autolustracja nie jest właściwe. Wydaje się, że procedura analogiczna do autolustracji jest tu o wiele bardziej na miejscu.

Wreszcie ostatni zasługujący na szczególną uwagę, choć jedynie symboliczny, element przedkładanej ustawy. Chodzi o możliwość umieszczania na grobie zmarłego działacza opozycji lub osoby represjonowanej politycznie stosownego znaku nagrobnego. Taki symbol byłby widocznym elementem szacunku dla osób (*Dzwonek*) ryzykujących swą wolność, karierę zawodową, a czasem i życie dla dobra suwerennej ojczyzny.

Musimy zawsze pamiętać, że to nie broniamy, a w wyniku papierowej rewolucji i dzięki powielaczowi Polska odzyskała wolność. To też był wielki sukces Polski, że Polska jest w tym miejscu, w którym się teraz znajduje. To była też zasługa okrągłego stołu, którego ja byłem w jakiś sposób przeciwnikiem. Ale nie doprowadził on do rozlewu krwi i dzięki temu mogliśmy się rozwijać i być w tym miejscu, w którym jesteśmy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mam prośbę do pana posła Gomoły. Czuję się, jakbym była uczestniczką państwa rozmowy, bo wszystko słyszę.

Bardzo proszę, pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o projekcie, który dotyka bardzo wrażliwej i ważnej sprawy – sprawy ludzi, którzy w czasach PRL-u sprzeciwiali się władzy komunistycznej, ryzykowali zdrowie, pracę, bezpieczeństwo swoje i swoich rodzin. Za to należy im się szacunek i to trzeba podkreślić i powiedzieć jasno, bez żadnych zastrzeżeń.

W tym projekcie próbuje się poszerzyć definicję represji. Projekt mówi nie tylko o wyrokach i więzieniu, ale także o innych formach prześladowań. Mówi też o wdowach i wdowcach po działaczach opozycji, którzy dziś często są traktowani gorzej niż wdowy po kombatantach. Są to realne, ludzkie historie, a nie paragrafy.

Sprawy pamięci, godności i sprawiedliwości historycznej są dla nas wszystkich bardzo ważne. Chcemy, aby ta ustawa była trwała, a nie doraźna, by nie dzieliła, lecz przywróciła poczucie godności. Dlatego Pol-

Posel Adam Luboński

ska 2050 jest gotowa to poprzeć i dalej pracować nad tym projektem, spokojnie, merytorycznie, z uwzględnieniem skutków finansowych, porządku prawnego i realnych potrzeb tych środowisk. Bo pamięć o opozycji antykomunistycznej to jest nasz wspólny obowiązek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Ministrze! To ważna inicjatywa, która dotyczy osób walczących o niepodległą Rzeczpospolitą. Jeśli chodzi o rozwiązania, które obecnie funkcjonują, były próby związane z ich nowelizacją. Dziś mamy – jak sądzę – bardzo dojrzały i przemyślany projekt, który ma, po pierwsze, wprowadzić rozwiązania, które już funkcjonują w polskim systemie prawnym, takie jak świadczenia dla wdów i wdowców, po drugie, odpowiedzieć na wątpliwości związane z przyznawaniem tytułu i świadczeń związanych z opozycją antykomunistyczną. Czyli sprawa młodocianych, którzy brali udział w różnych formach nieposłuszeństwa i walczyli również o niepodległą Rzeczpospolitą. Stąd te rozwiązania klub Lewicy uznaje w pełni za uzasadnione.

Jeśli chodzi o dotychczasowy sposób – opisany w ustawie – uzyskania tego statusu i kwestię relacji z Instytutem Pamięci Narodowej, zdaniem wielu opiniujących ten projekt ustawy wymaga zmiany. Możliwość odwołania się do sądu lustracyjnego jest jedną z tych dróg. Myślę, że warto tutaj wsłuchać się w opinie, które były wyrażane w czasie debaty i podczas prac nad tym projektem, i starać się znaleźć optymalne rozwiązanie.

Jeśli chodzi o przyznanie świadczeń wdowom i wdowcom po działaczach opozycji, takie rozwiązanie funkcjonuje w ustawie o kombatantach i osobach represjonowanych. Przypomnę, że przecież nie chodzi tu o jakieś wielkie świadczenia, tylko o uprawnienie do dodatku kompensacyjnego, który wynosi 312,71 zł, czy dodatku kompensacyjnego 52,23 zł oraz możliwość skorzystania z ulgi komunikacyjnej. W środkach transportu publicznego przysługiwałoby prawo do 51% ulgi w przejazdach.

Bardzo istotnym elementem tej ustawy jest szacunek – szacunek publiczny dla działaczy opozycji antykomunistycznej, wyrażany m.in. poprzez umieszczenie stosownych znaków za zgodą rodziny na nagrobkach właśnie działaczy opozycji antykomunistycznej. Dla ułatwienia funkcjonowania, tak jak inne ważne legitymacje, będzie szansa, że również legitymacja

działacza opozycji antykomunistycznej znajdzie się w aplikacji mObywatel. Pewną formą niesprawiedliwości jest fakt, iż w powszechnym systemie emerytalnym dzisiaj według nowych zasad wyliczania emerytury otrzymuje się niskie świadczenia, ale otrzymuje się je. Nie potrzeba spełnić kryterium, które wcześniej funkcjonowało, odpowiedniej ilości lat kobiet i mężczyzn. Stąd tutaj rozwiązanie, że tym, którzy mają przynajmniej miesięczną składkę, nie mają ustalonego prawa do pobierania emerytury lub innych świadczeń, nie pozostają w stosunku pracy lub nie prowadzą działalności gospodarczej, będzie przysługiwało świadczenie solidarnościowe w kwocie 3603 zł. To jest bardzo istotna sprawa, dlatego że z różnych powodów, m.in. działalności opozycyjnej, nie było możliwości osiągnięcia odpowiedniej ilości lat składkowych, jeśli chodzi o ubezpieczenie w ZUS-ie czy w KRUS-ie. Stąd to rozwiązanie uznajemy w pełni za zasadne. Klub Lewicy popiera to rozwiązanie i będzie pracował nad tą ustawą w dalszym ciągu legislacyjnym.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego z Konfederacji.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany, które tu się proponuje, niektóre są ważne, inne są kontrowersyjne. Pierwsza rzecz to objęcie uprawnieniami osób, które miały poniżej 17 lat w tamtym okresie.

Szanowni Państwo! Tak naprawdę, jeżeli ktoś miał 16 lat, a ja miałem, jak zacząłem działania, i Służba Bezpieczeństwa w tym wieku rozpoczęła prace operacyjne, bo są dokumenty, to ja mogę się wykazać. A proszę mi powiedzieć, jak po 40 latach wiele osób ma to zrobić. To jest naprawdę bardzo trudne.

Kolejna sprawa. Tak naprawdę, jeżeli ktoś wcześniej podjął działalność, przed 1988 r., to już był w wieku dorosłym, kiedy kontynuował tę działalność. Tak naprawdę to dotyczyłoby głównie ludzi, którzy podjęli tę działalność gdzieś w okolicach 1988 r. Tutaj chyłę czoła przed też moimi kolegami z Federacji Młodzieży Walczącej, ale trzeba sobie zadać pytanie, jak potraktować np. niezależny ruch harcerski, kiedy całe drużyny harcerskie wyrzucano z ZHP, chodzi o działalność antyklerykalną. Czy traktować ich indywidualnie czy jako całe środowiska?

Kolejna rzecz jest taka, jeżeli chodzi o wdowy i wdowców po działaczach i pewne wsparcie. Powiem państwu w ten sposób: ograniczyłbym to tylko i wyłącznie do współmałżonków, którzy byli współmałżonkami wtedy, kiedy to się działo. Jeżeli dzisiaj działacz weźmie sobie 30 lat młodszą żonę, czy ona ma mieć te uprawnienia? Uważam, że nie.

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

Ostatnia kwestia w pierwszej części, mianowicie jeżeli chodzi o podpisanie zgody na współpracę, czy to powinno eliminować, czy nie. Proszę państwa, w archiwach IPN-u spędziłem wiele lat i powiem państwu, że skala wyczyszczenia dokumentów z IPN-u jest olbrzymia. Byłem kilkakrotnie przesłuchiwany przez Służbę Bezpieczeństwa i ani razu nie podpisałem nawet protokołu zeznań, co tu mówić o akcie współpracy.

Druga rzecz, którą chciałem tutaj, szanowni państwo, poruszyć, przy tej ustawie, bo nie wiem przy jakiej, to represjonowanie z przyczyn politycznych Polaków za krzewienie polskości na Białorusi, np. za opiekę nad grobami. Wielu z tych ludzi siedziało, było aresztowanych, to dotyczy prawdopodobnie kilkudziesięciu osób. Ci ludzie po więzieniach, po aresztach, po represjach za polskość przyjechali do Polski. Tam mieli w większości status klasy średniej, dzisiaj to są ochroniarze czy sprzątaczkę. Proszę państwa, nie mają jakiegokolwiek pomocy, a oni są represjonowani z przyczyn politycznych za walkę o polskość. Pytanie, czy w tej ustawie po prostu ich nie objąć. Proszę państwa, my wspieramy opozycję białoruską w Polsce milionami złotych: tylko na ten rok Komisja Europejska wspiera opozycję białoruską 30 mln euro; nasze MSZ wspiera olbrzymimi kwotami. A tych kilkudziesięciu działaczy, którzy siedzieli czy też siedzą w więzieniach na Białorusi z przyczyn politycznych, nie ma żadnego wsparcia. I naprawdę proszę się zastanowić, tutaj też do pana ministra, czy w tej ustawie nie wprowadzić regulacji, żeby te osoby symbolicznie otrzymały status pokrzywdzonego za działalność polityczną. W tej sprawie złożyłem interpelację do ministerstwa pracy, bo to jest, wydaje mi się, niezwykle ważna rzecz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, mieliśmy przez cały okres poprzedniej komuny do czynienia z rażącą niesprawiedliwością, która niestety pokutuje aż do dziś. To znaczy osoby, które wtedy prześladowały, jakoś sobie potem ułożyły sensowne życie w post-PRL-u, natomiast osoby prześladowane cały czas często cierpią niedostatek, na co zwracał uwagę mój przedmówca, pan prof. Andrzej Zapalowski, pan poseł. Niestety gros dokumentacji zostało zniszczone przez Służbę Bezpieczeństwa, zwłaszcza w trakcie rozmów okrągłego stołu w roku 1989. Przykład z mojego podwórka, z mojej działalności antykomunistycznej. Praktycznie całe archiwa, zasoby, teści działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Po-

litechniki Śląskiej w Gliwicach nie istnieją. Nie ma nawet śladu. Polegamy więc tylko na relacjach świadków, których, o czym była mowa wcześniej, ubywa. Ze względów biologicznych jest nas po prostu coraz mniej.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne wątpliwości co do tego projektu, które wniósł Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Niepokój budzi zmiana w procedurze nabywania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. Prócz dotychczasowej decyzji administracyjnej wydawanej przez szefa urzędu do spraw kombatantów, po stwierdzeniu przez prezesa IPN, że osoba taka spełnia warunki osoby represjonowanej, szef urzędu do spraw kombatantów będzie mógł wydać taką decyzję także po uznaniu przez tzw. oddziałowe biuro lustracyjne lub sąd za prawdziwe jednostronne oświadczenie takiej osoby, że od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. nie była pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa państwa ani nie była współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Jak się wskazuje w uzasadnieniu projektu, obecne brzmienie ustawy nie pozwala osobom, które np. podpisały dokumenty wskazane w ustawie lub przyczyniły się do ich powstania, ale nie podjęły rzeczywistej współpracy, a o swoich kontaktach z aparatem bezpieczeństwa poinformowały współpracowników w podziemiu, ubiegać się o status działacza opozycji, zmuszając je do występowania do sądu lustracyjnego o tzw. autolustrację i korzystny wyrok, aby móc następnie wznowić postępowanie przed prezesem IPN. Uchwalenie proponowanej poprawki znacznie ułatwi takim osobom uzyskanie (*Dzwonek*) statusu działacza opozycji.

Jeszcze jedno zdanie, pani marszałek.

Mimo iż projekt ustawy określa szczegółową procedurę weryfikacji zgodności oświadczenia z prawdą przez prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego, niestety wydaje się, że ryzyko nadania statusu osoby represjonowanej osobie niespełniającej takich warunków należy ocenić jako znaczące. Pole do nadużyć jest aż nadto szerokie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republika.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy dziś do czynienia z sytuacją skandaliczną. Grupa robocza niekoncesjonowanych niepodległościowych działaczy opozycji antykomunistycznej przygotowała konkretne, przemyślane propozycje

Posel Jarosław Sachajko

dotyczące środowiska wyjątkowego, ludzi odważnych, patriotycznych, ludzi, którym wolna Polska zawdzięcza bardzo wiele. Propozycje te zostały przyjęte uchwałą walnego zgromadzenia Federacji Stowarzyszeń w Częstochowie 10 maja 2025 r. Poparta została ona przez 20 stowarzyszeń, jak deklarują sami zainteresowani – przez tysiące osób. Tymczasem wnioskodawcy przynoszą nam półśrodki, czyli rozwiązania, które nie odbudowują zaufania, lecz w dalszym ciągu je marnują. Owszem, w projekcie są elementy, które należy uczciwie uznać za technicznie sensowne. Ale to nie jest odpowiedź, nie dotyka sedna sprawy. Środowisko mówi jasno i konkretnie. Oczekuje ono uczciwego, przejrzystego i odpornego na nadużycia systemu. Systemu opartego na jawności, realnej kontroli i jasnych zasadach.

Tymczasem projekt nie zawiera tego, co dla tych ludzi jest kluczowe. Nie ma powiązania świadczenia ze średnim wynagrodzeniem, tak aby jego realna wartość nie była co kilka lat przedmiotem zebrania o waloryzację. Nie ma rozwiązań dotyczących dziedziczenia. Nie ma pełnej jawności list oraz podstaw przyznania statusu. Nie ma twardych ustawowych mechanizmów audytu urzędów wpisanych w prawo, a nie obiecywanych w kuluarach. Zamiast zasady jednego godnego świadczenia projekt wprowadza kolejne konstrukcje, wyjątki i warunki, a transparentność ogranicza się do listy w BIP-ie, bez odpowiedzi na pytanie o dostęp do dokumentów i realną kontrolę społeczną. Projekt rozszerza rozwiązania dla wdów i wdowców. Dobrze, że państwo pamięta o rodzinach, ale robi to poprzez tworzenie odrębnego statusu i dodatków, zamiast wprowadzić jasną, automatyczną i odporną na uznaniowość zasadę ciągłości wsparcia.

Wysoka Izbo! Tu chodzi o godność ludzi, którzy ryzykowali zdrowie i wolność, gdy inni milczeli. Jeżeli lekceważymy uchwały, wnioski i ciężar dowodów przedstawianych przez środowiska opozycji antykomunistycznej, to mentalnie cofamy się do logiki PRL. Władza wie lepiej, a obywatel ma siedzieć cicho. W obecnym brzmieniu projekt pomija kluczowe postulaty środowiska, które w tej sprawie miało być podmiotem, a nie dekoracją. Projekt w takiej formie zasługuje na odrzucenie w pierwszym czytaniu. Słyszę jednak, że koledzy Zapałowski i Fritz dostrzegają te same problemy, które dziś podnoszę, dlatego daję Wysokiej Izbie szansę na racjonalne i uczciwe rozwiązanie dotyczące tej niezwykle ważnej grupy i wniosku takowego nie będą na razie składał. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zamykam też listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta nowelizacja ma na celu naprawienie luk prawnych, przez które część osób walczących z reżimem PRL nie mogła potwierdzić swojego statusu lub była pozbawiona realnego wsparcia. Przyjęcie tych rozwiązań oznacza przywracanie elementarnej sprawiedliwości oraz odbudowę wiary w demokratyczne państwo prawa, które nie zapomina o tych, którzy ponieśli ofiarę w walce o wolność.

Projekt wprowadza m.in. dwuetapową procedurę w IPN w przypadku wątpliwości dotyczącej współpracy, uznaje represje inne niż karne, doprecyzowuje przesłanki przyznawania statusu osoby represjonowanej, przyznaje wdowcom i wdowom wybrane uprawnienia na wzór rozwiązań kombatanckich. To dobre, potrzebne i sprawiedliwe zmiany. Pytanie: Panie ministrze, jakie skutki finansowe i kadrowe niesie za sobą proponowana nowelizacja? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do rozpatrywanej ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz innych ustaw, pragnę zwrócić uwagę na szczególną rolę górniczej „Solidarności” na Śląsku w walce o wolność i prawa obywatelskie w okresie PRL. To właśnie górnicy śląskich kopalń stanowili jeden z najsilniejszych filarów opozycji demokratycznej. Uczestnicy strajków, akcji protestacyjnych i podziemnych struktur „Solidarności” byli często represjonowani w sposób nieformalny, lecz dotkliwy, poprzez zwolnienia dyscyplinarne, wpisy do akt osobowych, zakazy zatrudnienia w zawodzie, czy administracyjne szykany. Dziś bardzo często skutkuje to brakiem pełnej dokumentacji archiwalnej, niezbędnej do uzyskania ustawowego statusu działacza opozycji. W związku z tym chciałbym zapytać, czy projektowane zmiany w ustawie realnie uwzględniają specyfikę represji wobec działaczy górniczej „Solidarności”, których działalność miała charakter zbiorowy i zakładowy. Czy planowane jest rozszerzenie katalogu dopuszczalnych środków dowodowych, w tym większe znaczenie zeznań świadków, dokumentów zakładowych

Posel Łukasz Ściebiorowski

oraz materiałów gromadzonych przez regionalne środowiska (*Dzwonek*) związkowe i historyczne? Uważam, że pamięć o osobach represjonowanych z powodów politycznych powinna odzwierciedlać nie tylko narrację historyczną, lecz także konkretne rozwiązania prawne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W związku z tym, że to jest moje ostatnie prowadzenie obrad w starym roku i jest tuż przed świętami, pozwólcie, że złożę wam życzenia dobrych, zdrowych i rodzinnych świąt, a w nowym roku, roku 2026, życzę pomyślności, stabilności i wielu powodów do dumy w życiu, zarówno osobistym, jak i zawodowym. Proszę też, abyście pamiętali o trosce wobec siebie i o siebie, o profilaktyce zdrowotnej, bo rok 2026 w Sejmie będzie rokiem profilaktyki zdrowotnej. Do zobaczenia w nowym roku. (*Oklaski*)

Zapraszam pana marszałka Bosaka, proszę o zastąpienie mnie w prowadzeniu obrad.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy zadawanie pytań.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelską.

Czy pani poseł jest z nami? Nie widzę.

Zapraszam zatem pana posła Grzegorza Lorke, klub PiS.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niezależny Ruch Harcerski... Było o wiele więcej organizacji harcerskich. Była Harcerska Służba Liturgiczna, Kościoła, Michała Bobrzyńskiego, była Polska Organizacja Harcerska i wiele, wiele innych. Wystarczyło założyć mundur, iść do kościoła i już było się zwanym na Milicję Obywatelską. Wystarczyło prowadzić taką drużynę i już miało się przesłuchania. Wystarczyło jeszcze należeć do Federacji Młodzieży Walczącej i już nie dostawało się na Olimpiadę Historyczną, pomimo że się wygrało. Powiedziałem to dosłownie o sobie, ale kompletnie nie czuję się kombatantem. Uważam, że powinniśmy dosyć istotnie rozeznaczyć, kto fizycznie walczył o niepodległą Polskę, rozróżnić od nas wszystkich, patriotów, którzy uważali, że trzeba było być tzw. oporni-

kami. Dlatego zwracam uwagę Wysokiej Izbie, że trzeba to oddać wszystkim Polkom (*Dzwonek*) i Polakom, którzy walczyli o niepodległą Polskę, ale jestem za zawężeniem kryteriów do ludzi, którzy faktycznie działali na szczeblach opozycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt rozszerza ochronę prawną i uprawnienia przysługujące osobom, które w okresie PRL były szykanowane za działalność niepodległościową, a także ich rodzinom. Projekt stanowi próbę pełniejszego oddania charakteru represji stosowanych w tamtym czasie oraz ujednoczenia sytuacji prawnej wdów i wdowców po osobach represjonowanych. Mam kilka pytań. W jaki sposób projektowana definicja represji, obejmująca nie tylko odpowiedzialność karną, lecz również inne formy szykan i nacisków ze strony aparatu państwowego, będzie stosowana w praktyce przy ocenie wniosków o przyznanie statusu? Jakie dowody i źródła dokumentacyjne będą uznawane za wystarczające do potwierdzenia działalności niepodległościowej zagrożonej represjami innymi niż karne, zwłaszcza w sytuacji znaczącego upływu czasu? Czy na etapie prac nad projektem rozważano stworzenie mechanizmu dokumentowania działań organów represji, w tym ewentualnego rejestru sędziów i prokuratorów uczestniczących w postępowaniach wobec opozycji antykomunistycznej, w celach historycznych i informacyjnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Jeżeli pana posła nie ma... Jest pan poseł.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa przewiduje włączenie do świadczeń m.in. wdów i wdowców działaczy opozycji antykomunistycznej. Jest tam jedno prawo dla tych, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej: możliwość otrzymania jednorazowej lub okresowej pomocy materialnej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

W uzasadnieniu jest mowa, że może to dotyczyć od 5 do 9 tys. osób. Chciałbym zapytać pana ministra, czy przewidziano na rok 2026 dodatkowe środki finansowe w tym obszarze, na udzielanie pomocy jednorazowej. Przypomnę, że mamy tam również kombatantów i osoby represjonowane. W związku z powyższym: Jak jest do tego przygotowany budżet państwa? Czy to nie ograniczy innym grupom możliwości dostępu do tej pomocy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sellin, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jako szczęśliwy posiadacz legitymacji nr 18 692 działacza opozycji antykomunistycznej nie powstrzymam się przed pewnymi politycznymi pretensjami do środowiska politycznego, które z tą słuszną inicjatywą dzisiaj wyszło. Mówimy tutaj o sprawiedliwości wobec działaczy o wolną i niepodległą Polskę, ale wy, jako środowisko polityczne, po pierwsze, popieraliście i popieracie przywracanie przywilejów emerytalnych esbekom i ubekom oraz wspieraliście ich politycznie w poprzedniej kadencji. Po drugie, w programie naszej partii ciągle wisi postulat likwidacji IPN-u. Po trzecie, zrewitalizowaliście środowisko postkomunistów po 2019 r., najpierw wpuszczając ich na listę do Europarlamentu, a na samym końcu powodując, że przedstawiciel tego środowiska został drugą osobą w państwie. Do tego obcinacie budżet IPN-u.

Mam pytanie do pana ministra: Czy w związku z projektem tej nowelizacji (*Dzwonek*) nie powinien zostać zwiększony budżet IPN-u oraz budżet urzędu, który pan reprezentuje? Chodzi o to, że po prostu będziecie mieli więcej pracy, zarówno IPN, jak i Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Szrot, klub PiS.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Diabeł potrafi tkwić w szczegółach i my dokonamy szczegółowych analiz, czy w przypadku tego projektu diabełkiem nie jest to, o czym od dawna ptaszki na mieście ćwierkają: że być może adresatem określonych zapisów

tego projektu jest jedna konkretna osoba. Oczywiście to sprawdzimy, ale przynajmniej, że projekt ten zawiera wiele słuszych, korzystnych dla osób z dawnej opozycji przepisów. Chciałbym szczególnie pochwalić jedną zmianę, dodanie art. 13c, który dotyczy znaku na nagrobek osoby zmarłej, będącej członkiem opozycji. To bardzo słusza idea.

Chciałbym tylko spytać pana ministra, czy w budżecie urzędu zapewniono odpowiednie środki i jaka jest skala przyznawania tego oznakującego nagrobek znaku, a panu posłowi Biernackiemu chciałbym tylko przypomnieć, że okrągły stół powinien być znaleźć się w muzeum już w lipcu 1989 r. Jego duch za długo pokutował nad Polską. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, klub PiS.
Jeżeli pana posła nie ma, to zapraszam panią poseł Annę Schmidt, także klub PiS.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To bardzo ważny i potrzebny projekt, bo bardzo ważne jest to, żeby działacze opozycji antykomunistycznej, których dziś system prawny być może pominął, uzyskali państwowe, bo tak to też trzeba ująć, i społeczne zadośćuczynienie.

Ten projekt dotyka mnie w sposób szczególny, ponieważ sama jestem córką działaczki opozycji antykomunistycznej, pośmiertnie oznaczonej Krzyżem Wolności i Solidarności. Mam pytanie, wątpliwość i prośbę o rzetelność prac na dalszym etapie: Czy wprowadzenie pewnego rodzaju uznaniowości i trochę rozszerzenie tego katalogu w przypadkach krańcowych nie wyleje, mówiąc kolokwialnie, dziecka z kąpielą? Czy nie będzie polem do nadużyć w obie strony? Możemy tutaj mówić zarówno o osobach, które zostaną pokrzywdzone i nie uzyskają tego statusu (*Dzwonek*), jak i o osobach, które być może nie do końca na niego zasłużyły swoją działalnością, stąd pytanie: Czy jest możliwe i czy jest konieczne dopracowanie przepisów w tym zakresie? Mam jeszcze pytanie o ocenę skutków regulacji – panie marszałku, pół słowa. Czy zabezpieczyliście państwo środki finansowe i jakie to są środki? Czy macie odpowiedni zasób kadrowy do tego, żeby skutecznie przeprowadzać procesy weryfikacyjne w celu nadawania statusu, o którym mowa w ustawie? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie osoby, które podpisały zobowiązanie do współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, lecz faktycznie jej nie podjęły, muszą przeprowadzić procedurę autolustracyjną przed sądem lustracyjnym, a następnie wznowić postępowanie przed IPN. Dzięki proponowanym zmianom osoby te będą mogły złożyć oświadczenie, że nie były pracownikami ani współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa. Czy w związku z tym projektodawcy nie dostrzegają ryzyka tego, że wprowadzenie owego rozwiązania może prowadzić do nadania statusu osoby represjonowanej osobom niespełniającym ustawowych warunków? Jak długo ma trwać weryfikacja takiego oświadczenia oraz w jaki sposób będzie ona przeprowadzana, aby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo i wyeliminować możliwość pomyłek bądź też nadużyć?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bogumiła Olbryś, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o projekt ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, to po analizach chcę powiedzieć, że dobrze, że będzie procedowany i że być może zostanie wprowadzone świadczenie wyrównawcze czy świadczenie solidarnościowe. Bardzo zasadne jest przyznanie wdowom i wdowcom określonych świadczeń po nabyciu statusu wdowy lub wdowca po działaczu opozycji antykomunistycznej, oczywiście po wyczerpaniu procedury według nowego art. 5b ustawy.

Zasadne jest nowelizowanie ustawy dotyczącej tak ważnej, a nawet użyję słowa: bardzo ważnej sprawie dla Polaków. To dzięki tak odważnym i zdeterminowanym ludziom mamy w naszej Rzeczypospolitej wolność i demokrację. Chwała bohaterom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Wioletę Kulpę, klub PiS.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co dziś robicie, to jest zdrada ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Nie da się tego powiedzieć delikatnie. Ten projekt ustawy uderza w prawdziwych bohaterów, w ludzi

z „Solidarności”, w tych, którzy byli bici, zamykani, wyrzucani z pracy, szykanowani tylko dlatego, że kochali Polskę, a jednocześnie otwiera drzwi tym, którzy się ugięli, podpisywali lojalności i współpracowali z władzą PRL. Czy naprawdę chcecie powiedzieć, że dziś ofiara i donosiciel to jest to samo? Że ten, kto się nie zламаł, ma być traktowany tak samo jak ten, kto się sprzedał? Bo dokładnie do tego prowadzą te przepisy. A co robicie w tym samym czasie? Przywracacie wysokie emerytury funkcjonariuszom SB, UB, aparatu represji. Ludziom, którzy niszczyli życie innym Polakom, ludziom, którzy służyli Moskwie, a nie Polsce.

(Poseł Joanna Frydrych: Trybunał Sprawiedliwości...)

To jest plucie w twarz ofiarom komunizmu.

I jeszcze jedno. Widzimy, jak do Sejmu i do ministerstw wracają dawni działacze PZPR, ORMO, ludzie starego systemu. *(Dzwonek)* Ci sami, którzy nie tylko milczeli, gdy Polaków zamykano do więzień, ale uczestniczyli w ich torturach, katowaniu, cieszyli się, że niszczone członków „Solidarności” i ich rodziny. Państwo polskie ma obowiązek stanąć po stronie skrzywdzonych, a nie po stronie dawnych oprawców, bo Polska nie może być krajem, w którym zdrada się oplaca, a za wierność się karze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, klub PiS.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem w moim wystąpieniu na początku tego punktu, przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, moje wątpliwości, niepokój budzi mimo wszystko zmiana w procedurze nabywania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. Prócz dotychczasowej decyzji administracyjnej wydawanej przez szefa urzędu do spraw kombatantów, po stwierdzeniu przez prezesa IPN, że osoba taka spełnia warunki osoby represjonowanej, szef urzędu będzie mógł wydać taką decyzję także po uznaniu przez oddziałowe biuro lustracyjne lub sąd za prawdziwe jednostronne oświadczenie takiej osoby, że od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1989 r. nie była pracownikiem, funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa państwa. Przykład śp. pana Mirosława Chojeckiego *(Dzwonek)* jest być może przykładem chwalebny, ale czy wymagającym tak daleko idących zmian w ustawie? Co do tego mam daleko idące wątpliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem pana zapytać o dwie rzeczy. Dlaczego w projekcie pominięto propozycje przyjęte uchwałą Walnego Zgromadzenia Federacji Stowarzyszeń Działaczy Opozycji Antykomunistycznej z 10 maja 2025 r., mimo że zostały one poparte przez 20 stowarzyszeń i tysiące bezpośrednio zainteresowanych? Dlaczego w projekcie nie powiązano świadczenia solidarnościowego ze średnim wynagrodzeniem, mimo że taki mechanizm zapewniałby stabilność realnej wartości świadczenia i ograniczyłby konieczność kolejnych nowelizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Alicję Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa o działaczach opozycji antykomunistycznej jest bardzo potrzebna. Reguluje zasady nadawania statusu osobom represjonowanym, przyznaje świadczenia pieniężne, np. kwotę równoważną najniższej emeryturze, prawo do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, poszerza zakres uprawnień dla wdów i wdowców, wprowadza dwustopniową procedurę w IPN. Dziś państwo polskie docenia tych, którzy w czasach autorytarnych wykazali się ogromną odwagą i patriotyzmem, bo odważnym był ten, kto wiedział, że czeka go kara, prześladowanie, a jednak stawał do walki, roznosił bibułę, działał w podziemnych organizacjach, malował antykomunistyczne hasła, a potem tracił pracę czy wyrzucano go ze szkoły. Wielu młodych ludzi swój najlepszy czas spędziło w więzieniach. Projektowana ustawa generuje pewne koszty. Jakie to koszty, panie ministrze, i ilu osób może to (*Dzwonek*) dotyczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, klub PiS.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dobra, potrzebna ustawa, mam nadzieję, że zostanie dopracowana w tych aspektach, które sugerują posłowie z tej mównicy. Ale rzeczywiście rzuca się w oczy to, że w ostatnich miesiącach, w ostatnich latach państwo przywracacie emerytury esbekom, różnego rodzaju inne przywileje, awanse, ludzie z tego systemu wracają na najważniejsze funkcje państwa. A jednocześnie wczorajsza decyzja prezydenta Karola Nawrockiego o przeniesieniu okrągłego stołu do muzeum wywołała wasze ogromne emocje i oburzenie, co akurat mnie najbardziej zdziwiło, bo w tamtym miejscu, właśnie w muzeum, jest miejsce dla okrągłego stołu, tak aby historycy, młodzi ludzie mogli dowiedzieć się pełnej historii o tym, co się wydarzyło przy tym stole, dlaczego powstał, kto przy nim usiadł i jakie zapadły przy nim decyzje, które później miały ogromny wpływ na III Rzeczpospolitą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy wprowadza zmianę do ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej i ustanawia fundamentalne zmiany, m.in. nowe świadczenie solidarnościowe w wysokości 3600 zł miesięcznie dla działaczy, którzy nie wypracowali stażu do emerytury. W obecnym prawie prowadzenie działalności antykomunistycznej w wieku poniżej 17 lat nie uprawnia do otrzymania statusu działacza opozycji antykomunistycznej. Nowelizacja ten stan rzeczy zmienia i zakłada, że uczestnicy działań młodzieżowych organizacji antykomunistycznych z mocy prawa także otrzymują wspomniany status. Nowelizacja ustawy to ukłon w stronę bohaterów, którzy mimo młodego wieku nie bali się przeciwstawić władzy komunistycznej. Jest to niezwykle potrzebna regulacja. I moje pytania: Kiedy pierwsi beneficjenci (*Dzwonek*) otrzymają świadczenie solidarnościowe, jeżeli ustawa wejdzie w życie? Ilu osób może dotyczyć? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Janusz Kowalski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jest coś wysoce nieprzyzwoitego, że dzisiaj ludzie Donalda Tuska z Koalicji Obywatelskiej mówią cokolwiek o antykomunizmie, i to w grudniu 2025 r., kiedy to po 36 latach reanimowano w Polsce postkomunizm.

(Głos z sali: A co ty wiesz?)

To, szanowni państwo, grudzień 2025 r. przejdzie do historii III RP jako moment, w którym marszałkiem Sejmu został były członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a więc kolaboracyjnej sowieckiej organizacji, która pilnowała interesów Moskwy w Polsce. To grudzień 2025 r. przejdzie do historii jako ten moment, w którym dzisiejsza najbardziej postkomunistyczna partia w Polsce, czyli Koalicja Obywatelska, na sztandarach pokazuje jako swój sukces przywrócenie emerytur ubekom i esbekom. To grudzień 2025 r. przejdzie do historii Polski jako moment, w którym szefem Kancelarii Sejmu został Marek Siwiec – człowiek, który był zarejestrowany w aktach IPN jako były tajny współpracownik (*Dzwonek*) Służby Bezpieczeństwa. Niegodziwe. Milczcie. Naprawdę milczcie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wypowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Art. 19 konstytucji deklaruje, że Rzeczpospolita Polska otacza specjalną opieką weteranów walk o niepodległość. Preambuła ustawy zasadniczej wprost mówi o wdzięczności za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami i wyraża dumę z odzyskania w 1989 r. możliwości suwerennego i demokratycznego stanowienia o losie ojczyzny. Konstytucja stawia więc przed nami wyzwanie i zadanie, które jest oczywiste, biorąc pod uwagę XX-wieczne losy państwa i narodu polskiego. Chodzi o to, by ustanowić system specjalnej pomocy dla ludzi, którzy z narażeniem życia, zdrowia, wolności i indywidualnego powodzenia podjęli walkę o niepodległość, suwerenność, możliwość samostanowienia czy demokrację w Polsce.

Wyzwanie to od lat podejmuje ustawodawca. W polskim prawie zabezpieczenia społecznego występuje wiele statusów związanych z zasługami oraz z uszczerbkami wynikającymi z przebiegu najnowszej historii

Polski: II wojny światowej, okupacji, okresu powojennego i represji, które były z tym okresem związane, a także z realiów prowadzenia działalności opozycyjnej w Polsce przed 1989 r. To choćby status kombatanta, osoby represjonowanej, działacza opozycji antykomunistycznej czy osoby represjonowanej z powodów politycznych.

Przy kształtowaniu tych statusów i wiążących się z nimi uprawnień przed ustawodawcą stoją trzy zasadnicze wyzwania. Chodzi, po pierwsze, o zapewnienie tego, by obejmowały one wszystkie zasługi i uszczerbki związane z udziałem w wydarzeniach z XX-wiecznej historii Polski, które z punktu widzenia konstytucji wymagają odpowiedniego uznania; po drugie, zapewnienie tego, by żadna z grup, które korzystają z takiego szczególnego statusu, nie była względem siebie nadmiernie pokrzywdzona albo uprzywilejowana, zatem aby ich statusy były ukształtowane zgodnie z konstytucyjną zasadą równości; po trzecie, zapewnienie tego, by uprawnienia, które składają się na te szczególne statusy, miały szczególny w stosunku do uprawnień przysługujących powszechnie rozmiar, a jednocześnie odpowiadały możliwościom państwa.

Takie podejście zakłada konieczność dokonywania przeglądu i analizy obowiązujących regulacji prawnych przypisujących te statusy. Z tego powodu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej doceniamy inicjatywę poselską zmierzającą do nowelizacji – po dekadzie obowiązywania – ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Uzasadnienie tego projektu pokazuje, że jest on rezultatem dialogu ze środowiskiem działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych i analizy praktyki stosowania dotychczasowych przepisów oraz potrzeb środowiska ocenianych w kontekście rozwiązań obowiązujących w stosunku do innych grup, które cieszą się szczególnymi statusami, jak chociażby w stosunku do kombatantów. Takie podejście projektodawcy zasługuje na docenienie.

Projekt ten oparty jest na trzech zasadniczych filarach. Pierwszy zakłada rozszerzenie kręgu osób objętych statusem osoby represjonowanej z powodów politycznych. O status ten w świetle projektu będą mogły ubiegać się także osoby doświadczające represji jako nieletni, wobec których orzeczono środek poprawczy lub środki wychowawcze w postępowaniu w sprawach nieletnich. To rozwiązanie gwarantuje zgodność definicji osoby represjonowanej z konstytucyjną zasadą równości, jest również przedmiotem senackiej inicjatywy ustawodawczej, o której pozytywną opinię wyraził rząd. W taki sam sposób wypada ocenić propozycję wprowadzenia możliwości przyznania statusu osoby represjonowanej nie tylko wtedy, gdy represje były konsekwencją udziału w wystąpieniu wolnościowym, ale także wówczas, gdy były rezultatem prowadzenia systematycznej działalności opozycyjnej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

Drugi filar projektu przewiduje wprowadzenie nowych form niematerialnego uznania zasług działaczy opozycji oraz osób represjonowanych z powodów politycznych. Uznanie zasług to sfera, w której symbole, w tym w szczególności te obecne w przestrzeni publicznej i pochodzące od organów władzy publicznej, mają kluczowe znaczenie. Dlatego bardzo życzliwie oceniamy obecną w projekcie koncepcję wydawania znaku nagrobnego przez szefa urzędu do spraw kombatantów na wniosek członka rodziny zmarłego działacza opozycji lub osoby represjonowanej, a także publikowanie przez szefa urzędu w Biuletynie Informacji Publicznej listy osób, w przypadku których potwierdzono status działacza opozycji lub osoby represjonowanej. To ważny element docenienia zasług tych osób i jeden ze sposobów utrwalania pamięci o nich.

Trzeci filar obejmuje zmiany w formach materialnego docenienia działaczy opozycji i osób represjonowanych oraz skompensowania odniesionych przez te osoby uszczerbków. To świadczenie solidarnościowe, prawo do rekompensaty z ustawy o emeryturach pomostowych dla dziennikarzy drugiego obiegu oraz kompleks uprawnień świadczeniowych dla wdów i wdowców po działaczach opozycji i osobach represjonowanych. Materia ta ma charakter wrażliwy, ponieważ łączy w sobie zagadnienia konstytucyjne, finansowe, konstrukcyjne oraz społeczne. Kwestie te z pewnością będą przedmiotem szczegółowych analiz, które jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej będziemy wspierać. Konieczne jest tutaj także współdziałanie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który jeśli te przepisy zostaną uchwalone, zapewni ich operacyjną realizację.

W projekcie przewidziano też szereg drobnych, ale ważnych propozycji, jak choćby te związane z możliwością udostępniania legitymacji działacza opozycji i osoby represjonowanej w aplikacji mObywatel. To propozycja, która wpisuje się w priorytety Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w dziedzinie deregulacji i cyfryzacji.

Wobec projektu, nad którym proceduje teraz Wysoka Izba, Rada Ministrów nie przyjęła jeszcze stanowiska. Będzie ono przedmiotem prac ze strony zainteresowanych resortów, w tym w szczególności Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a w dalszej kolejności – rozstrzygnięć rządu. Na tym etapie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej deklaruje – jeśli projekt mocą decyzji Wysockiej Izby trafi do właściwej komisji – pełną gotowość do podzielenia się wiedzą, spostrzeżeniami i danymi oraz do wsparcia parlamentarzystów w pracach nad tym projektem, bo w naszej ocenie jest on niezwykle istotny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych pana ministra Lecha Parellę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Lech Parell:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dziękując pani poseł Joannie Frydrych i panu posłowi Piotrowi Adamowiczowi, którzy dzisiaj zaprezentowali państwu, Wysokiej Izbie ten projekt, chciałbym podkreślić, że urząd do spraw kombatantów od początku był włączony w pracę nad tym projektem. Chcę podkreślić niezwykle koncyliacyjny charakter tych prac i zapisów. Nie było tutaj próby przeforsowania wbrew komukolwiek jakichkolwiek zapisów. Była to próba znalezienia jak najlepszych rozwiązań, które przede wszystkim zapewnią sprawiedliwość i umożliwią oddanie hołdu osobom, które poświęcały się dla Polski, które dla Polski zrobiły tak wiele.

Padło tutaj, na tej sali pytanie, czy ta ustawa jest skrojona pod jakąś konkretną osobę. Odpowiadając na to pytanie, trzeba powiedzieć, że jedną z osób, które mieli na myśli posłowie, które także ja miałem na myśli, osób, które wniosły swój wkład do zapisów tej ustawy, był śp. pan Mirosław Chojecki, który został odznaczony przez prezydenta Dudę Orderem Orła Białego. Był on w ostatnim czasie w Komitecie poparcia prezydenta Karola Nawrockiego. Mówimy o tym, jaką osobę można mieć na myśli i jakie może ona mieć sympatie w stosunku do kogoś. Niezależnie jednak od tego, jakie podejmował wybory życiowe po 1989 r., to wszystko, co zrobił dla Polski, dla Polaków przed 1989 r., to, jak walczył z komuną, musi być docenione. Taki właśnie był Mirosław Chojecki. Co z tego, że esbecy skłonili go podstępem do tego, żeby podpisał zobowiązanie do współpracy, skoro tej współpracy nie podjął i już kilka dni później ogłosił to w swoim środowisku? Wywiesił informację na ten temat w swoim miejscu pracy, w Instytucie Badań Jądrowych. Ta sprawa była opisana w prasie podziemnej. Co więcej, ta sprawa była znana wszystkim działaczom opozycji antykomunistycznej i nie budziła żadnych wątpliwości. Nikt wtedy nie miał wątpliwości, kim jest Mirosław Chojecki i jakiej sprawie służy. Jeśli dzisiaj my jako państwo polskie zabraniamy w przypadku takich ludzi potwierdzenia statusu działacza opozycji antykomunistycznej, to jest to niesprawiedliwość. Nie można na tę sprawę przymknąć oka. Nie można po 10 latach obowiązywania ustawy powiedzieć: trudno, gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Nie można tego robić. Powinniśmy się nad tym pochylić.

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parelł

Ta ustawa, ta nowelizacja proponuje bardzo konkretne zapisy w tej dziedzinie. Proponuje, aby w pełni gotowa do tego instytucja, która dysponuje dziesiątkami doktorów habilitowanych, doktorów i innych przygotowanych merytorycznie pracowników, dokonała merytorycznej oceny takich sytuacji. Chodzi o to, żeby nie pozwalać sobie na to, że tylko i wyłącznie mechanicznie rozdziela się to na lewo, na prawo, bo wynikają z tego tak niesprawiedliwe sytuacje jak ta z Mirosławem Chojeckim. Projekt ustawy bardzo ostrożnie odnosi się do tej kwestii, bardzo ostrożnie.

Chcę podkreślić, że tak naprawdę ten projekt uszczelnia to, co jest dzisiaj. Dzisiaj każdy może podjąć, przynajmniej teoretycznie, ścieżkę autoulustracyjną, która trwa wiele lat. Mnóstwo osób nie dożywa wyroku. Ten projekt z jednej strony przewiduje skrócenie tej ścieżki, a z drugiej strony eliminuje to, co jest dzisiaj możliwe, mianowicie eliminuje zeznania esbeków, którzy mogą wybielać tajnych współpracowników. Dzisiaj esbecy mogą być powoływani na świadków przed sądem. Jeśli ta ustawa, ta nowelizacja wejdzie w życie, to nie będzie to możliwe, czyli tak naprawdę nastąpi uszczelnienie tego systemu, a także przyspieszenie wydawania odpowiednich orzeczeń, odpowiednich wyroków.

Dziękuję szanownym panom i paniom posłom za ogólnie, jak rozumiem, pozytywny odbiór tej nowelizacji. Uprzejmie proszę o skierowanie projektu do dalszych prac sejmowych.

Mam jeszcze chwilę, więc chciałbym tutaj poruszyć kilka kwestii, które się pojawiły. Pan poseł Jarosław Sellin podniósł kwestię liczby potwierdzonych obecnie statusów działaczy opozycji antykomunistycznej. Jest ich dokładnie 19 040, a dotąd wydanych legitymacji jest 20 292. Jak rozumiemy, każdy to chyba rozumie, legitymacje są gubione, są niszczone, są w jakiś sposób tracone. Nowa legitymacja ma po prostu nowy numer, stąd to wynika. Żyją dzisiaj 15 783 osoby. To jest też odpowiedź na pojawiające się tutaj, na tej sali pytanie o to, czy honorowane są odpowiednie osoby, czy nie jest tak, że każdy może łatwo uzyskać ten status. Jeżeli mamy do dzisiaj zaledwie 19 tys. potwierdzonych statusów, to pokazuje to, jak bardzo restrykcyjne, i dobrze, są przepisy, które dzisiaj obowiązują. Nie jest tak, że ten status może uzyskać każda osoba, która sobie wpięła opornik w klapę. Każda osoba może o to wystąpić, ale nie każda osoba może uzyskać taki status.

Padło pytanie np. o działaczy organizacji harcerskich. Każdy obywatel, który czuje, uważa, że spełnia kryteria... Przypomnę te kryteria. To jest przede wszystkim działanie przez co najmniej 12 miesięcy w ramach struktur zorganizowanych zagrożone dzisiaj odpowiedzialnością karną, a według nowelizacji ustawy – także odpowiedzialnością dyscyplinarną czy wychowawczą. To już pokazuje, kto może spełniać te kryteria. Do dzisiaj zaledwie 19 tys. osób speł-

niało te kryteria. W mojej ocenie postępowanie w tej dziedzinie jest bardzo właściwe, bardzo odpowiednie. Odpowiednio podchodzi się do tych kwestii.

Szanowni Państwo! Jeszcze raz dziękuję za dzisiejszą debatę i zwracam się z prośbą o skierowanie projektu nowelizacji do dalszych prac w komisji. Deklaruję wszelką i pełną pomoc Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1889, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim (druk nr 1888).

Proszę pana posła Pawła Hreniaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Paweł Hreniak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako poseł wnioskodawca mam przyjemność razem z posłem Michałem Moskałem, a przede wszystkim w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim.

W dzisiejszych czasach, gdy Polska stoi w obliczu wyzwania migracyjnych, musimy działać odpowiedzialnie, by chronić naszą suwerenność, tożsamość narodową i stabilność społeczną. Ta ustawa to niezbędny krok w kierunku wzmocnienia polskiego obywatelstwa jako nagrody za prawdziwą integrację, a nie automatyczne prawo dla każdego przybysza. Ustawa ma za zadanie uniemożliwić otrzymanie polskiego obywatelstwa osobom, które nie są zintegrowane z Polską, są zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa lub mogą być obciążeniem finansowym dla naszego budżetu. Powiem wprost: obywatelstwo polskie po przyjęciu tej ustawy będzie dużo trudniej, niż jest obecnie.

Jakie są założenia merytoryczne projektu? Ustawa wprowadza kilka kluczowych zmian w ustawie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Hreniak

z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim. Po pierwsze, rozszerzamy wymogi formalne wniosku o obywatelstwo. W art. 20 dodajemy obowiązek przedstawienia informacji o niekaralności w kraju pochodzenia cudzoziemca, co musi być potwierdzone odpowiednim dokumentem. To prosty, ale niezbędny krok, by upewnić się, że nowi obywatele nie wnoszą do Polski bagażu przestępczego.

Po drugie, znacząco wydłużamy minimalne okresy nieprzerwanego pobytu wymagane do uznania za obywatela polskiego. Jak określono w nowym brzmieniu art. 30, dla cudzoziemców z zezwoleniem na pobyt stały, posiadających stabilne dochody i tytuł do mieszkania, ten okres minimalny wzrasta z 3 do 10 lat, a dla osób w małżeństwie z Polakiem – z 2 do 5 lat pobytu. Uchodźcy będą musieli czekać 10 lat zamiast 2, dla osób z Kartą Polaka – 5 zamiast 1 roku. Wprowadzamy również dodatkowe wymogi, tj. niekorzystanie z zasiłków społecznych przez ostatnie 5 lat, niekaralność oraz pozytywną opinię komendanta Policji z ostatnich 10 lat. Skąd opinia Policji? Wyobrażamy sobie sytuację, w której co prawda cudzoziemiec nie jest karany przez sąd, ale przez swoje zachowanie zakłóca porządek społeczny, a o takim zachowaniu ma wiedzę właśnie Policja. Szczegóły, forma tej opinii i tryb odwołania ma regulować rozporządzenie.

Trzecie założenie to wzmocnienie wymagań integracyjnych. Cudzoziemcy muszą wykazać się biegłością językową na poziomie C1, ustną i pisemną, potwierdzoną urzędowym poświadczeniem lub świadectwem ukończenia szkoły z polskim językiem wykładowym. Obecnie jest to poziom B1. Wychodzimy z założenia, że pełna integracja wymaga pełnej komunikacji w naszym języku. Wreszcie wprowadzamy bardzo ważną rzecz, czyli państwowy egzamin obywatelski obejmujący wiedzę o ustroju Polski, systemie politycznym, prawach obywatelskich, historii i kulturze z naciskiem na integrację społeczną. Minister spraw wewnętrznych określi szczegóły tego egzaminu w rozporządzeniu. Zwracam uwagę na tę zmianę, bo to jest bardzo ważny element tej ustawy.

Cel wprowadzenia nowych przepisów jest jasny i wynika z potrzeby głębszej integracji cudzoziemców z polskim społeczeństwem. Jak podkreślamy w uzasadnieniu, obywatelstwo nie jest tylko formalnością, ale to przynależność do naszej wspólnoty politycznej, historycznej i kulturowej. Obecne przepisy z krótkimi okresami pobytu nie gwarantują wytworzenia trwałych więzi z Polską. W dobie rosnącej imigracji, zwłaszcza z Ukrainy, musimy zapewnić, by nowi obywatele byli w pełni zintegrowani, lojalni wobec Rzeczypospolitej i gotowi ponosić odpowiedzialność za nasze wspólne dobro.

Przechodząc do argumentów za wprowadzeniem tej ustawy, podkreślam, że wzmacnia ona bezpieczeństwo i stabilność Polski. Po pierwsze, wymóg niekaralności w kraju pochodzenia eliminuje ryzyko

przyjmowania osób z kryminalną przeszłością. W ostatnich latach widzimy wzrost przestępczości wśród niektórych migrantów. Nie możemy pozwolić, by tacy ludzie stawali się częścią naszej społeczności. Przeciwnicy tego rozwiązania argumentują, że w niektórych krajach trudno będzie o takie zaświadczenie. Ale, Wysoka Izbo, szanowni państwo, czy to jest nasz problem? Czy my w związku z taką ewentualną trudnością mamy ryzykować bezpieczeństwo Polaków? To Polska, to ta Izba decyduje o granicach i standardach prawnych.

Po drugie, poprzez dłuższy okres pobytu dajemy czas na prawdziwą adaptację. 3 lata to za mało, by zrozumieć polską kulturę, historię i polskie wartości. 10 lat to minimum, by cudzoziemiec skoncentrował swoje życie w Polsce, pracował legalnie, zintegrował się społecznie. To szczególnie ważne w kontekście masowej imigracji ukraińskiej. Dłuższe okresy pozwolą im na lepszą naukę języka i adaptację, stworzą trwałe więzi, co ostatecznie wzmocni naszą gospodarkę i społeczeństwo.

Po trzecie, wyższy poziom językowy C1 i egzamin obywatelski to gwarancja, że nowi obywatele będą aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. Znajomość języka angielskiego, o którym mówią niektórzy, broniąc obecnych zasad, nie wystarcza. Obywatel polski musi biegle posługiwać się językiem polskim, by być częścią naszej wspólnoty, a nie obywatelem świata. Egzamin obywatelski zapewni wiedzę o naszym ustroju, co zapobiegnie manipulacjom politycznym, którym mogą być poddawani nowi obywatele.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niebezpieczeństwa wynikające z uzyskania w szybkim tempie obywatelstwa polskiego przez migrantów, w tym szczególnie Ukraińców, co niesie niebezpieczeństwo destabilizacji systemu politycznego i społecznego w Polsce. Masowe i szybkie przyznawanie obywatelstwa bez rygorystycznej weryfikacji grozi destabilizacją. Po pierwsze, nowi obywatele z prawem wyborczym, jeżeli uzyskają je zbyt pochopnie, mogą wpływać na wyniki wyborów, promując interesy, które niekoniecznie muszą być zgodne z interesem Polski. Wyobraźmy sobie setki tysięcy Ukraińców, którzy po krótkim pobycie głosują w naszych wyborach. To ogromne ryzyko, zwłaszcza w kontekście napięć geopolitycznych. To niesie ryzyko powstania bloków wyborczych opartych na etniczności, a to w sposób oczywisty osłabi jedność narodową i spójność naszego państwa. Po drugie, brak integracji prowadzi do gettyzacji, wzrostu przestępczości i obciążenia systemu socjalnego. Migrant bez znajomości języka i kultury może stać się ciężarem, zamiast przyczyniać się do rozwoju Polski. Migranci bez kontroli w masowej skali mogą powodować konflikty kulturowe, co widzimy w innych krajach Unii Europejskiej. Bez dokonania zmian, które proponujemy w ustawie, ryzykujemy erozję polskich wartości, rodziny, tradycji i patriotyzmu na rzecz wielokulturowego chaosu, który osłabia spójność społeczną. W tym kontekście kluczo-

Posel Pawel Hreniak

we jest, żeby rozróżniać osoby, które w Polsce czasowo pracują, i osoby, którzy nabywają pełnię praw obywatela Polski. Pracownicy tymczasowi, którzy pracują w Polsce, nie mają praw wyborczych, nie decydują o naszej polityce, nie mają prawa do stanowisk publicznych i mają bardzo ograniczony dostęp do świadczeń. Cudzoziemiec czasowo pracujący w Polsce to relacja transakcyjna: praca za wynagrodzenie bez głębszego zobowiązania. Natomiast obywatele to członkowie naszej rodziny narodowej z prawem do głosowania, ubiegania się o urzędy, z pełnym korzystaniem z praw obywatelskich. To wymaga lojalności, integracji i odpowiedzialności. Trzeba pamiętać, że jeżeli osoba, która tu pracuje, jest tu czasowo i nie jest obywatelem, okaże się obciążeniem dla naszego bezpieczeństwa, można ją odesłać do kraju, skąd przyjechała. Z obywatelem, co oczywiste, już tego zrobić nie można, a więc trzeba być bardzo ostrożnym w przyznawaniu polskiego obywatelstwa. Nasza ustawa chroni tę różnicę, czyniąc obywatelstwo nagrodą za wysiłek integracyjny, nie jest automatycznym prawem.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że ten projekt to obrona polskiego interesu narodowego w erze migracji. Zapewnia lepszą integrację, bezpieczeństwo i dostosowanie do realiów oraz nie pozwala na zmiany, które mogą w szybkim tempie wywrócić nasz system społeczno-polityczny. Po przyjęciu tej ustawy o obywatelstwo polskie będzie dużo trudniej. To jest w interesie Polski i Polaków. Tego dziś oczekują od nas Polacy. Wzywam Wysoką Izbę do poparcia tej ustawy, która została zaproponowana przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Michał Moskał, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Moskał:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy jedną z 20 największych gospodarek na świecie. Jesteśmy jednocześnie jednym z najbezpieczniejszych państw na świecie. Trzeba sobie zadać zatem pytanie, czym powinno być polskie obywatelstwo. Mamy świadomość, że prezenty, które otrzymuje się za darmo, to nie jest coś, co się docenia. Czy obywatelstwo powinno być zatem takim prezentem od na-

rodu polskiego, który będzie przysługiwał każdemu, kto przez 3 lata będzie przebywał na naszym terytorium? Czy może jednak powinno być z jednej strony zaszczytem, a z drugiej strony przede wszystkim zobowiązaniem do bycia częścią polskiej wspólnoty narodowej? Mimo tych wszystkich dobrych cech, które dzisiaj mamy jako Polska, mamy również bardzo konkretne problemy. Mierzymy się z gigantyczną presją migracyjną ze Wschodu i z Zachodu. Mierzymy się również z rosnącą przestępczością wśród cudzoziemców. W 2023 r. było ponad 24 tys. przestępstw, a w 2024 już ponad 26 tys. przestępstw. W grupach cudzoziemców najczęściej dokonujących przestępstw w Polsce znajdziemy m.in. Ukraińców, Gruzinów, Białorusinów czy obywateli Mołdawii. Jednocześnie na terytorium Polski, co już dzisiaj wiemy, liczba przebywających chociażby Ukraińców w związku z wojną na Ukrainie wynosi szacunkowo 1–1,5 mln osób. Dlatego trzeba się zastanowić, co zrobić, żeby to obywatelstwo rzeczywiście było tym zaszczytem, żeby jednocześnie przykładało się do budowy naszego państwa, do budowy naszej wspólnoty narodowej. Dlatego ta ustawa, którą dzisiaj proponujemy, jest ustawą, która ma w swoim sercu kilka bardzo kluczowych zmian, które na te problemy odpowiadają.

Pierwszą z tych zmian jest wydłużenie okresu pobytu na terytorium Polski z 3 do 10 lat. Tak jak już mówiłem, obywatelstwo to nie jest prezent. To czas na to, żeby stać się Polakiem, żeby chcieć być częścią wspólnoty narodowej. Tak jak drzewo potrzebuje czasu, żeby zapuścić korzenie, tak i człowiek potrzebuje czasu, żeby zanurzyć się we wspólnocie narodowej, żeby nauczyć się tradycji, kultury, języka, tego wszystkiego, co spoi go z polskością.

Drugą zmianą, którą tutaj proponujemy, jest kwestia egzaminu obywatelskiego. Widzimy, jak wielkim problemem jest wśród wielu cudzoziemców przebywających dzisiaj na terytorium Polski nieznajomość naszej historii, tradycji, kultury, naszego porządku prawnego. Widzieliśmy to chociażby po wydarzeniach, które miały miejsce tego lata, w momencie, kiedy czerwono-czarną flagą jeden z Ukraińców wymachiwał podczas koncertu na Stadionie Narodowym. Jeśli przybysze, którzy dzisiaj przebywają na terytorium Polski, nie wiedzą, czym jest ludobójstwo na Wołyniu, nie wiedzą, czym dla Polski jest chociażby banderyzm, to nie powinni móc ubiegać się o obywatelstwo. Jest to dla nas rzecz absolutnie jasna. Historia, kultura, tradycja, system polityczny, system prawny, porządek prawny w państwie – to są rzeczy, z którymi ludzie, którzy chcą się ubiegać o obywatelstwo, powinni być bardzo dobrze zaznajomieni.

Trzecią zmianą proponowaną w tej ustawie jest wymóg niekorzystania z zasiłków społecznych. Nie chcemy podążać drogą Niemiec, które ściągnęły do siebie rzesze imigrantów, którzy żerują na systemie społecznym. Chcemy mieć w Polsce takich obywateli, którzy będą dokładać się do budowania polskiej

Posel Michał Moskal

gospodarki, tych, którzy są samodzielni, którzy wykazują już od samego początku, że są zaradni.

Kolejną sprawą jest niekaralność i opinia komendanta Policji, czyli właśnie to, żeby nie było tam takich osób, które mimo że spełniają pewne przesłanki formalne tego, żeby starać się o obywatelstwo, to faktycznie są zagrożeniem dla porządku prawnego.

Ostatnia zmiana, czyli egzamin językowy podniesiony do poziomu C1. Wspólnota to oczywiście jest tradycja, kultura, historia, porządek prawny, ale to jest również język. Tutaj można się posłużyć chociażby przykładem pana prezydenta Zełenskiego, który przecież w momencie, kiedy chciał startować na prezydenta Ukrainy, w ciągu 8 miesięcy nauczył się języka ukraińskiego. Nie widzę żadnego powodu, żeby ktoś, kto chce ubiegać się o obywatelstwo polskie, przez 10 lat nie mógł nauczyć się sprawnie posługiwać językiem polskim.

Dlatego jeśli ktoś dzisiaj chce naprawdę zostać częścią naszej wspólnoty narodowej, to to są warunki zupełnie podstawowe, które powinien spełniać. Dlatego jako klub Prawa i Sprawiedliwości (*Dzwonek*) będziemy popierać tę ustawę, bo jest ona wyrazem troski o Rzeczpospolitą i wyrazem troski o skarb, o największy skarb, który wszyscy tutaj mamy, czyli to, że możemy nazywać siebie Polakami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Konrada Fryszta, który przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Posel Konrad Fryszta:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim, który przedstawiła grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości, to projekt ustawy, w którym, jak stwierdzono w uzasadnieniu, celem projektowanej ustawy jest stworzenie warunków sprzyjających pełniejszej integracji cudzoziemców przed przyznaniem im obywatelstwa polskiego. Jednak w tym dokumencie nie widzimy elementów integracji, a jedynie próby przypodobania się pewnej grupie wyborców, która jest wrogo nastawiona do cudzoziemców. Jest to o tyle zabawne, że, szanowni państwo, przecież to Prawo i Sprawiedliwość przez lata bez żadnej kontroli ściągają do Polski cudzoziemców, a afera wizowa obciąża ekipę Mateusza Morawieckiego. Natomiast teraz politycy Prawa i Sprawiedliwości udają, że ich projekt ustawy ma integrować cudzoziemców ze społeczeństwem. Czy to szczyt hipokry-

zji? To najdelikatniejsze określenie, a wydaje mi się, że jednak mimo wszystko to za mało powiedziane, jeśli chodzi o określenie tego postępowania.

Projektodawca wprowadza wymóg przedstawienia przez cudzoziemców ubiegających się o polskie obywatelstwo dokumentu potwierdzającego niekaralność. Oczywiście dziś zwracam uwagę, że polskie służby już sprawdzają, w jaki sposób ci ludzie są czy byli karani, czy mają jakiś konflikt z prawem – oczywiście przede wszystkim w naszym kraju, ale również i szerzej, i głębiej, wspólnie z naszymi międzynarodowymi partnerami. Doskonale wiemy, że takie dokumenty przedstawia się, ubiegając się np. o pracę w jednostkach samorządowych, państwowych, Policji i innych służbach. Tu znowu wychodzi na jaw hipokryzja Prawa i Sprawiedliwości. Bo przecież to Prawo i Sprawiedliwość wpuszczało wszystkich bez kontroli i to rząd koalicji 15 października skutecznie walczył z gangami cudzoziemców np. pochodzenia gruzińskiego, którzy w naszym kraju znaleźli się za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Kolejna proponowana zmiana przewiduje wydłużenie minimalnego okresu nieprzerwanego pobytu w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej lub prawa stałego pobytu. Wydłużacie również termin uzyskania obywatelstwa dla cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta. Tak drastyczne, o tak długi czas wydłużenie obu procedur w tym projekcie ustawy nie zostało w żaden sposób merytorycznie uzasadnione. Projektodawcy nie poparli tego punktu ani żadnymi argumentami, ani żadnymi analizami, więc jest to zapis strictly typowo polityczny. Zgodnie z obowiązującym prawem za obywatela polskiego uznaje się cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie i legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nowy projekt ustawy zwiększa okres przebywania nieprzerwanie i legalnie na terytorium Rzeczypospolitej o 5 lat. Nowy projekt ustawy wprowadza również nowe wymogi, tj. niekorzystanie przez 5 ostatnich lat z zasiłków z pomocy społecznej, wymóg niekaralności oraz posiadanie pozytywnej opinii komendanta Policji z miejsca zamieszkania cudzoziemca z ostatnich 10 lat. Tu znowu, szanowni państwo, hipokryzja. Jest to kolejny zapis, który nie ma merytorycznego uzasadnienia.

Kwestia pobierania zasiłku. PiS najpierw sam dał wsparcie socjalne, chociażby uciekającym przed wojną Ukraincom, a teraz chcecie ich w ten sposób...

(*Posel Paweł Hreniak: Rozmawiamy o obywatelach. Pan poseł ich rozróżnia?*)

Rozróżniam.

Szanowny Panie! Raz jeszcze, bo mam wrażenie, że pan projektu ustawy, pod którym się pan podpisał, nie przeczytał. Chcecie uzależnić prawo do uzyska-

Posel Konrad Frysztak

nia obywatelstwa od tego, kto nie korzystał z dodatków socjalnych, czyli – będę kontynuował swą myśl i wróćę, powiem wolniej, żeby pan zrozumiał – najpierw daliście wsparcie socjalne np. Ukraińcom uciekającym przed wojną, a teraz chcecie ich w pewien sposób karać za to, że to wsparcie socjalne wzięli.

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie. Co pan mówi?)

Następna zmiana wprowadza dla cudzoziemców chcących uzyskać polskie obywatelstwo wymóg uzyskania biegłości językowej ustnej i pisemnej na poziomie C1. Zasadniczo zgoda. Każdy Polak powinien umieć posługiwać się językiem polskim. Doskonale jednak wiemy, że egzaminy z języka polskiego są prowadzone dla cudzoziemców ubiegających się o obywatelstwo, czyli jest to ponownie robienie czegoś z pobudek strictly politycznych.

Nawiasem mówiąc, jestem ciekaw, ilu posłów PiS-u zdałoby taki egzamin z języka polskiego, kiedy słyszę, jak niektórzy z prawej strony ojczystą mowę kaleczą, np. nie wiem, czy poseł Krasulski zna język polski na poziomie C1.

Projekt ustawy wprowadza również nowe rozwiązania, jakim będzie państwowy egzamin obywatelski. Tu mam nieodparte wrażenie, że wręcz próbowaliście zrzucać z założeń projektu rządowego, nad którym pracują pani minister Roguska (*Dzwonek*) i były wiceminister spraw wewnętrznych pan Maciej Duszczyk.

(Głos z sali: A kto go widział? Gdzie on jest?)

Szanowny Panie Marszałku! W związku z tym, że jest to projekt niedopracowany, projekt, który w żaden sposób nie odzwierciedla potrzeb ani nie jest uzasadniony merytorycznie, a doskonale wiemy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pod wodzą pani minister Roguskiej pracuje nad kompleksowym rozwiązaniem tej sprawy, w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

(Poseł Jarosław Sachajko: Wstydu nie macie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Zbigniewa Sosnowskiego.

(Poseł Konrad Frysztak: Panie pośle, pan chyba nie ma wstydu.)

Dziękuję już, panie pośle.

(Poseł Jarosław Sachajko: Słyszałem, co pan mówił.)

(Poseł Konrad Frysztak: Takie było moje założenie, żeby pan słyszał.)

Proszę powściągnąć języki, panowie posłowie.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Przystępujemy dzisiaj do procedowania nad projektem ustawy wprowadzającej istotne zmiany w ustawie o obywatelstwie polskim w zakresie zasad, warunków oraz trybu nabywania i utraty obywatelstwa polskiego, potwierdzenia jego posiadania lub utraty, a także właściwości organów w tych sprawach.

Na pierwszy rzut oka zgodzić by się należało, że celem nowelizacji ustawy jest stworzenie warunków sprzyjających pełniejszej integracji cudzoziemców przed przyznaniem im obywatelstwa polskiego. Nie można zanegować społecznych oczekiwań, by każdy nowy obywatel naszego kraju nie wnosił do niego swojej niechlubnej historii wykroczeń i przestępstw. Niemniej, aby dokonać racjonalnej i rzetelnej oraz pogłębionej analizy, należy szerzej spojrzeć na procedowane dzisiaj na tej sali proponowane regulacje.

Już na wstępie nie można zgodzić się z projektodawcami co do wydłużenia okresu wymaganego do uznania cudzoziemca za obywatela polskiego z 3 do 10 lat. Już sam fakt określenia górnej granicy nie może z urzędu przesądzić ani zagwarantować stałego i trwałego związku cudzoziemca z państwem i polskim społeczeństwem, a tym bardziej w żadnym razie nie będzie to stanowić gwarancji, iż po tak wydłużonym okresie cudzoziemiec nie popełni czynu karalnego na terenie naszego kraju.

Snując rozważania nad tym rozwiązaniem, należy wziąć pod uwagę sytuację demograficzną naszego kraju, jak i potrzeby rynku pracy w naszej ojczyźnie. Dlatego też należy tu postępować rozważnie, racjonalnie, ale też odpowiedzialnie.

Faktyczną więź pomiędzy cudzoziemcem a wspólnotą państwową uzasadnia nie tylko określony w przepisach okres pobytu, lecz przede wszystkim chęć zintegrowania się ze wspólnotą państwową. Istotnie obywatelstwo jest przede wszystkim przynależnością do wspólnoty politycznej, historycznej, kulturowej i aksjologicznej, z czym rzeczywiście wiąże się nie tylko katalog uprawnień, lecz także obowiązek ponoszenia odpowiedzialności i dbałość o dobro wspólne, jakim jest i być powinna Rzeczpospolita Polska.

Problematyczny wydaje się zapis w odniesieniu do sytuacji uzyskania obywatelstwa polskiego poprzez fakt pozostawania w związku małżeńskim.

Dyskusji poddać należy, czego mój klub nie neguje, formę organizacji egzaminu z zakresu władania językiem polskim.

Nie należy lekceważyć zastrzeżeń projektodawców ustawy w odniesieniu do, jak to wskazano, asymilacji i pełnego uczestniczenia w życiu społeczno-gospodarczym. Niemniej w tym zakresie zachować należy zdrowy rozsądek i równowagę, tak aby z jednej strony nie zniechęcić częstokroć wartościowych i wykształconych jednostek, a z drugiej zaś strony nie otworzyć szeroko drzwi dla jednostek przypad-

Posel Zbigniew Sosnowski

kowych, szukających szczęścia, a nawet być może schronienia.

Pragnę zauważyć, na co należy zwrócić uwagę, że w Polsce mamy wyspecjalizowane służby i organy państwa, które na podstawie już obowiązujących przepisów prawa mogą i potrafią już na samym wstępie zgłoszenia akcesu przez obcokrajowca do uzyskania obywatelstwa polskiego przeprowadzić szczegółowe i wnikliwe postępowanie, gwarantujące zobrazowanie prawdziwych intencji cudzoziemca ubiegającego się o polskie obywatelstwo.

Zgadza się z projektodawcami ustawy, że obywatelstwa polskiego nie można przyznawać zbyt szybko, ale podejmując decyzje, musimy brać pod uwagę wiele aspektów, pamiętając, że interes państwa polskiego i jego obywateli jest najważniejszy.

Panie i Panowie Posłowie! (*Dzwonek*) Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga decyzję w sprawie projektu ustawy podejmie podczas głosowania.

Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim, druk nr 1888.

Szanowni Państwo! Ciężko poważnie traktować projekt, którego uzasadnienie już w trzecim zdaniu jest oparte na insynuacjach i fałszywym strachu. Projekt w swoim uzasadnieniu sugeruje, że jego wprowadzenie jest konieczne ze względu na rzekomą wzrastającą przestępczość cudzoziemców. Taka argumentacja jest nie tylko szkodliwa społecznie, ale przede wszystkim nieprawdziwa w świetle statystyk. Dane Policji wskazują na to, że ogólna liczba przestępstw w Polsce spadła w ostatnich latach z poziomu 841 tys. w roku 2021 do 791 tys. w roku 2024. Dodatkowo udział cudzoziemców w przestępczości utrzymuje się na stabilnym, relatywnie niskim poziomie, bo w 2023 r. było to 17 294 przestępstwa, a w 2024 – 16 437 przestępstw, czyli o 857 przestępstw mniej.

Projekt wprowadza głębokie zmiany, które czynią polskie prawo obywatelskie jednym z najbardziej restrykcyjnych w Unii Europejskiej. Po pierwsze, mamy do czynienia z drastycznym wydłużeniem okresu pobytu. Okres oczekiwania na uznanie za

obywatela polskiego dla najczęstszych przypadków naturalizacji wydłuża się z 3 do 10 lat. W niektórych kategoriach, jak długi legalny pobyt, okres ten wynosi aż 15 lat. To jest działanie sprzeczne z aktualną wiedzą o migracjach. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji jasno wskazuje, że podczas gdy wnioskodawcy widzą obywatelstwo jako nagrodę, badania dowodzą, iż działa ono jako katalizator integracji. Oddalenie perspektywy obywatelstwa w czasie pogorszy i spowolni proces integracji społecznej, sprzyjając marginalizacji, a nie większej spójności.

Po drugie, nowe bariery kwalifikacyjne. Podniesienie progu językowego z B1 do C1 jest wymogiem bardzo wysokim. Wprowadzenie nowego, obowiązkowego, państwowego egzaminu obywatelskiego jest dodatkowym obciążającym formalizmem. Jak wskazuje Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, te wymogi mogą zniechęcić do naturalizacji nawet wysoko wykwalifikowanych specjalistów i generować niepotrzebne koszty administracyjne.

Po trzecie, mamy do czynienia z zapisem niebezpiecznym. Wymóg przedstawiania informacji o niekaralności z kraju pochodzenia stwarza realne ryzyko wykluczenia z procesu naturalizacji uchodźców politycznych. Osoby ścigane przez reżimy niedemokratyczne za działalność prodemokratyczną są często oskarżane o pospolite przestępstwa. Polska nie może zamykać drogi do stabilizacji osobom, które uciekły przed prześladowaniem. Co ważne, projekt wbrew deklaracjom nie wspiera stabilizacji gospodarczej, lecz może przynieść Polsce realne straty ekonomiczne. Polski rynek pracy jest silnie uzależniony od cudzoziemców, szczególnie w branżach o chronicznych niedoborach kadrowych. Zaostrzenie warunków i podniesienie progu językowego może zmniejszyć atrakcyjność Polski dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, zwiększając prawdopodobieństwo ich wyjazdu do innych państw Unii Europejskiej. W efekcie odpływ siły roboczej może pogłębić deficyt pracowników, co może wywołać wzrost kosztów pracy i przyczynić się do zwiększenia presji inflacyjnej. Ponadto oddalenie perspektywy od obywatelstwa ograniczy skłonność cudzoziemców do podejmowania długoterminowych inwestycji, w tym zakupu nieruchomości i otwierania większych firm.

Projekt, utrzymując część cudzoziemców w większym ryzyku migracyjnym, może prowadzić do spadku dynamiki konsumpcji prywatnej, a w dłuższej perspektywie do spowolnienia wzrostu PKB i osłabienia konkurencyjności Polski.

Dlatego, szanowni państwo, klub Polska 2050 poprzez wniosek o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim, ponieważ jest to projekt, który opiera się na fałszywych przesłankach, i co najistotniejsze, jest sprzeczny z interesem polskiej gospodarki i celami integracyjnymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmieniający ustawę o obywatelstwie polskim zastrzega wymogi dotyczące nadania obywatelstwa polskiego cudzoziemcom. Aby je uzyskać, konieczne będzie oświadczenie o niekaralności, wydłużony pobyt w Polsce do 15 lat, w zależności od okoliczności, znajomość języka polskiego na poziomie C1 oraz pozytywny wynik państwowego egzaminu obywatelskiego obejmującego m.in. ustrój, system polityczny, prawa obywatelskie, historię i kulturę polską.

Zaostrzenie tych wymogów jest w pełni uzasadnione, ale samo wieloletnie przebywanie na terytorium Polski nie może być przecież traktowane jako reguła prowadząca do otrzymania obywatelstwa. Obywatelstwo polskie to nie jest coś, co można wygrać w paczce czipsów. Obywatelstwo powinno być nadawane wyjątkowo i powinno być dostępne tylko po spełnieniu wysokich wymagań, jasno określonych w ustawie.

Nie mogę się zgodzić z argumentacją co do tego, że w stosunku do osób karanych, jeśli w tym wypadku przez jakieś reżimy zostały ukarane, to w tym zakresie ta ustawa jest zbyt rygorystyczna. Po pierwsze, osoba, nawet jeśli otrzyma azyl, wcale nie musi być obywatelem polskim, żeby była jasność. To nie jest coś, co powinno być nadawane, nawet jeśli uznajemy prawo takiej osoby do tego, aby była chroniona. Natomiast nawet w takiej sytuacji prezydent Rzeczypospolitej w szczególnych wypadkach ma prawo do nadawania obywatelstwa, nawet z pominięciem tych zasad zawartych w ustawie. Więc naprawdę w jakichś szczególnych przypadkach w tym zakresie takie osoby nadal będą mogły uzyskać obywatelstwo polskie.

Nadanie obywatelstwa to powinna być doniosła chwila, to powinna być sytuacja zupełnie wyjątkowa. Nie mylmy tego z pobytem stałym danego cudzoziemca. W tym zakresie mamy bardzo niebezpieczne zapisy konstytucyjne, bo mamy w konstytucji zapis, że obywatelstwa polskiego nie można zabrać. Jesteśmy jednym z nielicznych państw, które mają tego typu zapis. Prowadzi to do różnego rodzaju absurdów. Są wyroki sądów administracyjnych, które nie odbierają obywatelstwa nawet w przypadkach, gdy takie obywatelstwo zostało przyznane z naruszeniem regulaminu, z naruszeniem prawa. Tzn. osoba dostaje obywatelstwo pomimo tego, że np. oszukała w swoim wniosku czy też nie spełniła określonych wymagań, i nie ma możliwości odebrania takiej osobie obywatelstwa – nawet w takiej sytuacji. To jest absurd. Z kolei można podać przykład Austrii, w której już były nawet takie przypadki, że podczas nadawania

obywatelstwa dany człowiek nie śpiewał hymnu i w tej samej procedurze nie otrzymał obywatelstwa.

Obywatelami polskimi powinny być tylko i wyłącznie osoby, które spełniają te wysokie wymagania. To nie jest prawo, że każdy miałby być obywatelem polskim. A więc przyjmijmy tę ustawę, bo ona jest potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie lubię jałowych sporów w kontekście migracji pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską. Ani wszyscy macie rację, ani wszyscy się nie mylicie. Szanowni państwo, wy wszyscy dopuściliście się ciężkiego grzechu na narodzie polskim w kwestiach migracyjnych. To, że Prawo i Sprawiedliwość nie miało polityki migracyjnej, to jest fakt. Dopytywałem o to podczas posiedzeń komisji wizowej. To było przyznawane wprost przez ministrów z rządu pana premiera Morawieckiego. Ale również Platforma Obywatelska, która nie chciała się przychylić do żadnej z kilkunastu poprawek Konfederacji podczas prac w Komisji Nadzwyczajnej, m.in. poprawki – panie Frysztak, pewnie pan również przeciwko tej poprawce głosował – żeby do Polski przyjeżdżali tylko ci imigranci, cudzoziemcy, co do których będziemy mieli pewność, że nie byli przestępcami we własnym kraju. Wy tego nie chcieliście, więc nie kłóćcie się z PiS-em. PiS popełnił ogromny, ciężki grzech, ale wy nie macie prawa ich krytykować za to, bo podobnie działacie.

To dobra ustawa, dobry kierunek. Dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość słucha głosu Konfederacji i chce ten ciężki grzech próbować zmasać. Ale według mojego uznania to nadal za mało. Po pierwsze, 10 lat pobytu w Polsce to dobrze, jednak nadal jest furтка dla osób, które mogą chcieć szybciej uzyskać obywatelstwo. To nadal za mało. Szanowni państwo, małżeństwo – jeżeli ktoś jest zaznajomiony z tym procederem – jest nadal wykorzystywane jako furтка do tego, żeby ktoś stał się obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Po drugie, egzamin obywatelski to dobry pomysł, ale w rzeczywistości, w rzeczy samej, najważniejsze jest to, w jaki sposób ten egzamin będzie wyglądał i czy, kolokwialnie mówiąc, odpowiedzi na pytania będą znane jeszcze przed rozpoczęciem danego egzaminu. Po trzecie, obywatelstwo (*Dzwonek*) powinno być nadawane tylko tym, którzy udowodnili lojalność wobec polskiego państwa, nie mają żadnych powiązań z organizacjami czy państwami wrogimi wobec Polski.

Posel Krzysztof Mulawa

Wysoka Izbo! Obywatelstwo polskie to nie jest nagroda za cokolwiek. To jest najwyższa forma docenienia, ale jednocześnie najwyższa forma zobowiązania wobec Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego ta ustawa idzie w dobrym kierunku. Ale nadal jest to dużo za mało. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić pozytywne stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim, gdyż wychodzi on z założenia, z którym w pełni się zgadzam: obywatelstwo polskie to nie są ciepłe bułeczki ani karta kredytowa rozdawana na promocji. Obywatelstwo polskie to zaszczyt, wyróżnienie i wejście do polskiej wspólnoty narodowej, a nie tylko dokument administracyjny.

Ten projekt mówi jasno: obywatelstwo ma być ukoronowaniem realnej integracji, a nie formalnością. Długi pobyt, bardzo dobra znajomość języka polskiego, wiedza o państwie, porządku prawnym i kulturze – to są wymagania godne państwa, które szanuje samo siebie. To nie jest zamykanie drzwi – to jest ustawienie wysokiego progu, który odróżnia tych, którzy naprawdę chcą być częścią Polski, od tych, którzy traktują obywatelstwo wyłącznie instrumentalnie. To ważny sygnał także dla Polaków. Państwo mówi wprost: nasze obywatelstwo ma wartość. Nie jest rozdawane masowo, pochopnie, pod presją statystyk czy ideologii. Jest świadomą decyzją państwa wobec osoby, która udowodniła, że chce z Polską związać swoje życie, los i odpowiedzialność.

Jednocześnie trzeba powiedzieć, że w tym projekcie brakuje co najmniej dwóch fundamentalnych elementów. Brakuje mechanizmu reagowania wtedy, gdy ktoś okaże się niegodny bycia obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli obywatelstwo jest zaszczytem, to musi istnieć również świadomość, że rażące naruszenie prawa, zdrada podstawowych zasad wspólnoty czy świadome działanie przeciwko państwu nie są obojętne. Odpowiedzialność za obywatelstwo nie może kończyć się na odpowiedzialności karnej – musi obejmować także relację lojalności wobec państwa.

Kolejny konieczny brakujący element, o którym musimy mówić otwarcie: obywatelstwo to lojalność, której nie da się podzielić. Jeżeli ktoś decyduje się być obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej i mówi: czuję się Polakiem, to nie może równocześnie zachowywać

innego obywatelstwa. Tego po prostu nie da się uczciwie pogodzić. Obywatelstwo nie jest abonamentem ani zabezpieczeniem na wszelki wypadek. Nie jest polisą trzymaną w kieszeni obok innych dokumentów. Obywatelstwo to jednoznaczny wybór wspólnoty politycznej, prawnej i narodowej. W sytuacjach kryzysowych – konfliktu interesów, zagrożenia bezpieczeństwa, napięć międzynarodowych – podwójna lojalność przestaje być teorią, a staje się realnym problemem państwa. Dlatego uważam, że obywatelstwo polskie powinno być wyłączone. Kto je przyjmuje, powinien jasno powiedzieć: Polska jest moim jedynym państwem. To nie jest akt wykluczenia – to jest akt uczciwości wobec państwa i wobec samego siebie.

Popieram ten projekt, bo wzmacnia on rangę obywatelstwa polskiego i przywraca mu należną powagę. Ale jednocześnie apeluję, by nie uciekać od dalszej debaty. (*Dzwonek*) Obywatelstwo to nie tylko prawo. To obowiązek, lojalność i odpowiedzialność. Kto chce być Polakiem, powinien wiedzieć, że to honor. A honor to zobowiązanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Tak, przyznam, że dziwię się głosom większości sejmowej. Wszak w resorcie odbywa się poważna debata, która jest bardzo zbieżna z tym projektem. Sam miałem przyjemność uczestniczyć w konferencji zorganizowanej przez resort administracji i spraw wewnętrznych i dokładnie, niemalże kropka w kropkę, te propozycje były omawiane i zbieżne właśnie w czasie tej debaty. Przecież uzyskanie obywatelstwa to przywilej, a nie prawo. Przecież cudzoziemcy mogą przebywać w Polsce i pracować, uczestniczyć w działalności gospodarczej, nie mając obywatelstwa polskiego.

Status obywatela Rzeczypospolitej to powinno być ukoronowanie okresu asymilacji. Bardzo dobrze, że właśnie teraz, w tym momencie ten projekt się pojawia, ponieważ zainteresowanie uzyskaniem obywatelstwa polskiego jest ogromne i bardzo rosnące, co pokazali również przedstawiciele resortu administracji i spraw wewnętrznych w czasie tej narady. Bardzo dobrze, że wprowadza się wymóg przedstawienia przez cudzoziemców dokumentu potwierdzającego ich niekaralność. Świetnie, że wydłuża się okres z 3 do 10 lat nieprzerwanego pobytu w Polsce. Świetnie, że wydłuża się do 60 lat minimalny okres pozostawania w związku małżeńskim, konieczny do uzyskania polskiego obywatelstwa, bo dzisiaj fak-

Posel Włodzimierz Skalik

tycznie status małżonka jest wykorzystywany instrumentalnie do szybkiego uzyskania polskiego obywatelstwa. Bardzo dobrze, że projektodawcy przewidują wydłużenie do 10 lat okresu pobytu w Polsce dla uchodźców, którzy chcieliby złożyć wniosek o obywatelstwo. Projekt też zwiększa okres przebywania nieprzerwanie i legalnie na terytorium RP niezbędny do uzyskania obywatelstwa o 5 lat. To, co należy podkreślić: projekt wydłuża do 5 lat wymóg nieprzerwanego przebywania na terytorium RP na podstawie zezwolenia na pobyt stały, które cudzoziemiec uzyskał w związku z polskim pochodzeniem lub posiadaną Kartą Polaka. Skala nadużyć w zakresie nabywania Karty Polaka, a następnie polskiego obywatelstwa jest niewyobrażalna, co potwierdzili urzędnicy i przedstawiciele urzędów wojewódzkich z całej Polski na wspomnianej przeze mnie naradzie. Omawiany projekt powinien być uzupełniony (*Dzwonek*) o projekt zmiany ustawy z 7 września 2007 r. o Karcie Polaka.

Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej będzie popierało omawiany projekt ustawy o obywatelstwie polskim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy teraz do pytań.

Określam czas zadawania pytań na 1 minutę.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Jest rzeczą symboliczną, że w czasie, kiedy prezydent Zełenski gości w Sejmie i nie chce rozmawiać ze wszystkimi posłami ani ze wszystkimi klubami, my akurat dyskutujemy o kwestii obywatelstwa.

Proszę bardzo, poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do opinii Policji oraz zaświadczenia o niekaralności. Jaka rolę będzie miała opinia komendanta Policji na temat cudzoziemca? Czy w przypadku negatywnej opinii będzie wiążąca? Czy będzie miała jedynie rolę pomocniczą, bez wpływu na ostateczną decyzję w przyznaniu obywatelstwa? W jaki sposób będzie weryfikowane, czy zaświadczenie o niekaralności pochodzące z kraju obywatelstwa cudzoziemca jest prawdziwe?

Niestety przy tej okazji nie mogę się nie zwrócić do wnioskodawców, dlaczego wnoszą taką ustawę dopiero w momencie, gdy są w opozycji, jednak gdy 8 lat rządili. My także jako opozycja w czasie wazszych rządów zgłaszaliśmy zastrzeżenia, że procedura nadawania obywatelstw jest zdecydowanie zbyt

łatwa i że tego typu rozwiązania, które byłyby w stanie tę procedurę jednak mimo wszystko zaostrzyć, są konieczne w obliczu masowej migracji. Nie zdecydowaliście się wtedy na wprowadzenie takich zapisów. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Austria i Holandia wymagają zrzeczenia się obywatelstwa pochodzenia. Dania stawia wysokie warunki pobytu 9 lat, Szwajcaria – jeszcze gorzej. Takich krajów w Unii Europejskiej jest wiele. Uważam, że jak najbardziej ta ustawa jest potrzebna. Natomiast mam wrażenie, że podział tej sali, naszej sceny politycznej, to podział na dwie strony: na tych, którzy chcą, żeby Polska była krajem narodowym, patriotycznym, i na tych, którym marzy się Szwecja i Dania – krajem lewackim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. W jaki sposób wydłużenie minimalnego okresu pobytu do 10 lat ma realnie poprawić integrację cudzoziemców, o której mowa w uzasadnieniu? W jaki sposób projekt uwzględni wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństwa i niedoborami na rynku pracy, skoro utrudnianie uzyskania obywatelstwa może ograniczyć długoterminowe osiedlanie się osób już związanych z Polską? Czy dostępna jest baza pytań do testu obywatelskiego i kto będzie ustalał zakres tego egzaminu? Bo to niesie ze sobą niebezpieczeństwo upolitycznienia tego testu oraz takie, że zdawać go będą tylko osoby, które posiadają jedyną właściwą wizję świata, dzięki czemu jedna ze stron sceny politycznej nabędzie więcej wyborców. Kto będzie taki test sprawdzał i na jakiej zasadzie będzie on zaliczany? Czy będzie klucz, czy też będą wytyczne? Kto będzie je tworzył, aby zapewnić odpolitycznienie testu? Oraz uniwersytety – specjaliści od lat wymagają od co krajowców robiących doktoraty w Polsce biegłości językowej na poziomie B2. Skąd pomysł na poziom C1? Ostatni test na poziomie C1 (*Dzwonek*) z języka polskiego sprawdzał znajomość takich spraw jak mikroby czy ksenoglosja. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Schmidt, klub PiS.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować kolegom posłom wnioskodawcom za ten projekt ustawy. Szczególnie za dwa zapisy: ten mówiący o wymogu niekaralności i ten o 5-letnim wymogu niekorzystania z systemu pomocy społecznej.

Droży Państwo! Obywatelstwo polskie jest i powinno być najwyższym dobrem. Polacy okazali ogromną solidarność i zdali egzamin z solidarności i życzliwości międzynarodowej, okazując pomoc szczególnie Ukraińcom, którzy przybyli na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w momencie wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie. Trzeba mieć jednak świadomość, że przynależność do narodu polskiego musi wynikać z rzeczywistego przywiązania do Polski, z miłości do Polski, z chęci związania swoich losów z naszym narodem i z naszą ojczyzną.

Wierzę głęboko w to (*Dzwonek*), że pan premier Donald Tusk, który często mówi o racjonalizacji polityki wobec Ukrainy i racjonalizacji pomocy, której państwo polskie udziela, namówi koalicję rządzącą do głosowania za tą ustawą, ponieważ obywatelstwo polskie musi wynikać z rzeczywistych przesłanek i z chęci bycia Polakiem, a nie beneficjentem systemu pomocy społecznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, klub PiS.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Proszę powiedzieć, co będzie z tymi wnioskami czy z tymi procedurami przyznawania obywatelstwa, które są obecnie w toku, w przypadku wejścia w życie tej ustawy. Czy będzie jakiś okres przejściowy, czy będzie trzeba wejść w nowy tryb zgodny z zapisami propozycji zawartych w tej nowej ustawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poselski projekt ustawy zakłada nowelizację przepisów ustawy o obywatelstwie polskim. Budzi jednak wiele zastrzeżeń. Po pierwsze, wnioskodawcy zakładają drastyczne zwiększenie czasu nieprzerwanego pobytu w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały z 3 do 10 lat. Ta regulacja spowodowałaby, że osoby ubiegające się o nadanie obywatelstwa polskiego będą musiały mieszkać w Polsce nieprzerwanie przez 15 lat. Wnioskodawcy nie biorą pod uwagę cudzoziemców, którzy żyją w Polsce od dłuższego czasu. Projekt zmienia więc obywatelstwo w przywilej osiągalny jedynie dla nielicznych, niezależnie od stopnia ich integracji, pracy na rzecz polskiego budżetu czy wkładu w polskie społeczeństwo. Wdrożenie takiej nowelizacji stanowiłoby znaczący problem dla cudzoziemców, którzy rozpoczęli już procedurę nabywania obywatelstwa.

W mojej opinii projekt klubu Prawo i Sprawiedliwość jest (*Dzwonek*) wysoce niedostosowany do realiów polskich i oparty wyłącznie na argumentach populistycznych. (*Oklaski*)

(*Poseł Norbert Pietrykowski: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Janusz Kowalski, klub PiS.

Poseł Janusz Kowalski:

Wysłuchaliśmy proukraińskiego i proniemieckiego głosu, czyli Koalicji Obywatelskiej. Jestem Polakiem, mam polskie obowiązki, więc mówię w polskim interesie.

(*Poseł Klaudia Jachira: Rosyjskim.*)

Nie dla integracji Ukrainy z Unią Europejską, nie dla integracji Ukrainy z NATO. Zdecydowane tak dla zaostrzenia warunków przyznawania obywatelstwa, nie dla zmiany struktury narodowościowej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie chcemy mieć kilkuset tysięcznej ukraińskiej mniejszości narodowej. Ukraińcy powinni wrócić na Ukrainę. Tam jest miejsce patriotów ukraińskich. Mają walczyć na Ukrainie i mają odbudowywać Ukrainę. A to, co zrobił Donald Tusk pod osłoną nocy, to zdrada interesów Polski, bo zaciągnął jakąś gigantyczną pożyczkę dla Ukrainy. Nie zachował się tak, jak zachowali się Węgrzy, Słowacy czy Czesi. Nie ma pieniędzy na szpitale, nie ma pieniędzy na uzbrojenie, ale na kolejną pożyczkę dla Ukrainy pieniądze są. Pod osłoną nocy Tusk zdradził interesy polskie. Będzie z tego rozliczony, gdy powstanie komisja śledcza. Znowu służycie Berlinowi, a nie Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie skierowane jest do wnioskodawców. Panie pośle, chciałbym zapytać o przesłankę dotyczącą Karty Polaka. Do tej pory było tak, że osoby posiadające Kartę Polaka, przynależne do narodu polskiego, ale nie posiadające obywatelstwa polskiego, z powodu tej Karty Polaka mogły po roku otrzymać obywatelstwo polskie oczywiście po odbyciu stosownej rozmowy, sprawdzającej m.in. znajomość języka polskiego, historii i kultury. Państwo przewidujecie, że teraz musi to być 5 lat. Czy to jest wotum nieufności wobec instytucji Karty Polaka z ustawy, którą podpisywał śp. Lech Kaczyński? Czy macie państwo jakieś dane, które mówią o tym, że ten dokument jest nadużywany i nie może być drogą do obywatelstwa? Pani minister, na jakim etapie są prace (*Dzwonek*) nad nową ustawą o obywatelstwie, o których informował na posiedzeniach komisji pan wiceminister Duszczyk? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku uprzejmie dziękuję panu posłowi Pawłowi Hreniakowi i posłowi Michałowi Moskalowi za to, że ta propozycja legislacyjna została przygotowana. Ona jest bardzo ważna i powinna być przyjęta przez polski parlament ze względu na to, że być może, nie daj Boże, w przyszłości będziemy się mierzyć z problemami, które dzisiaj występują w środowiskach szwedzkich, duńskich i niemieckich.

Ta ustawa zapewnia pewne mechanizmy bezpieczeństwa dla przyszłości funkcjonowania naszej ojczyzny, bo polskie obywatelstwo nie jest towarem na sprzedaż. Na nie po prostu trzeba zasłużyć. Konieczne jest więc to, żeby Wysoka Izba pochyliła się nad tą ustawą i żeby ta ustawa, ewentualnie z jakimś poprawkami, była procedowana. Chodzi o to, że ci, którzy będą do nas przybywać i będą chcieli się ubiegać o polskie obywatelstwo, reprezentowali pewien poziom. Dzisiaj nie ma problemu z tym, żeby ktoś, kto chce pracować w Polsce i wnieść do naszej gospodarki pewne dobro swoją pracą, mógł normalnie u nas

w Polsce funkcjonować. (*Dzwonek*) Zderzanie obywatelstwa z tym, że niektórzy nie będą mogli w Polsce pracować, jest po prostu fałszem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Na tej sali jest wielu posłów, którzy z wykształcenia są historykami. Mam więc pytanie, czy trzeba być wielkim Polakiem i znać bardzo dobrze język polski. Trzy przykłady.

Ignacy Jan Paderewski większość życia spędził za granicą, często przemawiał i pisał po angielsku i francusku. Polski znał, ale nie był to jego główny język publiczny. Premier RP, który wywalczył Polskę dyplomacją.

Józef Piłsudski dorastał na Wileńszczyźnie w środowisku wielojęzycznym. Na co dzień używał rosyjskiego, niemieckiego, litewskiego. Jego polszczyzna absolutnie nie była wzorcowa, pełna regionalizmów. Przypomnę tylko: ojciec niepodległości Polski.

Tadeusz Kościuszko kształcił się głównie po francusku. Przez wiele lat nie używał polskiego w życiu codziennym. Część korespondencji pisał po francusku. Symbol wolności Polski i Stanów Zjednoczonych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Klaudia Jachira: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Mam dwa pytania do przedstawicieli posłów wnioskodawców. Dlaczego posłowie nie przewidzieli żadnego mechanizmu pozbawiania obywatelstwa w sytuacji, gdy osoba, która uzyskała obywatelstwo polskie, świadomie i rażąco działa przeciwko porządkowi prawnemu, bezpieczeństwu lub interesowi Rzeczypospolitej? Drugie pytanie, koledzy: Czy projektodawcy uważają, że posiadanie więcej niż jednego obywatelstwa jest do pogodzenia z lojalnością wobec państwa polskiego?

Pytania do rządu. Czy rząd deklaruje przynajmniej gotowość do debaty i prac nad zasadą wyłączności obywatelstwa polskiego oraz odpowiedzialności za to obywatelstwo nabyte w drodze naturalizacji,

Posel Jaroslaw Sachajko

czyli wprowadzeniem mechanizmu pozbawiania obywatelstwa? Kiedy będzie ten słynny projekt dotyczący obywatelstwa, nad którym ponoć ministerstwo pracuje, o czym mówił szanowny pan poseł Frysztak? Temat obywatelstwa jest bardzo poważnym tematem i dobrze by było (*Dzwonek*), żeby nie był on tematem kampanijnym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedługo będzie nas 20 mln i nie ma co się na to obrażać, a porządnie przygotować, prowadząc mądrą politykę integracyjną i migracyjną. Niestety ten projekt ustawy o uzyskaniu obywatelstwa polskiego jest zaprzeczeniem takiego kierunku. Osoby, które chciałyby mieć polskie obywatelstwo, powinny być cenione przez państwo polskie i powinno się je przez własnie mądrą integrację do tego zachęcać. A państwo sobie wymyśliło, że będą rzucać im kłody pod nogi. Dlaczego? Dlatego że marzą o byciu Polką albo Polakiem? Przecież tak naprawdę to właśnie obywatelstwo poprawia zdolność integracji, sprawia, że człowiek czuje się częścią wspólnoty narodowej.

Poziom C1 to zaawansowany stopień znajomości języka, pozwalający na płynne, spontaniczne, elastyczne używanie języka w sytuacjach także akademickich. Skoro tak, to chciałabym sprawdzić, czy na pewno obywatele Polski władają ojczystą polską mową na poziomie C1. Mam poważne wątpliwości, patrząc, jakie błędy popełniają hejterzy pod moimi postami, podstawowe błędy ortograficzne. (*Dzwonek*)

A jeśli chodzi jeszcze o egzamin, to co? Jak nie pochwałą posła Kaczyńskiego, a docenią zasługi bohatera Lecha Wałęsy, to obleją, prawda? Bo to się nie mieści w państwa pojęciu patriotyzmu. Nie dla tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Frysztak:

Bardzo dziękuję.

Wiedza posłów PiS-u na temat praw obywatelskich, nabywania praw obywatelskich jest dokładnie

taka, jak wiedza posła Lorka, który mówi, że Szwajcaria jest krajem Unii Europejskiej. Pozostawia to wiele do życzenia.

Szanowni Państwo! Znowu wycieracie sobie gęby rodziną, kulturą, tradycją, a na razie to wy zarabialicie na aferze wizowej, to politycy związani z prawą stroną sceny politycznej. Mieliście 8 lat na to, by doregulować te sprawy. Nie zrobiliście tego. Wtedy, kiedy my, nasz rząd pracuje nad rozwiązaniami, zaprasza wszystkich przedstawicieli klubów i kół, składacie projekt ustawy populistyczny, niedopracowany.

Dlatego zwracam się z pytaniem do pani minister Roguskiej: Pani minister, kiedy kolejne spotkanie w tej sprawie i kiedy przedłożenie w Wysokiej Izbie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo, panie pośle, czekamy.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ścieżka nabywania polskiego obywatelstwa w oparciu o Kartę Polaka jest intensywnie eksploatowana. Właśnie tam obserwuje się największe wzrosty składanych wniosków. Skala nadużyć w zakresie nabywania Karty Polaka, następnie polskiego obywatelstwa jest niewyobrażalna. Obecni na konferencji w resortie urzędnicy urzędów wojewódzkich rozpatrujący te wnioski alarmują o wielkiej patologii wynikającej z częstego posługiwania się przez wnioskodawców sfałszowanymi dokumentami służącymi uzasadnieniu składanych wniosków. Często osoby te ubiegają się o obywatelstwo na podstawie Karty Polaka poprzez pełnomocników.

Mam dwa pytania. W jakim stopniu omawiany projekt dotyczący nabywania polskiego obywatelstwa eliminuje patologię związaną z nadużywaniem Karty Polaka w nabywaniu polskiego obywatelstwa? (*Dzwonek*) Dwa: Czy podzielają państwo opinię, że konieczna jest również zmiana ustawy o Karcie Polaka?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dla mnie ten projekt jest jedną wielką hańbą – jedną

Posel Jacek Karnowski

wielką hańbą z powodu uzasadnienia. W tym uzasadnieniu jako jedyny naród wymieniony jest dwukrotnie naród ukraiński. I dzieje się to w dniu i w czasie, kiedy wasz prezydent, prezydent Nawrocki, przyjmuje prezydenta bohaterskiego narodu Ukrainy, kiedy najprawdopodobniej prezydent Ukrainy jest w tym gmachu. Wy mówicie dwukrotnie o narodzie ukraińskim w tym projekcie – dwukrotnie o tym mówicie.

Panie Kowalski! Wie pan, kto by się cieszył najbardziej z tego, gdyby nie było tej pożyczki? Pana przyjaciele w Moskwie. Tak, pana przyjaciele na Kremlu by się z tego bardzo cieszyli. Dzisiaj bardzo się tym smuć. Jak pan mówi o zdradzie, to niech pan popatrzy w lustro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tytułem wyjaśnienia: za takie ułożenie porządku obrad, że w trakcie wizyty prezydenta Zełenskigo w polskim parlamencie obradujemy nad ustawą o obywatelstwie, odpowiada marszałek Sejmu, a nie posłowie opozycji. Pan współtworzy koalicję.

Teraz poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Fryszak, przed chwilą zarzucał pan opozycji, że nie chce współpracować z państwem, z Koalicją Obywatelską w sprawie dobrych projektów, mimo że ją zapraszacie.

(Poseł Konrad Fryszak: W którym momencie? W którym momencie to powiedziałem?)

Panie pośle, zaproszę pana na to miejsce. Może pan, a może ktoś z pana kolegów będzie uprzejmy odpowiedzieć, dlaczego wtedy, kiedy zapraszaliśmy nas do nadzwyczajnej komisji do spraw ruchu cudzoziemców, nie chcieliście w pozytywny sposób podejść do jakiegokolwiek z kilkunastu poprawek Konfederacji, które zgłaszałem. Byłem jedynym przedstawicielem Konfederacji. Ale szczegółowo, bo pewnie pan nawet nie wie, co tam było przedkładane. Może mógłby pan wejść na tę mównicę i odpowiedzieć, dlaczego zagłosował pan, tak jak wszyscy pana koledzy, przeciwko temu, żebyśmy to weryfikowali, żeby przyjeżdżali do nas tylko i wyłącznie cudzoziemcy, którzy nie byli skazanymi prawomocnymi wyrokami we własnej oczyźnie. Skoro zarzuca nam pan brak współpracy, to proszę odnieść się do braku poparcia naszej poprawki *(Dzwonek)*, naszego, wydaje się, dobrego pomysłu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Minister! Mam dwa pytania. Jedno pytanie jest skierowane do wnioskodawców. Chciałbym, żebyście wyjaśnili mi jedną kwestię. Dlaczego przez 8 lat ani razu nie złożyliście projektu ustawy o zmianie obywatelstwa? Przez 8 lat mieliście władzę, pełną władzę, razem z panem prezydentem. Przez 8 lat nie zająknęliście się nawet o zmianie tego prawa. To jest dla mnie niesamowite. Dzisiaj, kiedy rząd poważnie zajmuje się tą sprawą, przynosicie swój projekt, który jest kalką projektu rządowego, oczywiście z kilkoma idiotycznymi dodatkami, jak chociażby ten, zgodnie z którym matka, która ma dwoje dzieci, nie będzie mogła pobierać 800+ przez 5 lat z ostatnich 10, żeby dostać obywatelstwo. To jest tragedia.

Drugie pytanie skierowane jest do pani minister. Pani minister, proszę mi powiedzieć, czy na konsultacjach przeprowadzanych w sprawie tej ustawy, nad którą niedługo będziemy procedowali, byli kiedykolwiek przedstawiciele nowego władarza Pałacu Prezydenckiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Konrad Fryszak: Sprostowania, 30 sekund.)

Proszę tylko, żeby powiedział pan dokładnie, którą wypowiedź pan prostuje.

Posel Konrad Fryszak:

Jasne.

Mam wrażenie, że pan poseł Mulawa usłyszał, ale nie zrozumiał. Panie pośle, nie zarzucałem nikomu z obecnej opozycji tego, że nie uczestniczył w pracach. W swoim wystąpieniu skierowanym do mnie mówił pan nie na temat. Zwracam uwagę na to, że np. pana kolega, wcześniej z pana klubu, teraz z innego klubu, był na spotkaniu w ministerstwie. Przed chwilą nawet o tym rozmawialiśmy. Ja też tam byłem. Pana tam nie widziałem. Chcę dziś z panem rozmawiać na temat projektu dotyczącego obywatelstwa, a pan mi mówi o jakichś innych rzeczach.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Jakichś...)

Wie pan, będzie pan miał prawo do zgłaszania poprawek, kiedy przyjdzie czas na projekt rządowy. Sugeruję panu współpracę w tej materii. Doskonale

Posel Konrad Fryszak

pan wie, że dzisiaj (*Dzwonek*) niekaralność jest sprawdzana przez instytucje państwa na terenie naszego kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Mulawa*: To kłamstwo.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Z ubolewaniem stwierdzam, że nie zacytował pan dokładnie wypowiedzi, którą pan prostował.

Teraz czas na wypowiedzi przedstawicieli rządu.

Zapraszam sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią minister Magdalenę Roguską.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debaterujemy dzisiaj nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim. Prace nad stanowiskiem rządu są już na końcowym etapie. Gdy tylko Rada Ministrów przyjmie stanowisko, to zostanie ono przekazane państwu na ręce pana marszałka. Zabieram dzisiaj głos w związku z tym, że, jak już dzisiaj wielokrotnie padło, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji jako właściwym resorcie od wielu miesięcy toczą się prace nad przygotowaniem projektu, który będzie kompleksowo odpowiadał na wszystkie ważne wyzwania, które są związane z przyznawaniem polskiego obywatelstwa.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, to już drugi projekt ustawy dotyczący zmiany przepisów ustawy o obywatelstwie polskim zgłoszony w tym roku, w znacznej części przez tych samych posłów. Poprzedni projekt został wniesiony w maju. Rada Ministrów nie rekomendowała kontynuowania prac nad tym projektem. Stanowisko Rady Ministrów zawierające analizę postulowanej zmiany zostało przekazane marszałkowi Sejmu piśmie z 21 sierpnia tego roku.

Niezależnie od tego chciałabym podkreślić, że prace toczące się od kilku miesięcy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczą przygotowania kompleksowego projektu, który będzie wprowadzał zmiany i odpowiadał na wszystkie wyzwania, z którymi dzisiaj się mierzymy, o których także państwo wielokrotnie dzisiaj mówiliście. Zmiany zasad nabywania obywatelstwa polskiego zostały zapowiedziane w przyjętym przez Radę Ministrów 15 października 2024 r. dokumencie strategicznym „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo”, czyli w strategii migracyjnej naszego kraju. Jako jeden z celów wskazano w nim transparentne uregulowa-

nie procesu nabycia obywatelstwa polskiego. To element priorytetowych działań państwa w obszarze bezpieczeństwa, bo o polskim obywatelstwie, o zasadach jego nabywania, przyznawania mówimy dzisiaj w kontekście bezpieczeństwa. Analogiczne wytyczne w tym zakresie wskazano także w przyjętej przez Radę Ministrów rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą.

Opracowanie nowych rozwiązań dotyczących zasad nabywania obywatelstwa polskiego wymaga całościowego podejścia w celu zachowania wewnętrznej spójności między przepisami regulującymi problematykę związaną z nabywaniem obywatelstwa polskiego przez cudzoziemców i innymi przepisami z zakresu legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można rozmawiać o przepisach, które dzisiaj państwo wskazujecie w ustawie o obywatelstwie, bez korelacji choćby z ustawą o Karcie Polaka. Rząd pracuje także nad zmianami w Karcie Polaka. Prace toczą się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji również uczestniczymy w tych pracach. To niezwykle istotne, by projektowane przepisy w tych dokumentach były ze sobą spójne, by ten duch, który im przyświeca, znalazł odzwierciedlenie w tych dokumentach, w których jest to konieczne.

Dzisiaj padło sporo pytań dotyczących prac, które toczą się w ministerstwie. Zorganizowaliśmy 2-dniową, nie 2-godzinną, debatę nad kwestiami dotyczącymi polskiego obywatelstwa, które wynikają z ustawy o obywatelstwie, ustawy Karta Polaka i ustawy o repatriacji, bo to kolejna ustawa, przed zmianą której dzisiaj stoimy. To także będzie wyzwanie. Zaprosiliśmy na te konsultacje, na tę debatę przedstawicieli wszystkich klubów. Zaprosiliśmy także przedstawiciela pana prezydenta, który również złożył swój projekt ustawy w tym zakresie. Był szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, byli przedstawiciele służb innych resortów, przedstawiciele parlamentu, był z nami przez te 2 dni pan poseł Skalik, jak również był przedstawiciel ze strony Pałacu Prezydenckiego, który jednak nie zabrał głosu ani nie złożył uwag. Nikt z państwa, którzy podpisaliście się pod tym projektem, o którym dzisiaj mówimy, nie wziął udziału w tych konsultacjach, nie zabrał głosu.

(*Posel Konrad Fryszak*: Pani minister, ja byłem.)

Ale pan poseł nie podpisał się pod projektem poselskim ustawy o obywatelstwie, dlatego nazwiska pana posła Fryszaka, który wziął udział w konsultacjach, nie wymieniam.

(*Posel Konrad Fryszak*: A, to przepraszam.)

Nie mieliśmy szansy odnieść się do zgłoszonych przez państwa uwag, bo państwo po prostu ich nie zgłosiliście.

Szanowni Państwo! Rozwiązania przedstawione w projekcie poselskim są fragmentaryczne, wrywkowe, ułamkowe i w ogóle nie odpowiadają na wyzwania, z którymi się mierzymy. Owszem, w przedłożonym projekcie zaproponowano regulacje oparte na tym, co ogłosiliśmy jako kierownictwo Ministerstwa Spraw

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska**

Wewnętrznych i Administracji jako kierunek naszych zmian. Oczywiście cieszę się, że państwo widziecie konieczność zmian w tej ustawie, ale to, co proponujecie, niestety jest bardzo wybiórcze i pozostawia luki, które my musimy wyeliminować w naszym projekcie kompleksowym. W związku z tym, że ten projekt nie załatwia wszystkich kwestii, które powinien, nie rekomendujemy pracy nad nim w Wysokiej Izbie. W ciągu kilku tygodni projekt, który jest na ukończeniu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, będzie poddany konsultacjom międzyresortowym i, zgodnie ze strategią migracyjną przyjętą przez rząd, będzie w 2026 r. uchwalony. Taki jest harmonogram i działamy dokładnie w zgodzie z tym harmonogramem.

Odnosząc się do rozwiązań zaproponowanych w projekcie poselskim, chciałabym też zauważyć, że żadne proste wydłużenie takich czy innych terminów nie stanowi odpowiedzi na wyzwania, o których mówimy. Żadne wydłużenie terminu takiego czy innego pobytu, stałego czy czasowego, nie jest rozwiązaniem, które daje nam z automatu lepszą integrację czy lepszą możliwość sprawdzenia chęci pozostania tutaj jako obywatela polskiego.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Ale nas zabezpiecza.)

To nie jest proste równanie, panie pośle.

(Głos z sali: Ale nie pozbywamy się tego...)

Państwo dzisiaj mówicie, że przyznanie obywatelstwa to jest kwestia 3 lat.

(Głos z sali: Ale nie mówimy tak.)

I to jest dezinformacja, którą siejecie na okrągło i wszędzie. Muszę to sprostować, bo przecież dobrze wiecie, że średnio i standardowo to wynosi 8 lat. Chodzi o 8 lat, zanim obywatel, który tutaj mieszka, może starać się o uznanie go za obywatela polskiego. Nie mówcie o 3 latach, bo to jest nieprawda. Po prostu.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Za mało.)

Rozumiemy konieczność zastosowania pogłębionych procedur sprawdzających. I to wszystko będzie w naszym projekcie.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Nie, nie rozumiecie...)

Jakby pan był na konsultacjach, panie pośle, toby pan nie musiał teraz przerywać, bo miałby pan szansę, żeby odnieść się do tego, co proponujemy.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Pracowałem w komisji i nie słuchaliście...)

Teraz proszę poczekać na rządowy projekt i będziemy dyskutować od nowa. Proszę mi nie przerywać.

Szanowni Państwo! Chciałabym się odnieść do tych kilku zapisów, które tutaj są. Wątpliwa jest zasadność podniesienia poziomu wymaganej znajomości języka z obecnego poziomu B1 na C1. Wymaga podkreślenia, że ukończenie studiów z wykładowym językiem polskim na uczelni działającej w systemie szkolnictwa wyższego i nauki Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza znajomość języka polskiego na poziomie nie niższym niż B2. Państwo chcecie iść dalej.

Bądźmy realistami i postępujemy jednak spójnie z pewnymi zapisami i regulacjami, które są i które się sprawdzają. W naszej propozycji, propozycji rządowej mówimy o podniesieniu tego poziomu znajomości języka, bo uważamy, że to jest istotne, ale mówimy o poziomie B2.

Projektodawca zakłada przeprowadzenie egzaminu na temat wiedzy o Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże ogranicza się jedynie do ogólnego wskazania zakresu wymaganej wiedzy, pomijając całkowicie kwestie organizacyjne. To będzie duże wyzwanie. To będzie ogromne wyzwanie.

(Poseł Paweł Hreniak: Rozporządzeniem...)

Ale widział pan, panie pośle, rozporządzenie do wazszej ustawy? Przecież tak się nie tworzy prawa. Przecież to, co przedstawiliście, jest żenujące. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Co pani minister opowiada? Pytania do testu chce pani...)

Proszę pana, a jak państwo rozwiązaliście sprawę tego, jak ustawodawca opiekuje się danymi osób, które przystępują do egzaminu? Kompletnie tego nie było. Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych powiedział, że ta kwestia jest kompletnie niezaopiekowana. Nie macie żadnych wytycznych dotyczących przeprowadzenia tego egzaminu, określonych podmiotów, które mogłyby to zrobić. Pracujemy nad tym, by ten test, po pierwsze, był możliwy do przeprowadzenia w takim trybie, żeby nie trzeba było czekać na możliwość jego przeprowadzenia latami. To musi być sprawny proces, to musi być proces, do którego można się przygotować, i to musi być proces, który będzie sprawdzianem integracji, a nie ideologii, której chcielibyście podporządkować ten proces.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Gdzie tu jest o ideologii mowa?)

Projektowane przepisy zawierają również nieprecyzyjne sformułowania, które będą budziły wątpliwości interpretacyjne. Są w nich też luki prawne. W projekcie wskazuje się, że cudzoziemiec ubiegający się o uznanie za obywatela polskiego w trybie projektowanego brzmienia art. 30 ust. 1 pkt 6 nie będzie mógł korzystać z zasiłków społecznych przyznawanych przez pomoc społeczną. Natomiast uzasadnienie projektu nie zawiera jakichkolwiek wyjaśnień co do celu takiej regulacji. Jeśli intencją projektodawcy było, aby cudzoziemiec nie korzystał z pomocy państwa, to konsekwentnie powinien uwzględnić również inne formy pomocy. Przede wszystkim pomoc społeczna może być udzielana nie tylko w formie zasiłków społecznych, świadczeń pieniężnych, ale również jako oświadczenie niepieniężne, m.in. opłata składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, zdrowotne lub pomoc rzeczowa, posiłki, ubrania.

Ponadto projektodawca pominął również wypłacanie przez pomoc społeczną innego rodzaju zasiłków, np. zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne, związane z opieką nad innymi osobami czy przyznane z uwagi na wiek lub wypłacane przez inne podmioty, np. zasiłki dla bezrobotnych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska

Jednocześnie projektodawca wprowadza w projektowanym przepisie art. 30 ust. 1 pkt 6 wymóg uzyskania przez wojewodę pozytywnej opinii właściwego miejscowo komendanta Policji z miejsca zamieszkania cudzoziemca w ostatnich 10 latach. Przepis nie precyzuje, czy opinię powinien wydać komendant wojewódzki, powiatowy komendant komisariatu lub komendant posterunku Policji. Nie uwzględniono także możliwości zmiany miejsca zamieszkania cudzoziemca w okresie ostatnich 10 lat. Proszę państwa, to są takie podstawowe rzeczy, które powinny być, jeśli już państwo taką regulację wprowadzacie, uwzględnione.

Była mowa o tym, że potrzebne są mechanizmy, które będą pozwalały na uchylanie decyzji. My rzeczywiście myślimy o tym bardzo poważnie, dlatego że dzisiaj możliwość tego, by posługiwać się różnego rodzaju zaświadczeniami, które – być może za jakiś czas to się okaże – były fałszywe albo przesłanki, które były za tym, by uzyskać obywatelstwo, były zagrażające bezpieczeństwu państwa. Chcemy wprowadzić mechanizm, który będzie dawał możliwość uchylenia takiej decyzji o uznaniu za obywatela, ale także przywróceniu obywatelstwa. Gdybyście państwo wzięli udział w konsultacjach, na które zapraszaliśmy bardzo szeroko, wiedzielibyście państwo o tym.

Było pytanie o to, kiedy kolejne spotkanie, kiedy projekt. Myśmy te konsultacje wstępne odbyli dwudniowe. Dzisiaj nie przewidujemy takiego terminu spotkania, bo chcielibyśmy projekt przesłać już do konsultacji międzyresortowych, ale gwarantuję państwu, że będziemy mieli wiele okazji, by taką debatę nad rządowym projektem, bo dzisiaj rozmawiamy o projekcie poselskim, odbyć. Patrząc po temperaturze dzisiejszej debaty, można powiedzieć, że na pewno będzie ona wysoka.

Choć musicie państwo wiedzieć, że po to zrobiliśmy debatę dwudniową w ministerstwie, żeby ten temat wyjąć spod prostego sporu politycznego, spod podziałów, które są na tej sali, bo uważamy, że kwestie obywatelstwa, kwestie procedury nabywania tego obywatelstwa są tak istotne i tak wrażliwe, że powinniśmy rozmawiać o merytoryce, o najlepszych rozwiązaniach, o skutecznych rozwiązaniach, a nie przerzucać się tym, kto za co odpowiada, i nie projektować tych przepisów, by ktoś na tym politycznie korzystał. To są zbyt poważne sprawy z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego, z punktu widzenia bezpieczeństwa naszych obywateli, dlatego prosiliśmy państwa o to, by taką debatę odbyć.

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że oczywiście zainteresowanie polskim obywatelstwem stale rośnie. To są wyzwania, na które musimy odpowiedzieć w sposób całościowy. Jeszcze raz podkreślić, że tych wszystkich wyzwań, tych kwestii, o które musimy zadbać, nie załatwi taka prosta zmiana jednego

czy drugiego terminu. Uważam, że proponowanie takiego rozwiązania jako fundamentu tych zmian jest po prostu nieodpowiedzialne, jest niepoważne, nie daje żadnych gwarancji. Tylko połączenie tych rozwiązań będzie nam umożliwiało skuteczne stanie na straży tego procesu, bo jest on na pewno, szczególnie w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej, niezwykle istotny. Nie zachęcam więc do takiego ścigania się dzisiaj na rozwiązania. Zachęcam do pogłębionej analizy, do merytorycznej dyskusji. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam teraz przedstawiciela wnioskodawców pana posła Pawła Hreniaka.

Poseł Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zacznę od tego, pani minister, że jest dokładnie odwrotnie. To wy zainspirowaliście się naszym projektem. Wystarczy spojrzeć w harmonogram prac sejmowych.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 8 lat.)

Panie pośle, 6 października pojawił się nasz projekt.

Panie marszałku, jakby można było, bo tutaj pan poseł.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, który wykrzykuje: 8 lat, już to usłyszeliśmy. Proszę pozwolić posłowi kontynuować.

Poseł Paweł Hreniak:

To my 6 października złożyliśmy ten projekt. Wystarczy spojrzeć, pani minister, w harmonogram prac Sejmu. To, że dopiero dzisiaj podnosicie ten temat, nasz projekt ustawy, to nie jest nasza wina, tylko państwo tak ułożyliście harmonogram pracy Sejmu, żeby to odbyło się akurat w dniu dzisiejszym. Był tutaj zarzut, dlaczego to się odbywa w dniu wizyty pana prezydenta Ukrainy. Wracam do tego, co powiedziałem przed chwilą. To pan marszałek Sejmu ustala harmonogram obrad.

(Poseł Konrad Fryszak: To pan marszałek mówił.)

Opozycja dzisiaj niewiele ma z tym wspólnego albo nic nie ma z tym wspólnego.

Spróbuję się odnieść do kwestii, które były tutaj podnoszone. Mam wrażenie, że bardzo wielu posłów koalicji myli obywatelstwo z osobami, które legalnie w Polsce przebywają i pracują. Obywatelstwo nie jest potrzebne, żeby te osoby, które są cudzoziemcami, mogli legalnie u nas pracować. Proszę nie mylić tych pojęć. Nie wiem, czy to robicie państwo specjalnie czy

Posel Pawel Hreniak

tez nie. Ale jedno z drugim niewiele ma wspolnego. Od strony prawnej nic nie ma wspolnego.

Byl podnoszony zarzut o to, ze drastycznie wydłużamy terminy. Spójrzmy, jak to jest w Europie. Dania – minimum 9 lat stalego pobytu. My – minimum 10 lat. Dania, jezeli chodzi o uchodźców – minimum 8 lat. Nasza propozycja, jezeli chodzi o uchodźców – 10 lat. Podobnie jest jezeli chodzi o kwestie jezykowe. W Austrii jest bardzo podobnie. To nie jest tak, ze bardzo mocno wychodzimy przed szereg. Oczywiscie jest to bardziej podkrecone niz w innych krajach Unii Europejskiej, ale to wynika z przeświadczenia, ze powinniśmy się uczyć na ich błędach. Jezeli u nich to nie zadzialalo, to te obostrzenia wydaja się zbyt male, zeby doprowadzić do sytuacji, gdy obywatelstwo bedzie nadawane osobom, ktore faktycznie zintegrowaly się ze społeczeństwem.

Padaly pytania o pozbawienie obywatelstwa. Tu jest problem z konstytucją. Art. 34 ust. 2 w naszej ocenie, przynajmniej w czesci, wymaga uregulowań konstytucyjnych. Siłą rzeczy nie moglo się to znaleźc w naszym projekcie ustawy.

Pojawily się pytania związane z kwestią opinii policji. To ma być uregulowane rozporządzeniem. Podobnie jest, pani minister, jezeli chodzi o test obywatelskości. Trudno... Czy pani tego nie wie? Po co pani minister w ogole to podnosi? Jak w ustawie miałyby być regulowane kwestie szczegolowe, jezeli chodzi o taki test? Czy pani minister chcialaby, zeby w tym projekcie ustawy byly pytania? Tego typu rzeczy powinny być regulowane w rozporządzeniach.

Ktos podnosil kwestie związane z opozycją, chociazby na Bialorusi, i kwestie niekaralności. W sytuacjach wyjątkowych, pamietajmy, pan prezydent ma mozliwosci reagowania i nadawania obywatelstwa.

Szanowni Państwo! Mimo tej krytyki ze strony Platformy Obywatelskiej, Koalicji Obywatelskiej i klubu wierze w to, ze ten projekt bedzie dobrym fundamentem dalszej pracy w komisji. Apeluje do Wysokiej Izby o to, zeby ten projekt skierowac do prac w komisji. Tam gdzie bedzie to konieczne, bedziemy dokonywali zmian, ale naprawde nie zostawiamy tego na nie wiadomo kiedy, bo to jest rzecz palaca i w obecnej sytuacji miedzynarodowej musimy jak najszybciej ten projekt przyjac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszalek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Przy tej okazji chcialbym wyrazic satysfakcje z korekty stanowiska waszego srodowiska politycznego. Zajelo to 7 lat. W 2018 r. krytkowalem was za bledna polityke migracyjna. Bardzo dobrze wiedziec, ze wyciagacie jakies wnioski. Szkoda, ze zajelo to az 7 lat.

*) Teksty wystapien niewyglaszonych w zalaczniku.

W dyskusji zgloszono wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystapimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1731).

Proszę pana posla Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawic założenia projektu nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

17 grudnia 2021 r. Sejm przyjal ustawę dotyczącą ochotniczych straży pożarnych. Na podstawie tej ustawy strażakom, którzy biorą udział w działaniach ratowniczych, akcjach ratowniczych, szkoleniach i ćwiczeniach – to po nowelizacji późniejszej ustawy – przysluguje świadczenie ratownicze, jezeli choc raz brali udział w tych wydarzeniach przez okres 20 lat, kobiety, lub 25 lat, mężczyźni, i nabyli prawo do świadczenia emerytalnego, czyli ukończyli 60 lat, kobiety, lub 65 lat, mężczyźni.

Aktualnie ten dodatek, to świadczenie ratownicze wynosi 273 zł miesiecznie i podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych na zasadach ogólnych. To świadczenie ratownicze, oprócz strażaków ochotników, przysluguje również ratownikom z GOPR i TOPR. Naszym zdaniem po wprowadzeniu tego świadczenia... Chodzi o symboliczne uhonorowanie wieloletniej, bezinteresownej służby na rzecz bezpieczeństwa lokalnych społeczności, często z narażeniem własnego zdrowia i życia. W praktyce to świadczenie jest traktowane jako dodatkowy dochód i włączone do podstawy opodatkowania, co skutkuje pomniejszeniem jego realnej wartości. Stanowisko to zostało potwierdzone w interpretacjach Krajowej Informacji Skarbowej oraz w odpowiedziach Ministerstwa Finansów na interpelacje poselskie. W efekcie strażacy ochotnicy otrzymują świadczenie netto niższe od kwoty określonej w ustawie, a dodatkowo obciążone obowiązkami sprawozdawczymi po stronie jednostek wypłacających – wystawianie PIT-11, rozliczenia roczne.

Ta sytuacja powoduje, iż od tego świadczenia nie pobiera się zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych co miesiac, tylko laczenie z informacją roczną przesyła się świadczeniobiorcom... Znaczna część świadczeniobiorców ze względu na niskie dochody nie płaci podatku, ale część z nich, zwłaszcza osoby starsze, które odwiedzają nas na dyżurach poselskich, na spotkaniach sprawozdawczych w ochotniczych strażach pożarnych, podnosi, ze otrzymują zaproszenia lub wezwania z urzędów skarbowych mówiące o tym,

Posel Tadeusz Tomaszewski

że muszą dopłacić podatek, dlatego że otrzymują to świadczenie ratownicze, a jako osoby pobierające np. emerytury z KRUS-u czy inne świadczenia byli zwolnieni z podatku. W tej sprawie jestem konsekwentny w postępowaniu. W czasie pracy nad ustawą o ochotniczych strażach pożarnych również ten problem zgłaszałem. Były stosowne poprawki. Wówczas nie uzyskały one poparcia większości parlamentarnej.

Jeśli chodzi o ewentualne skutki wprowadzenia tych rozwiązań, naszym zdaniem są one niewielkie. To jest ewentualnie skala ubytku w systemie dochodów z PIT-u dla budżetu państwa w granicach 25 mln zł. Na przyszły rok planuje się wpływy z PIT-u w wysokości 32 mld zł. To jest tego typu porównanie, jeśli chodzi o koszty z tym związane. Naszym zdaniem świadczenie ratownicze to jest świadczenie honorowe. Polski system prawny przewiduje zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych takich świadczeń honorowych. Dwa punkty wcześniej na tym posiedzeniu omawialiśmy nowelizację ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej. Wprowadzamy świadczenia, i słusznie, dla wdów i wdowców. Tam mamy dodatek energetyczny i dodatek kompensacyjny. Wprowadzamy też systemowe zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych w przypadku tychże świadczeń. Świadczenia dla kombatanatów, świadczenia dla medalistów olimpijskich i szereg innych świadczeń honorowych jest zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych. Pod koniec ubiegłego roku było 112 tys. osób, które posiadały te uprawnienia. Moim zdaniem ta liczba osób uprawnionych nie będzie już lawinowo rosła, dlatego że to był ten pierwszy okres, kiedy przyznawano te świadczenia. W tej chwili, tak można powiedzieć, rocznikowo te wnioski są rozpatrywane. Dlatego klub parlamentarny Lewicy wystąpił z tą inicjatywą ustawodawczą i wnosi, aby Wysoka Izba pozytywnie rozpatrzyła ten projekt.

Symboliczny wymiar tego projektu dotyczy tego, czym na co dzień są ochotnicze straże pożarne czy TOPR i GOPR. Po pierwsze, ochotnicze straże pożarne, włączone do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, od 30 lat są fundamentem bezpieczeństwa państwa. Nowa ustawa dotycząca ochrony ludności i obrony cywilnej mówi, że wszystkie ochotnicze straże pożarne są podmiotami ochrony ludności i obrony cywilnej. Po drugie, liczba zdarzeń dzisiaj obsługiwanych samodzielnie przez ochotnicze straże pożarne sięga 40–60%. Wiele z tych ochotniczych straży pożarnych w ciągu roku interweniuje, ratując zdrowie i życie oraz mienie, np. OSP Trzemeszno czy OSP Witkowo w powiecie gnieźnieńskim – ponad 130 razy. Nie można też nie zauważyć tej działalności ratowniczej, która dzisiaj jest też, można powiedzieć, elementem dbania o przyszłość strażacką, czyli pracy z dziećmi i młodzieżą w ramach dziecięcych i młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Wszystko to powoduje, że jest ten aspekt społeczny dotyczący również tego projektu, projektu, w którym jest ten wyraz uznania państwa dla strażaków ratowników. Często niektórzy mówią: dobrze, ale w podobnym czasie powstała ustawa, która przyznaje świadczenia sołtysom. Trzeba zauważyć, że sołtysi te świadczenia otrzymują po 8 latach. Tutaj kobieta otrzymuje je po 20 latach służby z narażeniem zdrowia i życia, a mężczyzna – po 25 latach, więc zapewne nie jest to porównywalna sytuacja.

Wnoszę do Wysokiej Izby o skierowanie tego projektu do stosownych komisji i dalszą pracę nad tym projektem. Liczę również na życzliwe stanowisko rządu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Idą święta, piekło zamarzło. Lewica zgłasza dobrą ustawę, która obniża podatek. (*Posel Norbert Pietrykowski: Ha, ha, ha!*)

To jest naprawdę rzecz niewiarygodna. Od razu, szanowny panie pośle, mówię, że naszym zdaniem nie trzeba odsyłać tego projektu ustawy do żadnej komisji, tylko natychmiast, bez rozpatrywania w komisji przyjąć tak oczywistą ustawę, z którą zgadza się Prawo i Sprawiedliwość. Zresztą taki plan również mieliśmy, czyli zwolnienie z opodatkowania świadczenia ratowniczego dla druhów i druhien, którzy służą z narażeniem życia i zdrowia na rzecz społeczności lokalnej. Bardzo dobry projekt ustawy. Prawo i Sprawiedliwość będzie go popierać. Nie traćmy czasu na pracę w komisjach, tylko go poprzyjmy. Wielki szacunek dla wszystkich ochotników i ochotniczek z ochotniczych straży pożarnych.

Ale, panie pośle, teraz uwaga odnośnie do was. Waszym marszałkiem jest pan Włodzimierz Czarzasty, który już stosuje tzw. czerwoną zamrażarkę. Dostaliśmy wczoraj pełno pism. Zamroziliście wszystkie nasze projekty, dobre projekty Prawa i Sprawiedliwości dotyczące rolników, dotyczące m.in. różnych ulg podatkowych, chociażby w sprawie robotyzacji, dotyczące kwestii wsi, przemysłu itd. I to nie powinno mieć miejsca. Mam uprzejmą prośbę w ramach tego świątecznego nastroju: odmroźcie nasze projekty, skierujcie je do pierwszego czytania, także te, które są zamrożone na poziomie komisji, np. ważny projekt

Posel Janusz Kowalski

ustawy, szanowni państwo, przywracającej bezpieczeństwo polskich kobiet. Prawa kobiet są podobno ważne dla Lewicy. Pani minister Kotuła jakoś milczy w ważnej sprawie. Rok temu razem z NSZZ „Solidarność” taksówkarzy zawodowych zgłosiliśmy po gwałcie Gruzina na Polce na warszawskiej Białołęce prosty projekt ustawy wprowadzający obowiązek dla taksówkarzy, dla tych, którzy świadczą usługi przewozu osób, wykazania się zaświadczeniem o niekaralności z kraju pochodzenia. Dlaczego mroziecie tak ważne projekty ustaw dla polskich kobiet, dla bezpieczeństwa Polek, które chcą się czuć bezpiecznie w taksówkach? Panie pośle, proszę popatrzeć, odmroźcie nasze projekty. My potrafimy ponadpolitycznie popierać wasze dobre projekty. To jest ważny, dobry projekt, a wy go mroziecie.

Myślę, że pan marszałek Czarzasty, z którym często mam przyjemność dyskutować merytorycznie i politycznie, słyszy ten apel, bo dostaliśmy mnóstwo bardzo nieprecyzyjnych pism dotyczących kilkunastu czy kilkudziesięciu projektów. Ja wiem, że co najmniej kilkanaście projektów zostało, można powiedzieć, na trwałe zamrożone, bo wiecie, co pan marszałek Czarzasty wymyślił? Wymyślił, że poprosi nas o uzupełnienie projektów o jakieś uzasadnienie. Jakie uzasadnienie? Jakie uzasadnienie jest potrzebne np. do przedłużenia obowiązywania bardzo ważnej z punktu widzenia m.in. migracji i polskiego biznesu ulgi na robotyzację? Czego tutaj więcej potrzeba? Jakie uzasadnienie jest wam jeszcze potrzebne do tego, żeby wesprzeć polskie kobiety i ich bezpieczeństwo w taksówkach? No na litość boską. Mam wielki apel dotyczący ważnych dla Polaków kwestii. Jeżeli mamy dobry pomysł, a Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość naprawdę zgłasza dobre projekty ustaw, to nie mroźcie takich ustaw ze względów politycznych, złośliwych i nie zachowujcie się jak Koalicja Obywatelska. Naprawdę, macie okazję pokazać standard parlamentaryzmu – dobry projekt, ponadpolityczna praca dla Polski, dla Polek i dla Polaków. Wy macie dobry projekt, wspieracie ochotników, a my jako Prawo i Sprawiedliwość mówimy: popieramy, bo co mamy tutaj, przepraszam bardzo, krytykować, skoro to jest dobry projekt.

Panie Pośle! Czy porozmawia pan z panem marszałkiem Czarzastym? Proszę się nie bać, już jesteście po wyborach władz, nawet wybraliście 16 szefów okręgów, oczywiście wszyscy to mężczyźni, bo o kobietach nie pamiętaliście, więc czy porozmawia pan z panem marszałkiem Czarzastym?

(Poseł Marcin Józefaciuk: Nie o tym jest ustawa.)

Proszę się Postarać! Widzę uśmiech na twarzy.

Szanowni Państwo! Podsumowując: życzę wszystkim ochotnikom i ochotniczkom z ochotniczych straży pożarnych zdrowych, radosnych świąt Narodzenia Pańskiego. Trzymajcie się, strażacy, bo oczywiście jeszcze jesteście teraz hurtowo przesłuchiwanie, wzywani do prokuratury pana Żurka. W zasadzie chyba nie ma OSP, która nie dostała takiego wezwania.

Trzymajcie się, za 2 lata przyjdziemy, rozliczymy tych wszystkich, którzy wam szkodzili, a dobre projekty zawsze będziemy popierać. Szacunek. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim opowiem o projekcie, to tak w duchu tych przedświątecznych refleksji zwrócę się do pana posła Kowalskiego. Panie pośle, jeżeli chodzi o ten projekt dotyczący taksówek, to serdecznie zapraszam. Jestem wiceprzewodniczącym parlamentarnego zespołu ds. regulacji rynku taxi, więc jeżeli są jakieś propozycje, to zapraszam na posiedzenie zespołu. Przewodniczącą jest senatorka Lewicy, więc możemy ponad podziałami rozmawiać o dobrych rozwiązaniach dla Polek i Polaków.

(Poseł Janusz Kowalski: Bardzo się cieszę, przyjdę.)

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to zanim zacznę prezentację stanowiska klubu, chcę powiedzieć, że z tego, co pamiętam, pan poseł Tomaszewski wspominał, że gdy w zeszłej kadencji procedowano nad projektem ustawy dotyczącym ochotniczych straży pożarnych, to pan poseł składał poprawkę, która konsumowałaby treść dzisiejszego projektu ustawy. I jak wtedy głosowało Prawo i Sprawiedliwość? Byliście przeciw. Byliście przeciw temu, jak dzisiaj mówicie, dobremu rozwiązaniu. To jest przykład takiej politycznej hipokryzji. Kilka lat temu głosowaliście przeciw, a dzisiaj to popieracie. Warto być konsekwentnym, chociaż akurat w tej sytuacji może ten brak konsekwencji nie jest najgorszy, ponieważ będziemy o tym projekcie jeszcze rozmawiać.

Dzisiejszy projekt ustawy dotyczy zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i odnosi się do kwestii zwolnienia z opodatkowania świadczenia ratowniczego przysługującego strażakom OSP. Trzeba jasno powiedzieć, że mówimy o grupie osób, które przez wiele lat, często całe dorosłe życie, służyły lokalnym społecznościom bez wynagrodzenia, z narażeniem zdrowia i życia. Świadczenie ratownicze miało być symbolem uznania państwa za tę służbę. Fakt, że dzisiaj jest ono pomniejszane o podatek, jak widać rodzi pytanie o spójność intencji ustawodawcy i praktyki prawnej.

Projekt odpowiada na realny problem, który był wielokrotnie sygnalizowany przez środowiska strażackie. Jednocześnie jego skutki finansowe dla budżetu są, jak wynika z uzasadnienia, ograniczone i nie mają charakteru systemowego. To ważny element tej dyskusji. Natomiast z drugiej strony, Wysoka Izbo, każda

Posel Paweł Bliźniuk

zmiana w katalogu zwolnień podatkowych powinna być analizowana z należytą starannością. Musimy mieć pewność, że proponowane rozwiązanie jest dobrze osadzone w systemie podatkowym i spójne z innymi regulacjami, które w przyszłości mogą rodzić trudne do przewidzenia konsekwencje. Dlatego uważamy, że ten projekt zasługuje na dalsze, pogłębione prace w komisjach sejmowych. To tam jest miejsce na rzetelną analizę skutków prawnych, finansowych i społecznych, a także na wysłuchanie opinii zainteresowanych środowisk oraz ekspertów. Na tym etapie deklarujemy otwartość na dalszą pracę nad projektem i merytoryczną dyskusję, która pozwoli wypracować możliwie najlepsze rozwiązania. Ostateczne stanowisko powinno być efektem tej właśnie pracy, a nie zbyt pochopnie podejmowanych decyzji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub PSL.
Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako polski parlamentarzysta, a także strażak ochotnik z satysfakcją zabieram z tej trybuny głos w sprawie projektu ustawy, mocą której wprowadza się zmianę w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, której jedynym proponowanym przez ustawodawcę celem jest zwolnienie z odpodatkowania świadczenia ratowniczego przysługującego strażakom ratownikom ochotniczych straży pożarnych z tytułu wysługi lat.

Świadczenie ratownicze ustanowione ustawą z dnia 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych jest nie tylko formą wdzięczności, ale i podziękowania państwa za wieloletnią, bezinteresowną służbę drухen i drухów na rzecz lokalnych społeczności. Jestem głęboko przekonany, że niezależnie od często dzielących nas poglądów w różnych obszarach życia społecznego zgodzić się musimy, iż ci ludzie bezinteresownie, nierzadko z narażeniem życia i zdrowia, chronili i chronią mienie i bezpieczeństwo obywateli, czyli nas wszystkich, nie otrzymując w zamian wynagrodzenia, wielokroć jako pierwsi stają do walki z żywiołem.

Niestety obowiązujące przepisy podatkowe sprawiają, że nawet dodatek stanowiący symboliczne uhonorowanie tej służby jest traktowany jak zwykły dochód i podlega opodatkowaniu, co pomniejsza jego realną wartość. Dla wielu rzeczywistych i oddanych społeczników może ta sytuacja działać demotywująco. Godzi się podkreślić, że dotychczasowe rozwiązania ustawowe budzą poczucie niesprawiedliwości, a w odbiorze społecznym stoi to w sprzeczności z in-

tencją ustawodawcy, który chciał docenić ochotników w sposób pełny, a przy tym właściwie symboliczny.

Proponowana zmiana ma charakter zarówno prosty, jak i znaczący. Dzięki proponowanym rozwiązaniom dodatek będzie wypłacany w pełnej wysokości, bez potrąceń, a ochotnicy otrzymają realne wsparcie, które w pełni oddaje uznanie państwa dla służby ochotników oraz potrafi je przełożyć na realne działanie. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że zniesienie opodatkowania zwiększy prestiż formacji ochotniczych straży pożarnych, a także z pewnością stanie się impulsem dla młodszych pokoleń do wstępowania w szeregi ochotniczych straży pożarnych. Będzie to także jasny sygnał społecznej solidarności, szacunku i wdzięczności, w tym także równego traktowania wszystkich, którzy przez lata bezinteresownie, a nie zawodowo, odpłatnie, dbali o bezpieczeństwo innych.

Projekt ustawy nie stoi w sprzeczności z jakimikolwiek regulacjami, a także, na co warto zwrócić uwagę, nie spotyka się z negatywnym odbiorem, chociażby poprzez zgłaszanie uwag przez organy, którym przekazano go do zaopiniowania. Bo w Polsce wszyscy dobrze wiedzą, że strażacy ochotnicy są fundamentem naszej tożsamości i poczucia bezpieczeństwa. Dlatego z tej trybuny kolejny już raz dziękuję wszystkim strażakom z ochotniczych straży pożarnych za to piękne wypełnianie strażackiego zawołania: Bogu na chwałę, ludziom na pożytek.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w całej rozciągłości popiera projekt poselski, wnosząc o niezwłoczne przystąpienie do jego dalszego procedowania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Norbert Pietrykowski – za dużo „r” – Polska 2050.
Zapraszam pana posła.
(Poseł Norbert Pietrykowski: No bo to tak po niemiecku.)
Niech pan nie brnie, naprawdę.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie...
(Wypowiedź poza mikrofonem, oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę odnotować w protokole: Poseł Sachajko, spontaniczne oklaski, okrzyki: niech żyje!
(Poseł Witold Tumanowicz: Ha, ha, ha!)
Bardzo proszę.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo! Istotą projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych jest zwolnienie z podatku tzw. świadczenia ratowniczego przysługującego strażakom ochotniczych straży pożarnych. Mówimy o świadczeniu, które nie jest żadnym przywilejem ani nagrodą ponad miarę. Jest ono tak naprawdę symbolicznym podziękowaniem państwa dla tych, którzy przez 20–25 lat, a często dłużej, służyli lokalnym społecznościom bez wynagrodzenia, z narażeniem zdrowia i życia, zawsze wtedy, gdy inni potrzebowali pomocy.

Tymczasem dziś ten gest jest w dużej mierze niweczony przez obowiązujące przepisy podatkowe. Świadczenie ratownicze w wysokości 273 zł miesięcznie traktowane jest jak zwykły dochód i podlega opodatkowaniu. W efekcie druhowie otrzymują mniej, niż przewidział ustawodawca, a symboliczna forma uznania zostaje sprowadzona do kolejnej pozycji w PIT-11.

Wysoka Izbo! To rozwiązanie jest po prostu niesprawiedliwe. Mówię to jako przedstawiciel Polski 2050, w której parlamentarzyści w tej kadencji Sejmu składali dobre poselskie projekty ustaw dotyczące ochotniczych straży pożarnych, chociażby elektronicznych legitymacji dla strażaków.

Obecne rozwiązanie, po pierwsze, uderza w realną wartość świadczenia, które miało być pełne i niepomniejszone. Po drugie, generuje zbędne odbowiązki administracyjne po stronie jednostek OSP i organów skarbowych. I po trzecie, stoi w sprzeczności z intencją państwa, które chciało podziękować ochotnikom, a nie pobierać od nich podatek.

Proponowane rozwiązanie jest proste, jednoznaczne i sprawiedliwe – zwolnienie świadczenia ratowniczego z podatku dochodowego od osób fizycznych. Zyskujemy w imię tego coś znacznie ważniejszego, a mianowicie poczucie elementarnej sprawiedliwości, wzmocnienie prestiżu ochotniczych straży pożarnych i jasny sygnał, że państwo potrafi docenić wieloletnią, bezinteresowną pracę. To nie jest projekt ideologiczny ani polityczny. To projekt o godności, szacunku i zwykłej ludzkiej uczciwości wobec tych, którzy przez całe życie dbali o bezpieczeństwo innych. Dlatego jako Polska 2050 będziemy popierać ten projekt. Jest to niewielka zmiana w przepisach, ale wielki gest wobec ludzi, na których zawsze możemy liczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Jest pan poseł? Jest. Za winklem, nie widziałem właśnie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Ministrowie! To projekt godności i szacunku wobec ludzi, na których zawsze można liczyć. To słowa mojego przedmówcy. Myślę, że odzwierciedlają w całości sens tego projektu.

Mówiłem we wprowadzeniu, iż prace nad tym świadczeniem ratowniczym towarzyszyły ustawie o ochotniczych strażach pożarnych, wprowadzono to ustawą z 17 grudnia 2021 r. Wówczas stronę społeczną, jako wiceprezes Związku Ochotniczych Straży Pożarnych reprezentował obecny na sali pan minister Wiesław Leśniakiewicz. Był on świadkiem, że konsekwentnie na każdym etapie prac zgłaszałem tę poprawkę. Ale jako człowiek, dla którego procedury legislacyjne są istotne, ważne, zawsze miałem odpowiedź: tego nie przewidywał projekt rządowy, to wykracza poza projekt, poza regulację, to nie na tym etapie prac, i to kilka, chyba dokładnie sześć razy, w poprzedniej, ale też i w obecnej kadencji. W związku z powyższym przyjąłem do wiadomości wszystkie te uwarunkowania formalnoprawne, przedstawiając klubowi Lewicy drogę normalnej procedury.

Tutaj zwracam się do pana posła Kowalskiego: ten projekt nie ma żadnego przyspieszenia ani przez pana marszałka Szymona Hołownię, obecnego tu i dzisiaj prowadzącego, ani przez obecnego marszałka, tylko normalną drogę legislacyjną po wywieszeniu na stronach, z okresem konsultacji. 75% ocen jest pozytywne, dotycząca tego projektu. Fakt, że nie było tam za dużo tych opinii, bo w sumie 34, ale, jak mówię, 75% było pozytywnych.

Chcę zaznaczyć, że Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, który zrzesza ponad 16 tys. jednostek OSP i ponad 650 tys. ochotników, pozytywnie wypowiadał się na każdym etapie pracy, jeśli chodzi o to rozwiązanie, czyli zniesienie podatku dochodowego od osób fizycznych, zarówno od świadczeń ratowniczych dla strażaków ochotników, jak i ratowników TOPR i GOPR.

Mamy to rozwiązanie. Jak wspominałem, trafiło do parlamentu na początku września, stąd przewidzieliśmy, że ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2026 r. Naturalnie, ze względu na te prace, nie wejdzie 1 stycznia. Myślę, że w porozumieniu z rządem, w trakcie prac nad tym projektem w komisjach sejmowych wypracujemy nowy termin jej wejścia w życie, tak aby można było go proceduralnie dobrze wprowadzić, również z korzyścią dla świadczeniobiorców.

W tym momencie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim strażakom ochotnikom za waszą służbę, za wasze oddanie. Mówiłem w pierwszej części wystąpienia jako poseł wnioskodawca o krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Gdybyśmy słuchali właśnie wszystkich tych, którzy kierowali akcją ratowniczą związaną z powodzi... Wiedzą o tym doskonale, że na pierwszym froncie zawsze byli, są i będą strażacy ochotnicy, dla których polskie państwo właśnie w uznaniu ich zasług i z szacunkiem

Posel Tadeusz Tomaszewski

dla nich przygotowało to świadczenie ratownicze, a my teraz chcemy tylko dopełnić ten akt, uznając, że jest to świadczenie honorowe i wnosząc o jego zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Klub poselski Lewicy opowiada się za przyjęciem tego rozwiązania na drodze legislacyjnej w porozumieniu z rządem oraz ponad podziałami politycznymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwolnienie świadczenia strażaków ochotniczej straży pożarnej z podatku dochodowego zasługuje na poparcie i Konfederacja będzie popierać ten kierunek. Chyba nikt nie powinien mieć co do tego żadnych wątpliwości ani być zaskoczony, ponieważ my jako Konfederacja od zawsze mówimy o zmniejszaniu opodatkowania, więc w tym zakresie jesteśmy za. Aczkolwiek jesteśmy nieco zaskoczeni, że akurat jeśli chodzi o zwolnienie z podatków, to idzie ono z lewej strony, która to akurat podatki bardzo lubi. Ale trzeba popierać mądre projekty i mądre propozycje.

Natomiast korzystając z tej okazji, w imieniu Klubu Poselskiego Konfederacji chciałbym życzyć strażakom ochotniczej straży pożarnej wytrwałości w każdej akcji i satysfakcji z pełnienia tej niezwykle ważnej służby na rzecz lokalnych społeczności i bezpieczeństwa Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.
(Poseł Jarosław Sachajko: Biegnę, bo kolega się szybko wyrobił.)

Szybko się uwinął, więc pan jeszcze nie zdążył wziąć tego rozbiegu, który pan zawsze bierze, takiego dłuższego, ale będzie dobrze.

Posel Jarosław Sachajko:

Dokładnie tak.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie chcę powiedzieć to bardzo wyraźnie, żeby nie było żadnych wątpliwości. To, co powiem w dalszej części, nie jest brakiem szacunku dla strażaków z ochotniczych straży pożarnych. To są ludzie wspaniali, oddani, ryzykujący zdrowiem i życiem. Ich świadczenie powinno być wyższe, godne i stabilne i mam nadzieję, że takie wkrótce będzie. Problemem nie są OSP.

Problemem jest tani populizm i destrukcja systemu podatkowego, panie ministrze, którą ten projekt reprezentuje.

Ten projekt to klasyczny przykład politykierstwa. Zamiast uczciwie podnieść świadczenie, posłowie łaskawie mówią: niech nie płacą podatku. To brzmi dobrze w nagłówku, ale systemowo jest szkodliwe. Bo co tu faktycznie się dzieje? Państwo nie podnosi świadczenia, tylko wyjmuje tę grupę z systemu podatkowego. I robi to bez żadnej ogólnej zasady, bez kryteriów, bez refleksji nad skutkami. To rozsadzanie systemu zwolnień podatkowych, który już dziś jest dziurawy, niespójny i niesprawiedliwy. W efekcie stworzymy precedens, po którym każda kolejna grupa, równie godna, równie potrzebująca, zapyta: A dlaczego my mamy płacić podatek, a oni nie?

Oslabiamy dochody samorządów, bo PIT to nie jest abstrakcyjny podatek państwa, tylko realne pieniądze dla gmin, powiatów, województw, często tych samych, które utrzymują remizy OSP, drogi i szkoły. Dzielicie Polaków na tych lepszych, którym politycy łaskawie darują podatek, i tych pominiętych, którzy dalej płacą, choć często żyją równie skromnie i równie uczciwie. To jest antypaństwowe myślenie. Państwo prawa nie polega na tym, że podatki znosi się fragmentami pod presją emocji czy kampanii wizerunkowej. Państwo prawa polega na jasnych zasadach: kto płaci, dlaczego płaci, na co te podatki są przeznaczone. Jeżeli świadczenie ratownicze jest za niskie – bo jest za niskie – to trzeba je podnieść wprost, w ustawie, uczciwie, z pełną odpowiedzialnością budżetową, a nie robić teatr zwolnień podatkowych, które są symboliczne finansowo, niesprawiedliwe systemowo i niszczą zaufanie do całego systemu podatków. Bo jutro przyjdą inni – i słusznie – seniorzy, opiekunowie, wolontariusze itd. i będą mieli rację, pytając: Dlaczego jedni są zwolnieni, a my nie? To, co robicie, jest politycznym draństwem.

Wysoka Izbo! To nie jest projekt dla strażaków. To jest projekt dla polityków, a właściwie politykierów, którzy chcą powiedzieć: daliśmy, nie biorąc za to realnej odpowiedzialności. A strażakom OSP należy się więcej niż populistyczny gest. Należy im się porządne, wyższe świadczenie, wypłacane w uczciwym, przejrzystym systemie, który nie dzieli Polaków na uprzywilejowanych i gorszą resztę. Dlatego ten projekt w tej formie należy ocenić krytycznie. Dlatego że pomaga w zły sposób. A złe prawo, nawet pisane *(Dzwonek)* w dobrych intencjach, zawsze kończy się niesprawiedliwością. Dziękuję, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubów i kół. Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co się stało?

(Poseł Witold Tumanowicz: Jestem, przepraszam. Znowu kolega się szybciej wyrobił.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Myślę, na co pokazuje poseł Lorek., a on pokazuje na tablicę. Myślałem, że na panią poseł Jachirę. Tak, poseł Lorek pilnuje ruchu na sali. On tutaj naprawdę jest naszym dyżurnym ruchem, można powiedzieć.

(Poseł Witold Tumanowicz: Bo poseł Lorek był zawsze przede mną.)

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dodatek za wysługę lat przysługuje po 25 latach w przypadku mężczyzn i 20 latach w przypadku kobiet. Chciałem się dowiedzieć przy tej okazji, skąd ta dyskryminacja i dlaczego mężczyźni z racji pci muszą czekać dłużej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Wspomniany poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówię do pana generała, który się tu schował z tyłu. Mam pytanie, panie ministrze. Dosłownie wszystkie ochotnicze straże pożarne z dwóch powiatów, w których byłem już na wigiliach, podnoszą jeden problem, mianowicie szkoleń. Nie ma środków na szkolenia. Wielu strażaków chciałoby się szkolić. Tych środków jest zbyt mało. Średnio na jednostkę to są pieniądze na jedno szkolenie. Bardzo proszę zwrócić uwagę na ten problem. Chcieliby się szkolić. Myślę, że pan o tym wie. Spróbujcie znaleźć środki na szkolenia, bo to w tej chwili dla jednostek jest najważniejsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk.

Bardzo proszę.

Też nadbiega drogą startową.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy wprowadzenia zwolnienia z podatku dochodowego świadczenia ratowniczego przysługującego strażakom ratownikom OSP z tytułu wysługi

lat. Jest to świadczenie o charakterze symbolicznym, stanowiące formę uznania państwa dla wieloletniej, bezinteresownej służby tych, którzy przez dziesięciolecie dbali o bezpieczeństwo lokalnych społeczności, często z narażeniem zdrowia i życia.

Mam kilka pytań. Jakie znaczenie dla funkcjonowania jednostek OSP będzie miało uproszczenie obowiązków administracyjnych związanych z wypłatą świadczenia, w szczególności rezygnacja z obowiązku rozliczeń podatkowych? Czy projekt był konsultowany ze środowiskiem OSP i czy odpowiada na postulaty zgłaszane przez druhów i druhny w ostatnich latach? *(Gwar na sali)*

Myślałem, że tu już odpowiedź padała.

Jak projektodawcy oceniają znaczenie tej regulacji dla tysięcy strażaków ochotników w całym kraju? Przyłączam się do pytania posła Tumanowicza o nierówność płacową. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Teraz czas na dwa ciosy w moje marszałkowskie serce, bo nie widzę ani pani posłanki Lisowskiej, ani tym bardziej pana posła Janusza Kowalskiego, co mnie martwi, ale nie wyciągam z tego zbyt daleko idących wniosków.

Poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.

Cieszę się, że pan poseł jest. To okład na moje serce.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz już bardzo dobrze, panie marszałku. Niemieckie imię, polskie nazwisko – jak żyć?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To prawda. Natomiast cieszę się, że pan też powiedział, że jest dobrze, bo będzie jeszcze lepiej, jak pan wie, dzięki naszej koalicji.

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Oczywiście ten projekt jest potrzebny i zasadny, natomiast mam pytanie do posłów wnioskodawców: Od kiedy realnie miałyby ten projekt obowiązywać i czy policzone skutki finansowe są realne i nie okażą się wyższe? Ponadto czy posłowie wnioskodawcy będą mieli wsparcie rządu, a w szczególności ministra finansów na etapie prac nad tym projektem? Jak wnioskodawcy chcą zniwelować lukę, ubytek w dochodach z PIT, spowodowane tą ustawą? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nauczony doświadczeniem wiem, że z posłem Tomaszewskim jest tak, że choć go nie widzę, to jest. Więc go zapraszam. To w ogóle takie mistyczne doświadczenie. Wierzę w rzeczy, których nie widać, i osoby też.

Bardzo proszę, panie pośle.
Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Ci, którzy wiedzą, o czym mówią, tak jak pan poseł Zbigniew Sosnowski czy moja osoba należąca do OSP od 50 lat, od młodzieżowej drużyny pożarniczej, wiedzą, że to rozwiązanie było obecne w konsultacjach od momentu, kiedy pojawiła się ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, od momentu wielokrotnie w tym Sejmie omawianych projektów ustaw, które miały wprowadzić świadczenie ratownicze. Zawsze towarzyszyło temu zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Chciałbym zapytać może pana ministra Leśniakiewicza, bo jemu podlega ten podmiot, który wypłaca te świadczenia, ile na dzień dzisiejszy (*Dzwonek*) tych świadczeń jest i jak ma się to, jeśli chodzi o wzrost w poszczególnych latach. Mam na myśli ostatni rok. Czy jest tego więcej, czy liczba wniosków się ustabilizowała? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zaraz będzie poseł Jarosław Kaczyński, tylko najpierw będzie Jarosław Wieczorek, a później Filip Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(*Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek*: Czyli ja? Wydawało mi się, że na odwrót pan marszałek powiedział.)

Nie, Jarosław Wiesław Wieczorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:

Wspaniale.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście postulaty wspierania ochotniczych straży pożarnych powinny znajdować wsparcie w Wysokiej Izbie i w parlamentarzystach i generalnie je znajdują, ale za każdym razem gdy pojawiają się projekty zmian w podatkach od osób fizycznych oraz od osób prawnych, należy i warto podkreślić, co się stało z tymi fundamentalnymi obietnicami, które składaliście. Mówię to przede wszystkim do Koalicji Obywatelskiej oraz do Lewicy. Z jednej strony obiecaliście podniesienie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Gdzie jest ten projekt ustawy

i dlaczego jeszcze nie wszedł w życie? Z drugiej strony Lewica obiecywała, że obniży podatek VAT. Do tego projektu należy również dołączyć waszą obietnicę z 2023 r. Ani nie ma podniesienia kwoty wolnej od podatku, ani nie ma obniżonego VAT-u. Mało tego, VAT np. na żywność podnieśliście. (*Dzwonek*) Realizacja obietnic na poziomie 30% to nie jest uczciwa polityka.

Panie Marszałku! Bardzo na pana liczę, że pan pogodzi Koalicję Obywatelską z Lewicą i te projekty staną na jakimś kolejnym posiedzeniu Sejmu, by mogły wejść w życie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie musi mnie pan namawiać. Pragnę tego całym sobą. Tylko że to nie ja już ustalam porządek obrad Sejmu. Ale kto wie, co przyniesie przyszłość.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego.

Poseł Filip Kaczyński:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Świadczenie ratownicze ustanowione ustawą z dnia 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych za rządów Zjednoczonej Prawicy jest formą podziękowania państwa za wieloletnią, bezinteresowną służbę druhen i druhów na rzecz lokalnych społeczności. Przez dziesięciolecia strażacy ochotnicy nierzadko z narażeniem życia i zdrowia chronili życie, mienie i bezpieczeństwo obywateli, nie oczekując w zamian wynagrodzenia. Wprowadzane przez nasz rząd świadczenie stanowiło pierwsze w historii uhonorowanie tej ofiarnej służby. Dzisiaj procedujemy nad zmianą wychodzącą naprzeciw druhom, podnoszącą de facto otrzymywane świadczenie. Myślę, że przyjmimy tę ustawę ponad politycznymi podziałami (*Dzwonek*) w myśl strażackiej dywizy: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Jestem.)

Pan poseł osiągnął prędkość V1 wcześniej na naszej drodze startu.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać posła wnioskodawcę, dlaczego wprost nie podnieśliście tego świadczenia ratowniczego, które rzeczywiście jest bardzo niskie, tylko wybraliście drogę zwolnienia podatkowego, które wygląda może lepiej medialnie, ale niszczy spójność systemu podatkowego. Czy wnioskodawcy biorą odpowiedzial-

Poseł Jarosław Sachajko

ność za efekt domina, zgodnie z którym kolejne grupy społeczne, równie zasłużone, równie potrzebujące, będą domagały się analogicznych zwolnień podatkowych? Dlaczego dzielicie Polaków na tych lepszych i na tych gorszych? Chcę też poprosić pana ministra, żeby wytłumaczył obywatelom, którzy otrzymują niskie opodatkowanie świadczenia, dlaczego jedni są zwalniani, a inni pomijani, choć sytuacja materialna i społeczna jednych i drugich jest taka sama. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Trzeba podkreślić, że to jest dobry kierunek, ale oczywiście są wątpliwości. Pojawiają się też inne szlachetne grupy, które oczekują takiego albo podobnego wsparcia. A więc bardzo się cieszę z tego kierunku myślenia, żeby zwolnić to świadczenie z podatków, natomiast chciałbym się też upomnieć o osoby, które w ogóle są bardzo istotne dla systemu bezpieczeństwa zdrowotnego w Polsce, a w szczególności w sytuacji kryzysowej, wojennej czy niepewności wojennej na granicach, czyli o krwiodawców. Dyskutowaliśmy w tamtej kadencji i na początku tej kadencji na temat tego, że analogiczne świadczenie chcieliby też dostać krwiodawcy. Moi drodzy państwo, te osoby bezinteresownie przez całe życie oddają krew, a więc taki ekwiwalent na suplementację, taki dodatek do emerytury wydaje się też bardzo dobrym rozwiązaniem.

Ponadto, panie ministrze, ubolewam nad jedną rzeczą. Klub Prawa i Sprawiedliwości, pan poseł Kurowski i ja złożyliśmy wniosek, żeby do OSP na drużyny młodzieżowe dziecięce dać te 40 mln na szkolenia, czyli tyle (*Dzwonek*), ile było w poprzedniej kadencji. Niestety państwa koalicja te 40 mln na cały kraj dla dzieciaków, które w przyszłości będą bohaterami, odrzuciła. Wróćmy do tego tematu, pomóżmy dzieciom i młodzieży. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Do wystąpień odniesie się najpierw podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman, a później pan minister Leśniakiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Bardzo ciekawa dyskusja. Muszę przyznać, że z przyjemnością słuchałem tej dyskusji, a szczególnie tych głosów, które zwracały uwagę na system podatkowy, na spójność systemu podatkowego oraz na koszty.

Pan poseł Lorek mówił o środkach na szkolenia. Pan Patryk Wicher również mówił o pieniądzach. Trzeba jednak pamiętać, że wczoraj prezydent zablokował ustawy, które miały przynieść ponad 2 mld zł: miliard złotych dla służby zdrowia bezpośrednio i sporo ponad miliard dla budżetu. A więc pytanie, skąd mamy te środki brać? Uchwalanie ulg jest bardzo łatwe i przyjemne. Jakakolwiek ta ulga podatkowa by się pojawiła, to czy to ze względów czysto ideologicznych, czy innych większość posłów zagłasuje za ulgami, bo one się dobrze sprzedają. Pytanie jest takie, czym państwo tę ulgę skompensują, bo po stronie dochodowej, po stronie przyrostu dochodów budżetu państwa...

(*Poseł Patryk Wicher: Marne wykonanie. Marne.*)

Panie pośle, wykonanie jest, jakie jest.

(*Poseł Patryk Wicher: Marne.*)

Wie pan, że inflacja jest dużo niższa niż ta, która była.

(*Poseł Patryk Wicher: To nie inflacja.*)

Jak pan też zauważył, mówiliśmy przy opłacie cukrowej – pamiętam naszą dyskusję – że rząd poszukuje pieniędzy. Te pieniądze, które państwo chcą przeznaczyć na ulgę, te wszystkie pieniądze zawsze na koniec dnia płacą podatnicy. Nikt inny podatków nie płaci, tylko ludzie.

Trochę mamy dziwną sytuację, w której państwo domagają się czy to dodatkowych środków na szkolenia... Ten katalog potrzeb jest duży. Pan minister pewnie potwierdzi. Natomiast aprobują państwo czy też identyfikują się z taką polityką: żadnych nowych podatków i nic nie będziemy podnosili. Od strony systemowej to rozwiązanie nie jest najlepsze. Bardzo fajnie, gdyby je uzupełnić o jakiś element pokazujący, skąd się to sfinansuje. Trzeba zwrócić uwagę, że w tej chwili po reformie finansów samorządowych 85% dochodów z PIT-u trafia do samorządów. Więc tak naprawdę ten problem, mówiąc w cudzysłowie, sprzedamy samorządom. Być może jest to dobry początek do szerszej dyskusji na temat ulg, na temat wsparcia. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan minister Wiesław Leśniakiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Bardzo proszę, panie generale.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak najbardziej chciałbym podać precyzyjne dane, jeśli chodzi o ilość świadczeniobiorców z tytułu świadczenia ratowniczego. Mam takie dane, które pokazywały, że było to ok. 112 tys. Oczywiście ten pierwszy rok był rokiem przełomowym, pierwszy rok obowiązywania tej ustawy, bowiem on wtedy odnosił się do wszystkich tych strażaków, którzy udowodnili, że przez ten okres 25 lat aktywnie funkcjonowali w ochotniczych strażach pożarnych. I konsekwencją tego stanu rzeczy było właśnie to, że taka kwestia miała największy wymiar.

W 2024 r. wydatkowano ok. 340 mln zł na to świadczenie ratownicze według danych, jakie posiadamy, zakładu emerytalno-rentowego. Natomiast w 2025 r. są to 382 mln. W 2025 r. przybyło ok. 5 tys. świadczeniobiorców. Pamiętajmy również o tym, że ten element związany ze świadczeniem ratowniczym będzie przysługiwał nie tylko tym strażakom, którzy aktywnie uczestniczą w działaniach ratowniczych, ale też tym, którzy aktywnie uczestniczą w całym procesie szkolenia i przygotowania. Bowiem kiedy zmienialiśmy ustawę o ochronie ludności, powiedzieliśmy wprost, że jednostki ochotniczych straży pożarnych, wszystkie jednostki, są podstawowymi podmiotami ochrony ludności. Stąd też nie tylko te jednostki krajowego systemu, które są takimi kluczowymi jednostkami w całym procesie organizacji działań ratowniczych, ale też pozostałe jednostki są objęte całym procesem szkolenia, przygotowania na rzecz ochrony ludności.

Kiedy zadano nam pytanie, dlaczego zabrano środki albo właściwie nie przyznano środków na młodzieżowe drużyny pożarnicze, które były jednorazowo przyznane tylko i wyłącznie w poprzedniej... To nie było ciągle, tylko było jednorazowe, to wiemy, w jakim okresie to miało miejsce. Natomiast dzisiaj patrzemy na to systemowo i na pewno zwiększymy środki finansowe przeznaczone na młodzieżowe drużyny pożarnicze i ich przygotowanie, m.in. w ramach programu ochrony ludności, który został przejęty przez... I te środki na pewno będą zwiększone w 2026 r. głównie z tego źródła, bo widzimy potrzebę wzmocnienia potencjału młodzieżowych drużyn pożarniczych. Już w tym roku projektowaliśmy pewne środki, ale z uwagi na pewne okoliczności, które wyniknęły w trakcie roku, nie było to łatwe, bo głównie chcemy je przeznaczyć na młodzieżowe drużyny pożarnicze i na obozy pożarnicze, które ewentualnie są co roku organizowane. W tym kierunku na pewno pójdziemy.

Jeśli taka informacja wystarczy, to bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Czy przedstawiciel wnioskodawców chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Panowie Ministrowie! Dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym, wszystkim ponad podziałami politycznymi, bo wszystkie udzieliły wsparcia temu projektowi. Podnosząc kwestie systemowe, przedstawiciel Koła Poselskiego Wolni Republikanie – można przyjąć, tak jak strona internetowa Sejmu mówi, że to 4-osobowy klub – co do zasady był przeciwny i pytał nas, wnioskodawców, dlaczego nie wystąpiliśmy z wnioskiem o podniesienie tego świadczenia.

(Poseł Jarosław Sachajko: Znacznie podnieśli.)

Znacznie podnieśli.

(Poseł Jarosław Sachajko: Dokładnie.)

Szanowny Panie Pośle! Po pierwsze, świadczenie ratownicze jest dodatkiem. Nie jest żadnym stałym świadczeniem. Po drugie, mówił tu o tym pan minister, że rozszerzono ewentualnie listę osób, które mogą się ubiegać... Rozszerzono przesłanki o ćwiczenia, udział w działaniach ratowniczych, ale to nie oznacza, iż ten podstawowy próg: 20 lat kobiety, 25 został zachowany, czyli ta służba społeczna musi trwać właśnie tyle lat.

Klub poselski Lewicy nie wnosił o zwiększenie tego świadczenia, bo wówczas musiałby wskazać również źródła pokrycia tego zwiększenia. Uważamy, że zmniejszenie wpływów z CIT-u w porównaniu do dochodów planowanych z CIT-u... Ponad 32 mld zł, te 25–27 mln podzielić przez 2,5 tys. gmin, 350 powiatów i 16 województw... Myślę, że złotówek dla samorządów byłoby mniej o jakieś setne po przecinku. To jest projekt odpowiedzialny. On nie burzy systemu finansów publicznych, a jest wyrazem szacunku państwa do tych osób, które otrzymują te świadczenia. To nie jest wyjątek w systemie podatkowym. Gdyby był wyjątek, zarzuty pana posła Sachajki byłyby w pełni uzasadnione. Ale dwa punkty wcześniej rozważaliśmy taki projekt. Wówczas wszyscy zgodzili się z tą zasadą, że to świadczenie, ten dodatek energetyczny i dodatek kompensacyjny dla wdów i wdowców po działaczach opozycji antykomunistycznej należy również zwolnić z podatku dochodowego. W związku z powyższym takie rozwiązanie w systemie prawnym funkcjonuje, jeśli chodzi o nasz system podatkowy.

Liczba osób uprawnionych. Mówił o tym pan minister Leśniakiewicz. Jestem przekonany, że polskie samorządy, w szczególności gminy, ale również powiaty oraz województwa, ze zrozumieniem przyjmą to rozwiązanie, bo to są ludzie, którzy pracowali na

Posel Tadeusz Tomaszewski

pierwszej linii, na styku z samorządami, realizując zadanie własne tychże samorządów, jakim jest ochrona przeciwpożarowa, będąc również tymi, którzy zabezpieczają właśnie budowanie odporności społeczeństwa w kontekście ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Ochotnicze straże pożarne to podmioty wpisane do ustawy. Zapewne to kolejny argument za tym, aby to świadczenie traktować jako świadczenie honorowe.

Było pytanie o to, kiedy wnioskodawcy sugerują wejście w życie. Powiedziałem w wystąpieniu w imieniu wnioskodawcy, że w tej sprawie chcemy w drodze dialogu, bo gospodarzem tego projektu jest już Wysoka Izba, na posiedzeniu komisji sejmowej wspólnie z rządem znaleźć rozwiązanie, które pozwoli na wejście ustawy w życie, ale w takim terminie, w którym jest to możliwe do wdrożenia. Oczywiście termin 1 stycznia 2026 r. nie jest już możliwy. Nie mówię, że rozwiązania korzystne dla obywateli mogą wejść w życie wstecznie, w żadnym wypadku, ale mogą wejść również w ciągu roku. Czy będzie taka wola Wysokiej Izby, okaże się w pracy. My przedłożyliśmy ten projekt.

Ten projekt, jak wspomniał pan poseł Filip Kaczyński, nie ma żadnego odcienia politycznego, dlatego że dotyczy wszystkich tych obywateli, którzy aktywnie biorą odpowiedzialność, są polskimi patriotami. Tak, strażacy ochotnicy to polscy patrioci. Od nas należy im się szacunek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

W dyskusji, jak państwo wiedzą, zgłoszono wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania tego projektu do komisji, a do głosowania w tej sprawie przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 (druk nr 1652).

Proszę pana posła Grzegorza Płaczkę o przedstawienie uzasadnienia tego projektu.

Posel Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Konfederacja złożył w gabinecie marszałka Sejmu projekt ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Celem projektu jest likwidacja funduszu, który powstał w 2020 r. na mocy art. 65 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. Fundusz Prze-

ciwdziałania COVID-19 został utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego w celu finansowania lub dofinansowania realizacji zadań związanych z przeciwdziałaniem COVID-19. To ważne: z przeciwdziałaniem COVID-19. Według planu finansowego funduszu na 2025 r., obowiązującego od 18 lutego br., fundusz zakładał wydatki na łączną kwotę 66 665 363 587 zł, a dodatkowo planowało się pozyskanie finansowania dłużnego na rzecz funduszu w formie emisji obligacji do kwoty nominalnej 18 200 mln zł.

Pozabudżetowy fundusz związany z przeciwdziałaniem COVID-19 działa dalej i według obecnego stanu prawnego będzie działać w kolejnych latach budżetowych pomimo faktu, że tzw. pandemia COVID-19 i stan zagrożenia epidemicznego nią spowodowany zakończyły się zgodnie z prawem w dniu 1 lipca 2023 r.

Największa partia polityczna, tworząca obecny rząd i większość sejmową, Koalicja Obywatelska, przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. obiecała Polakom 100 konkretnych na pierwsze 100 dni. Wśród nich znalazł się niezwykle ważny konkretny nr 69: przywrócimy przejrzystość finansów publicznych. Według obietnic KO w ciągu pierwszych 100 dni rządu miano przywrócić przejrzystość finansów publicznych, przedstawić białą księgę stanu finansów publicznych na koniec 2023 r., pociągnąć do odpowiedzialności winnych przestępstw urzędniczych, a także ujawnić plany finansowe i wszystkie wydatki funduszy poza budżetem. Obietnica do dzisiaj nie została spełniona.

Biała księga finansów publicznych została opublikowana w kwietniu 2024 r., a więc na długo po pierwszych 100 dniach rządu pana premiera Donalda Tuska, oraz znacznie później, niż obiecywał to tuż po wyborach w październiku 2023 r. minister finansów pan Andrzej Domański z KO, który określił termin: nie później niż miesiąc po powołaniu rządu.

W przedstawionym dokumencie pierwszoplanowo zwrócono uwagę na istotny problem, jakim jest wyprowadzanie wydatków z budżetu państwa, które odbywało się – cytuję – m.in. poprzez tworzenie kolejnych funduszy celowych w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz przejmowanie wydatków i funkcji państwa przez Polski Fundusz Rozwoju. Koniec cytatu. A przecież jednym z nich jest właśnie Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. W białej księdze możemy także przeczytać, że jednym z ważnych problemów strukturalnych jest obserwowane w ostatnich latach rosnące pozabudżetowe zadłużenie generowane przez fundusze BGK, które zaciągają dług gwarantowany z mocy ustawy przez Skarb Państwa, nie mając w praktyce własnych środków na jego obsługę i spłatę. Dodatkowo wskazano, że podmioty te nie są częścią sektora finansów publicznych według przepisów krajowych, lecz są zaliczone do sektora instytucji rządowych i samorządowych.

Ponadto przedstawiciele obecnej większości rządzącej w kampanii wyborczej w 2023 r., po której przejęli władzę w Polsce, publicznie krytykowali dal-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Płaczek

sze istnienie Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Przykładowo w październiku 2023 r. rzecznik Polskiego Stronnictwa Ludowego, obecny pan minister Miłosz Motyka powiedział o funduszu, że jest to „fundusz poza budżetem państwa, w którym nie ma dzisiaj żadnej reguły wydatkowej”, a ówczesny poseł pan Michał Szczerba z KO pytał: „W czerwcu skończyliśmy z pandemią. Jaki jest zatem cel funduszu?”.

Najwyższa Izba Kontroli w jednej z konkluzji zawartych w analizie wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2022 r. wskazała, że cel utworzenia funduszu został określony na tyle ogólnie, że jest on de facto narzędziem do finansowania otwartego katalogu zadań mogących podlegać zmianom w dowolnym czasie i w dowolnym zakresie. NIK zauważyła, że z funduszu COVID-owego nie tylko finansowano świadczenia opieki zdrowotnej, diagnostykę, rehabilitację i fizjoterapię, zakup szczepionek, testów, leków i sprzętu, tworzenie tymczasowych szpitali, punktów diagnostycznych i punktów szczepień, ale i wsparto – uwaga – sektor turystyczny, wypłacano dodatek węglowy, dodatki dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła, dodatek elektryczny oraz rekompensaty dla przedsiębiorstw energetycznych i sprzedawców gazu ziemnego, a środki przeznaczono także na Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych i Rządowy Fundusz Polski Ład.

Zdaniem dr. Sławomira Dudka – co ciekawe, bo to ekspert KO, na którego często się państwo w rządzie powołujecie – obecnie nie ma żadnego uzasadnienia dla funkcjonowania funduszu. „Jest równoległym budżetem, nazywanym rajem wydatkowym premiera Mateusza Morawieckiego, bo on jednoosobowo decyduje o wydatkach. Fundusz COVID-owy pozwala na prowadzenie budżetu wyborczego na serwetce” – powiedział ekspert jeszcze w 2023 r., dodając kategorycznie, że „Fundusz COVID-owy powinien być wygaszony, a gospodarka państwa powinna być prowadzona w budżecie państwa”, gdyż „należy przywrócić rangę konstytucyjną budżetowi państwa”.

Mijają kolejne lata od zakończenia tzw. pandemii COVID-19, a Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 działa w najlepsze. Opinii publicznej nie są znane aktualne, pełne skutki finansowe tego dodatkowego konta rządu noszącego dzisiaj egzotyczną nazwę. We wrześniu 2024 r. prasa, np. dziennik „Rzeczpospolita”, informowała, że rząd planuje emisję obligacji na ponad 103 mld zł dla funduszy BGK, w tym Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, bez uwzględnienia ich w budżecie centralnym.

Nadal nie istnieją także żadne mierniki realizacji priorytetowych zadań finansowanych w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, w efekcie czego nikt nie jest w stanie skutecznie skontrolować funduszu i tego, na co i przez kogo wydawane są ogromne pieniądze, którymi dysponuje. Kontrolerzy NIK już 3

lata temu wskazywali, że lista nieprawidłowości jest naprawdę bardzo długa, ale do tej pory nic w tej sprawie się nie zmieniło.

Warto przytoczyć także informację ze stycznia 2025 r., w której „Rzeczpospolita” wskazywała, że „Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 miał pomóc w walce z pandemią, zamiast tego jego dług rozprzestrzenił się jak epidemia: na początku roku przekroczył już 220 mld zł”.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy zapewnić realizację obietnicy obecnego rządu i poprawić przejrzystość finansów publicznych poprzez likwidację zbędnego już funduszu, co powinno być pierwszym krokiem do definitywnego wyeliminowania pozabudżetowych funduszy zadłużających dodatkowo państwo poza kontrolą naszego parlamentu.

Art. 1 projektu ustawy Klubu Poselskiego Konfederacja wprowadza zmianę w ustawie z dnia 31 marca 2020 r. mającą na celu uchylenie podstawy prawnej funkcjonowania Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Art. 2 i art. 3 projektu ustawy zawierają przepisy zmieniające mające charakter wynikowy dla celu głównego projektu, tzn. wyeliminowania Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 z przepisów rangi ustawowej, które mają zastosowanie. Tym samym projekt przewiduje wykreślenie możliwości odliczania darowizn na Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 od podstawy opodatkowania.

Projektowane przepisy przejściowe i dostosowujące mają zapewnić uniknięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz uregulowanie postępowań, co do których część z nich będzie mieć zastosowanie. Przyjęte rozwiązania zakładają przejście wydatków i zadań finansowanych z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 przez budżet państwa. Tym samym pozostałe przepisy przejściowe i dostosowujące konstytuują kluczową rolę ministra właściwego do spraw finansów publicznych jako likwidatora Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Projektowany przepis określa dzień wejścia w życie ustawy, wskazując, iż będzie to 1 stycznia 2026 r. Jest to *vacatio legis* zgodne z treścią ustawy z 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych.

Projektowana ustawa pozytywnie wpłynie na budżet państwa poprzez uporządkowanie finansów publicznych, zapewnienie transparentności wydatków publicznych oraz zarządzania długiem publicznym, a przejrzystość finansów publicznych jest jednym z fundamentów demokratycznego państwa prawnego.

Biorąc pod uwagę powyższe, proponowane zmiany przyniosą także jednoznacznie pozytywne skutki społeczne i gospodarcze. Likwidacja funduszu przyczyni się do zwiększenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności działań władz publicznych w Polsce, co zwiększy zaufanie do nich ze strony obywateli, a także podmiotów zagranicznych, którzy będą chcieli zainwestować w naszym kraju swoje pieniądze. Większa przejrzystość finansów publicznych wpłynie także pozytywnie na zwiększenie pewności prawa,

Posel Grzegorz Płaczek

która jest jednym z kluczowych czynników umożliwiających podejmowanie oraz prowadzenie długoterminowej działalności gospodarczej.

Projektowana ustawa nie będzie rodzić bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Przecież pieniądze nie biorą się znikąd. Parlament powinien mieć pełną kontrolę nad wszystkimi pieniędzmi Polaków. Fundusze pozabudżetowe są rozwiązaniem patologicznym i finansową fikcją. Jeżeli ściągamy od Polaków pieniądze, to parlament powinien mieć nad nimi pełną kontrolę. Wdrożenie projektowanych przepisów nie spowoduje wzrostu obciążeń administracyjnych mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej. Projekt ustawy nie zakłada wydania aktów wykonawczych, a osiągnięcie celu ustawy nie jest możliwe za pomocą innych środków. Z konkluzji opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu z września 2025 r. wynika, iż wejście w życie projektu będzie miało pozytywne skutki prawne, polegające na usunięciu stanu normatywnego naruszającego wymogi, wynikające z doktrynalnie rozumianych zasad zupełności i jedności budżetu. Jednocześnie Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu zwróciło uwagę na brak wyczerpującego wyszczególnienia w projekcie wszystkich przepisów, które należy zmienić bądź uchylić na skutek likwidacji funduszu. Zalecenia te można wprowadzić w trakcie prac komisji nad ustawą. Wcześniejsze podanie wszystkich przepisów nie było możliwe. Te informacje można z łatwością uzupełnić dopiero teraz, podczas prac w komisji. Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu wskazało także, iż projekt przyniesie pozytywne skutki społeczne. Zwiększy transparentność i przyczyni się do wzrostu zaufania do rządzących w zakresie wydatkowania środków publicznych w sposób celowy i gospodarny. Pozwoli także na przywrócenie realnej kontroli parlamentu nad wydatkowaniem tychże środków. Na koniec BEOS wskazało, że projekt może przyczynić się do poprawy przejrzystości finansów publicznych oraz zarządzania długiem publicznym. Jednakże likwidacja funduszu będzie wymagała przejęcia finansowania realizacji zadań ze środków budżetu państwa oraz może oznaczać konieczność przejęcia zobowiązań na rzecz Skarbu Państwa, w tym w szczególności z tytułu obligacji gwarantowanych, które emitowane były od 2021 r. przez BGK na rzecz funduszu. Jednak należy jasno powiedzieć, że właśnie dokładnie o to chodzi w tej ustawie, o likwidację pozabudżetowego funduszu, bowiem tego dotyczy clue projektu niniejszej ustawy.

Szanowni Państwo! Z serca zapraszam do rozpoczęcia debaty na temat tej ustawy, która jest potrzebna. Różne partie polityczne, w różnych okresach czasowych, poddawały w ostatnich latach w wątpli-

wość istnienie tego funduszu. Jako klub Konfederacji jesteśmy gotowi do rozmowy podczas posiedzenia komisji. Wiemy, że projekt ustawy był złożony niemal pół roku temu, w związku z czym niektóre zapisy wymagają uszczegółowienia. Nie jest to związane z tym, że w momencie składania dokumentu nie byliśmy gotowi. Okres oczekiwania niestety poskutkowało tym, że pojawiły się jeszcze inne akty, które nawiązują do tej ustawy, dlatego nie byliśmy w stanie przygotować się do tego wcześniej. Ustawa powinna zostać wdrożona. Liczę na konstruktywną rozmowę w komisjach oraz na jej przyjęcie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Z serca panu posłowi dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Konkluzja tego projektu ustawy jest słuszna, ponieważ w okresach nadzwyczajnych, np. kiedy mamy okres okołowojeński albo wojenny przy granicach, pandemię, albo sytuacje powodziowe, tworzy się fundusze specjalne, które wykazują się dużą elastycznością, sprawczością i szybkością podejmowania decyzji. Pandemia była, moi drodzy państwo, takim czasem, w którym trzeba było podejmować decyzje z godziny na godzinę, z minuty na minutę, które ważyły o losach życia ludzkiego, funkcjonowania wielu instytucji, czy też funkcjonowania choćby np. całego systemu ochrony zdrowia. Dlatego też w 2020 r. padła bardzo słuszna decyzja o powołaniu kolejnego funduszu, bo przecież na przestrzeni 30 ostatnich lat funkcjonowały w państwie różne fundusze. Ten fundusz był wtedy narzędziem koniecznym, konkretnym, który dał właśnie premierowi i ministrom możliwość szybkiego reagowania i ratowania ludzkiego życia. Dzięki temu funduszowi finansowaliśmy szpitale tymczasowe, punkty szczepienne, punkty kontrolne, zakupowaliśmy sprzęt do szpitali. Dzięki tym pieniądzom szpitale powiatowe przetrwały okres kryzysu i mogły funkcjonować, do teraz. Ale teraz rozpadł się nowy kryzys w ochronie zdrowia, z którym państwo niestety nie możecie sobie dać rady. Zatem, moi drodzy państwo, z tych pieniędzy finansowaliśmy nie tylko zwalczanie COVID-u, lecz także skutki COVID-u, co trzeba podkreślić. Do skutków COVID-u należały też skutki gospodarcze.

Posel Patryk Wicher

W związku z tym tak, panie pośle, faktycznie wsparliśmy branżę turystyczną, ponieważ ona bardzo ucierpiała w tym okresie, groziło jej załamanie. Pojawiły się bony górskie i turystyczne, które wspierały tę branżę, bo skutki pandemii właśnie w nią uderzyły. Chodziło także o to, żeby wzmocnić gminy, samorządy, które też w tym okresie niestety zostały osłabione niższymi wpływami podatkowymi. Były zamykane działalności gospodarcze, były takie sytuacje, które uderzyły w te budżety. Tak, wspieraliśmy je Polskim Ładem, wspieraliśmy je inwestycyjnie, żeby mogły ten potencjał odbudować, nadgonić okres straconych inwestycji. Przecież przez te 3 lata wszystko było w zawieszeniu, wszystko było opóźnione, państwo pamiętacie ten czas. W tym czasie baliśmy się, moi drodzy państwo, przypomnę wam, czy wyjść na ulicę, czy przeżyjemy. W pierwszym okresie pandemii każdy z nas siedział w domu, bo obawiał się o życie swoje, rodziny, bliskich, krewnych. Moi drodzy państwo, ja też chorowałem na COVID, wiem, jak go przechorowałem. Może popełnialiśmy błędy. Na pewno tak było. Może niektóre reakcje były zbyt alergiczne, zbyt dynamiczne, przesadzone, bo to też jest prawda. Dzisiaj z perspektywy lat można to oceniać, można bawić się w analizy, można wyciągać wnioski, ale wtedy decyzje podejmowano na bieżąco, szybko, w czasie dużego ryzyka decyzyjnego. Chodziło o szybkość decyzji, a także o odpowiedzialność za życie, zdrowie i funkcjonowanie państwa polskiego. Dlatego to był dobry fundusz na tamten czas. Ale, moi drodzy państwo, pandemia skończyła się oficjalnie w połowie 2023 r. Ogłoszono aktami prawnymi, że zakończyliśmy okres pandemiczny. Rozumiem, że pewne zobowiązania mają pewien horyzont czasowy, rozliczeniowy odnośnie do wykonalności. Też to zakładaliśmy. Gdybyśmy kontynuowali rządzenie, mieli władzę, ten fundusz miał istnieć jeszcze mniej więcej od tego czasu, miał być wygaszany sukcesywnie. Nie miały być wobec niego zaciągane nowe zobowiązania, nie miały być wdrażane nowe zadania. A pan kolega poseł, który referował, powiedział o 66 mld ruchu finansowego w tym funduszu, w tym o nowych zobowiązaniach w wysokości 18 mld. Czyli państwo po prostu chcieliście to dobre narzędzie, elastyczne narzędzie, ale narzędzie czasowe, które jest określone na stan W, tak to powiedzmy, na stan nadzwyczajny, spokojnie dalej używać, tak naprawdę ukrywając część długów poza i tak tragiczną dziurą budżetową.

Dodajmy jeszcze jedną rzecz: tych funduszy jest więcej. Jest wiele funduszy, dziesiątki funduszy, które mieliście państwo likwidować, a ze wszystkich korzystacie. Od przejęcia władzy minęły już ponad 2 lata, a nie zlikwidowaliście państwo żadnego funduszu. Z każdego funduszu korzystacie, z każdego funduszu wydajecie pieniądze, w przypadku każdego funduszu podejmujecie nowe zobowiązania. Czyli to są dobre fundusze, bo się wam dobrze na nich pracuje. One były prawne, ale pamiętajcie, że czas pewnych funduszy się skończył. COVID się skończył, więc ten

fundusz też powinien zostać wygaszony. Spełnił swoją rolę, wykonał swoje zadanie. Nie rozumiem, dlaczego państwo chcecie to ciągnąć. Jest to pewna forma oszustwa politycznego, bo okłamaliście swoich wyborców, okłamaliście ludzi w przypadku tych 100 konkretów, nic konkretnego nie robicie. Co chwilę napotykamy na wasze oszustwa i niedotrzymanie słowa. *(Dzwonek)* Moi drodzy państwo, bierzcie się do roboty, a nie krytykujcie, bo rzetelność tej krytyki kończy się na tym punkcie, na dzisiejszej ustawie, która pokazuje fałszywość waszego podejścia. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Odpowiadam na wezwanie pana posła. Biorę się ostro do roboty i dziękuję panu posłowi. Ono dotknęło mnie do żywego, do mego serca.

(Poseł Patryk Wicher: Bardzo dziękuję, panie marszałku, za zobowiązanie.)

Zapraszam również w ramach tego zajęcia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co zrobiło?

(Poseł Patryk Wicher: Rozskrzydziło pana marszałka.)

Rozskrzydziło nawet. Ciekawe, bo wiem, co to znaczy „uskrzydlić”, ale z pojęciem „rozskrzydzić”... Czyli mam pozbyć się skrzydeł. Rozważę tę propozycję pana posła z moim ornitologiem. Bardzo serdecznie dziękuję. Jeżeli pan z kolei oczekuje, że zstąpię na ziemię, to porozmawiamy również o formach kultu, który mógłby pan poseł później sprawować, jak już na tę ziemię zstąpię. I to nie ja będę w żłóbku, choć polityków do żłobu i żłóbka ciągnie, do sianka, jak niektórzy twierdzą, również, więc może tą świąteczną refleksją...

(Poseł Patryk Wicher: Wspaniałe porównanie.)

Staram się, jak mogę. Ostro wziąłem do roboty, jak pan po prostu o tym powiedział. Trochę przysypiałem.

Pani posłanka Elżbieta Polak.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Dalej w świątecznym nastroju.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoka Izbo! Celem projektu jest likwidacja Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, który powstał w 2020 r. w Banku Gospodarstwa Krajowego w celu finansowania oraz dofinansowania zadań związanych z walką z COVID-19. Projekt przewiduje uchylenie podstawy prawnej funkcjonowania funduszu oraz wykreślenie możliwości odliczania darowizn na fundusz od podstawy opodatkowania w celu obliczenia podatku dochodowego od osób prawnych i podatku dochodowego od osób fizycznych. Proponowane rozwiązania zakładają przejęcie wydatków i zadań finansowanych tego funduszu przez budżet państwa. Fundusz przeszedł kontrolę Najwyższej Izby Kontroli. Trzeba też

Posel Elzbieta Anna Polak

podkreślić, że obecnie trwają śledztwa w związku ze złożonymi zawiadomieniami, a Najwyższa Izba Kontroli wskazała na wiele nieprawidłowości: chaos, brak jawnych i przejrzystych procedur, nieefektywne gospodarowanie środkami publicznymi.

Panie Pośle Wicher! Szkoda, że pan poszedł, bo przypomnę, gdzie były te oszustwa. Cały fundusz to 190 mld zł. 82 mln na niesprawne respiratory, 7 mld na puste łóżka. 14 szpitali tymczasowych było niepotrzebnych, a kosztowały 600 mln zł. Pomimo wydania kolosalnej kasy umierało o 900% więcej obywateli Polski, Polaków i Polek, niż obywateli Szwecji. Choć w założeniu środki z funduszu miały tylko i wyłącznie pomóc w walce z pandemią i łagodzeniu skutków pandemii, to przy okazji stały się ekstrabudżetem w dyspozycji prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego na finansowanie różnych, dowolnie wybranych zadań – bez kryteriów, bez procedur, na podstawie długości SMS-a. Decyzje były podejmowane jednym podpisem. Ale to się zmieniło, szanowni wnioskodawcy, bo od 2024 r. na Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 nie są nakładane żadne nowe zadania, a jego wydatki ograniczają się co do zasady do wykupu zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Natychmiastowe przeniesienie wydatków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 do budżetu państwa może spowodować, i to trzeba powiedzieć jasno i otwarcie, wzrost deficytu budżetowego w 2026 r. o ponad 18 mld zł, a w kolejnych latach, w 2027 i 2028, odpowiednio o ponad 44 mld zł i 33 mld zł. Łącznie zobowiązania te wynoszą 260 mld zł, a ostatnie zobowiązania przypadają na 2044 r. Likwidację Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 należy słusznie rozpatrywać w kontekście zarządzania wszystkimi funduszami Banku Gospodarstwa Krajowego.

Konkluzja klubu Koalicji Obywatelskiej. Likwidacja funduszy zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i przejęcie ich zadań przez budżet państwa mogą być podjęte, ale po przeprowadzeniu niezbędnych analiz z uwzględnieniem w szczególności wpływu takich działań na wszystkie zasady i reguły budżetowe, w tym na relację długu publicznego do PKB. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście, tak jak pani poseł zwróciła uwagę, pan poseł Wicher jest niezwykle integralny. Wezwał, żeby przestać gadać i iść do roboty, więc przestał gadać i poszedł do roboty. Bardzo się z tego cieszymy. Zobaczymy, jak poszedł. Wyjdziemy, zobaczymy.

Posel Radosław Lubczyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Bardzo się cieszę, że pana widzę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja nie mogę ukryć radości, że widzę pana posła, choć nie w najlepszej kondycji, jak widzę.

Posel Radosław Lubczyk:

Tak jest. Pozdrawiam córkę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Znaczy bił pan się z kimś?

Posel Radosław Lubczyk:

Przestrzegam wszystkich przed jazdą na lodowisku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak. To może prosimy o jakiś poselski projekt ustawy w tej sprawie. Współczujemy.

Posel Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić sprzeciw wobec projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 zawartego w druku nr 1652. Sprzeciw tym nie wynika z obrony status quo ani z przywiązania do rozwiązań nadzwyczajnych z okresu pandemii, lecz z troski o stabilność finansów publicznych, ciągłość zobowiązań państwa oraz rzetelność procesu legislacyjnego.

Po pierwsze, projekt opiera się na uproszczonej diagnozie problemu. Wnioskodawcy sprowadzają funkcjonowanie funduszu wyłącznie do symbolu pozabudżetowości i rzekomej patologii systemowej. Tymczasem sami przyznają w uzasadnieniu, że fundusz finansuje w 2025 r. wydatki na poziomie ponad 66 mld zł, a jego zobowiązania sięgają setek miliardów złotych. Likwidacja funduszu nie powoduje zniknięcia tych zobowiązań. One zostają przeniesione do budżetu państwa, co projekt wprost przewiduje w art. 5. Nie jest to więc reforma finansów publicznych, lecz czysto księgowo operacja, która zwiększy presję na budżet centralny i może prowadzić do gwałtownego pogorszenia jego wskaźników, w tym relacji długu publicznego do PKB.

Posel Radosław Lubczyk

Po drugie, projekt nie zawiera żadnej realnej analizy skutków finansowych. Wbrew deklaracjom autorów likwidacja funduszu nie jest neutralna finansowo. Przeniesienie jego zadań i długu do budżetu państwa oznacza wzrost wydatków budżetowych bez wskazania trwałych źródeł ich finansowania, ryzyko naruszenia stabilizacji reguły wydatkowej, konieczność nowelizacji przyszłych ustaw budżetowych w trybie nadzwyczajnym. Tymczasem w OSR-ze czytamy, że projekt nie będzie rodzić bezpośrednich skutków finansowych. To stwierdzenie jest co najmniej wątpliwe, jeśli nie wprost sprzeczne z treścią samego projektu.

Po trzecie, likwidacja funduszu zaproponowanej formie zagraża ciągłości realizowanych programów. Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 finansował i nadal finansuje nie tylko działania stricte zdrowotne, ale także inwestycje samorządowe, rekompensaty energetyczne, zobowiązania wynikające z wcześniej zawartych umów i porozumień.

Projekt nie przedstawia żadnego harmonogramu wygaszania tych działań. Nie wskazuje mechanizmów zabezpieczających beneficjentów ani samorządy przed opóźnieniami w płatnościach. Zamiast uporządkowanej transformacji mamy propozycję administracyjnej likwidacji z nadzieją, że budżet państwa to udźwignie.

Po czwarte, argument o przejrzystości finansów publicznych jest nadużywany. Tak, przejrzystość finansów publicznych jest wartością konstytucyjną, ale przejrzystość nie polega na likwidowaniu instrumentów finansowych bez stworzenia lepszych w ich miejsce. Jeśli problemem są zasady kontroli funduszu, to należy je wzmocnić poprzez większą rolę Sejmu, NIK-u, jawność planów finansowych czy limity wydatkowe, a nie poprzez mechaniczne przeniesienie wszystkiego do budżetu. Co więcej, autorzy projektu sami przyznają, że nie rozważono żadnych rozwiązań alternatywnych. To rażące naruszenie standardów dobrej legislacji.

Wysoka Izbo! Państwo nie może prowadzić polityki finansowej w trybie symbolicznych gestów. Likwidacja Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 w proponowanej formie nie zmniejsza długu publicznego, nie poprawia realnej kontroli nad wydatkami, za to zwiększa ryzyko budżetowe i dystabilizuje system finansów państwa. Dlatego apeluję o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu albo co najmniej o skierowanie go do gruntownych prac z udziałem ministra finansów, NIK oraz strony samorządowej. Reforma finansów publicznych wymaga odpowiedzialności, a nie prostych haseł. Dziękuję.

(Poseł Jarosław Sachajko: To w końcu jak?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Czy formalnie składa pan wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, panie pośle? Nie. Czyli po prostu pozostajemy w formie apelu. Zdrowia życzy-

my, przestrzegamy przed lodowiskami. Ja ostatnio zacząłem za namową córki jeździć na rolnkach i obawiam się, że idę w pana kierunku.

Pan poseł Norbert Pietrykowski.

Posel Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! W przypadku pana posła, który mówił przede mną, jak koledzy mi mówili: zawsze w stomatologii ręce są najważniejsze. Tak że życzymy powrotu do zdrowia.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wiąże mi się jakoś ręka z zębami.

Posel Norbert Pietrykowski:

Nie da rady inaczej. U dentysty to jest najważniejsza część ciała.

Oczywiście konkluzja, jeżeli chodzi o ten projekt, jest bardzo słuszna. I tutaj pan poseł Płaczek ma rację. Ja też jestem przeciwnikiem budowania czy tworzenia jakichkolwiek funduszy wokół Narodowego Funduszu Zdrowia. Może przy tym funduszu zostaniemy. Tutaj debata jest bardzo potrzebna. Natomiast ze środków finansowych tego specjalnego państwowego funduszu celowego, w Polsce utworzonego w związku z pandemią COVID-19, finansowano dotychczas przede wszystkim zakup sprzętu i środków ochrony dla sektora ochrony zdrowia, programy wsparcia dla przedsiębiorców i pracowników – pamiętamy wszyscy różnego rodzaju, które się wówczas pojawiały, wsparcie samorządów, a także inne działania związane z przeciwdziałaniem i usuwaniem skutków COVID-19. Źródłem finansowania tego funduszu zgodnie z zapisami ustawy są oczywiście środki z budżetu państwa, środki z innych funduszy publicznych, środki z emisji obligacji BGK gwarantowanych przez Skarb Państwa, a także inne wpływy określone w przepisach szczególnych. Z uwagi na fakt, iż fundusz przeciwdziałania COVID-19 działa poza klasycznym budżetem państwa, co pozwala na szybsze wydatkowanie środków – nie chcę już mówić o innych formach wydatkowania – nadal jest przedmiotem debat i kontroli dotyczących transparentności, kontroli tych wydatków. Należy też podkreślić, że fundusz nie jest częścią ustawy budżetowej, zatem nie zatwierdza się jego planu finansowego w ustawie budżetowej. Z tego powodu ta debata jest niezwykle ważna.

Zdajemy sobie natomiast sprawę, że w Polsce stan epidemii obowiązywał od 20 marca 2020 r. do 15 maja 2022 r. Po tej dacie został przekształcony w stan zagrożenia epidemicznego, który ostatecznie został zawieszony z dniem 1 lipca 2023 r., co nasuwa oczywiście

Posel Norbert Pietrykowski

zasadnicze pytanie o konieczność dalszego funkcjonowania Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. W tym momencie można podać jednak kilka bardzo mocnych argumentów, które przemawiają za jego pozostawieniem. Otóż najważniejszym z nich jest konieczność zapewnienia finansowania kontynuowanych zadań, panie pośle. Chodzi także o zobowiązania zaciągnięte w latach poprzednich – Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, Rządowy Program Odbudowy Zabytków. Wiem, że to się może źle kojarzyć – tu zabytki, tu fundusz – ale te zobowiązania zostały zaciągnięte.

Omawiany fundusz oczywiście nadal ma swoje odzwierciedlenie w planie finansowym państwa na 2026 r. Ma również być kontynuowany w 2027 r. Prezes Rady Ministrów formalnie przedłużył jego działanie, a plan finansowy zakłada wydatki w znacznie mniejszej skali niż wcześniej. Rząd planuje wydatki na poziomie ok. 48 mld łącznie. Środki te mają być rozdzielone między ministerstwa i przeznaczone na różne zadania, przede wszystkim na rzecz Ministerstwa Zdrowia i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także wsparcie Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Ponadto jest jeszcze drugi bardzo mocny argument, że w przypadku likwidacji funduszu istnieje dzisiaj realne ryzyko postawienia przez wierzycieli obligacji wyemitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, te obligacje objęte są gwarancją Skarbu Państwa, w stan natychmiastowej wymagalności. Mielibyśmy duży problem, bo wiemy, że nasz budżet jest mocno napięty. Z uwagi na odpowiedzialność ministra finansów i gospodarki za poziom deficytu budżetowego oraz długu publicznego może to mieć w tym momencie, nie ukrywam, użyję tutaj tego słowa, katastrofalne konsekwencje dla finansów naszego kraju. *(Dzwonek)* W tym miejscu warto podkreślić, iż to są te zasadnicze wątpliwości. Ta konkluzja, panie pośle, jest słuszna. Oczywiście ten fundusz tylko z nazwy jest COVID-owy, ale w praktyce pozwala na finansowanie wielu strategicznych inwestycji, zwłaszcza tych związanych z ochroną zdrowia.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Polska 2050 Szymona Hołowni, kierując się troską o właściwe funkcjonowanie finansów publicznych, rozwój inwestycji, zwłaszcza tych lokalnych, także inwestycji w ochronie zdrowia, na ten moment, podkreślam: na ten moment, nie popiera poselskiego projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Dziękuję bardzo.

(Poseł Michał Połuboczek: A po Nowym Roku?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O ile skutki katastrofalnej polityki COVID-owej ponosimy do dziś i pewnie będziemy ponosić jeszcze przez lata, o tyle nie ma już żadnych podstaw do utrzymywania Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Po co? Chyba że obecny rząd ma w planach ogłosić jakąś kolejną pandemię i na nowo zgotować ludziom koszmar w postaci segregacji, przymusowej izolacji czy przymusowej likwidacji działalności gospodarczej.

Warto zwrócić uwagę na to, że Najwyższa Izba Kontroli w analizie wykonania budżetu państwa w 2022 r. wskazała, że cel funduszu został określony tak ogólnie, że stał się on de facto narzędziem służącym do finansowania dowolnych zadań, które mogą być zmieniane w dowolnym czasie. Nawet zdaniem dr. Sławomira Dudka, przytaczanego już z tej mównicy przez mojego kolegę, posła Płaczka, po zakończeniu stanu zagrożenia epidemicznego fundusz COVID-owy nie ma uzasadnienia – tak mówił. Ekspert nazywał go równoległym budżetem, rajem wydatkowym premiera pozwalającym na jednoosobowe decyzje i opracowywanie budżetu wyborczego na serwetce. Na czym biurku leży teraz ta serwetka? Powiedziałbym nawet, że jest to pewnego rodzaju pierścień władzy, jak ten jeden jedyny z trylogii Tolkiena. Nagle teraz, kiedy zmienił właściciela, jest waszym skarbem i dlatego nie chcecie się go pozbyć. *(Oklaski)* Nagle zmieniło się wasze miejsce i oczywiście będziecie twierdzili, że musimy kontynuować opracowywanie budżetu na serwetce.

Z punktu widzenia Konfederacji utrzymanie funduszu jest nie tylko zbędne, ale i niebezpieczne, bo pozwalała na omijanie standardowych mechanizmów kontrolnych i parlamentarnych. To nieprzejrzyste narzędzie sprzyjające uznaniowym decyzjom, a jego funkcjonowanie podważa zasady transparentności finansów publicznych. Powiem szczerze, że jestem zaskoczony różnego rodzaju argumentami, zgodnie z którymi nie możemy zlikwidować tego funduszu, ponieważ powiększyłoby to deficyt budżetowy. Powiem tak: te zobowiązania i tak istnieją. Ten dług i tak istnieje. To jest mechanizm księgowy służący tylko i wyłącznie do tego, żeby zamaskować dług, żebyście nie musieli go wykazywać, żebyście nie musieli tłumaczyć się z niego w parlamencie. *(Oklaski)* Powiem tak: żeby naprawdę zlikwidować dziurę budżetową, powinniście powoływać coraz to nowsze, kolejne fundusze – tylko i wyłącznie po to, żeby to zatamować, zasłonić to, że mamy ogromne zobowiązania i że deficyt budżetowy jest dużo większy niż ten, który jest wykazywany. Rozwiązaniem na to, żeby nie mieć długu, nie jest nieodbieranie listu od komornika, naprawdę, to nie jest ta droga *(Oklaski)*, a wy proponujecie dokładnie tego typu mechanizmy.

Dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Konfederacja wnosimy o poparcie projektu ustawy, który likwiduje Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 i przywraca pełną kontrolę nad wydatkami państwa w ramach

Poseł Witold Tumanowicz

budżetu państwa. Przejrzystość finansów to jedna z obietnic wyborczych tego rządu. Macie okazję ją spełnić. Przy głosowaniu nad tym projektem zobaczymy, co mieliście na myśli, obiecując, że tę przejrzystość przywrócić. To będzie wasz test na to, czy rzeczywiście jesteście za likwidacją tego funduszu. Zobaczymy w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jeśli ten fundusz jest pierścieniem, to kto jest Sauronem? Kto jest hobbitem wyruszającym...

(Poseł Witold Tumanowicz: Ostatnio się zmienił.)

Zmienił się? A, Sauron się zmienił. Dziękuję, my precious. *(Wesołość na sali)*

Poseł Jarosław Sachajko, najszybszy z Wolnych Republikanów. Powtórzę to raz jeszcze, patrząc, jak się pan rozpędza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Zanim zacznę mówić o stanowisku... Przed chwilą usłyszeliśmy panią poseł Polak – specjalistkę od COVID-u. To ta sama pani poseł, która widziała w Odrze rtęć, której tam nie było, i porównała Polskę do Szwecji. Dobrze by było, żeby pani poseł teraz, kiedy rządzi, zrobiła wszystko, żeby Polacy nie żyli 4,5 roku krócej niż Szwedzi. Szwedzi żyją 4,5 roku dłużej niż Polacy, kiedy rządzicie już kolejny rok. Ale pani poseł nie ma, zmęczyła się.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z całego serca pragnę poprzeć proponowany projekt likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, bo jest to krok w słusznym kierunku, krok w stronę państwa bardziej przejrzystego, uczciwego i konstytucyjnego. To projekt, który przywraca elementarną zasadę: wydatki publiczne powinny być w budżecie państwa, a nie w funduszach poza kontrolą parlamentu.

Ten fundusz powstał w warunkach nadzwyczajnych, w czasie pandemii, i to można było zrozumieć. Ale pandemia się skończyła, stan zagrożenia epidemicznego został zniesiony, a fundusz nadal funkcjonuje, finansując coraz szerszy katalog zadań. Dzisiejsza ustawa mówi jasno: czas wrócić do normalności, do jednej ustawy budżetowej, do realnej kontroli Sejmu nad finansami publicznymi. I to jest bardzo dobra decyzja.

Ten projekt ma jeszcze jeden ogromny walor. Chodzi o odwagę nazwania problemu, z którym polskie finanse publiczne zmagają się od lat: fundusze pozabudżetowe są patologią systemu. Rozmywiają odpowiedzialność, zaciemniają obraz długu publicznego i odbierają parlamentowi realny wpływ na wydatkowanie pieniędzy obywateli. Właśnie dlatego trzeba powiedzieć bardzo jasno i dobitnie, że gdy obecna koalicja rządząca była w opozycji, głośno domagała

się likwidacji funduszy pozabudżetowych. Krzyczała, że poprzedni rząd ukrywa pieniądze poza budżetem, że omija Sejm, że fałszuje obraz finansów państwa. Padaly wielkie słowa o przejrzystości, o konstytucji, o uczciwości. Dziś ta sama koalicja rządzi. I co widzimy? Nie zlikwidowano funduszy pozabudżetowych. Co więcej, skala pieniędzy wypychanych poza budżet jest dziś znacznie większa niż wcześniej. Według dostępnych danych... Mówi się o ukrywaniu w funduszach pozabudżetowych ponad 100 mld zł więcej, niż było to w czasach, które oni, jak byli w opozycji, krytykowali.

Wysoka Izbo! Likwidacja Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 to dobry pierwszy krok, ale tylko pierwszy. Jeżeli rząd chce być wiarygodny, musi pójść dalej: pokazać pełną mapę funduszy, ujawnić rzeczywisty dług i przywrócić zasadę, że budżet państwa jest jeden, jawny i pod kontrolą Sejmu. Popieram ten projekt, bo przywraca elementarną logikę finansów publicznych, ale jednocześnie wzywam rząd do konsekwencji. Nie da się jednocześnie potępiać funduszy pozabudżetowych, będąc w opozycji, i rozszerzać ich zakresu *(Dzwonek)*, gdy ma się władzę. Polacy zasługują na państwo, które nie chowa pieniędzy po kątach, tylko odważnie pokazuje prawdę o finansach publicznych. I tego konsekwentnie będziemy się dalej domagali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Król jest nagi. Żadnej pandemii nie było. A jeżeli była, to pandemia strachu, kłamstwa i głupoty. Dowodem na jej nieistnienie jest ucięcie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki absurdalnych i ze wszech miar szkodliwych tzw. obostrzeń dokładnie w dniu 24 lutego 2022 r., kiedy to nasz kraj otworzył swoje granice na oścież przed milionami osób bez masek, bez testów, bez kwarantann i bez specyfików Big Pharmacy zwanych szczepionkami na COVID. *(Oklaski)*

Emanacja nastąpiła 14 kwietnia 2020 r., kiedy na lotnisku Okęcie wylądował największy transportowiec świata, AN-225 Mrija, który wiózł na swoim pokładzie 80 t nieatestowanych tzw. maseczek z polipropylenu z Chin. Witali go na lotnisku państwo premierowie; był tam pan Morawiecki, był pan Sasin, była cała świata. Koszt, z grubsza licząc, to 5 mln dolarów. Ta sama rzecz mogła być transportowana zwykłymi tirami za 100 razy mniej, czyli za 50 tys. dolarów.

Nawalanka medialno-polityczna, jakiej Polacy zostali poddani w latach 2020–2022, przechodzi ludzkie pojęcie. Przybliżenie patologii przedstawiał Parlamentarny Zespół ds. Nadużyć i Naruszeń Prawa w związku z COVID-19 pod przewodnictwem posła Grzegorza Brauna obradujący na kilkunastu sesjach

Posel Roman Fritz

w latach 2021–2022. Na jednej z owych sesji wysłuchaliśmy relacji pani inspektor zachodniopomorskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli. Dowiedzieliśmy się wówczas konkretnie o swoistym eldorado, jakie spłynęło na przedstawicieli zawodów medycznych. Można by rzec: Pandemio, trwaj! Lekarz rekordzista pobierał tzw. dodatek COVID-owy, poza pozostałymi składnikami pensji, w wysokości 15 tys. zł miesięcznie. Za co? Za udzielanie teleporad przez 45 minut tygodniowo. Zbrodnie finansowe, rzecz jasna, nie zostały i prawdopodobnie nie zostaną już rozliczone, ale mieliśmy wtedy niestety również do czynienia z niezliczonymi tragediami ludzkimi, których wymiar w postaci ćwierci miliona nadmiarowych zgonów dźwięczy nam stale w uszach, a świadomość braku reakcji większości sił politycznych w Polsce sprawia, że i tu musimy czekać na objęcie rządów przez propolskie siły polityczne, gdyż wymaga tego elementarna ludzka sprawiedliwość.

Wskutek decyzji rządów Morawieckiego z ministrami Szumowskim i Niedzielskim zamknięto Polakom dostęp do systemu opieki zdrowotnej, której symbolem już na zawsze stanie się walenie kijem w parapet zamkniętej na cztery spusty przychodni. Nagminnie łamano konstytucję, zwłaszcza art. 8, art. 30, art. 31, art. 32, art. 39, art. 40, art. 41, art. 49 i art. 52. *(Dzwonek)* Totalny brak odpowiedzialności.

Ostatnie dwa zdania, panie marszałku, można?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tylko pojedyncze bym prosił.

Posel Roman Fritz:

Polaków prześladowano na niespotykaną skalę, a tych, którzy zachowywali się racjonalnie, nie ulegając zbiorowej psychozie, karano w sposób urągający jakimkolwiek zasadom cywilizacyjnym. Przykład: poseł Grzegorz Braun, ukarany przez władzę Sejmu IX kadencji kwotą ok. 300 tys. zł... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

To jest śmieszne, panie pośle?

...potracaną z uposażenia poselskiego za niezakładanie kawałka polipropylenu na uszy. To się nie mieści w głowie. I ten fundusz COVID-owy jeszcze istnieje? Precz z tym oszustwem. Konfederacja Korony Polskiej jest za tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mamy inną definicję zdania pojedynczego.

Panie pośle, a pan się szczepi? Panie pośle Fritz, czy pan się szczepi?

(Posel Roman Fritz: To jest pytanie naruszające moją tajemnicę osobistą.)

Wie pan, wygaduje pan takie bzdury o szczepionkach, że postanowiłem o to zapytać.

(Posel Roman Fritz: To bardzo źle.)

Ojej, i co ja teraz zrobię z tą wiedzą? Proszę nie mącić ludziom w głowach, bo będzie pan odpowiadał nie za swoje bzdury, tylko za to, że ludzie będą ginąć na skutek tych głupot, które opowiadacie na temat szczepień.

(Posel Roman Fritz: To jest pana opinia, nic więcej. Wzajemnie.)

Serdecznie pana pozdrawiam. Szczęść Boże!

A teraz pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie pandemii COVID-19 państwo stanęło wobec wyzwania, z którym nikt wcześniej się nie zmierzył. Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 był jednym z kluczowych narzędzi, które umożliwiło szybkie i elastyczne reagowanie na kryzys zdrowotny, społeczny i gospodarczy. Z jego środków finansowano działania ratujące życie, wzmacniano system ochrony zdrowia, wspierano samorządy, przedsiębiorców oraz osoby najbardziej dotknięte skutkami pandemii.

Dziś, kilka lat po tamtych wydarzeniach, możemy powiedzieć jasno: fundusz spełnił swoją rolę w czasie, gdy liczyła się szybkość decyzji i realna pomoc, a nie długotrwałe procedury. Jednocześnie doświadczenia z okresu pandemii pokazują, że skutki tego kryzysu nie zniknęły całkowicie wraz z jego formalnym zakończeniem. Dlatego tak ważne jest, aby likwidując fundusz, co moim zdaniem na tym etapie jest zasadne i warte poparcia, odpowiedzialnie domknąć realizację jego zadań i zapewnić ciągłość wsparcia tam, gdzie jest ono nadal potrzebne. A pytania zadam za chwilę. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie panu posłowi dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha... *(Oklaski)*

Proszę odnotować.

A, pytania jeszcze. Spontaniczne oklaski pani posłanki Lisowskiej tak mnie zbiły z pantałyku.

(Posel Bożena Lisowska: To było bardzo dobre wystąpienie.)

Tak i dlatego po prostu chciałem jeszcze raz zacząć tę dyskusję, żeby jeszcze raz móc go wysłuchać, zrobić replay.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu, bo nadal nie istnieją żadne mierniki dotyczące realizacji priorytetowych zadań finansowych w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, w efekcie czego nie ma możliwości skutecznej kontroli wydatkowania środków. Jak rząd zamierza zapewnić przejrzystość i efektywność wydatków funduszu, skoro już 3 lata temu NIK wskazywał na liczne nieprawidłowości, a do dziś nic w tym zakresie nie zmieniono?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu. Padła tutaj kwota 100 mld zł z emisji obligacji. Chciałem się zapytać, jaka kwota jest obecnie na funduszu COVID-owym, co dokładnie, jakie zadania są realizowane za pomocą funduszu COVID-owego i czy to jest pokrycie gotówkowe czy też dopiero to będzie pokryte z tytułu sprzedaży obligacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Marcin Józefaciuk raz jeszcze.
Zapraszam, tym razem z pytaniami.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Mam pięć pytań. Jakie zadania finansowane w trakcie pandemii są nadal kontynuowane mimo formalnego zakończenia stanu zagrożenia epidemiologicznego? W jaki sposób planowane jest dalsze finansowanie tych obszarów po likwidacji funduszu? Jak zadbano o realizację zaleceń pokontrolnych NIK? Czy i jak uszczelniono wydatkowanie? Jaki będzie harmonogram likwidacji tego funduszu? Jak rozumieć, terminy: wejścia w życie ustawy ustalony na 1 stycznia 2026 oraz przekazania kompetencji ministrowi – od października 2025 r., są już nieaktualne. Czy planowane są projekty likwidujące kolejne fundusze, które wyprowadzają finanse poza budżet centralny? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad poselskim projektem ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID. Fundusz nadal funkcjonuje, mimo że pandemia zakończyła się 1 lipca 2023 r., co jest oczywistą prawdą. Aktywność funduszu w bieżącym roku to obsługa zadłużenia zaciągniętego przez poprzednią władzę, PiS. W 2025 r. znaczna część wydatków funduszu, ponad 36 mld, przeznaczona była na wykup obligacji oraz spłatę odsetek z lat poprzednich długów zaciągniętych przez rząd Morawieckiego. To także prawda, że środki z funduszu wciąż wspierają rządowe programy. Jakiego? Fundusz Polski Ład oraz Program Inwestycji Strategicznych. Czy nie są to projekty flagowe PiS, którymi ten cały czas się chwali? Tak, to są projekty, a w ramach nich – zobowiązania zaciągnięte do 2044 r. na kwotę 260 mld. (*Dzwonek*) Wobec tych faktów ta ustawa jest niemożliwa do uchwalenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Norbert Pietrykowski, Polska 2050.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Z uwagi na podjęcie decyzji o dalszym funkcjonowaniu Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 zwracam się z zapytaniem do ministerstwa, jakie inwestycje z zakresu ochrony zdrowia będą z niego dalej finansowane i jaka będzie wysokość kwotowa tych inwestycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście uważam, że wszystkie pozabudżetowe fundusze powinny zostać zlikwidowane. Uważam, że jesteśmy to winni wyborcom, ponieważ im to obiecaliśmy. Właśnie ta Izba powinna mieć kontrolę nad całym budżetem państwa polskiego, który nie jest naszym budżetem, tylko to pieniądze Polek i Polaków. Uważam, że powinniśmy wywiązać się z tej obietnicy wyborczej i wreszcie zadbać o dyscyplinę finansów publicznych. Właśnie prawdziwie liberalna strona powinna te obietnice spełnić, a nie osoby, które z jednej strony oczywiście składają słuszny projekt ustawy, ale z drugiej strony naruszają chociażby nasz interes narodo-

Posel Klaudia Jachira

wy, atakując prezydenta Zelenskigo tutaj, w tej Izbie, i prowadząc bardzo szkodliwą narrację. A więc apeluję do naszego rządu, aby zakończyć funkcjonowanie funduszy budżetowych, ale chcę, by zrobiła to prawdziwie liberalna strona. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! COVID-zie, który zakończyłeś się pierwszego dnia wojny! Platformo Obywatelska! Kochana Platformo Obywatelska i Wszyscy Hipokryci! Nie śmierział wam dzisiaj fundusz COVID-owy, ale bardzo śmierział wam wtedy, kiedy PiS wykorzystywał go do swoich partyjnych rozgrywek. Jak to się stało, że 14 grudnia 2023 r. nie zakończyliście tego funduszu i wyprowadzania poza budżet ogromnych kwot?

Panie Marszałku! Niniejszym chciałbym złożyć wniosek o niezwłoczne przejście do drugiego czytania bez odsyłania tego projektu do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.
(Głos z sali: Nie ma.)
Nie ma go. Poszedł pracować.
Pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście projekt ustawy o zamknięciu Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 jest bardzo słuszny. COVID zniknął, po co nam więc ten fundusz?

(Poseł Klaudia Jachira: A po co wam był?)

Natomiast trzeba wrócić do tego czasu, chociażby po to, aby oddać szacunek tym lekarzom, którzy w czasie COVID-u normalnie leczyli, tak jak dr Bodnar z Przemyśla i wielu innych lekarzy. Niestety ci lekarze są dzisiaj ciągnani po sądach i odbierane są im uprawnienia lekarskie. To jest skandal, drodzy państwo, bo nigdy nie udowodniono, aby ktokolwiek poniósł stratę przez leczenie tych lekarzy. *(Oklaski)* Dlatego domagam się, aby fundusz został zlikwidowany, a lekarzom zostały przywrócone uprawnienia. Dostyc tego skandalu *(Dzwonek)* ciągnięcia ich po sądach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko. Prędkość V1 się zbliża. Już nie można przerwać startu. Jest pan poseł.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Jak najbardziej przychylam się do tego, o czym mówiła pani poseł Jachira. Tak, obietnic trzeba dotrzymywać. Od razu zadam moje pierwsze pytanie. Dlaczego obecna koalicja, która gdy była w opozycji, żądała likwidacji funduszy pozabudżetowych, po przejęciu władzy nie zlikwidowała tych funduszy? Drugie pytanie. Czy rząd potwierdza, że łączna kwota środków zobowiązań ulokowanych poza budżetem państwa jest dziś wyższa o ponad 100 mld zł, niż to było w 2023 r., gdy przejmowaliście władzę? Jeżeli się mylę, bardzo proszę o podanie precyzyjnie tej liczby. Czy rząd potwierdza, że zwiększył zadłużenie Polaków o 17% w relacji do PKB, czyli z 49,8% do 59%. Jeżeli się mylę, proszę o podanie tych liczb. Oczywiście to zadłużenie jest łącznie z tymi funduszami pozabudżetowymi, liczone metodą europejską. Wydaje mi się, że to gigantyczne zadłużenie *(Dzwonek)*, do którego doprowadziliście, jest przyczyną tego, że nie chcecie zlikwidować funduszy pozabudżetowych, bo tam chcecie dalej Polaków zadłużać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

O, poseł Fritz się nie zgłosił do zadania pytania. Ubolewam.

(Poseł Roman Fritz: Proszę spokojnie poczekać. Oświadczenie czeka na mnie.)

A, czeka oświadczenie. To ja bardzo chętnie. Ja cały czas będę drażył ten wątek, czy pan ma odwagę żyć zgodnie z tym, co pan głosi.

(Poseł Roman Fritz: Pan posądza mnie o brak odwagi?)

Będzie to bardzo ciekawe oświadczenie. Pan mówi, że to tajemnica, że nie mamy prawa wiedzieć. A ja bym chciał wiedzieć, czy pan jedno mówi, a drugie robi w sprawie np. szczepionek. Ale o tym porozmawiamy przy oświadczeniach.

(Poseł Roman Fritz: Co pana to tak interesuje? To moje prywatne sprawy.)

Wie pan, bo się martwię o pana.

(Poseł Roman Fritz: Serio? O moje prywatne sprawy?)

Troska pali moje serce.

(Poseł Roman Fritz: Jak panu nie wstyd?)

Lista posłów zapisanych do głosu, i nie tylko, została wyczerpana.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę o ustosunkowanie się do głosów podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majczyk.

Następnie będzie pan poseł wnioskodawca. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim odniosę się do tych pytań, które państwo posłowie skierowali odnośnie do funduszu, zarówno funduszu COVID-19, jak i innych funduszy zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, chciałabym na wstępie zaznaczyć, że oczywiście te deklaracje, które mówiły o zwiększeniu przejrzystości, zostały dotrzymane. Zanim wszystkie fundusze i ich plany znalazły się w załączniku do ustawy – i to jest odpowiedź m.in. na pytanie pana posła Sachajki o wysokość zadłużenia i wysokość zobowiązań wynikających z tych funduszy – wszystkie informacje zostały podane w załączniku, o ile pamiętam, nr 4 do ustawy, którą rząd skierował do Wysokiej Izby, a którą Wysoka Izba w dniu 5 grudnia przyjęła. Chodzi o ustawę budżetową na rok 2026. To jest zapewnienie tej przejrzystości. Jeszcze przed rokiem 2024 na wniosek nawet Najwyższej Izby Kontroli były odmowy ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego dotyczące umożliwienia zapoznania się z tymi planami. Dopiero po długich debatach takie możliwości się pojawiły i zanim te projekty pojawiły się w załączniku do ustawy, na wniosek rządu w 2024 r. BGK zaczął publikować te plany i podawać do ogólnej, powszechnej wiadomości. Oczywiście likwidacja tych funduszy jest jak najbardziej zasadna kierunkowo, natomiast trzeba pamiętać, że o ile tutaj pan poseł Wicher, jak pamiętam, mówił o tym, że ten fundusz był utworzony w sposób szybki, żeby reagować na określone wyzwania, które pojawiały się w bardzo specyficznych sytuacjach, o tyle w sytuacji, gdy mamy tam do czynienia z zaciąganiem zobowiązań na inwestycje wieloletnie, które mogły być przygotowane jako normalna zmiana do budżetu, takiego uzasadnienia już nie ma. I jest ponad 100 mld zł zaciągniętych zobowiązań właśnie z tego tytułu, wcale nie z powodu szybkości postępowania, tylko de facto w celu obejścia reguły wydatkowej, bo tutaj wydatki w tym funduszu nie były jeszcze do niedawna brane pod uwagę. Teraz są wliczane wszystkie, a więc również wpływają na kształtowanie budżetu.

Żeby fundusz zlikwidować, jak tutaj w dyskusji wiele takich głosów się również pojawiło, należy wziąć pod uwagę wszelkie skutki z tym związane. I tutaj od razu powiem, że nie można zgodzić się z tezą, że ta ustawa nie rodzi i nie pociąga za sobą

żadnych skutków budżetowych. Nic bardziej mylnego. Jeszcze jest mnóstwo zobowiązań do zapłaty z tytułu zawartych, podpisanych umów w roku 2021, 2022. Przeniesienie tego do budżetu państwa wymaga zabezpieczenia środków. Tymczasem ta ustawa żadnych takich środków i źródła finansowania tych wydatków nie przewiduje.

Wysoka Izbo! Co więcej, ta ustawa w tym kształcie jest w ogóle nie do zastosowania. Ona wprowadza totalny chaos, brak możliwości przepływu środków. Zwracam uwagę choćby na podstawowe rzeczy. W przepisie mówi się o tym, że z dniem konkretnym likwiduje się Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. Nie ma tego funduszu. Następnie są przepisy przejściowe, które mówią o tym, że w procesie likwidacji określony minister podejmuje działania. Nie ma procesu likwidacji, bo fundusz został zlikwidowany. Nie został tą ustawą postawiony w stan likwidacji, żeby likwidator mógł prowadzić proces likwidacji i określone postępowania. Nie można sobie wyobrazić przeniesienia procedur z ustawy i zapisów, których już nie będzie, do zastosowania, jeżeli chodzi o budżet państwa. Nawet gdyby uznać, że nie ma źródła finansowania na te wydatki, ale muszą jakoś pójść, to też nie mogą iść w takiej formie, jak były przesyłane z BGK na podstawie funduszu COVID, ponieważ to, co wdrożono do funduszu COVID i kierowane było np. do jednostek samorządu terytorialnego, to nie są dotacje. Nie rozliczają ich rocznie. Budżet ma charakter roczny. Trzeba byłoby zmieniać wszystkie zasady funkcjonowania, nowe rachunki. Idzie to wszystko przez jednostki, które muszą być wtedy finansowane bezpośrednio z budżetu państwa. Trzeba by rozliczać się rocznie. Poza tym, o czym tutaj już pan poseł sprawozdawca wskazywał, i – jak rozumiem – wskazywało Biuro Analiz Sejmowych, że likwiduje się fundusz, to cała otoczka związana z tym, że przepisy, które się likwidują, dotyczą funkcjonowania funduszu, natomiast szereg innych przepisów mówi o tym, jakie zadania są finansowane z funduszu, i to też wymaga zmiany, bo funduszu nie ma, nie będzie, ale w innych przepisach dalej będzie mnóstwo zapisów o tym, że zadania są finansowane z funduszu. Więc oczywiście łatwo jest coś przenieść poza system sektorów publicznych, trudniej to wprowadzić z powrotem, ponieważ właśnie trzeba znaleźć źródło finansowania, a tego w tym projekcie nie ma, ale też nie ma żadnej analizy, jak przełożyć się to na próg 55% wejścia tych zobowiązań z dnia na dzień do budżetu państwa. Trzeba o tym pomyśleć, w jaki sposób to rozwiązać. Zwrócę uwagę, bo w ostatnim czasie mówiliście państwo, że pojawiły się dodatkowe wydatki. One się pojawiają, ponieważ to jest właśnie realizacja zobowiązań, które były wcześniej zaciągnięte. Już w funduszu Polski Ład, w funduszu dotyczącym zażytków nie ma żadnych nowych naborów, nie zaciąga się żadnych nowych zobowiązań, po prostu wygasza się ten fundusz w sposób naturalny.

To jest tyle, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące w ogóle funkcjonowania tego funduszu i niemożliwości przeniesienia tych rozwiązań w taki sposób, żeby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczuk

one mogły w ogóle zafunkcjonować. Jeżeli się coś likwiduje, to nie można mówić o procesie likwidacji, bo nie ma już tego funduszu, więc likwidator nie ma już tu nic do robienia, poza tym że zobowiązania pozostają. Nie ma też sposobu opisu, w jaki sposób miałyby być one realizowane.

Pan poseł Tumanowicz pytał o mierniki realizacji. To jest to, co powiedziałam przed chwilą – nie zostały zmienione zasady, ponieważ wcześniej rząd podjął zobowiązania i zawarł umowy. I teraz zmiana tych zasad oznaczałaby konsekwencje w postaci chociażby pociągnięcia roszczeń wobec budżetu państwa za niespełnienie wcześniejszych warunków. To są obietnice, to są podpisane umowy, za które odpowiada Skarb Państwa, ponieważ wszystkie zobowiązania w tym funduszu były zaciągane pod gwarancje Skarbu Państwa. Wszystkie wysokie zobowiązania, które są finansowane z papierów emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, muszą być przez Skarb Państwa wykupione. Więc te umowy, które zostają zawarte, wprawdzie są realizowane przez BGK, ale jako realizatora pod gwarancje Skarbu Państwa.

Co do kontroli to kontrole są wysyłane. Były zwroty. Jest to robione i będzie robione, tak że wszystkie samorządy, które nie wykonują, pomimo tego, że plany... Sam program został zrobiony, jak został zrobiony, to jednak jest przedmiotem kontroli i te kontrole do jednostek samorządu terytorialnego są kierowane, a środki egzekwowane są tam, w tych schematach, gdzie ten projekt rozstrzygał, że powinien samorząd zachować się w ten lub inny sposób. Tam, gdzie nie miało to miejsca, oczywiście są te środki ściągane z powrotem do Banku Gospodarstwa Krajowego, pomniejszają te zobowiązania.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pietrykowskiego, o ile pamiętam, jakie są inwestycje w zakresie ochrony zdrowia, to według mojej wiedzy nie ma tam finansowanych inwestycji w zakresie ochrony zdrowia. Te programy raczej koncentrowały się na inwestycjach realizowanych przez samorządy, głównie gminne, zwłaszcza jeżeli chodzi o budowę różnej infrastruktury gminnej i nie tylko, ale nie przypominam sobie, żeby były tam jakieś inwestycje w zakresie ochrony zdrowia.

Co do zobowiązań, jakie są zaciągnięte, to tak jak powiedziałam, wszystkie one wynikają z załącznika. Oczywiście są robione analizy, te fundusze są tam, gdzie jest to możliwe bezpośrednio. Nie ma żadnych nowych naborów do tych funduszy, o czym powiedziałam, co oznacza, że będą one wygaszane w sposób naturalny. Również co do likwidowania tych zobowiązań, przypominam, że w roku bieżącym ponad 60 mld zł w budżecie państwa już przeznaczono na zapłatę zobowiązań i wykup kapitału, który został zaciągnięty zarówno w funduszu BGK-owskim, funduszu COVID-19, jak i w PFR-ze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Grzegorza Płaczkę.

Poseł Grzegorz Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę merytoryczną wymianę myśli i poglądów. Odbieram to jako nie aż tak bardzo negatywne podejście do samego pomysłu wygaszania funduszu. Przyznam, że jestem zaskoczony. Z drugiej strony wychyłem kilka tematów, które wydają mi się jednak pewnego rodzaju polityczną hipokryzją. Ale nie rozpocząłem dzisiaj tej debaty z założeniem, żeby kogoś obrażać, tylko po to, żebyśmy wspólnie razem, niezależnie od tego, gdzie siedzimy na tej sali, znaleźli jakieś rozwiązanie.

Bardzo dziękuję posłowi Tumanowiczowi za pytania dotyczące mierników i przejrzystości tego funduszu, bo tu jest clou. Stworzyliśmy sobie dwa równoległe portfele. Bardzo mocno i głęboko nie zgodzę się z panią minister Hanną Majszczuk. Wydaje mi się, że próba stworzenia obrazu, że likwidacja funduszu, pani zdaniem, pociąga skutki czy nie pociąga skutków budżetowych... Te pieniądze trzeba spłacić – czy one są w portfelu nr 1, czy w portfelu nr 2. Jest jeden wspólny portfel o nazwie Polska. To jest trochę budowanie, wydaje mi się, narracji wygodnej dla rządu. Ale nie obarczam odpowiedzialnością pani minister za takie podejście, bo wydaje mi się, że wcześniej rząd również miał takie podejście. Bardziej zależałoby mi na tym, żebyśmy w jakikolwiek sposób, wygaszając... Rozumiem argumenty i słucham też argumentów pani minister. Gdybyśmy doprowadzili do skutecznego wygaszenia czy do likwidacji tego funduszu, zależałoby mi na tym, żeby wszystkie pieniądze, które są wydawane z budżetu państwa, przechodziły jednak przez parlament. *(Oklaski)* Wydaje się to jak najbardziej oczywistym oczekiwaniem.

Bardzo dobre pytanie, i za to również dziękuję panu posłowi Grzegorzowi Lorkowi z Prawa i Sprawiedliwości, to pytanie dotyczące szczegółów emisji obligacji. Właśnie na tym polega problem, pani minister, że państwo w ramach BGK, w ramach tego funduszu wydajecie pieniądze, a my, nawet kiedy chcemy to skontrolować, wysyłając interwencje poselskie, otrzymujemy na te pytania odpowiedzi tak ogólne, tak zdawkowe, tak nieszczegółowe, że ciężko tak naprawdę nawet posłom na tej sali, a nas jest 460 w całym kraju, skontrolować szczegóły. Być może gdyby była większa otwartość ze strony Ministerstwa Finansów, moglibyśmy spać spokojnie, widząc, że tam nie ma żadnych nieprawidłowości, i wiedząc, na jak długi okres te obligacje są emitowane, na jakiej zasadzie będą spłacane i do kiedy. Być może wtedy moglibyśmy być też bardziej otwarci na tę dyskusję, być może byśmy zrozumieli, że pewne zobowiązania jeszcze

Posel Grzegorz Płaczek

muszą trwać 2 lata, ale po prostu nie mamy takiej informacji i to jest skandaliczne, dlatego że ta informacja powinna być podawana posłom. Państwo stworzyliście sobie drugi portfel. Ten pierścień. Bardzo mi się, panie pośle Tumanowicz, podobała ta symbolika. To właśnie na tym polega. Przychodzi jeden, zabiera ten pierścień i mówi: źle, że tamci go mieli, a jak już go mamy, to teraz się zastanowimy, co z nim zrobić, być może to będzie pierścień przechodni. To jest patologia sama w sobie.

Pan poseł Józefaciuk. Panie pośle, tak szybko tyle dobrych pytań, że nie zdążyłem wszystkich zanotować. Dobre pytanie, na które, zakładam, chyba nie usłyszeliśmy do końca od pani minister odpowiedzi, a jeśli tak, to znaczy, że mi uciekła: Czy planowane są kolejne fundusze? To bardzo dobrze postawione pytanie. Dziś mówimy o wygaszaniu funduszu COVID-owego, a co z innymi? Bo tym sposobem, wracam znowu do słów pana posła Tumanowicza, stwórzmy sobie taki budżet, który mamy w ogóle bez żadnych zobowiązań, w pełni skontrolowane wartości 100 mln zł, a wszystkie inne miliardy sobie przerzucamy do innych funduszy. Państwo to kontrolujecie przez BGK, przez KPRM. My na samym końcu jako posłowie będziemy ewentualnie tylko przychodzić i wychodzić z tej sali. Chyba nie tak wygląda poważna polityka finansowa tego kraju. *(Oklaski)*

Pani poseł Bożena Lisowska zwróciła uwagę na wykup obligacji i odsetek. Stwierdziła, że ustawa jest niemożliwa do ustalenia. Pani poseł, jeśli pani wierzy, że coś w polityce jest niemożliwe, zapraszam do Konfederacji. Niemożliwe nie istnieje. Oczywiście to tak rzucam jako formę żartu przedświątecznego.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pani poseł Jachira, która popiera likwidację funduszu. Dziękuję za to stanowisko. Nie zgadzam się głęboko z analogią i z tym konstruktem, w którym pani dzisiaj połączyła procedowaną ustawę z protestami pod Sejmem. Przyznam, że razem z posłami Konfederacji zastanawialiśmy się, ile intelektu musiała pani włożyć, żeby taką konstrukcję stworzyć.

(Poseł Konrad Berkowicz: 100%.)

Ale doceniam również przedświątecznie. To jest jednak pewnego rodzaju sztuka połączyć dwa tak niezależne wydarzenia.

Poseł Mulawa – bardzo dziękuję za czujność. Rzeczywiście, realnie mogło to w ten sposób wyglądać, że nikt z posłów opozycji bądź obecnego rządu mógł nie zgłosić wniosku o odrzucenie, czego się, nie ukrywam, obawiałem, widząc, co się dzieje i jak są wydawane pieniądze polskich podatników. Ale ten wniosek o przejściu niezwłocznym do drugiego odczytania – sprytnie politycznie. Dziękuję za ten polityczny refleks. No chyba że nam groziło to zamrożeniem w komisji. Bardzo dziękuję.

Pani Minister! Może to nie jest teraz ten czas, bo wierzę, że jednak przyjdzie nam podebatować w komisji. Celem moim nie jest absolutnie doprowadzenie

do sytuacji, żebyśmy wprowadzili rozwiązania szkoldliwe. Wręcz przeciwnie.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Uważam, że projekt jest dobry.)

Celem tych działań jest zwrócenie uwagi na ten fundusz i raczej zadbanie o to, żebyście państwo pracowali w komforcie i żebyśmy my, być może, nie musieli państwa bombardować naszymi interwencjami, bo wszystko będzie przejrzyste. Byłoby zupełnie prościej dla wszystkich, gdybyśmy my, posłowie siedzący w każdej części tej sali, wiedzieli np., do kiedy państwa zdaniem, zdaniem Ministerstwa Finansów, jesteśmy w stanie bezpiecznie wygasić fundusz COVID-owy.

Jeżeli pani twierdzi, że my już nie przyjmujemy żadnych nowych zobowiązań, to chociażby w komisji chętnie na ten temat porozmawiam. To takie zobowiązanie, że państwo już nie będziecie tych nowych zobowiązań w ramach tego funduszu zaciągać, i musimy poczekać, żeby coś wygasło, bo rozumiem też argument tej umowy. Być może to jest właśnie ta przestrzeń do dalszej rozmowy. Rozumiem, że temat może nie być prosty technicznie do wdrożenia, ale proszę mi pozwolić, że wytknę pani jednak to, że zarzucanie nam podczas przygotowania tej ustawy, że nie byliśmy w stanie w ramach pisania ustawy wskazać, jak to pani nazywała, cytując, otoczki prawnej... Nie było to możliwe. My czekaliśmy pół roku na to, żebyśmy się dzisiaj spotkali, debatowali nad tą ustawą, a kilka miesięcy temu pojawiła się kolejna ustawa, która odwołuje się do funduszu COVID-owego, w związku z tym wtedy byłby zarzut, że i tak się coś nowego pojawiło. Proponuję, żebyśmy nie obrzucali się argumentami, które łatwo zbijać z dwóch stron. Raczej bym zwrócił uwagę, iż pieniądze, które są wydawane z funduszu COVID-owego – ale dotyczy to z pewnością różnych innych funduszy – zdaniem Najwyższej Izby Kontroli były wydawane nieprawidłowo, konkursy były przeprowadzane nieprawidłowo, ludzie, którzy oceniali konkursy, często byli również na samym końcu beneficjentami programów, na co zwracała uwagę Najwyższa Izba Kontroli.

Nie do końca się zgodzę z panią, pani minister. Jeżeli chce pani zbudować wśród nas, posłów, taką świadomość, że w sumie to nie ma znaczenia, z wyjątkiem progu 55%, na który była pani uprzejma zwrócić uwagę, to jednak jest różnica, czy pieniądze są wydawane z budżetu przy pełnej kontroli parlamentarzystów, których tak niewielu na sali, czy jednak bez kontroli za pomocą BGK. Bo wydaje się, że jednak zdecydowanie łatwiej kraść, łatwiej robić coś nielegalnego, łatwiej robić coś nieuczciwego w momencie, kiedy ktoś państwu na ręce patrzeć nie może. A ta kontrola jest bardzo utrudniona i z pewnością stąd tak skrupulatnie państwo korzystacie z czegoś, co krytykowaliście, idąc do władzy, czyli z funduszy pozabudżetowych. *(Oklaski)*

Czuję się zachęcony i pytaniami posłów, i stanowiskiem Ministerstwa Finansów do tego, żebyśmy dalej procedowali nad tą ustawą. Jestem otwarty

Posel Grzegorz Płaczek

i myślę, że cały klub Konfederacji jest otwarty na argumenty. Próbujemy znaleźć wspólne rozwiązanie, jak pozbyć się drugiego patologicznego portfela, który powstał, właściwie różnych portfeli, które powstały w ostatnich latach w Polsce. Chcielibyśmy mieć jeden budżet, nad którym każdy poseł będzie miał pełną kontrolę, bo jesteśmy to winni Polakom i naszym wyborcom. Bardzo serdecznie dziękuję. Więcej już czasu państwu nie będę zabierał. Mam nadzieję, że uda się nam spotkać już niedługo w komisji i będziemy na ten temat dyskutować. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję, w której zgłoszono wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania tego projektu do komisji.

Oczywiście do głosowania w tej sprawie przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Bardzo dziękuję, pani minister.

Stwierdzam, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce dopisać się na tej liście?

Nikt się nie zgłasza.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Może ja jeszcze, jeżeli można.)

Poseł Mulawa jeszcze się chce dopisać.

Po pośle Mulawie lista posłów zgłoszonych do oświadczeń zostanie uznana za zamkniętą na wieki.

Czas na wygłoszenie oświadczenia ustalam na 1,5 minuty.

Głos ma poseł Grzegorz Płaczek, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak co roku w imieniu Klubu Poselskiego Konfederacja składam wszystkim parlamentarzystom, również panu marszałkowi, życzenia wesołych świąt, do siego roku, miłości i spokoju. Obyśmy w 2026 r. pamiętali, że jak nie wiemy, jak się zachować, to zachowajmy się po-czcziwie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Amen, panie pośle, odwzajemniam z całego serca te życzenia.

(Poseł Norbert Pietrykowski: Bardzo słusznie.)

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś dzień ukraiński w Sejmie Rzeczypospolitej, debata nad ustawą o pomocy dla Ukrainy, Wołodimir Zeleński wizytuje Warszawę, flagi Ukrainy w Sejmie jak przed 3–4 lata wywieszono wbrew protokołowi flagowemu, tzn. flaga ukraińska dominuje nad Polską, zajmując miejsce gospodarza, co jest skandalem samym w sobie.

A teraz wieści. Funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili próbę nielegalnego przewozu niemal 1,5 tys. t odpadów z Ukrainy do Polski. Sprawa dotyczy transportu kolejowego zatrzymanego na przejściu granicznym w Dorohusku i została potwierdzona w oficjalnym komunikacie Krajowej Administracji Skarbowej. Jak informuje KAS, funkcjonariusze służby celno-skarbowej z Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej skontrolowali 35 wagonów pociągu towarowego wjeżdżającego z Ukrainy. Z dokumentów przedstawionych do odprawy wynikało, że przewożony jest w nich złom stalowy, odpad luzem o łącznej masie prawie 1,5 tys. t. Podczas szczegółowej kontroli ujawniono jednak rozbieżności pomiędzy dokumentacją a rzeczywistą zawartością wagonów. KAS podkreśla również, że odbiorca towaru nie posiadał wymaganych zezwoleń na przetwarzanie odpadów. Zgodnie z obowiązującymi przepisami informacja o nielegalnym przemieszczaniu odpadów została przekazana do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie. Decyzją prokuratury cały transport 35 wagonów z nielegalnymi odpadami (*Dzwonek*) został zawrócony na Ukrainę.

Sikorski przeznacza ad hoc kolejne 100 mln dolarów z naszych podatków na pomoc militarną dla Ukrainy, Donald Tusk zgadza się na udział Polski w pożyczce 90 mld euro dla Ukrainy, a skala korupcji w tym kraju osiąga poziom Himalajów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Skalika nie widzę.

A więc poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Drodzy Polacy! W polskim Sejmie oficjalnie celebrować się święta innych tradycji religijnych, a własne, wynikające z naszej historii i cywilizacji, spycha się na margines. Chanuka, co do faktów, jest świętem rabinicznym, ustanowionym historycznie, a nie biblijnym nakazem. I nikt nie odbiera jej znaczenia w tradycji żydowskiej. Problem zaczyna się wtedy, gdy w polskim Sejmie celebrować się święta innych religii, a własne, chrześcijańskie, spycha się do sfery prywatnej, niemal wstydliwej.

Polska nie jest państwem wyznaniowym, ale jest państwem ukształtowanym przez chrześcijaństwo – cywilizacyjnie, prawnie i kulturowo. To z tego fundamentu wyrasta nasze rozumienie godności człowieka, granic władzy, odpowiedzialności i prawa. Tego faktu nie da się wymazać bez fałszowania historii. Żadne państwo nie celebrować w swoim parlamencie cudzych świąt, jednocześnie dystansując się od własnych.

Równocześnie składam podziękowania panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu za góralską szopkę betlejemską przed Pałacem Prezydenckim. Stało się to po raz pierwszy i mam nadzieję, że tak zostanie.

A wszystkim Polakom składam życzenia spokojnych, błogosławionych świąt Bożego Narodzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

A pamięta pan, panie pośle, kto zainicjował szopkę w Sejmie? Pamięta pan.

(Poseł Jarosław Sachajko: Widocznie musiał być to pan marszałek.)

Pana uniożony sługa, oczywiście. Natomiast też nie rozumiem, co pan mówi o dystansowaniu się od tradycji chrześcijańskiej. Byłem na opłatku, czytany był fragment Ewangelii, był święcony opłatek, no to chyba...

(Poseł Jarosław Sachajko: Dużo bogatsza jest nasza tradycja chrześcijańska. Dużo bogatsza.)

A to prawda. To należy też iść w tę stronę, bardzo chętnie. Ale tak było. Muszę też oddać, że marszałek Bosak o to bardzo mocno...

(Poseł Jarosław Sachajko: Dziękuję za szopkę.)

Nie musi mi pan dziękować za szopkę, to nie tylko ja za to odpowiadam.

(Poseł Jarosław Sachajko: Jeszcze marszałek Bosak, słyszymy. Ale też tak jest dobrze. Dobry tandem...)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Jakie to jest ciekawe, że akurat te święta to tyle rzeczy, jak właśnie żłóbek, sianko, szopka, które kojarzą nam się z naszą pracą.

Wszystkiego dobrego, panie pośle. Dziękuję za życzenia.

(Poseł Grzegorz Lorek: Radosnych świąt, panie marszałku.)

Wszystkiego dobrego, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

To już trzeci raz w historii, kiedy Niemcy przejęli władzę nad Brukselą. I trzeci raz po to, by zniszczyć europejskie kraje. Tym razem, by zdobyć nowe amerykańskie rynki dla swoich samochodów i prakle, rozpoczynają likwidację europejskiego rolnictwa. Mercosur zaleje nasz rynek produktami nafaszerowanymi chemią, antybiotykami i trutkami – produktami, które dziś na uniwnym rynku nie nadawałyby się nawet do utylizacji. Rzekomo wzmocnione klauzule bezpieczeństwa to fikcja, bo warunki ich uruchomienia są nierealne i niekorzystne dla Europy. Premier Tusk obiecywał, że Polska sprzeciwi się umowie Mercosur, a pobiegł do Brukseli, by ją poprzeć. Rolnicy, także polscy, nie dali się nabić w butelkę i w Brukseli bardzo mocno protestowali.

Nie będzie żadnego bezpieczeństwa, bo bez polskiej żywności Polska będzie całkowicie bezbronna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Czy to możliwe, że to ostatni raz w tym roku?

(Poseł Klaudia Jachira: Zwołajmy jeszcze posiedzenie.)

Zwołajmy jeszcze coś, nie?

Posel Witold Tumanowicz:

Coś między świętami na przykład.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dwudziestego czwartego jest wolna wigilia, to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To dopiero będzie.

Posel Witold Tumanowicz:

To my z kolei pokażemy, że możemy... Dobrze. Przepraszam.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na dramat pana Jakuba, 32-letniego żołnierza dobrowolnej służby, który po wypadku na służbie został pozostawiony bez środków do

Posel Witold Tumanowicz

życia. O sprawie informowano w programie „Interwencja”. Pan Jakub doznał poważnego urazu, który uniemożliwia normalne funkcjonowanie i wymaga kosztownego leczenia oraz rehabilitacji. ZUS odmówił mu renty, twierdząc, że nie podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu, choć zgodnie z prawem żołnierze niezawodowi pełniący czynną służbę wojskową powinni być objęci ubezpieczeniem wypadkowym. Wojsko przeniosło go do rezerwy, nie zostawiając żadnego wsparcia finansowego ani medycznego.

To skandaliczne, że państwo odwraca się od własnych żołnierzy, którzy narażają zdrowie i życie w służbie dla bezpieczeństwa kraju. Apeluję do Ministerstwa Obrony Narodowej o natychmiastowe podjęcie działań w sprawie pana Jakuba w celu zapewnienia mu pełnej opieki i wsparcia oraz wprowadzenie mechanizmów, które ochronią innych żołnierzy mogących znaleźć się w podobnej sytuacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Cicholskiej nie widzę.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prezydent Nawrocki zawetował ustawę o rynku kryptoaktywów, a Sejm nie odrzucił prezydenckiego weta na poprzednim posiedzeniu. Jednak ustawa ponownie trafiła do legislacji i na obecnym, 48. posiedzeniu posłowie ponownie ją uchwalili. Teraz czekamy na kolejny ruch pana prezydenta.

Kolejne weto wygeneruje bardzo poważne skutki dla polskiego sektora finansowego, przedsiębiorców oraz budżetu państwa. Ustawa bowiem implementuje unijne rozporządzenie MiCA, bez którego wdrożenia od 1 lipca 2026 r. praktycznie wygasimy w Polsce rynek kryptoaktywów. Bez wdrożenia tej ustawy KNF jako organ nadzoru nie wyda żadnego zezwolenia dla nowych podmiotów. Także polskie firmy utracą możliwość oferowania usług z tego sektora w całej Unii Europejskiej. Narazimy też nasz kraj na kary po niedopełnieniu terminowego wdrożenia, implementacji unijnego rozporządzenia MiCA. Dlatego, panie prezydencie, proszę o odpowiedzialne zachowanie.

Ja także skorzystam z chwili przedświątecznej (*Dzwonek*) i wszystkim złożę życzenia zdrowych, radosnych, rodzinnych i pełnych miłości świąt Bożego Narodzenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękujemy, pani poseł.

(*Posel Bożena Lisowska*: Dla pana marszałka też.)

Kłaniam się nisko, pani poseł. Również wszystkiego dobrego.

Pan poseł Paweł Sałek.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie lasy funkcjonują w oparciu o ustawę o lasach z lat 90. ubiegłego wieku. Wobec dewastujących działań obecnego rządu, dobrze funkcjonującego polskiego modelu leśnictwa i ochrony przyrody czuję się w obowiązku przypomnieć obowiązujący porządek prawny, zgodnie z którym gospodarka leśna jest działalnością w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych. Następnie: trwale zrównoważona gospodarka leśna jest działalnością zmierzającą do ukształtowania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i tempie zapewniającym trwale zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności oraz potencjału regeneracyjnego, żywotności i zdolności do wypełnienia teraz i w przyszłości wszystkich ważnych ochronnych, gospodarczych i socjalnych funkcji na poziomie lokalnym, narodowym i globalnym, bez szkody dla innych ekosystemów. Oraz: gospodarkę leśną prowadzi się według następujących zasad: powszechnej ochrony lasów, trwałości utrzymania lasów, ciągłości zrównoważonego rozwoju, wykorzystania wszystkich funkcji lasów, powiększania zasobów leśnych.

Apeluję do ministra klimatu i środowiska i premiera rządu o poszanowanie funkcjonującego i istniejącego prawa i niewdrażanie działań, które są pozaprawne i wyrządzają ogromne straty materialne i ekosystemowe. (*Dzwonek*) Dziękuję uprzejmie. Dążyć! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani...

Posel Paweł Sałek:

Przepraszam, panie marszałku, jeszcze dla wszystkich parlamentarzystów i dla pana marszałka: do siego roku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Do siego roku, panie pośle.

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolej pasażerska w Polsce dzisiaj przeżywa prawdziwy renesans. Z roku na rok bijemy rekordy liczby pasażerów, a w okresach świątecznych i podczas długich weekendów pociągi kursują przy frekwencji sięgającej, a często nawet przekraczającej 100%. Słyszymy także teraz o tym nadchodzącym okresie, że m.in. spółka PKP Intercity zwiększa liczbę pociągów, liczbę wagonów. Świetnie, ale obok tego sukcesu istnieje także poważny problem, o którym zbyt często milczymy.

W czasie świąt Bożego Narodzenia, w czasie Nowego Roku komunikacja autobusowa w wielu regionach Polski praktycznie przestaje istnieć. 25 i 26 grudnia oraz 1 stycznia autobusy nie kursują wcale, a w Wigilię, sylwestra kończą kursy bardzo często już koło godz. 15. To po prostu oznacza jedno. Dla setek tysięcy Polek i Polaków jedyną ofertą transportową jest: zostać w domu. Co z tego, że rozwijamy kolej, skoro do wielu miast i do wielu miejscowości po prostu transport nie dociera? Mieszkańcy są skazani na transport autobusowy, który w najważniejszych dniach roku przestaje funkcjonować. Oto jeden z efektów: wzrost liczby kierowców prowadzących w tych dniach pod wpływem alkoholu. Nie usprawiedliwiam absolutnie takich zachowań, ale nie można także ignorować faktu, że brak alternatywy transportowej sprzyja ryzykownym decyzjom. Dlatego apeluję (*Dzwonek*) o interwencję legislacyjną, która zagwarantuje Polkom i Polakom możliwość przemieszczania się także w dni świąteczne. Standard powinien być po prostu taki sam, zarówno dla tych, którzy korzystają z kolei, jak i autobusów. Wszystkiego dobrego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Wszystkiego dobrego.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Okrągły stół to najważniejszy mebel w Polsce. Nawet to nie tylko mebel, to po prostu symbol. Od niego wszystko się zaczęło. Ci, którzy jeszcze wczoraj siedzieli po więzieniach, usiedli przy tym wspólnym stole ze swoimi prześladowcami. Cały świat wstrzymał oddech, bo od tego, czy uda się ta pokojowa transformacja, zależały przyszłe losy świata.

(*Poseł Barbara Bartuś: I bieda Polaków.*)

Polska pokazała, że możliwe jest pokojowe, bezkrwawe przekazanie władzy. Nie wojna, a rozmowa. Nie armaty, a uścisk ręki. To wielka lekcja, z której

i dzisiaj można czerpać, rozwiązując konflikty. Wszystko dobre, co wydarzyło się w Polsce przez następne 36 lat, miało początek właśnie w umowach okrągłego stołu. Zrzucenie rosyjskiego jarzma, wydalenie rosyjskich wojsk, demokratyczne instytucje, wejście do NATO i do Unii i nieprawdopodobny w naszej tysiącletniej historii rozwój gospodarczy – to wszystko właśnie miało początek tam, przy tym okrągłym stole.

Dzisiaj obecny lokator Pałacu Prezydenckiego usuwa ten mebel, bo nie podobają mu się te osiągnięcia III Rzeczypospolitej Polskiej. Pewnie ma on jakiś inny system wartości, który w jego mniemaniu zastąpić ma kompromis, konsensus, pojednanie, wzajemne zrozumienie i szacunek dla odmiennych poglądów. Na pewno w miejsce okrągłego stołu wstawi stół o jednej nodze, tej prawicowej, która nie idzie na żadne kompromisy, która zna tylko język siły i zapatrzona jest (*Dzwonek*) we własny czubek nosa. Krzesła też mu będą zbędne, bo niby o czym i z kim miałby rozmawiać, jeśli wszystko wie lepiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoje dziś na tej mównicy, aby przypomnieć o Szczodrych Godach, jednym z najstarszych świąt słowiańskich obchodzonych w czasie przesilenia zimowego, które są kultywowane także współcześnie przez wielu obywateli jako żywa tradycja, a nie jedynie historyczne wspomnienie, obok innych praktyk duchowych i kulturowych obecnych w naszej Rzeczypospolitej. To moment, gdy najdłuższa noc ustępuje miejsca światłu, a wraz z tym rodzi się nadzieja na nowy cykl życia, pracy i wspólnoty. Dla naszych przodków był to czas szczególny. Wierzone, że od zgody panującej w domu i wśród ludzi zależy pomyślność całego nadchodzącego roku. Dlatego dzielono się jedzeniem, gaszono spory, zapraszano samotnych i pamiętano o przodkach. Stół był szczodry, ogień w palenisku nie gasł, a zieleń i światło przypominały, że nawet w najmniejszym czasie życie trwa.

Sens Szczodrych Godów pozostaje aktualny także dziś, również w tej Izbie. Państwo powinno umieć dostrzec i szanować różnorodność tradycji swoich obywateli, bo to ona stanowi o sile wspólnoty, a nie ją osłabia. W czasach sporów i podziałów przypominają one, że wspólnota nie powstaje przez krzyk, lecz przez odpowiedzialność, umiar i myślenie o dobru wspólnym ponad doraźnym interesem.

Pozwólcie państwo, że zakończę słowiańskimi życzeniami. Niech nowo narodzone słońce przyniesie jasność myśli, spokój ducha i siłę do mądrych decyzji. Niech w naszych domach i w naszej ojczyźnie nie za-

Posel Marcin Józefaciuk

braknie zgody, zdrowia i wzajemnego szacunku. Niech będzie szczerze w naszych sercach, w słowach i w czynach. Szczodrych Godów! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, a Szczodre Gody są obchodzone 21 grudnia, w przesilenie, tak?

(Posel Marcin Józefaciuk: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szymon Giżyński jest nieobecny. Ubolewam, bo zawsze wnosi dużo kolorytu do oświadczeń poselskich.

A więc pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 83 lata temu, 19 grudnia 1982 r., Rada Państwa PRL ogłosiła decyzję o zawieszeniu stanu wojennego. Dla wielu Polaków brzmiało to jak zapowiedź powrotu do normalności. W rzeczywistości była to jedynie zmiana formy represji. Ograniczenia praw i wolności obywatelskich trwały nadal. Stan wojenny nie był mniejszym złem ani koniecznością. Był aktem przemocy państwa wobec własnego narodu, próbą zdławienia „Solidarności” i marzeń Polaków o wolności, suwerenności i godnym życiu.

PRL opierała się na fałszu, strachu i propagandzie. Wielu ludzi zostało też przez ten system oszukanych. Dlatego ta rocznica zobowiązuje nas nie tylko do pamięci, lecz także do czujności. Wolność nie jest dana raz na zawsze. Także dziś musimy uważać na manipulacje, na próby ograniczania praw obywatelskich i relatywizowanie prawdy. Historia uczy, że demokrację i suwerenność można osłabiać krok po kroku, także pod pozorem normalności.

Na zakończenie w tym szczególnym czasie życzę wszystkim Polakom spokojnych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia, pełnych nadziei i dobra *(Dzwonek)* oraz pomyślności, bezpieczeństwa i mądrych decyzji w nadchodzącym nowym 2026 r. „Podnieś rękę, Boże Dziecię! Błogosław ojczyznę miłą! W dobrych radach, w dobrym byciu/ Wspieraj jej siłę Swą siłą”. Dziękuję, panie marszałku. Dla pana marszałka też życzenia wszystkiego najlepszego.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję również. Bardzo serdecznie dziękuję za życzenia i za to, że nie wystawiała pani na próbę uszu słuchaczy, gdybyśmy mieli zaśpiewać to, co pani zacytowała.

(Posel Barbara Bartuś: Ja słabo śpiewam.)

Towarzyszę pani w tym bólu i myślę, że...

(Posel Klaudia Jachira: Możemy zaśpiewać.)

(Posel Norbert Pietrykowski: Na posiedzeniu dla chętnych.)

Może nie, ale dziękuję bardzo za piękne życzenia.

(Posel Barbara Bartuś: Wspólnie, rodzinnie przy choince...)

Przy choince idzie jakoś łatwiej, ale to też pewnie z różnych innych względów.

Pan poseł Maciej Konieczny, Razem.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co dzieje się w Bielsku-Białej wokół likwidacji szkoły podstawowej przy ul. Broniewskiego 23 nie jest zwykłą reorganizacją. To polityczna decyzja podjęta wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew rodzicom, wbrew mieszkańcom i przede wszystkim wbrew dzieciom. Dzieci, rodzice i nauczyciele sprzeciwiają się, bo decyzja o przeniesieniu ich placówki do nowej lokalizacji jest nielogiczna, nieuzasadniona i co najważniejsze, szkodliwa dla ich dzieci.

Nowa lokalizacja to trudniejsza, dłuższa i niebezpieczniejsza droga, a sam budynek przy ul. Piłsudskiego 47 już dziś jest na granicy przepelnienia. Ryzyko systemu dwuzmianowego jest więc realne, a to by oznaczało destabilizację życia wielu rodzin.

Miasto zasłania się tym, że nie ma na koszty remontu, a remont, który umożliwiłby utrzymanie obecnej lokalizacji, kosztowałby jedynie 2 mln zł. To mniej niż połowa miejskiego budżetu na luksusowe limuzyny dla urzędników. To jest absurd. A wszystko to dlatego, że obecną lokalizację przewidziano dla innej placówki edukacyjnej, która obecnie mieści się w atrakcyjnej dewelopersko dzielnicy i ma stamtąd zniknąć. Czy to jest zbieg okoliczności?

Decyzje w postaci uchwały intencyjnej zapadły bez konsultacji z kimkolwiek, za zamkniętymi drzwiami. Ostatnie spotkanie odbyło się również za zamkniętymi drzwiami szkoły, bez obecności dziennikarzy, a później okazało się, że były to oficjalne konsultacje społeczne.

Rodzice złożyli petycje, zebrali podpisy *(Dzwonek)*, przedstawili argumenty. Dziś oczekują jednej rzeczy: zrozumienia ich postulatów, zadbania o dzieci, jawności procesu. Tymczasem im więcej zadają pytań, tym więcej jest wątpliwości. Mieszkańcy mówią wprost: każdy, kto spojrzy na mapę, widzi, że chodzi o atrakcyjną dewelopersko lokalizację przy ul. Kamienieckiej 11a. Idealne miejsce na apartamenty kosztem rodziców, dzieci, bezpieczeństwa i jakości nauczania. I wesołych świąt wszystkim. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panu również, panie pośle. Dziękuję, panie pośle. Posel Norbert Pietrykowski, Polska 2050.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu wszystkich członków Klubu Parlamentarnego Polska 2050 Szymona Hołowni chciałbym życzyć wszystkim Polkom i Polakom, aby wytrwali w swoich postanowieniach noworocznych.

Myślę, panie marszałku, że to również do nas: Kto walczy, może przegrać. Kto nie walczy, już przegrał. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zacytuję też panu – może to nie najlepszy kontekst – Napoleona: przegrałem o godz. 17, żeby wygrać o godz. 19.

(Poseł Norbert Pietrykowski: Tego nam życzymy.)

Bitwa pod Marengo wiele nas w tej sprawie uczy.

Bardzo dziękuję. Również wszystkiego dobrego, panie pośle.

Posła Grzyba nie widzę.

A więc pani poseł Maria Kurowska. Z prezentem idzie pani poseł. Dobrze, że nie ma posła Berkowicza.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy w czasie niezwykłym, bo przecież będziemy w najbliższych dniach świętować narodziny niezwykłego dziecka – Jezusa, syna Boga i ziemskiej matki Marii. To jedyny taki przypadek, jaki się zdarzył w historii świata, w historii ludzkości. Dlatego też świętujemy go tak hucznie. Natomiast wymagania Jezusa, założyciela religii chrześcijańskiej, są dosyć mocne. Też wielu oddało życie za to, aby być chrześcijanami.

Droży Państwo! Dlaczego do tego nawiązuję? Bo w ostatnim czasie, 10 grudnia, byliśmy z grupą 15 parlamentarzystów w Rzymie, gdzie Ojciec Święty Leon XIV poświęcił taki portret Tomasza Morusa, patrona polityków i rządzących, który został zamordowany właśnie za to, że bardzo mocno trwał przy zasadach moralnych i nie zgodził się na rozwód króla Anglii Karola VIII z jego żoną Katarzyną. Był drugą osobą w państwie, ale na szali postawił życie i rzeczywiście został ścięty. Przez Ojca Świętego Jana Pawła II został ogłoszony patronem polityków i rządzących. Jego portret, oczywiście dużo większy niż ten *(Dzwonek)*, który przedstawiłam, jest w kaplicy sejmowej. W dniu wczorajszym został odsłonięty przez ks. abp. Adriana Galbasa i może być przedmiotem publicznego kultu.

Szanowni Państwo! Chciałabym złożyć życzenia świąteczne wszystkim państwu, abyśmy byli wierni nauce Chrystusa, która jest nauką miłości Boga, miłości ludzi, ale która stawia też twarde wymagania. Niech będzie dużo refleksji o Jezusie, który nie jest w ogóle bajką. Dla niewierzących może być bajką, ale dla nas jest Bogiem.

Z tej okazji pragnę podarować bombkę, która przedstawia właśnie Tomasza Morusa, panu marszałkowi, dla którego zasady chrześcijańskie są bardzo ważne.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja ją przyjmę z życzliwością, ale nie jako wróżbę. Też byłem drugą osobą w państwie, ale nie chciałbym być skrócony o głowę przez jakiegoś króla. Może to dobrze, że w Polsce już nie mamy monarchii. Bardzo serdecznie pani poseł dziękuję, że pomyślała pani o takim prezencie. Dziękuję bardzo. Wszystkiego dobrego.

Jako ostatni mówca w tym roku na ostatnim w tym roku posiedzeniu Sejmu wystąpi pan poseł Krzysztof Mulawa.

Naprawdę się cieszę, że to nie poseł Berkowicz rozdawał dziś prezenty.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Jako rzekł pan marszałek, ostatnie wystąpienie w tym roku, ale przede wszystkim ostatnie wystąpienie przed świętami Bożego Narodzenia, więc nietaktem byłoby niezłożenie wszystkim życzeń.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wszyscy Pracownicy Sejmu! To nie będą życzenia wszystkiego dobrego, Merry Christmas, Merry Christmas, Happy Holiday czy Happy Break.

(Poseł Klaudia Jachira: Tylko Szczodrych Godów.)

Nie, to będą szczere życzenia błogosławionych świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w rodzinnej, spokojnej atmosferze.

Cieszę się, że pani minister Urszula Zielińska również dołączyła w czasie moich życzeń.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Specjalnie przyjechała.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Poseł Krzysztof Mulawa:

Tak to odczytuję, panie marszałku.

Wszystkim wam i nam chcę złożyć życzenia błogosławionych świąt.

A 1 stycznia to jest termin, kiedy zaczynamy z powrotem walkę o Wielkopolskę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Klaudia Jachira: Zieloną.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Serdecznie państwu dziękuję.

Przyjmijcie, proszę, wszyscy ode mnie najserdeczniejsze życzenia dobrych, zdrowych, spokojnych świąt, w czasie których wypoczniecie, w czasie których będziecie mieli czas dla tych, którzy są dla was najważniejsi,

Wicemarszałek Szymon Hołownia

dla waszych kochanych bliskich. Obyśmy niezależnie od tego, w co wierzymy, byli w stanie dać to, co jest w nas dobre, piękne i co jest miłością. Po owocach się poznaje jakość drzewa. Oby rosło w nas pięknie. Wszystkiego dobrego, błogosławionych świąt, Szczodrych Godów. Wszystkiego dobrego wszystkim państwu, również pracownikom i pracowniczkom Kancelarii Sejmu, którzy dzielnie zmagają się z naszą twórczością. Żebyście też od nas mieli chwilę wytchnienia, tego wam z całego serca życzymy. Dzięki wielkie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

A teraz jeszcze formalności.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi jest dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 48. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia – to uwaga do tych, którzy nie będą mieli co robić przed świątami i między świątami – będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu. Chyba pani poseł Jachira się zapowiedziała, że będzie zaczytywać się w tym protokole w tym okresie.

Porządek dzienny 49. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 8 i 9 stycznia przyszłego roku, został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie. *(Oklaski)*

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 16 min 21)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 27. porządku dziennego

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytanie w sprawie pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czasy komunizmu w Polsce były jednoznacznie negatywne, a wszystkim, którzy sprzeciwiali się temu systemowi, groziły poważne konsekwencje, od szykan począwszy, po utratę pracy, a nawet zdrowia i życia. Niestety wiele było takich przykładów. Narażony był każdy, kto kontestował system komunistyczny. Niestety zbrodnie działaczy komunistycznych nie zostały w pełni rozliczone. Pewną formą zadośćuczynienia wobec osób represjonowanych stała się ustawa z 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. To już 10 lat i jak zapewne w przypadku każdej ustawy życie i praktyka uwidaczniają pewne mankamenty, które poprawić należy na drodze zmian w ustawie czy też ustawach.

W proponowanych zmianach należy wyróżnić podjęcie tematu dotyczącego osób poniżej 17. roku życia i potwierdzenia ich statusu działacza antykomunistycznego. Obecnie mamy bowiem do czynienia z sytuacją, gdzie prowadzenie takiej działalności musiało być zagrożone odpowiedzialnością karną, której to odpowiedzialności osoby poniżej 17. roku życia nie mogły co do zasady ponieść. A przecież organizacje takie jak Federacja Młodzieży Walczącej czy też Ruch Młodzieży Niezależnej stanowiły istotną część opozycji wobec dyktatury komunistycznej.

Należy podejmować działania, które sprawią, że osoby wiele ryzykujące w czasach słusznie minionych będą odpowiednio uhonorowane, a ich działalność będzie doceniona. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim – punkt 28. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wyrażam pełne, jednoznaczne i zdecydowane poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim. Jest to projekt głęboko przemyślany, odpowiedzialny i – co najważniejsze – odpowiadający na realne wyzwania, z jakimi mierzy się dziś państwo polskie w obszarze migracji, bezpieczeństwa oraz spójności społecznej.

Obywatelstwo polskie nie jest i nie może być traktowane jak formalność administracyjna, którą „załatwia się” po kilku latach pobytu. Obywatelstwo to przynależność do wspólnoty, a ta wspólnota opiera się na wspólnej historii, języku, kulturze, systemie wartości i odpowiedzialności za państwo. Projekt ten jasno i wyraźnie przywraca właściwą rangę polskiemu obywatelstwu – jako przywilejowi i nagrodzie, a nie automatycznemu prawu.

Obywatelstwo jako nagroda za realną integrację.

Projekt zakłada m.in. wydłużenie minimalnego okresu nieprzerwanego pobytu w Polsce do 10 lat, a w niektórych przypadkach nawet do 15 lat, wprowadzenie obowiązku wykazania się niekaralnością, stabilnością ekonomiczną, niekorzystaniem z pomocy społecznej, pozytywną opinią Policji, a także wysoką znajomością języka polskiego na poziomie C1 oraz zdaniem państwowego egzaminu obywatelskiego.

To są kryteria, które nie wykluczają nikogo arbitralnie – one po prostu wymagają realnego związania się z Polską. Kto tu pracuje, płaci podatki, zna język, rozumie historię i ustrój państwa, przestrzega prawa i chce z Polską wiązać swoją przyszłość, ten poradzi sobie z tymi wymogami. Natomiast osoby, które traktują Polskę instrumentalnie, jako „przystanek” do uzyskania paszportu Unii Europejskiej i poprawy bytu materialnego, mogą uznać te warunki za zbyt wymagające. I bardzo dobrze.

Trzeba jasno powiedzieć: tak niski próg nabycia obywatelstwa, jaki obowiązywał dotychczas, jest ewenementem nie tylko w Polsce, ale i w skali świata. W wielu państwach Europy Zachodniej proces naturalizacji jest długi, restrykcyjny i oparty na twardych

kryteriach integracyjnych. Polska – państwo bezpieczne, stabilne, o rosnącym znaczeniu gospodarczym i politycznym – nie może być krajem „łatwego paszportu”.

Dziś polskie obywatelstwo daje dostęp nie tylko do praw w Polsce, ale także do pełni praw obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej. To oznacza możliwość swobodnego przemieszczania się, podejmowania pracy i osiedlania się w innych krajach UE. Nie możemy udawać, że ten fakt nie istnieje. Część cudzoziemców nie wiąże swojej przyszłości z Polską, lecz chce możliwie szybko uzyskać obywatelstwo UE i przenieść się dalej. Projekt ustawy wreszcie uczciwie na to odpowiada.

Nie sposób pominąć kontekstu politycznego. Lewica oraz obecny rząd Donalda Tuska niechętnie patrzą na wydłużanie okresów wymaganych do uzyskania obywatelstwa, ponieważ liczą na polityczne korzyści. Dla nich nowi obywatele to często potencjalny elektorat, który – nie mając głębokiego zakorzenienia w polskiej kulturze i tradycji – może być bardziej podatny na hasła liberalno-lewicowe.

To jest podejście cyniczne i krótkowzroczne. Państwo nie może prowadzić polityki obywatelskiej pod kątem kalkulacji wyborczych. Obywatelstwo to fundament suwerenności, a nie narzędzie do budowania doraźnych większości politycznych.

Polska jest dziś jednym z najbezpieczniejszych państw na świecie. To nie jest przypadek. To efekt rozsądnej polityki migracyjnej, wysokiego poziomu społecznej kontroli i relatywnie silnych więzi wspólnotowych. Masowe i zbyt łatwe nadawanie obywatelstwa osobom słabo zintegrowanym niesie realne ryzyko importu problemów, z którymi zmagają się dziś państwa Europy Zachodniej: gettoizacji, wzrostu przestępczości, napięć kulturowych i osłabienia zaufania społecznego.

Projekt ustawy temu przeciwdziała. Wymóg długiego pobytu, niekaralności, pozytywnej opinii Policji oraz egzaminu z wiedzy o Polsce to mechanizmy prewencyjne, a nie represyjne. One chronią nie tylko państwo, ale także tych cudzoziemców, którzy rzeczywiście chcą być częścią polskiej wspólnoty.

Ten projekt jest odważny, odpowiedzialny i potrzebny. Przywraca należną rangę polskiemu obywatelstwu, wzmacnia bezpieczeństwo państwa, sprzyja realnej integracji i jasno pokazuje, że Polska nie rozdaje swojego obywatelstwa za sam fakt przebywania na jej terytorium.

Obywatelstwo polskie powinno być nagrodą za lata lojalności, pracy i integracji, a nie szybkim instrumentem poprawy sytuacji materialnej czy politycznej.

Na koniec pozostaje jedno zasadnicze pytanie, które warto sobie uczciwie postawić w tej debacie: Czy 10 lat pobytu rzeczywiście wystarcza, aby mówić o trwałym i autentycznym związku z Polską, czy też okres ten nie powinien być jeszcze dłuższy?

Poseł Arkadiusz Sikora

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewicy przedstawiam stanowisko dotyczące poseł-

skiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim z druku nr 1888.

Debatujemy dziś nad projektem ustawy, który – według wnioskodawców – ma sprzyjać integracji cudzoziemców. Jednak po wnikliwej analizie muszę stwierdzić, że mamy do czynienia z regulacją, która nie tylko nie rozwiązuje realnych problemów integracyjnych, ale wręcz może je pogłębić, tworząc bariery nadmierne, arbitralne i słabo uzasadnione.

Po pierwsze, radykalne wydłużenie okresów pobytu wymaganych do uznania za obywatela polskiego – z 3 do 10 lat w podstawowym trybie – nie zostało poparte żadnymi danymi empirycznymi. Projektodawcy nie przedstawiają badań, które dowodziłyby, że dotychczasowy 3-letni okres był niewystarczający z punktu widzenia integracji. Integracja to proces jakościowy, a nie wyłącznie kalendarzowy. Długość pobytu sama w sobie nie gwarantuje ani lojalności wobec państwa, ani aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Po drugie, wymóg znajomości języka polskiego na poziomie C1, zarówno w mowie, jak i w piśmie, jest rażąco nieproporcjonalny. Poziom ten odpowiada zaawansowanej, niemal akademickiej biegłości językowej. W praktyce oznacza to, że wielu cudzoziemców doskonale funkcjonujących zawodowo, płacących podatki i wychowujących dzieci w Polsce zostanie trwale wykluczonych z możliwości uzyskania obywatelstwa. Co więcej, projekt nie przewiduje żadnych wyjątków dla osób starszych ani realnych mechanizmów wsparcia w nauce języka.

Po trzecie, wprowadzenie obowiązku uzyskania pozytywnej opinii komendanta Policji budzi poważne wątpliwości konstytucyjne. Kryteria wydawania takiej opinii nie zostały określone w ustawie, co otwiera pole do uznaniowości i nierównego traktowania. Obywatelstwo jako jedno z podstawowych praw statusowych nie może zależeć od niejasnej, nieweryfikowalnej oceny organu administracyjnego.

Po czwarte, projekt przewiduje wykluczenie z procedury osób, które korzystały z pomocy społecznej w ostatnich 5 latach. To rozwiązanie szczególnie niepokojące, bo uderza w osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, często niezależnej od nich samych. Państwo najpierw oferuje wsparcie, a następnie karze za skorzystanie z niego, odbierając szansę na pełną integrację obywatelską. To podejście sprzeczne z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Po piąte, Państwowy Egzamin Obywatelski został zaprojektowany w sposób skrajnie blankietowy. Zakres, forma, kryteria oceny – wszystko to ma zostać określone dopiero w rozporządzeniu ministra. W praktyce oznacza to przekazanie władzy decydującej o dostępie do obywatelstwa poza kontrolę parlamentarną, co jest nie do pogodzenia z wagą tej instytucji.

Po szóste, ocena skutków regulacji jest wyraźnie niedoszacowana. Projekt mówi o kosztach rzędu 2–5 mln zł rocznie, nie uwzględniając kosztów administracyjnych po stronie samorządów, sądów ani potencjalnego wzrostu liczby spraw odwoławczych. Co więcej, autorzy wprost przyznają, że nie rozwa-

żali żadnych rozwiązań alternatywnych, co stoi w sprzeczności z elementarnymi standardami dobrej legislacji.

Wysoka Izbo, to nie jest projekt, który buduje wspólnotę obywatelską. To projekt, który zamyka drzwi, zamiast porządkować zasady, który zastępuje racjonalną politykę integracyjną logiką restrykcji i nieufności. Obywatelstwo nie powinno być nagrodą dla nielicznych, którzy przetrwają administracyjny tor przeszkód, lecz świadomym aktem włączenia tych, którzy już są częścią naszego społeczeństwa.

Dlatego wzywam do odrzucenia tego projektu w obecnym kształcie i rozpoczęcia rzeczywistej, opartej na faktach debaty o integracji – nie o wykluczeniu. Dziękuję.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Czy zwolnienie obejmie również sytuacje, gdy świadczenie ratownicze jest wypłacane łącznie z innymi świadczeniami (emerytura/renta) przez ten sam podmiot, i jak praktycznie ma wyglądać wyodrębnienie podstawy opodatkowania?

Czy Ministerstwo Finansów planuje wydać objaśnienia podatkowe lub interpretację ogólną, aby ujednoclić praktykę KIS i płatników od dnia wejścia w życie?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Czy rząd zamierza opublikować pełny raport końcowy z działalności funduszu COVID-19 wraz z listą beneficjentów, kwot i celów wydatkowania, zanim fundusz zostanie zlikwidowany?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie Jacka Dobrzyńskiego, który zgłosił się na ochotnika do ORMÓ w 1986 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z dokumentami z IPN Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy

ministra koordynatora służb specjalnych, 5 listopada 1986 r. został przyjęty do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO). Co więcej, w kwestionariuszu członka ORMÓ zdradził też swoją przynależność do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP). Czyżby pan Dobrzyński tak ochoczo atakował prof. Sławomira Cenckiewicza, bo jego serce jest wierne komunistycznym ideałom? Bardzo dobrze, że informacja ta wypływa w 44. rocznicę stanu wojennego. ORMÓ była wszak wykorzystywana do pacyfikacji antykomunistycznych demonstracji. Jak to się mówi? „Byłem w ZOMO, byłem w ORMÓ, teraz jestem za Platformą!”. Dziękuję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 17 grudnia w Kraśniku odbyło się wyjątkowe przedstawienie jasełkowe pt. „Czym jest ta noc”, przygotowane i zaprezentowane przez uczniów szkoły specjalnej im. ks. Jana Twardowskiego w Kraśniku.

To niezwykle widowisko, oparte na tradycji, a jednocześnie pełne autentycznej emocji i szczerości, po raz kolejny pokazało, jak wielkie talenty i jak ogromny potencjał drzemia w młodych osobach z niepełnosprawnościami. Ich występ był nie tylko wydarzeniem artystycznym, lecz także głębokim świadectwem tego, że każdy człowiek – niezależnie od swoich ograniczeń – ma prawo tworzyć, wyrażać siebie i wносить w życie wspólnoty piękno oraz radość.

Chcę z tego miejsca wyrazić najwyższe uznanie dla uczniów, którzy z odwagą i zaangażowaniem stanęli na scenie, dla nauczycieli, pedagogów i terapeutów, którzy wspierają ich na co dzień i pomagają rozwijać ich możliwości, a także dla rodziców, którzy z dumą towarzyszą im w tej drodze.

Posel Krzysztof Cieciora

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 20 grudnia, musimy powiedzieć jasno: spór wokół Mercosur nie dotyczy już kosmetycznych poprawek ani lepszych zapisów. Ta umowa w całości jest nie do przyjęcia i powinna trafić do kosza. Żadne wersje rozporządzeń – ani Komisji, ani Parlamentu Europejskiego, ani trilogu – nie chronią europejskich rolników. Nie zapewniają wzajemności standardów, nie tworzą realnych zabezpieczeń importowych ani nie eliminują systemowego zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego Unii.

Włochy powiedziały temu wprost: nie. I mają rację. Bo ta umowa uderza w produkcję w całej Europie: we Francji, w Polsce, w Niemczech, ale także na południu kontynentu, gdzie rolnicy wyrazili sprzeciw jednoznacznie i najgłośniej. Ten opór rośnie, a rządy państw członkowskich muszą wreszcie przestać zamiatać problem pod dywan.

Tymczasem polski rząd zamiast twardo walczyć w Radzie UE, wciąż ogłada się na decyzje Berlina. I wciąż unika jasnego stanowiska. A minister rolnictwa powinien w tych dniach być tam, gdzie zapadają decyzje – przy stole negocjacyjnym, w kontaktach z partnerami europejskimi, pilnując polskich interesów. Tymczasem minister jeździ po Podlasiu, nagrywa filmiki, lansuje się na wizytach terenowych, podczas gdy ważą się sprawy fundamentalne dla polskiego rolnictwa na najbliższe dekady.

To właśnie rolnicy z całej Europy, protestując na ulicach, blokując drogi i przejścia graniczne, wymusili zatrzymanie procesu. To ich presja, nie działania rządów, doprowadziła do tego, że dziś nie ma zgody na dalsze procedowanie nad tą umową.

Powiedzmy to jasno: Mercosur zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu UE, niszczy zasadę strategicznej autonomii, dopuszcza toksyczne pestycydy zakazane w Europie i oddaje część naszego rynku gigantycznym gospodarstwom spoza UE działającym na zupełnie innych zasadach. I dlatego nie ma sensu poprawiać tej umowy. Poprawki nie naprawią strukturalnego błędu. Trzeba ją po prostu odrzucić.

Oczekujemy, że polski rząd wreszcie zachowa się jak państwo członkowskie dbające o własne rolnictwo i powie w Radzie UE: kategorycznie nie dla Mercosur – w całości, a nie tylko w szczegółach. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Wczoraj Sejm przyjął ustawę umożliwiającą składanie podpisów pod listami wyborczymi w formie elektronicznej. Temat przeszedł bez echa, a przecież to w Kodeksie wyborczym przewrót niemal kopernikański. Przez specjalny portal prowadzony przez Krajowe Biuro Wyborcze będziemy mogli wesprzeć podpisem partię, z którą sympatyzujemy, w sposób szybki, prosty, a co najważniejsze – bezpieczny.

Projekt musi przejść jeszcze przez Senat i uzyskać podpis prezydenta, ale wydaje się, że nie będzie z tym raczej problemu. Powoli kończą się więc i w tym obszarze czasy analogowe. Kończy się czas fałszowania podpisów na listach poparcia, wpisywania nieboszczyków i szeregu nieprawidłowości, które dekadami były tolerowane przez PKW. Podpis elektroniczny raz na zawsze rozwiązuje te problemy

Szkoda tylko, że w ustawie nie uwzględniono referendów. To byłby dodatkowy bat na nieudolnych samorządowców, ale to pewnie kwestia czasu i referenda lokalne przestaną być analogowe. W tej kadencji Sejmu pewnie to się już nie uda, ale jestem przekonany, że w kolejnym Sejmie przyjmimy ustawę, która pozwoli również na elektroniczne głosowanie. To będzie kolejny krok milowy, który wprowadzi polski Kodeks wyborczy i PKW w XXI w.

Posel Marek Gróbarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Polimery Police to projekt, który według oficjalnych raportów Grupy Azoty został zrealizowany, ode-

brany, dopuszczony do użytkowania i wprowadzony w fazę operacyjną. Dokumenty spółki za 2024 r. jasno wskazują: zakończono odbiory kluczowych instalacji, przeprowadzono testy integralności całego kompleksu, potwierdzono spełnienie parametrów gwarantowanych produkcji polipropylenu, uzyskano komplet decyzji administracyjnych i pozwoleń na użytkowanie dla wszystkich obiektów. Produkcja polipropylenu została uruchomiona, a spółka skupiła się na rozwoju portfolio produktowego i sprzedaży na rynku europejskim. Sprawozdania były sporządzane przy założeniu kontynuacji działalności.

Jednocześnie w 2024 r. i 2025 r. utrzymywano i wielokrotnie przedłużano finansowanie bankowe, uruchamiano kredyty obrotowe, kapitalizowano odsetki, zawierano umowy na zakup surowców do bieżącej produkcji. To są twarde fakty rynkowe. Tak nie funkcjonuje projekt, który rzekomo „nie działa” albo „nie ma przyszłości”. Tak funkcjonuje zakład przemysłowy, który właśnie wchodzi w normalny cykl operacyjny.

Po przejściu władzy przez Donalda Tuska zmienia się zarząd spółki. I dokładnie od tego momentu zaczyna się całkowita zmiana narracji. Projekt, który jeszcze chwilę wcześniej w oficjalnych raportach spółki był opisywany jako kluczowa inwestycja przemysłowa, nagle zostaje przedstawiony jako problem, obciążenie i pretekst do „dezinvestycji”. Rozpoczyna się medialna kampania, a równolegle uruchamiana jest prokuratura, mimo że raporty spółki mówią coś dokładnie przeciwnego.

To jest schemat wygaszania dużych inwestycji przemysłowych przez rząd Donalda Tuska pod hasłem „megalomanii” i konieczności zmian w uzgodnionych i gotowych projektach. Tyle że w tym przypadku mówimy o zakładzie, który mógł realnie konkurować z Niemcami. Skala ponad 400 tys. t polipropylenu rocznie to wartość, która zmienia układ sił w europejskiej branży nowoczesnej petrochemii. Polipropylen to surowiec przyszłości, kluczowy dla opakowań, motoryzacji, logistyki i bezpieczeństwa gospodarczego. W czasie wojny w Ukrainie, skracania łańcuchów dostaw i wycofywania mocy produkcyjnych z Europy Zachodniej Polska miała gotowy zakład produkcyjny w Policach.

Zamiast kontynuowania prac w tym zakładzie, mamy polityczną decyzję o wygaszeniu przedsięwzięcia. Nie na podstawie danych, nie na podstawie raportów, nie na podstawie danych finansowych, tylko na podstawie linii politycznej, zgodnej z interesem Niemiec. To jest rzecz skandaliczna i powinna skutkować dymisją zarządu spółki i wyjaśnieniem ze strony Donalda Tuska, dlaczego podejmowane są decyzje, które służą Berlinowi.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W udzielonym ostatnio wywiadzie Karol Nawrocki stwierdził,

jakoby Donald Tusk miał szkodzić Polsce bardziej niż Grzegorz Braun. Słowa takie są dla mnie nie tylko niezrozumiałe, lecz także absurdalne. Donald Tusk jest premierem rządu, który po 8 latach chaosu przywrócił Polsce wiarygodność międzynarodową, odblokował środki z Unii Europejskiej i ponownie skierował nasze państwo na ścieżkę stabilnego, dynamicznego rozwoju. To są fakty, którym nie da się zaprzeczyć. Grzegorz Braun natomiast od lat funkcjonuje na marginesie debaty publicznej. Zasłynął z działań skrajnych, agresywnych i szkodliwych społecznie. Kompromituje polską politykę i wystawia ją na międzynarodowe pośmiewisko. Zestawianie odpowiedzialnego szefa rządu z osobą znaną z prowokacji i niszczenia powagi instytucji państwa mówi więcej o autorze tej tezy niż o jej bohaterach. Od prezydenta Rzeczypospolitej oczekuje się odpowiedzialności za słowo, a nie tanich politycznych prowokacji. Takie wypowiedzi nie wzmacniają wspólnoty, nie budują autorytetu państwa i nie służą Polsce. Dziękuję.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem, by oddać hołd człowiekowi, który całe swoje życie uczynił świadectwem wiary w ideały, które wielu z nas zbyt łatwo nazywa utopią. Odszedł na wieczną wartę druh Marek Hetmańczyk, instruktor, harcerz, a przede wszystkim niezłomny marzyciel. Symbolicznym domknięciem jego ziemskiej drogi stał się utwór Johna Lennona „Imagine”, który Marek zaśpiewał jako ostatni w swoim życiu, zaledwie kilkanaście godzin przed śmiercią. Choć tekst ten bywa błędnie interpretowany przez pryzmat polityczny, w istocie jest on, tak jak cała droga Marka, opowieścią o świecie wolnym od nienawiści, wojen i ludzkich ułomności. To wizja świata opartego na tym, co ponadczasowe. Dla Marka tym idealnym światem było harcerstwo. Wierzył on głęboko, że wartości takie jak: prawda i uczciwość, odpowiedzialność i służba, braterstwo i siostrzeństwo nie są jedynie pustymi hasłami z podręcznika metodycznego, ale realnym fundamentem, na którym można budować lepsze jutro. Każdego dnia, prowadząc swoją drużynę, udawał, że oddanie tym ideałom jest możliwe do samego końca. Sam miałem zaszczyt gościć na zbiórkach i wigiliach jego drużyny. Z dumą noszę chustę drużyny „Czarnuszki”, którą otrzymałem z rąk Marka.

Wysoka Izbo! Choć niektórzy mogą uznać naszą wiarę w świat bez konfliktów za naiwność, podzielam marzenie Lennona i marzenie Marka. Do ostatniego tchnienia wierzył, że to nie utopia. Dziś to na nas spoczywa obowiązek niesienia tego przesłania dalej. Musimy przejąć pałeczkę i w imieniu Marka dalej marzyć o świecie idealnym. I każdego dnia, swoimi czynami, przybliżać jego nadejście.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie 555-lecia lokacji miasta Mielca

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 listopada 1470 r. został wystawiony akt lokacyjny miasta Mielca. Pod dokumentem podpisali się bracia Jan i Bernardyn Mieleccy, którzy postanowili założyć miasteczko „na surowym korzeniu” – na terenach borów, lasów i bagien.

555 lat później, w listopadzie 2025 r., miasto Mielec świętowało tak okazałą rocznicę lokacji. Złożyło się na to kilka wydarzeń, które wprowadziły nas w atmosferę radości i wdzięczności. Warto tu wspomnieć o koncercie zespołu Mazowsze czy też uroczystej gali, która odbyła się dokładnie w dniu historycznej lokacji. Dziś miasto Mielec to ważny ośrodek na mapie Podkarpacia i Polski.

Czego chciałbym życzyć miastu z okazji tej rocznicy? Dalszego rozwoju, samych zadowolonych mieszkańców, równowagi w obszarach inwestycyjnych i społecznych, a także wielu kolejnych wspaniałych rocznic lokacji. Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziś chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na znaczenie Międzynarodowego Dnia Solidarności, obchodzonego każdego roku 20 grudnia, ustanowionego przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2005 r.

Szczególnie teraz, w czasach globalizacji i dużych różnic rozwojowych między poszczególnymi krajami, solidarność międzyludzka jest niezbędna, aby walczyć z ubóstwem i nierównościami na świecie. Międzynarodowy Dzień Solidarności przypomina nam, że solidarność to nie hasło ani abstrakcyjna idea, lecz konkretna postawa – odpowiedzialności jednych ludzi za drugich, ponad granicami państw i poziomami rozwoju gospodarczego.

Głównym celem tego dnia jest zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na konieczność walki z ubóstwem, ograniczania nierówności oraz wspierania rozwoju społecznego, szczególnie w krajach globalnego Południa i wśród najuboższych grup ludności. To właśnie tam skutki braku solidarności są najbardziej dotkliwe i prowadzą do wykluczenia oraz destabilizacji całych regionów.

Solidarność międzyludzka oznacza dziś także uczciwą współpracę międzynarodową, pomoc rozwojową, dostęp do edukacji, ochronę godności człowieka i poszanowanie prawa narodów do samodzielnego rozwoju. To wartości, które leżą u podstaw ładu międzynarodowego opartego na pokoju i wzajemnym szacunku.

Wysoka Izbo! W świecie pełnym napięć, konfliktów i nierówności, solidarność nie jest słabością – jest warunkiem stabilności i bezpieczeństwa. To zobowiązanie moralne, ale także odpowiedzialna polityka, która

służy zarówno potrzebującym, jak i całej wspólnocie międzynarodowej. Niech Międzynarodowy Dzień Solidarności będzie dla nas impulsem do refleksji nad tym, jak Polska jako odpowiedzialne państwo może i powinna wносить swój wkład w budowanie bardziej sprawiedliwego świata. Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Z wielką satysfakcją i głębokim przekonaniem składam niniejsze oświadczenie poselskie, w pełni popierając i chwalaąc decyzję prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego o przekazaniu okrągłego stołu – symbolu negocjacji z 1989 r. – w użyczenie do Muzeum Historii Polski, gdzie od 2027 r. stanie się eksponatem stałej wystawy.

Ta odważna decyzja, ogłoszona 18 grudnia 2025 r. w Pałacu Prezydenckim na tle demontażu historycznego mebla, jest aktem najwyższej rangi symbolicznego zerwania z epoką postkomunizmu i haniebną tradycją idealizowania ugody z komunistycznymi zbrodniarzami. Prezydent Nawrocki słusznie stwierdził, że niezależnie od historycznej oceny okrągłego stołu Pałac Prezydencki – najważniejszy gmach Rzeczypospolitej – nie jest miejscem na hołdowanie reliktom porozumienia, które zapewniło bezkarność katom narodu polskiego. Wolna, suwerenna i ambitna Polska XXI w. nie potrzebuje symboli kapitulacji przed dyktatorami, lecz prawdy historycznej i pełnej dekomunizacji.

Komunizm był systemem zła absolutnego – obrzydliwym reżimem opartym na mordach, represjach i zniewoleniu milionów Polaków. Ci, którzy przy okrągłym stole zasiadali po stronie władzy PRL, często przenosili swoje wpływy w nową rzeczywistość, blokując rozliczenie zbrodni stanu wojennego, pacyfikacji kopalni Wujek czy Grudnia'70.

Precz z grubą kreską! Precz z jakimkolwiek przyzwoleniem na układy z postkomunistami! Precz z komuną raz na zawsze!

Decyzja prezydenta Karola Nawrockiego o oddaniu okrągłego stołu historii do muzeum, gdzie będzie przedmiotem debat akademickich, a nie symbolem przyszłości, jest długo wyczekiwany krokiem ku prawdziwej wolności. To koniec epoki, w której ofiary musiały współistnieć z katami, a naród polski był infekowany prząsnością komunistycznego dziedzictwa. Dziś, dzięki tej decyzji, Polska mówi głośno: skończył się postkomunizm! Niech żyje wolna Polska! A w przyszłych wyborach przegnajmy z polskiego Sejmu wszystkich, którzy współtworzyli reżim narzucony rosyjskimi bagnatami!

Wyrażam najwyższe uznanie dla prezydenta Nawrockiego za konsekwencję w dziele dekomunizacji, którą rozpoczął jako prezes IPN i dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. Niech jego gest inspiruje nas wszystkich do budowania Polski bez kompromisów z czerwonym dziedzictwem.

Precz z komuną! Niech żyje wolna, suwerenna Polska!

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie zabrać głos w sprawie, która bulwersuje opinię publiczną w całym regionie tarnowskim w Małopolsce, który reprezentuję. Problem jest jednak globalny i dotyczy także innych miejsc w Polsce.

Już dziś wiadomo, że ofiary przestępstw, świadkowie i osoby pokrzywdzone przynajmniej przez cały styczeń będą pozbawione wsparcia ośrodków dotowanych z Funduszu Sprawiedliwości. Mowa o kompleksowej pomocy specjalistycznej – prawniczej, psychologicznej, a nawet medycznej.

Ośrodek pomocy dla osób pokrzywdzonych nieprzerwanie od dekady prowadziła w regionie tarnowskim Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego. Jej prezes Tomasz Kita tłumaczy, że wstrzymanie działalności w pierwszym miesiącu nowego roku wynika z przedłużenia procesu oceny wniosków w ministerialnym konkursie. Sprawa jest niebagatelna, gdyż przez ostatnie 10 lat do ośrodka zgłosiło się aż blisko 4 tys. rodzin, a z roku na rok było ich coraz więcej. Co najgorsze, nie wiadomo, czy wznowi on pracę z początkiem lutego, gdyż regulamin konkursu nie pozwala fundacji na prowadzenie ośrodka przed ogłoszeniem wyników. Z tego miejsca apeluję zatem o jak najszybsze przeprowadzenie procedury konkursowej, by placówki, które świadczą wymierną pomoc potrzebującym, mogły to nadal robić.

Poseł Michał Połuboczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Konfederacja podchodzi do tego projektu bez emocji i bez ideologii, analizując go przez pryzmat realnych skutków dla sektora bankowości spółdzielczej. Dostrzegamy w nim zarówno elementy pozytywne, jak i rozwiązania budzące poważne wątpliwości, które w naszej ocenie przeważają i nie pozwalają nam poprzeć tej ustawy w obecnym kształcie.

Po stronie zalet należy odnotować próbę uporządkowania przepisów, które przez lata narastały i stały się nieczytelne, likwidację konstrukcji prawnych niewykorzystywanych w praktyce, takich jak zrzeczenie zintegrowane, oraz chęć ograniczenia części obowiązków administracyjnych, które generowały koszty po stronie banków spółdzielczych. To są kierunki słuszne i potrzebne.

Jednocześnie jednak projekt niesie ze sobą istotne ryzyka. Przede wszystkim zwiększa on znaczenie rozwiązań centralnych kosztem indywidualnej pozycji banków spółdzielczych. Wprowadzenie jednolitej, wielostronnej umowy zrzeczenia, zatwierdzonej przez Komisję Nadzoru Finansowego, może w praktyce ograniczyć wpływ mniejszych podmiotów na warunki, które będą je wiązać przez lata. Wątpliwości budzi rów-

niez dalsze wzmacnianie roli struktur zrzeszających i systemów ochrony, możliwość rozmywania odpowiedzialności za decyzje finansowe poszczególnych banków oraz ryzyko, że mechanizmy pomocowe, zamiast być narzędziem wyjątkowym, staną się elementem stałym.

Z perspektywy Konfederacji kluczowe jest to, aby bankowość spółdzielcza pozostała rzeczywiście spółdzielcza – oparta na lokalnej odpowiedzialności, przejrzystych zasadach i realnym wpływie członków, a nie na coraz bardziej scentralizowanych mechanizmach zarządzania.

Wysoka Izbo! Doceniamy intencję uporządkowania przepisów, ale uważamy, że projekt wymaga dalszych prac i korekt, tak aby równowaga między stabilnością systemu a samodzielnością banków spółdzielczych została lepiej zachowana. Dlatego w obecnym kształcie klub parlamentarny Konfederacji nie może poprzeć tej ustawy. Dziękuję.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050

Oświadczenie poselskie dotyczące Międzynarodowego Dnia Migrantów

Wysoka Izbo! W dniu 20 grudnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Solidarności, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2006 r., na zakończenie pierwszej dekady walki z ubóstwem. Jest to dzień przypominający o wspólnej odpowiedzialności społeczności międzynarodowej za los najsłabszych oraz o znaczeniu solidarności jako fundamentu współczesnych relacji międzynarodowych.

W Deklaracji milenijnej, jednym z najważniejszych dokumentów Organizacji Narodów Zjednoczonych, solidarność została wskazana jako kluczowa wartość XXI w. Podkreślono w niej potrzebę sprawiedliwego podziału kosztów i obciążeń globalizacji, tak aby państwa i społeczeństwa, które w najmniejszym stopniu korzystają z jej efektów, mogły liczyć na wsparcie tych, którzy czerpią z niej największe korzyści.

Celem wspólnoty międzynarodowej jest ograniczenie ubóstwa i głodu, przeciwdziałanie degradacji środowiska oraz poprawa dostępu do opieki zdrowotnej i podstawowych usług publicznych. Realizacja tych celów nie jest możliwa bez współpracy, odpowiedzialności i solidarności ponad granicami państw.

Międzynarodowy Dzień Solidarności jest także okazją do przypomnienia rządów o ich zobowiązaniach wynikających z prawa międzynarodowego oraz do wzmocnienia działań na rzecz realizacji celów zrównoważonego rozwoju. W świecie narastających nierówności społecznych i wyzwań globalnych solidarność nie jest hasłem, lecz jest koniecznością.

Niech ten dzień będzie dla nas wszystkich przypomnieniem, że solidarność buduje przyszłość opartą na prawach człowieka, pokoju i globalnym partnerstwie, a wspólne działania mogą realnie zmieniać świat na lepsze. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za nami 100 dni prezydentury Karola Nawrockiego. Każdy z nich był wypełniony ciężką pracą i misją na rzecz bezpiecznej i normalnej Polski. Imponująca aktywność pana prezydenta w wielu obszarach polityki wewnętrznej i międzynarodowej przez budowanie porozumienia na linii Waszyngton – Trójmorze – Polska stawia nasz kraj w roli liczącego się partnera i sojusznika. Głowa państwa jest szanowana i dobrze oceniana przez samych Polaków, przekłada się to na poziom zadowolenia z urzędowania w badaniach opinii publicznej, a rankingi zaufania społecznego stawiają prezydenta na pozycji lidera.

Do niewątpliwych sukcesów pana prezydenta należy doliczyć złożenie w Sejmie 11 projektów ustaw realizujących „Plan 21”, tj. CPK, zwolnienie z podatku PIT rodziców dwójki i więcej dzieci czy waloryzacji emerytur. Pan prezydent upomina się o los najbardziej potrzebujących, jednocześnie dbając o rozwój naszego kraju. Podpisał także 70 ustaw, które były wynikiem kompromisu parlamentarnego różnych środowisk politycznych, i zawetował 13, które szkodziły interesom obywateli.

Z tego miejsca chciałabym podziękować panu prezydentowi za wyteżoną pracę i trud włożony każdego dnia, aby Polska była bezpieczna, niezależna, ambitna i dumna.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Spotykam się z samorządowcami w województwie zachodniopomorskim i słyszę dziś jedno pytanie: Co obecny rząd robi z rozwojem Polski powiatowej i gminnej? Gdzie są te głośno zapowiadane inwestycje? Gdzie są realne środki dla samorządów? Samorządowcy mówią wprost: zbieracie projekty, składacie zapowiedzi, robicie konferencje – a w terenie nic się nie dzieje.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości do gmin i powiatów popłynęły miliardy złotych na drogi, szkoły, hale sportowe, kanalizację i wodociągi. To były konkretne inwestycje, które realnie zmieniały lokalną Polskę. Dziś samorządy nie wiedzą, kiedy i na jakie środki mogą liczyć. Nie ma harmonogramów. Nie ma decyzji. Nie ma pieniędzy. I co szczególnie znamienne – nawet samorządowcy otwarcie deklarujący poparcie dla waszej opcji politycznej mówią jasno: takiego finansowania i takiego wsparcia, jakie było za rządów Prawa i Sprawiedliwości, nigdy wcześniej nie było.

Zahamowaliście rozwój polski lokalnej. Zostawiliście gminy i powiaty same sobie, dokładnie tak, jak robiliście to kiedyś. Dlatego pytam wprost z tej mównicy: Gdzie są te środki, które miały wspierać rozwój Polski? Gdzie jest realne wsparcie dla samorządów? Bo jeśli nie potraficie rozwijać Polski lokalnej, to weźcie się do roboty albo oddajcie władzę.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie stulecia Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! 6 grudnia minęło 100 lat od czasu powołania w Katowicach Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Właściwie na początku mieliśmy do czynienia z Polskim Związkiem Atletycznym łączącym ciężary z zapasami. Potem były: Sekcja Atletyki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Sekcja Podnoszenia Ciężarów i Judo GKKF, Sekcja Podnoszenia Ciężarów tego komitetu, Polski Związek Podnoszenia Ciężarów i Kulturystyki i wreszcie od 1956 r. Polski Związek Podnoszenia Ciężarów.

Jego pierwszym prezesem został Tadeusz Kochanowski (późniejszy współtwórca także Polskiego Związku Judo), który pełnił tę funkcję przez 3 lata. Wtedy, w 1959 r., na czele organizacji stanął Janusz Przedpełski i okazał się rekordzistą na tym stanowisku – kierował związkiem przez 47 lat. To za jego kadencji polskie ciężary święciły największe sukcesy międzynarodowe. Po nim funkcje sterników polskiej sztangi pełnili: Zygmunt Wasiela, Szymon Kołecki, Halina Pikuła, Mariusz Jędra, Waldemar Gospodarek i od grudnia ub.r. Zdzisław Żołąpa.

Polski sport ciężarowy przez lata był w gronie dyscyplin wnoszących znaczący wkład w olimpijski dorobek naszego kraju. Przedstawiciele tej dyscypliny wywalczyli ogółem 34 medale olimpijskie: 6 złotych, tyle samo srebrnych i 22 brązowe, co oznacza trzecie – po lekkoatletyce i boksie – miejsce w medalowym rankingu.

Pierwszym polskim medalistą olimpijskim był w roku 1956 w Melbourne Marian Zieliński, a pierw-

szym naszym mistrzem igrzysk został 4 lata później Ireneusz Paliński. Po nim na najwyższym stopniu olimpijskiego podium stawali jeszcze: Waldemar Bazanowski (dwukrotnie) oraz Zygmunt Smalcerz, Szymon Kołecki, Agata Wróbel i Adrian Zieliński. Ostatni jak dotąd białoczerwony krążek to brąz wywalczony w Londynie w roku 2012 przez Bartłomieja Bonka. Do tego trzeba doliczyć dziesiątki medali zdobytych przez naszych reprezentantów i reprezentantki na mistrzostwach świata i Europy.

Z okazji jubileuszu 13 grudnia w stolicy odbyła się okolicznościowa gala, podczas której podsumowano 100-letni dorobek polskich ciężarów.

Zgromadziła liczne grono zawodników i zawodniczek, trenerów i działaczy oddanych tej dyscyplinie. Spośród żyjących naszych mistrzów olimpijskich zabrakło na tym spotkaniu jedynie borykającej się w kłopotami zdrowotnymi Agaty Wróbel. Jej absencję niejako zrekompensowała obecność naszej pierwszej mistrzyni świata – Aleksandry Klejnowskiej-Krzywańskiej.

Grupa kilkudziesięciorga sztangistów i ich szkoleniowych opiekunów została uhonorowana na gali statuetkami „Herosów sztangi”. W ciepłych słowach o osiągnięciach polskiej sztangi mówili szefowie światowej i europejskiej federacji, szef PKOl, a okolicznościowe listy przekazali prezydent Karol Nawrocki oraz minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki.

W życzeniach kierowanych do związku jubilata przejawiało się z jednej strony zaniepokojenie słabszymi ostatnio wynikami białoczerwonych (na igrzyskach olimpijskich w Paryżu wystąpiła tylko jedna nasza reprezentantka), a z drugiej strony nadzieja pokładana w utalentowanej młodzieży, która z powodzeniem rywalizuje w kategoriach młodzieżowej i juniorskiej. A we wrześniu przyszłego roku w Lublinie czekają nas mistrzostwa Europy właśnie w tych kategoriach.

Porządek dzienny

48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17, 18 i 19 grudnia 2025 r.

1. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do zasobów genetycznych i podziale korzyści z ich wykorzystania (druki nr 2028 i 2052).

2. Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (druki nr 2005 i 2057).

3. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzeczach znalezionych oraz ustawy – Kodeks cywilny (druki nr 1629 i 1877).

4. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego oraz ustawy o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych (druki nr 1318 i 2062).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów (druk nr 2064).

6. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 7 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druki nr 2049 i 2065).

7. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druki nr 556, 1990 i 1990-A).

8. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 2063 i 2073).

9. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2027).

10. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowy przeciwpowodziowych (druki nr 1816 i 2055).

11. Pytania w sprawach bieżących.

12. Informacja bieżąca.

13. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów (druki nr 2072 i 2088).

14. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Dnia Inwalidy Wojennego (druki nr 1730 i 1927).

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o rynku kryptoaktywów (druki nr 2064 i 2093).

16. Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Adama Chętnika w 140. rocznicę urodzin (druki nr 1614 i 1919).

17. Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 50. rocznicę powstania pierwszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Polsce (druki nr 1895 i 1913).

18. Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 120. rocznicy urodzin Romana Brandstettera (druki nr 2066 i 2094).

19. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (druk nr 2006) – kontynuacja.

20. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2069 i 2091).

21. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa na polskich obszarach morskich oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Morzu Bałtyckim (druki nr 2068 i 2095).

22. Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2070 i 2085).

23. Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2071 i 2090).

24. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła (druki nr 2067 i 2089).

25. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1937).

26. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druki nr 1966 i 2053).

27. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1889).

28. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim (druk nr 1888).

29. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1731).

30. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o likwidacji Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 (druk nr 1652).

31. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2096).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności